

Śpiewnik Hawiarskiej Koliby
Edycja Rozszerzona

1 % podatku dla "Hawiarskiej Koliby"

Numer KRS 0000083727

Z dopiskiem:

Cel szczegółowy: Koło nr 2 Hawiarska Koliba

Dziękujemy!

Opracowanie: Mateusz Szwed

matszwecja@gmail.com

Czerwiec 2024

Hawiarska Koliba

Wiesław Witek

Już księżyc na niebo wychodzi
Zapłoną dokoła ogniska
I wkrótce popłynie z Hawiarskiej Koliby
Melodia nam wszystkim tak bliska

C G C C⁷
F G C C⁷
F G C a
d G C C⁷

Usiadła już brać rozśpiewana
Dokoła złotego ogniska
Wiatr niesie melodię z Hawiarskiej Koliby
Nad pola, nad lasy, nad urwiska

C G C C⁷
F G C C⁷
F G C a
d G C C⁷

Zaniesie wiatr naszą melodię
Do domów Wołochów i Łemków
Piosenkę rajdową Hawiarskiej Koliby
Piosenkę krakowskich studentów

C G C C⁷
F G C C⁷
F G C a
d G C C⁷

Już księżyc blednie na niebie
I promień słońca już błyska
Pogasły ogniska w Hawiarskiej Kolibie
Do snu kładzie się cała izba

C G C C⁷
F G C C⁷
F G C a
d G C C⁷

Spis treści

Hawiarska Koliba	1	Wolna Grupa Bukowina	51
Piosenki turystyczne	7	Bez słów	52
Anioł i Diabeł	8	Bukowina I	53
Ballada o Świętym Mikołaju	9	Bukowina II	54
Bar w Beskidzie	10	Majster Bieda	55
Bellonika z miastem	11	Nuta z Ponidzia	56
Bezpowrotnie	12	Ocean	57
Bieszczadzki trakt	14	Pejzaże harasymowiczowskie	58
Deesis	15	Piosenka o zajączku	59
Do Jurkiela	17	Piosenka wiosenna	60
Gór mi mało	18	Rzeka	61
Górska opowieść	19	Sielanka o domu	62
Góry i ludzie	20	Sprzysiężeni	63
Kamienie	21	Jacek Kaczmarski	64
Krajka	22	1788	65
Lecące bociany	23	A my nie chcemy uciekać stąd	67
Listy miłosne	24	Arka Noego	68
Łemata	25	Autoportret Witkacego	69
Modlitwa wędrowców	26	Bajka o Głupim Jasiu	70
Orawa	27	Ballada wrześnieowa	72
Pieśń XXIX	28	Dzieci Hioba	74
Piwo, wino	29	Epitafium dla Włodzimierza Wysockiego	75
Pocztówka z Beskidu	30	Jałta	79
Poezja	31	Kantyczka z lotu ptaka	81
Polanka	32	Kara Barabasa	82
Połoniny niebieskie	33	Krowa	83
Postawię dom w górach	34	Lekcja historii klasycznej	84
Rozmowy	35	Modlitwa o wschodzie słońca	85
Sen bukowy	36	Mury	86
Sponad kufła piwa	37	Nasza klasa	87
Szczęście	38	Nocny kamboj	88
Śniegowice	39	Obława	89
Uwertura do nocy czerwcowej	40	Obława II	91
W lesie listopadowym	41	Obława III	93
W naszym niebie	42	Obława IV	95
We wtorek w schronisku po sezonie	44	Poczekalnia	97
Wędrowiec	45	Sen Katarzyny II	99
Wędrujemy	46	Siedem grzechów głównych	100
Wiewiórka	47	Somosierra	102
Znajomy smak księżycowy	48	Syn marnotrawny	103
Zostanie tyle gór	49	Śmiech (Pinokio)	104
Zwiewność	50	Walka Jakuba z Aniołem	105

Zbroja	106	Szanty	158
Stare Dobre Małżeństwo	107	10 w skali Beauforta	159
Ballada majowa	108	24 lutego (Bijatyka)	160
Biały kompas	109	Bitwa	161
Bieszczadzkie anioły	110	Chłopcy z Botany Bay	162
Blues dla Małej	112	Czeska szanta	163
Czarny blues o czwartej nad ranem	113	Cztery piwka	164
Czas płynie i zabija rany	114	Emeryt	165
Gloria	115	Fale	166
Głupi Gienek	116	Few Days	167
Imperatyw	117	Gdzie ta keja	169
Jak	118	Gwiazda z powiatu Down	170
Jest już za późno	119	Hiszpańskie dziewczyny	171
Kim właściwie była ta piękna pani	120	Irlandzki żeglarz	172
Leluchów	121	Jasnowłosa	173
Majka	122	Mewy	174
Makatka z aniołem	123	Mona	175
Między nami tyle śniegu	124	North West Passage	176
Modlitwa końca mojego wieku	125	O skutecznym rad sposobie	177
Modlitwa o śmiech	126	Plasterek cytryny i ja	178
Nie brookliński most	127	Pod Jodłą	179
Nie rozdziobią nas kruki	128	Pod sztokfiszem	180
Niebieski cyrkiel	129	Port Amsterdam	181
Noc albo oczekiwanie na śniadanie	130	Pożegnanie Liverpoolu	182
Obudź się	131	Press Gang (Branka)	183
Opadły mgły, wstaje nowy dzień	132	Przechyły	184
Pieśń na wyjście	133	Rio Grande	185
Piosenka dla Wojtka Bellona	134	Róże z Dublina	186
Piosenka zauroczonego	135	Struna za struną	187
Pod kątem ostrym	136	Timeraine	189
Pod kątem rozwartym	137	Wielorybnicy	190
Pożegnanie	138	Piosenki różne	191
Sanctus	139	Ale to już było	192
U studni	140	Alleluja	193
Wojtka Bellona ostatnia ziemską podróż		Aniołom szepnij to	194
do Włodawy	141	Ballada o herbacie	195
Z nim będziesz szczęśliwsza	143	Ballada o krzyżowcu	196
Zabieszczaduj dzisiaj z nami	144	Będziesz moją Panią	197
Robert Kasprzycki	145	Blues rybaka	198
Dziwnie tak	146	Bolero	199
Galway	147	Bracka	200
Ja nie śpię, ja śnię	148	Chodź pomaluj mój świat	202
Mam wszystko jestem niczym	149	Chory na wyobraźnię	203
Na do widzenia	150	Cieszyńska	204
Nie dać się jesieni	151	Czarne oczy	205
Niebo do wynajęcia	153	Czarny Marcin	206
Prorok nieśmiały	154	Dni, których nie znamy	207
Winda VII	155	Do lata	208
Zapiszę śniegiem w kominie	156	Dolina w długich cieniach	209
Zielone szkieleto	157	Droga Teosiu	210
		Dzielna Margot	212

Dziewczyny bądźcie dla nas dobre na wiosnę	213	Rzeka Marzeń	265
Fineasz i Ferb	214	Sarajewo	266
Grażka	215	Słynny niebieski prochowiec	267
Gumisie	216	Stalker	269
Hej Leonardo!	217	Studia	270
I nawet mam już ten dom	218	Superbohater	271
Irlandzki sen	219	Szałasolot	272
Jak obłok	220	Świadomość	273
Jaka jesteś (Bitwa)	221	Ułańskie stepy	274
Jeleń (on mknie)	222	W wielkim mieście	275
Jesienne wino	223	Wilcza zamieć	276
Jesień idzie	224	Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa	277
Jestem	225	Wypić wypijemy	278
Kluska	227	Wytrąciłaś	279
Kolorowy wiatr	228	Zapach róży	280
Kołysanka dla nieznajowej	229	Zbyszek	281
Korowód	230	Zegarmistrz światła	282
Lipka	231	Znów wędrujemy	283
List do Boga	232	Zostawiam wam to wszystko	284
Lubię kiedy się zieleni	233	Zrobię mężczyzn z was	285
Miła	234	Piosenki nieobciążające intelektualnie	286
Miłość rośnie wokół nas	235	Awionetka	287
Moja dumka	236	Baba na psy	289
Naprawdę nie dzieje się nic	237	Ballada ekologiczna	290
Następny będziesz ty	238	Hera koka hasz LSD	292
Nasze przebudzenie	239	Kebab w cienkim cieście	293
Nie nie Kocham Cię wcale	240	Komar	294
Nie wydaj mnie na pożarcie smokom	241	Koń na białym rycerzu	295
Nie zabieraj mi strun	242	Landryn - czyli historia o tym jak Jolka przegrała zakład	296
Niebo pełne gwiazd	243	Lenin	297
Niedźwiedź Janusz	244	Leniwiec	298
Niemanie	245	Nawalony	299
Nigdy nie ulegnę	247	Nazywali go marynarz – szanta narciarska	300
Nim wstanie dzień	248	Orki z Majorki	301
O chlebie i winie	249	Pedały	302
Pastuch	250	Piosenka o długopisie	303
Pejzaż horyzontalny	251	Połoniny kieleckie	304
Pieśń gruzińska	252	Popłyn do Rio	306
Piłem w Spale, spałem w Pile	253	Prętem po jajach	307
Piosenka o papierowym żołnierzyku	254	Raz na walcu	308
Piosenka pisana nocą	255	Robbie Loe d'Amour	309
Piosenka w samą porę	256	Rzewna ballada o pewnej porze roku	310
Piosenka z szabli	257	Szatan	311
Pod niebem pełnym cudów	258	Wiosenna pieśń radości	312
Pomiędzy niebem a piekłem	259	Wódka ma	313
Powiedz, że ci nie jest żal („U Maleho Glena”)	260	Wytrzymałość materiałów	314
Preludium dla Leonarda	261	Zajebały żule mi	315
Przemijanie	262	Zaliczenie	316
Przeżyj to sam	263	Zrzucam cię	317
Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał	264		

Polski rock	318	Lubię mówić z tobą	370
24.11.94	319	Mała wojna	371
Aicha	320	Marchewkowe pole	372
Arahja	321	Matura 2001	373
Babę zesał Bóg	322	Mogło być nic	374
Baranek	323	Moralne salto	376
Barcelona	324	Na co komu dziś	377
Buka	325	Na jednej z dzikich plaż	378
Byłam różą	326	Nadzieja	379
Chcemy być sobą	327	Nie płacz Ewka	380
Chciałem być	328	Nie stało się nic	381
Cień w dolinie mgieł	329	Noc komety	382
Co mi Panie dasz	330	O sobie samym	383
Cykady Na cykladach	331	Oprócz błękitnego nieba	384
Czarny chleb i czarna kawa	332	Pa, pa, pa	385
Człowiek z liściem na głowie	333	Peggy Brown	386
Długość dźwięku samotności	334	Piła tango	387
Do kołyski	335	Polska	389
Do prostego człowieka	336	Rapapara	390
Dom wschodzącego słońca	337	Scenariusz dla moich sąsiadów	391
Dorosłe dzieci	338	Sen o Victorii	392
Drogi proste	339	Szary świat	393
Dzieci	340	Tak tak to ja	394
Dzień dobry	341	Takie tango	396
Gdy nie ma dzieci	342	Teksański	397
Hahahaczyk	343	To co czujesz	398
Huśtawki	344	Tolerancja	399
Irlandia zielona	345	Tu trzeba krzyczeć	400
Jaki był ten dzień	346	Turysta	401
Jedwab	347	Twoje oczy lubią mnie	402
Jedyne co mam	348	Twój cały świat	403
Jesienna zaduma	349	W domach z betonu	404
Jest taki samotny dom	350	W piwnicy u dziadka	405
Jeszcze w zielone gramy	351	Wehikuł czasu	407
Jeśli zechcesz odejść, odejź	352	Wieża radości, wieża samotności	408
Jolka, Jolka	353	Włosy	409
Kiedy byłem małym chłopcem	354	Wodymidaj	410
Kiedy powiem sobie dość	355	Wojenka	411
Kiler	356	Wracam	412
King	357	Wrony	413
Kocham Cię jak Irlandię	358	Wspinaczka, czyli historia pewnej re-	
Koledzy	359	wolucji	414
Kolory miasta	360	Wzięli zamknęli mi klub	415
Kołysanka dla nieznanjomej	361	Wzięli zamknęli mi klub (edit)	416
Kometa	362	Za mgłą	417
Koniec	363	Za ostatni grosz	418
Kora	364	Za siódmą chmurą	419
Krakowski Spleen	365	Załoga G	420
Kryzysowa narzeczona	366	Zawsze tam gdzie ty	421
Kto powie mi jak	367	Zazdrość	422
Lewe lewe loff	368		
Lipstick on the glass	369		

Piosenki zagraniczne	423	Wicked Game	482
4 Chord Song	424	Wind of Change	483
Ain't no Sunshine	426	Zombie	485
Always Look on the Bright Side of Life	427	Zzyzx Rd.	486
Because the Night	428		
Bleeding Out	429	Yapa 2023	487
Blowing in the Wind	430	Ballada o morzu	488
Californication	431	Do Wietnamca	489
Country Roads	432	Dom	490
Creep	433	Domy szczęśliwe	491
Cross My Heart And Hope To Die	434	Jaworzyna	492
Czapajew Gieroj	435	Jeszcze grajmy	493
Englishman in New York	436	Małe kina	494
Freed from Desire	438	Moja fantazja	496
Guaranteed	440	Nie chodź tam	497
Hallelujah	441	Pańska 7 8 2	498
House of the Rising Sun	443	Piosenka na przekór przyszłej korekcie	499
Hurt	444	Piosenka regałowa (Ananas)	500
I See Fire	445	Raz do roku	501
Imagine	447	Rozmowa (Jano)	502
In Hell I'll Be in a Good Company	448	Siup	503
In the Shadows	449	Wiara	505
(I've Had) The Time of My Life	450	Z pudła gitary	506
Jolene	452		
Knockin' on Heavens' Doors	453	Autorskie	507
Lemon Tree	454	Ameba	508
Let Her Go	456	Co lubię najbardziej	509
Let It Be	457	Córko gór, synu morza	510
Little Talks	459	Czarny szlaku prowadź	511
Livin' La Vida Loca	460	Dzięki	512
Livin' On a Prayer	462	Meteopata	513
Mad World	463	Niedotlenieni	514
Man Who Sold the World	464	Pokażę ci ten szlak	515
My Life	465	Z wiatrem	517
Oh, Pretty Woman	467		
Otherside	468	Yapa 2024	518
Paparazzi	469	Danse Macabre	519
Photograph	471	Do Wetliny	520
Riptide	473	Głos	521
Scarborough Fair	474	Hej	522
Society	475	Helena Montana	523
The Islander	476	Karuzela	524
Titanium	478	Lejta	525
We Didn't Start the Fire	479	Mówili mi ludzie	526
Wellerman	480	Na wykładzie	527
What's Up	481	Rosół	528

Piosenki turystyczne



Anioł i Diabeł

sł. Anna Borowa, muz. Andrzej Zieliński

Idzie diabeł ścieżką krzywą, pełen myśli złych, e C D e
Nie pożyczył mu na piwo, nie pożyczył nikt. e C D e
Słońce praży go od rana, wiatr piekielny dmucha, e C D e
Diabeł się z pragnienia słania, w ten piekielny upał. e C D e

Piwa, nalejcie piwa e C
Dobrego piwa, ze starej beczki (od barmana) D e

Idzie anioł wśród zieleni, dobrze mu się wiedzie, e C D e
Pełno drobnych ma w kieszeni i przyjaciół wszędzie. e C D e
Nagle przystanęli obaj na drodze pod śliwką, e C D e
Zobaczyli, że im browar wyszedł naprzeciwno e C D e

Piwa, nalejcie piwa...

Nie ma szczęścia na tym świecie, ni sprawiedliwości, e C D e
Anioł pije piwo trzecie, diabeł mu zazdrości. e C D e
Pożycz dychę, mówi diabeł, Bóg ci wynagrodzi. e C D e
My artyści w taki upał, żyć musimy w zgodzie. e C D e

Piwa, nalejcie piwa...

Na to anioł zatrzepotał skrzydeł pióropuszem, e C D e
I powiada Dam ci dychę w zamian za twą duszę e C D e
Musiał diabeł duszę wściekłą aniołowi sprzedać. e C D e
I stworzyli sobie piekło z odrobiną nieba. e C D e

Piwa, nalejcie piwa...

Ballada o Świętym Mikołaju

Andrzej Wierzbicki

W rozstrzelanej chacie
Rozpaliłem ogień
Z rozwalonych pieców
Pieśni wyniosłem węgle
Naciągnąłem na drzazgi gontów
Błękitną płachtę nieba
Będę malować od nowa
Wioskę w dolinie

a G E
a G a
a G E
F E
a C
d E
a d C e a
d E a

Święty Mikołaju
Opowiedz jak to było
Jakie pieśni śpiewano
Gdzie się pały konie

C G
C E
a d C e a
d G (d E a)

A on nie chce gadać
Ze mną po polsku
Z wypalonych źrenic
Tylko deszcze płyną
Hej ślepcze nauczę swoje
Dziecko po łemkowsku
Będziecie razem zebrać
W malowanych wioskach

a G E
a G a
a G E
F E
a C
d E
a d C e a
d E a

Święty Mikołaju
Opowiedz jak to było
Jakie pieśni śpiewano
Gdzie się pały konie

C G
C E
a d C e a
d G (d E a)

Bar w Beskidzie

Wiesław Jarosz

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać	G D
Tu każdy wskaże ci drogę	C D
W bok od przystanku pekaesu	G D
W prawo od szosy asfaltowej	C D G
Kuszą napisy ołówkiem kopiowym	G D
Na drzwiach "od dziesiątej otwarte"	C D
"Dziś polecamy kotlet mielony"	G D
I "lokal kategorii czwartej"	C D
Lej się chmielu	G D
Nieś muzyko po bukowym lesie	C G
Panna Zosia ma w oczach dwa nieba	e h
Trochę lata z nowej beczki przyniesie	C D
La, la, la..	G D C D
	G D C D G
W środku chłopaki rzucają łaciną	G D
O sufit i cztery ściany	C D
Dym z Extra – mocnych strzela jak szampan	G D
Bledną obrusy lniane	C D G
Za to wieczorem gdy lipiec duszny	G D
Okna otworzy na oścież	C D
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli	G D
Poogryzanych jak paznokcie	C D
Lej się chmielu...	
Kiedy chłopaki na nogach z waty	G D
Wracają po mokrej kolacji	C D
Świat się jak okręt morski kołysze	G D
Gościniec dziwnie ślimaczy	C D G
A czasem któryś ze strachem na wróble	G D
Pogada o polityce	C D
Jedynie cerkiew marszczy zgorszona	G D
Szorstkie od gontów lice	C D

Lej się chmielu...

Bellonika z miastem

Słodki Całus od Buby

Która to znów piosenka, dla której Joanny...
Za oknem pierwszy tramwaj oddzwonił nowy dzień.
Która to noc bezsenna, która kartka biała
Na wąłym płatku niesie jak ołów ciężką treść.

C G F C
a D⁷ F G
C G F C
a D⁷ F G

Za oknem wielkiego miasta szum
I uciec by się chciało,
W ramionach twoich, jak w górach,
Bezpiecznie schronić się.

C G
a D⁷
C G
a D⁷

Za oknem wielkiego miasta chłód
I tylko twoje ciało
W półmroku obiecuje
Bezpieczny, ciepły sen.

C G
a D⁷
C G
a D⁷

Która to znowu wojna, za jaką znów sprawę,
Co nic nam nie przyniesie, prócz paru smutnych dat?
Która to noc bezsenna, prześcieradło blade...
Całując twoje włosy powoli zmieniam świat...

C G F C
a D⁷ F G
C G F C
a D⁷ F G

Za oknem wielkiego miasta szum...

Bezpowrotnie

Na Bani

W niebie czas nie istnieje,
A wszystkie anioły są wolne.
Mogą żyć tylko dla siebie,
Dlatego sypiają spokojnie.
Co który, gdy zapadnie
Na miłość z nieznaney przyczyny,
W nagłym ataku euforii
Podcina sobie skrzydła.
I rzuca się głową w dół,
W wir ludzkich namiętności.
A gdy uderza o bruk,
Budzi się nagle z miłości.

cis
A
cis
A
gis
A
gis
A gis
cis
A
gis
A gis

Głową chmury nie przebijesz,
Nie podskoczysz zbyt wysoko.
Nie powrócisz, skąd przybyłeś,
Tęsknie patrzysz ku obłokom.
Tu masz swoje miejsce w świecie,
Tu wybudowałeś dom.
Tam cię nikt nie wpuści,
Przecież one śpią.

cis
cis
cis
cis
A H
cis
A H
cis

Na ziemi życie upływa
Płynąc od troski do troski.
Wąwozy zmarszczek wymywa
Wspomnienie dawnej wolności.
Dopiero nagi, bezbronny,
Do skóry odarty z piór
Umiesz odczuwać szczęście,
Lecz wiesz też czym jest ból.
A blizny na plecach bołą
Zwłaszcza gdy przyjdzie noc.
Wiercisz się dzieląc na dwoje
Jeden zbyt mały koc.

cis
A
cis
A
gis
A
gis
A gis
cis
A
gis
A gis

Głową chmury nie przebijesz...

A kiedy starość pokryje
Białym puchem twe skronie
Odzyskasz swoją wolność
Choć już nie tęsknisz do niej.

cis
A
gis
A gis

Wolność i samotność tylko
Zaczynają się inaczej.
Obie stają ością w gardle;
To odwieczna wojna znaczeń.
Tu masz swoje miejsce w domu
Tu na ciebie czekam ja.
Porzuć sny i ocal to,
Co jeszcze trwa.

cis
cis
cis
cis
A H
cis
A H
cis

Bieszczadzki trakt

Bogusław Adamek

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask
Na polanie, gdzie króluje zły
Gwiezdny pył w ogniu tym, łązy wyciśnie nam dym
Tańczą iskry z gwiazdami, a my:

G D C G
D C G
G D C G
D C G

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas
Śpiewajmy razem, ilu jest tu nas
Choć lata młode szybko płyną, wiemy że
Nie starzejemy się!

C D G
C D e
C D G e
C D G

W lesie, gdzie licho śpi, ma przygoda swe drzwi
Pójdźmy tam, gdzie na ścianie lasu lśnią
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży,
Nawet gwiazdy przyjazne dziś są

G D C G
D C G
G D C G
D C G

Śpiewajmy wszyscy ...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew
Wiatr poniesie go w wilgotny czas
Każdy z nas o tym wie - znowu spotkamy się,
A połączy nas bieszczadzki trakt!

G D C G
D C G
G D C G
D C G

Śpiewajmy wszyscy ...

Deesis

Na Bani

Tam las się pochyla prastarym chojarem	a e ⁷ a a
Nad ciemnym strumieniem niebo się zamyka	a e ⁷ a a
Tam buk rosochatym zakrywa konarem	a e ⁷ a a
Mogły których nawet wiatr unika	F d G a*
Dla oczu ukryty niedostrzegły wzrokiem	a e ⁷ a a
Jedyny ślad wymarłej sadyby	B
Gasnąca drożyna spleciona z potokiem	a e ⁷ a a
Jakby nie była odeszła jak gdyby	B
Porosły drzewa gdzie umarły chaty	a* G D a*
Zamknęły się cerkwi widmowe wierzeje	e F d E ⁷
Opuścił sioło Chrystus Pantokrator	a* G D a*
Zgięty w pół krzyż samotnie niszczeje	e F d d a*
Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie	a* C
Na próżno błagajmy błogosławienia	G D
Za Łemkowynę módlmy się daremnie	a* C
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia	G F
Mgły poruszimy świętym wozduchem	a* C
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu	G D
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej	a* C
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis	G D a
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej	a* C
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis	G D a
Dlaczego przestałem być Rusnakom bratem	a e ⁷ a a
Chociaż wzorem dla nas te same hermeneje	a e ⁷ a a
Dokąd uleciały cheruby skrzydlate	a e ⁷ a a
Czemu płomień w oczach już duszy nie grzeje	F d G a*
Słupy dymu z nagła podparły ciężkie chmury	a A ⁹ a a
Gdy od nieba dzielił nas tylko ikonostas	B
Umilkły w bólu niewzruszone góry	a e ⁷ a a
Jedynie które miały tu pozostać	B
Ku czyjej chwale wzniosły się pochodnie	a* G D a*
Całopalne ofiary dla którego Boga	e F d E ⁷
Jacyż to święci tej krwi byli głodni	a* G D a*
W jakim obrządku ojców kto pochował	e F d d a*
Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie	a* C
Na próżno błagajmy błogosławienia	G D
Za Łemkowynę módlmy się daremnie	a* C
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia	G F

Mgły poruszymy świętym wozduchem a* C
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu G D
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej a* C
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis G D a

Na plecach wysoko ponieśmy ektenie a* C
Chociaż niegodniśmy błogosławienia G D
Odprawmy na szczytach pokutę zmęczeniem a* C
Może doprosimy się tym przebaczenia G F

Mgły poruszymy świętym wozduchem a* C
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu G D
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej a* C
Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj Hospody pomyłuj / bis G D a

Do Jurkiela

Potok Słów

W Starym Porcie śpiewasz do mnie „od Beskidu wiosna idzie”
A niech przyjdzie, chociaż szczerze Ci się przyznam
Boje się Zielonej Pani, co otwiera wszystkie drogi
Każda z nich co nie przebyta, jest jak blizna

Przecież tyle możliwości, sytuacji, alternatyw
Nieprzespanych nocy i butelek wina
Tyle śmiechu, tyle ognisk, wschodów i zachodów słońca
Przecież tyle piękna w życiu nas omija

Znasz na pewną tą pokusę, rzucić wszystko i gdzieś uciec
W górach jest zupełnie inny życia klimat,
Lecz za słaby na to jestem, i dopóki będę taki
Póty proszę, niech zalega dalej zima...

Przecież tyle możliwości, sytuacji, alternatyw
Nieprzespanych nocy i butelek wina
Tyle śmiechu, tyle ognisk, wschodów i zachodów słońca
Przecież tyle piękna w życiu nas omija

Gór mi mało

sł. Tomasz Borkowski, muz. Wojtek Szymański

	C d G A* G
Drogi Mistrzu - Mistrzu mojej drogi	C G
Mistrzu Jerzy i Mistrzu Wojciechu	d G
Przez was w górach schodziłem nogi	C G
Nie mogąc złapać oddechu	d G
Gór co stoją nigdy nie dogonię	C G
Znikających punktów na mapie	d G
Jakie miejsce nazwę swym domem	C G
Jakim dotrę do niego szlakiem	d G
Gór mi mało i trzeba mi więcej	C G
Żeby przetrwać od zimy do zimy	a e
Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę	F C
Po śladach które sam zostawiłem	d G
Góry góry i ciągle mi nie dość	C G
Skazanemu na gór dożywocie	a e
Świat na dobre mi zbieszczał	F C
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem	d G
	C d G A* G
Pańscy święci i święci bezpańscy	C G
Święty Jerzy Mikołaju Michale	d G
Starodawni gór świętych mieszkańcy	C G
Imię wasze pieśniami wychwalam	d G
Gór co stoją nigdy nie dogonię	C G
Znikających punktów na mapie	d G
I chaty by nazwać ją swym domem	C G
Do której żaden szlak by nie trafił	d G
Gór mi mało i trzeba mi więcej...	

A* - 540055

Góralaska opowieść

Babsztyl, Paweł Kasperczyk

Kiedy góral umiera to góry z żalu sine D D⁷
Pochylają nad nim głowy jak nad swoim synem G D
Las w oddali szumi mu odwieczną pieśń bukową e G D
A on długo sposobi się przed najdalszą drogą e G D

Kiedy góral umiera to nikt nad nim nie płacze D D⁷
Siedzi czeka aż kostucha w okno zakołacze G D
Oczy jeszcze raz uniesie do góry do nieba e G D
By pożegnać góry swoje by im coś zaśpiewać e G D

Góry moje wierchy moje otwórzcie swe ramiona D e
Niech na miękkim z mchu posłaniu cichuteńko skonam G D
Ojczy mój halny wietrze powiej ku północy D e
Ciepłą drżącą swoją ręką zamknij zgasłe oczy G D
Bym mógł w ziemię wrosnąć, strzelić potem e
Do słońca smreczyną G D
I na zawsze szumieć już nad moją dziedziną e G D

Kiedy góral umiera to dzwony mu nie grają D D⁷
Cicho wspina się pod bramy góralskiego raju G D
Tylko strumień na kamieniach żalobną nutę składa e G D
Tylko nocka chmurnooka górom opowiada e G D

Góry moje wierchy moje otwórzcie swe ramiona...

A gdy góral już umrze nikt nie układa baśni D D⁷
Tylko w niebie roziskrzonym mała gwiazdka gaśnie G D
Ziemia twarą szorstką ręką tuli go do siebie e G D
By na zawsze już mógł zostać pod góralskim niebem e G D

Góry moje wierchy moje otwórzcie swe ramiona...

Góry i ludzie

sł. J. Harasymowicz, muz. tradycyjna

Góry i ludzie z nieba schodzą,
Trochanowscy prowadzą basy
Przez wieś wiodą jak niedźwiedzia
Jak jastrząb skrzypeczki płaczą

E fis
A E
E fis
A E

To Sławko gra skrzypce trzyma
Smykiem zahacza o szczyty dalsze
A bas Piotra jak wichur wydyma
Banie na cerkwi na cerkwi w Bielance

E fis
A E
E fis
A E

Góry i ludzie z nieba schodzą
na drodze życzliwa życzliwa ciemność
wreszcie po latach tych przy stole
zsiadło się ze mną morze Łemków.

E fis
A E
E fis
A E

Jedna nad nami Łemkowyna
i jeden Święty Jerzy czuwa
Jezus na tronie wypoczywa
czesany w koki jak Samuraj

E fis
A E
E fis
A E

Kamienie

Myśli Rozzochrane Wiatrem Zapisane

Wędrując skalną krainą	a G a
Góry zapisałam wierszem	F G a
Myśli rozzochranych czas przeminął	F G e a
Została melodia senna jeszcze	F G a
Myśli rozzochranych czas przeminął	F G e a
Została melodia senna jeszcze	F G a

Będę iść z kamieniami	C G
Błądząc w koronach drzew	e a
Bo pod słońca powiekami	C G
Zakwitł rudy bez	F a
W ogniu zamknę marzenia	C G
Które mi przesyła wiatr	e a
Przykryte mgłą wspomnienia	C G
Poślę dalej w świat	F a

W świerki zapatrzone w niebo	a G a
Tajemnicą gór owiane	F G a
Wędrowanie mą potrzebą	F G e a
Bieszczadzką nutą wyśpiewane	F G a
Wędrowanie mą potrzebą	F G e a
Bieszczadzką nutą wyśpiewane	F G a

Będę iść z kamieniami	C G
Błądząc w koronach drzew	e a
Bo pod słońca powiekami	C G
Zakwitł rudy bez	F a
W ogniu zamknę marzenia	C G
Które mi przesyła wiatr	e a
Przykryte mgłą wspomnienia	C G
Poślę dalej w świat	F a

W ogniu zamknę marzenia	C G
Które mi przesyła wiatr	e a
Przykryte mgłą wspomnienia	C G
Poślę dalej w świat	F a

Krajka

Tadeusz Chmielewski

Chorałem dzwonek dzień rozkwita,
Jeszcze od rosy rzęsy mokre,
We mgle turkoce pierwsza bryka,
Słońce wyrusza na włóczęgę

a d
a d G
C d
E E⁷

Drogą pylistą, drogą polną,
Jak kolorowa panny krajka,
Słońce się wznosi nad stodołą,
Będzie tańczyć walca,

a d
a d G⁷
C d
E⁷

A ja mam swą gitarę,
Spodnie wytarte i buty stare,
Wiatry niosą mnie

F G
C a
d E a A⁷ (d E a)

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce,
Żuraw się wsparł o cembrowinę,
Wiele nanosi wody jeszcze,
Wielu się ludzi z niej napije

a d
a d G
C d
E E⁷

Drogą pylistą, drogą polną,
Jak kolorowa panny krajka,
Słońce się wznosi nad stodołą,
Będzie tańczyć walca,

a d
a d G⁷
C d
E⁷

A ja mam swą gitarę,
Spodnie wytarte i buty stare,
Wiatry niosą mnie

F G
C a
d E a A⁷ (d E a)

Lecące bociany

U Pana Boga za Piecem

Obudzić się rosie rozkażę
Nawet, gdy dzień zaśpi
A kiedy już wstaną pejzaże
I zakwitnie jaśmin

G D G D e
C h⁷ a⁷ D⁷
G D G D e
C h⁷ a⁷ D⁷

Wtedy ręce rozłożę jak bociek
I jak Chrystus
Zastygnę w locie
Spojrzę na góry
Jak na piersi dziewczęce
I znów jak bociek rozłożę ręce

C D e G D
C D e
G D
C D e
G D
C D⁷

Słońce przywitam jak gospodarz domu
W którym garnki nie płaczą
Zasieję pieśni i nie zdradzę nikomu
Ile dla mnie znaczą

G D G D e
C h⁷ a⁷ D⁷
G D G D e
C h⁷ a⁷ D⁷

Tylko ręce rozłożę jak bociek...

A kiedy noc uroczyście oblecze
Swoją czarną garnitur
Rozpalę ogień i zaproszę wędrowców
Pośpiewamy do świtu

G D G D e
C h⁷ a⁷ D⁷
G D G D e
C h⁷ a⁷ D⁷

Tylko ręce rozłożę jak bociek...

Listy miłosne

Grupa na Swoim

Dziadek mój był dziwakiem z zasadami wiąż na bakier
Czytał książki których nie znał nikt
W blasku ognia przy kominku przy koniaku albo winku
Ze Stonesami głośno wył
Kiedyś kapitanem, z brodą Bogiem Panem
Dziś zostały groźne brwi.
Zawsze plażą szedł z butelką, rzucał w morze ją daleko
A w butelkę wkładał list:

A E
fis D

Listy, listy miłosne, latem zimą wiosną
Słał pocztą morską gdzieś
Pełne westchnień tęsknoty, do przytuleń ochoty
Proszę – pisał – odpisz mi...

A E
fis D

Dziadek mój był bohaterem, lecz nie mówił o tym wiele
Ten nie wierzył, tamten śmiał.
Potem ktoś im wybił szybę, pranie zbłocił niemożliwie
Dziadek wiedział że to ja.
Brał mnie na kolana potem opowiadał
Czułem jakbym pływał z nim.
Gdy zasnąłem szedł nad morze chociaż czuł się coraz gorzej
Rzucał butle no a w nich:

A E
fis D

Listy, listy miłosne...

Kiedyś w domu w środku nocy tata dzwonił chcąc pomocy
Drżał mu głos miał w oczach łzy.
Potem wziął mnie na kolana dziadka pieśni snuł do rana.
Aż nas w końcu zastał świt.
Czemu nikt nie chrapie? Nic nie pachnie
Morzem i nie skrzypią dziadka drzwi?
Wtedy stałem się dorosły słysząc taty głos doniosły:
Dziadek dostał od babci list... a w liście:

A E
fis D

Czekam, czekam miły, już nie zniosę chwili
Dłużej braku twoich rąk.
Przybądź jak najszybciej, do swej dziewczyny
Czekam miły – Twoja O.

A E
fis D

Łemata

Wojtek "Neron"Warchoł

Pamiętam tylko tabun chmur się rozwinął
I cichy wiatr wiejący ku połoninom
I twardy jak kamień plecak pod moją głową
I czyjaś postać co okazała się tobą

C G a e
F C G a G

Idę dołem a ty górą
Jestem słońcem ty wichurą
Ogniem ja wodą ty
Śmiechem ja ty ronisz łzy

Byłaś jak wielkie światło w tę smutną noc
Jak wielkie szczęście co zesłał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu skąd ja to znam

C G a e
F C G a G

Idę dołem a ty górą...

I tłumaczyłem jej jak naprawdę to jest
Że mam swój świat w nim setki tych swoich spraw
A moje gwiazdy to z daleka do mnie lśnią
I śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

C G a e
F C G a G

Idę dołem a ty górą...

I czas zakończyć rozważania te
Przy wodospadzie, tam gdzie słyhać śpiew
W źródlanej wodzie czas zanurzyć dłoń
Żegnam Was, dziś odchodzę stąd

C G a e
F C G a G

Idę dołem a ty górą...

Modlitwa wędrowców

Myśli Rozczochrane Wiatrem Zapisane

I daj nam, Panie, odkryć nowy szlak
śpiewać połoninom wśród rzek i polnych traw

a d e a
d e d a

Kiedy z cichą jutrzeńką wyruszymy w drogę,
rozpal w sercach wędrowców żywy, jasny ogień
Ty, co z nieba spoglądasz, stopy nasze prowadź,
kroki miej w opiece, od złego nas zachowaj

a d e a
F G a
a d e a
a d e a

Ukaż Twe drogowskazy, wszak szlak włóczęgów znasz
I bądź pochwalony, Panie, przez brata wiatr
niech śławi Cię wierzba, łąza jej rzewna,
drewniana kapliczka, Madonna starocerkiewna

a d e a
F G a
a d e a
a d e a

Niech gwiazdy i księżyc, zorza poranna
ślą przez doliny radosne 'Hosanna'
a gdy ptaki podniebne znużą się lotem
niechaj łąny pszenicy wielbią Ciebie złotem

a d e a
F G a
a d e a
a d e a

O powrot z wędrowki modlić nam się trzeba...
Spraw, o Miłosierny, by nie zabrakło chleba!
a gdy wargi strumieniom spierzchną z pragnienia,
hołd niech Ci oddaje spękana Matka Ziemia

a d e a
F G a
a d e a
a d e a

Kiedy powieki zamkniemy pod sennym kurhanem
na drugą stronę słońca wprowadź nas, o Panie
A gdy lasy zastygną w świętym milczeniu
niech wieki schylą głowy w niemym uwielbieniu

a d e a
F G a
a d e a
a d e a

Orawa

Andrzej Wierzbicki

Z mego okna widać chmury na skalistych grzędach a C d E
Przetnę szybę ciepłą dłonią razem z nimi siędę a C d E
I będą mi grały wiatry na organach turni F C d E
Kiedy pójdę zbójnikować nad dachami równin a C d E

Z mego okna widać potok doliną doliną a C d E
Dumnych smreków las szeroki mgłę w kosodrzewinach a C d E
I będą mi grały wiatry w zaklętych kolebach F C d E
Noc krzesanym się roztańczy po niebach po niebach a C d E

Orawo wiatrem malowany dach F C d E
Ciupagami wysrebrzony na smrekowych pniach C G H⁷ E
Orawo wiatrem malowany dom F C d E
Gdzie zbójnickie śpiewogrania po kolebach śpią F E

Z mego okna widać chmury na skalistych grzędach a C d E
Przetnę szybę ciepłą dłonią razem z nimi siędę a C d E
I będą mi grały wiatry na organach turni F C d E
Moje życie tylko w górach nad dachami równin a C d E

Orawo wiatrem malowany dach F C d E
Ciupagami wysrebrzony na smrekowych pniach C G H⁷ E
Orawo wiatrem malowany dom F C d E
Gdzie zbójnickie śpiewogrania po kolebach śpią F E

Pieśń XXIX

sł. Jerzy Harasymowicz, muz. Wojtek Szymański

D C G D

Całe życie w niebo idzie
Mój połoniński pochód
I buki srebrni jeźdźcy
Nad nimi wiosny sokół

D
C⁷⁺
G⁶
D²

I nadal tamtej połoniny wiatr
I chmur wiosennych grzywy
I na chorągwi wspomnień twarz
Z włosami wiejącymi

D
C⁷⁺
G⁶
D²

Jak ciała nasze w mrocznym rytmie
Wznosiły się góry opadały
Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie
Wypala miłość stare trawy

D
e
G
D

Całe życie w niebo idzie
Mój połoniński pochód
I buki srebrni jeźdźcy
Nad nimi wiosny sokół

D
C⁷⁺
G⁶
D²

Jak popiół rozwiały się grzechy
W ciszy ktoś zawilce zasiał
I tylko grzmią głosy przestrzeni
W wielkich oknach mego świata

D
C⁷⁺
G⁶
D²

Jak ciała nasze w mrocznym rytmie...

Piwo, wino

Grupa na Swoim

Do pociągu już wsiadamy - raz, dwa, trzy, cztery C F G
Jadę w góry z kolegami - na Mazury, hej C F G C
Każdy z nas ma wielką torbę - raz, dwa, trzy, cztery
A w tej torbie leży sobie - wino, whisky, gin

Piwo, wino, whisky, gin C F
whisky, gin G C
whisky, gin
Piwo, wino, whisky, gin
wino, whisky, gin

Arek ciężko podróż znosi - raz, dwa, trzy, cztery C F G
I o pomoc bardzo prosi - bardzo prosi, hej C F G C
Ja wyciągam ze swej teczki - raz, dwa, trzy, cztery
Tak jak lekarz lek z apteczki - wino, whisky, gin

Piwo, wino, whisky, gin... C F G C

Pan konduktor się wyłonił - raz, dwa, trzy, cztery C F G
Bileciki do kontroli - szybko dajcie hej C F G C
Zanim każdy bilet wyjmie - raz, dwa, trzy, cztery
Już konduktor z nami pije - wino, whisky, gin

Piwo, wino, whisky, gin... C F G C

Tuż za ścianą jakieś śmiechy - raz, dwa, trzy, cztery C F G
Przedział bardzo jest kobiecy - jest kobiecy, hej C F G C
Pan konduktor wstał zalotnie - raz, dwa, trzy, cztery
Nie możemy pić samotnie - wino, whisky, gin

Piwo, wino, whisky, gin... C F G C

Każdy jakoś w góry zmierza - raz, dwa, trzy, cztery C F G
Samochodem, na rowerach - albo w rolkach, hej C F G C
My wolimy pociągami - raz, dwa, trzy, cztery
Z dziewczynami popijamy - wino, whisky, gin

Piwo, wino, whisky, gin... C F G C

Pocztówka z Beskidu

Wołosatki

Po Beskidzie błądzi jesień
Wypłakuje deszczu łzy
Na zgarbionych plecach niesie
Worek siwej mgły
Pastelowe cienie kładzie
Zdobiąc rozczochrany las
Nocą rwie w brzemienym sadzie
Grona słodkich gwiazd złotych gwiazd

G D
e h
C G
a⁷ D
G D
e h
C G
a⁷ D G(G⁷)

Jesienią góry są najszczęśliwsze
Żurawim kluczem otwierają drzwi
Jesienią smutne piszę wiersze
Smutne piosenki śpiewam ci

C D G C
G D G G⁷
C D e C
G D G

Po Beskidzie błądzą ludzie
Karę konie w chmurach rzą
Święci pańscy zamiast w niebie
Po kapliczkach śpią
Kowal w kuźni klepie biedę
Czarci wydeptują trakt
W pustej cerkwi co niedzielę
Rzewnie śpiewa wiatr pobożny wiatr

G D
e h
C G
a⁷ D
G D
e h
C G
a⁷ D G(G⁷)

Jesienią góry są najszczęśliwsze
Żurawim kluczem otwierają drzwi
Jesienią smutne piszę wiersze
Smutne piosenki śpiewam ci

C D G C
G D G G⁷
C D e C
G D G

Poezja

sł. Władysław Broniewski, muz. Na Bani

Ty przychodzisz jak noc majowa,
Biała noc, uśpiona w jaśminie,
I jaśminem pachną twoje słowa,
I księżycem sen srebrny płynie,

cis gis
A H

Płyniesz cicha przez noce bezsenne
Cichą nocą tak liście szeleszczą
Szepczesz sny, szepczesz słowa tajemne,
W słowach cichych skąpana jak w deszczu

cis gis
A H

Połoniny niebieskie

sł. Marek Dutkiewicz, muz. Adam Draj

Gdy nie zostanie po mnie nic
Oprócz pożółkłych fotografii
Błękitny mnie przywita świt
W miejscu, co nie ma go na mapie

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ C G
e F C G
C F⁷⁺ C F⁷⁺

A kiedy sypną na mnie piach
Gdy mnie okryją cztery deski
To pójdę tam gdzie wiedzie szlak
Na połoniny na niebieskie

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ C G
e F C G
C F⁷⁺ C F⁷⁺

Podwiezie mnie błękitny wóz
Ciągnięty przez błękitne konie
Przez świat błękitny będzie wiózł
Aż zaniebieszczą w dali błonie

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ C G
e F C G
C F⁷⁺ C F⁷⁺

Od zmartwień wolny i od trosk
Pójdę wygrzewać się na trawie
A czasem gdy mi przyjdzie chęć
Z góry na ziemię się pogapię

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ C G
e F C G
C F⁷⁺ C F⁷⁺

Popatrzę jak wśród smukłych malw
Wiatr w podwieczornej ciszy kona
Trochę mi tylko będzie żal
Że trawa u was tak zielona

C F⁷⁺ C F⁷⁺
C F⁷⁺ C G
e F C G
C F⁷⁺ C F⁷⁺

Postawię dom w górach

Grupa na Swoim

Wezmę siekierkę postawię dom w górach
A potem siądę na ławce
Jutrzejszą pogodę wyczytam w chmurach
Spokojnie pykając fajkę

D A
h Fis⁷
G D
G A

Papier do ksero nagle się skończył
I światło trzeba wyłączyć
W drukarce nie ma czarnego tuszu
Szkodzę akcjonariuszom
Spóźnienie minut pięć z odsetkami
Odrobię noc ze świętami
On ciągle dzwoni, ja nie odbieram
Wolnego mi się zachciewa

D A
h fis
G D
G A
D A
h fis
G D
G A

Wezmę siekierkę postawię dom w górach...

On nie ten kolor tutaj zamawiał
Lecz kolor morza po burzy
Tak proszę pani, ta kurtka oddycha
I długo pani posłuży
Człowiek w krawacie ludzi szanuje
Bez krawata nie pasuje
Mało się, stojąc, wrogo uśmiecham
Klienci będą uciekać

D A
h fis
G D
G A
D A
h fis
G D
G A

Wezmę siekierkę postawię dom w górach...

Jeszcze się muszę trochę przemęczyć
Jeśli marzenie chcę spełnić
Słoik na półce zapełnię groszem
A potem się stąd wyniosę
Zacisnę jeszcze po cichu zęby
Jeszcze się muszę przemęczyć
Za kilka lat na plecy tobołek
I na południe pojedę

D A
h fis
G D
G A
D A
h fis
G D
G A

Wezmę siekierkę postawię dom w górach...

Rozmowy

Dom o Zielonych Progach

Są modlitwy jak ptaki niewidome, które bezkres celu przeraża
Są twarze pozornie znajome i zdarzenia, w których się zdarzasz
Są modlitwy które zetrze pierwszy podmuch ciała

C G d G
C G d G
C G d G

Chyba płakałaś, Chyba płakałaś
Chyba płakałaś, Chyba płakałaś

C e F G
C e F G

Są modlitwy, których nikt nie wysłucha - to nieprawda, to nieprawda
I te z których niebieskość czytasz, dopiero dziś się pytasz...

C G d G
C G d G

Dopiero się pytasz, dopiero się pytasz
Dopiero się pytasz, dopiero się pytasz

C e F G
C e F G

Są modlitwy jak ptaki niewidome, które bezkres celu przeraża
Są twarze pozornie znajome i zdarzenia, w których się zdarzasz
Są modlitwy, które zetrze pierwszy podmuch ciała

C G d G
C G d G
C G d G

Chyba płakałaś, Chyba płakałaś
Chyba płakałaś, Chyba płakałaś

C e F G
C e F G

Są modlitwy, których nikt nie wysłucha - to nieprawda, to nieprawda
I te z których niebieskość czytasz, dopiero dziś się pytasz...

C G d G
C G d G

Dopiero się pytasz, dopiero się pytasz
Dopiero się pytasz, dopiero się pytasz

C e F G
C e F G

Sen bukowy

Pod Jednym Dachem

Kiedyś zbuduję dla nas dom
Z traw połonin i bukowych drzew
Razem z tobą zamieszkać w nim
Tak się spełni nasz bukowy sen

C G a
F G C
C G a
F G C

Kiedyś zbuduję dla nas dom
Z naszych snów i marzeń sprzed lat
A gdy podasz mi rękę swą
Roztańczymy w nas cały świat

C G a
F G C
C G a
F G C

Lecz gdy wiatr połamie drzewa
W swoich ramionach będziemy się kryć
Po wielkiej burzy nastanie noc
A my będziemy znów śnić

a G a e
F G
a G a e
F G

Kiedyś zbuduję dla nas dom
Z traw połonin i bukowych drzew
Razem z tobą zamieszkać w nim
Tak się spełni nasz bukowy sen

C G a
F G C
C G a
F G C

Że kiedyś zbuduję dla nas dom
Z traw połonin i bukowych drzew
Razem z tobą zamieszkać w nim
Tak się spełni nasz bukowy sen

C G a
F G C
C G a
F G C

(koniec staccato)

a G a e F G
a G a e F G

Kiedyś zbuduję dla nas dom ...

C G a F

Sponad kufła piwa

Na Bani

Jak szczyty do wzięcia, kufle kudłate
Wynurzają się po sobie i piętrzą w oddali
Wspinają się słowa starym znanym szlakiem
Szlakiem dawno zdobytych już szklanic

E H fis A
E H fis A H
E H fis A
E H fis A H

I wzrasta potem - słono potem okupiona
Wiatrem odarta z drzew Jaworzyna
Spojrzenie błądzi po szczytach zielonych
Gubi się w mgłą zasnutyh dolinach

E H fis A
E H fis A H
E H fis A
E H fis A H

Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa
Po kamieniach pną się myśli w nieskończoność
Ku lotom bez granic - sponad kufła piwa
Do bożych schronisk niepamięci drogą

A H cis gis
A H E
A H cis D
A H E

Przewala się po kątach mej pijanej duszy
Odchodzi i wraca, potyka i wstaje
Grzmot dawno przebrzmiałej, radocyńskiej burzy
I śmiech bez pamięci, i echa wołanie

E H fis A
E H fis A H
E H fis A
E H fis A H

Z każdym łykiem lżejszy wzbijam się nad domy
Ponad sady dolin i cerkiewne głowy
W rozspanych wspomnieniach nieprzytomnie tonę
Między drogą z Komańczy a bramą Lackowej

E H fis A
E H fis A H
E H fis A
C D e
C D e
C D E

Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa...

Wieczór gdzieś tam z wiatrem ku nocy odpływa
Po kamieniach pną się myśli w nieskończoność
Ku lotom bez granic - sponad kufła piwa
Do bożych schronisk niepamięci
Bożych schronisk niepamięci
Bożych schronisk niepamięci drogą

A H cis gis
A H E
A H cis D
A H
A H
A H E
C D e
C D e
C D E

Szczęście

sł. i muz. M. Trojanowski

Popatrz czy widzisz, tam w górze
To nasze szczęście ucieka
A ja go pragnę tak szczerze
Pragnę go dotknąć nie czekać
Spakuję jeszcze spojrzenia
Te najpiękniejsze bo Twoje
I już uciekam ku słońcu
Żeby odnaleźć marzenia

A G D A
A G D A
A G D A
A G D A
h G A G
h G A G
A G D A
A G D A

Bo jeśli życie spędzić to tylko w górach
A jeśli zasnąć kiedyś to pod tym niebem
I jeśli kochać kogoś to tylko Ciebie
I jeśli kochać kogoś to tylko Ciebie

D A G A
D A G A
D A G A
D A G A

Spakuję jeszcze spojrzenia
Te najpiękniejsze bo Twoje
I już uciekam ku słońcu
Żeby odnaleźć marzenia

h G A G
h G A G
A G D A
A G D A

Bo jeśli życie spędzić to tylko w górach
A jeśli zasnąć kiedyś to pod tym niebem
I jeśli kochać kogoś to tylko Ciebie
I jeśli kochać kogoś to tylko Ciebie

D A G A
D A G A
D A G A
D A G A

Śniegowice

Tomasz Wachnowski

Do Śniegowic wpadłem tylko na godzinę
Na godzinę tylko bo to za granicą
I zostałem w Śniegowicach całą zimę
Całą zimę przyszło tkwić mi w Śniegowicach

E cis
H
E cis
H A* H*

Byłem głupi bo tak dałem się zaskoczyć
Że przy sobie miałem tylko na napiwek
A gdy bieda mi zajrzała prosto w oczy
Uśmiechnąłem się zapytałem zimy

E cis
H
E cis
H A* H*

Co mnie tu trzyma
Tylko zima i święta, tylko święta i zima
Co mnie tu trzyma
Tylko zima i święta tak odrzekła mi zima

E cis
H
E cis
H A* H*

Źle nie było ale rzadko tak do śmiechu
Czasem śniegu było więcej niż herbaty
Za pieniądze pożyczone od kolegów
Kupowałem mały dom na duże raty

E cis
H
E cis
H A* H*

Gdy mi mówisz że przeciąga się ta zima
Gdy mnie pytasz kiedy znowu cię odwiedzę
Ty chcesz wiedzieć co mnie jeszcze tutaj trzyma
Ty chcesz wiedzieć a ja wiem co odpowiedzieć

E cis
H
E cis
H A* H*

Co mnie tu trzyma co mnie tu trzyma
Tylko zima i święta tylko święta i zima

E cis
H
E cis
H A* H*

Dziś gdy patrzę na te moje Śniegowice
Zamrożone tak a już nie koniec świata
Zapominam widzę tylko co chcę widzieć
I pamiętam koniec zimy w środku lata

E cis
H
E cis
H A* H*

Co mnie tu trzyma co mnie tu trzyma
Tylko zima i święta tylko święta i zima

E cis
H
E cis
H A* H*

A* - xx7605

H* - xx9807

Uwertura do nocy czerwcowej

sł. Konstanty Ildefons Gałczyński, muz. Maryla Ochimowska

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna, D e
Wtedy noc jest jak młoda dziewczyna. G D
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy, D e
Wszystko chciałaby w ręce swe brać. G D

Diabeł dużo jej daje w podarku D e
Gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku. G D
Noc te gwiazdy do uszu przymierza D e
I z gwiazdami chciałaby spać. G D

Ja jestem noc czerwcową D e
Królową, jaśminową. G D
Zapatrzcie się w moje ręce, D e
Wsluchajcie się w śpiewny chór G D

Ale zanim mur gwiazdny ją oplótnie D e
Idzie krokiem tanecznym przez ogród. G D
Do ogrodu przez senną ulicę D e
Dzwonią nocy ciężkie zausznicę. G D

I przy każdym tanecznym obrocie D e
Smaragdami błyszczą kołki w płocie. G D
Wreszcie do nas pod same okna D e
I tak tańczy i śpiewa tak. G D

Ja jestem noc czerwcową D e
Królową, jaśminową. G D
Zapatrzcie się w moje ręce, D e
Wsluchajcie się w śpiewny chór G D

W lesie listopadowym

sł. Jerzy Harasymowicz, muz. Zbigniew Bogdański

Capo II

a G a G a G a E

Wokół góry, góry i góry
I całe moje życie jest w górach
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają
Niż śpiewak płatny na chórach

E⁷ a
E⁷ a
C G
E⁷ A

Wokół lasy, lasy i wiatr
I całe życie w wiatru świstach
Wszyscy których kocham wita was
Modrzewia ikona złocista

E⁷ a
E⁷ a
C G
E⁷ a

Jak łasiczki ścieżka w śniegach
Droga życia była kręta
Teraz z lasów zeszła na mnie
Młodych jodeł zieleń święta

d E⁷ a
d G C a
d E⁷ a
E⁷ a

Ważne są tylko kopuły pieśni
Które na górze wysokiej zostaną
Nikt nie szuka inicjałów cieśli
Gdy cieśle dom postawią

d E⁷ a
d G C a
d E⁷ a
E⁷ a

Wokół góry, góry i góry...

Nieludzką ręką malowany jest
Wielki smutek duszy mojej
Lecz nawet złockiej ikonie
Ja nigdy nic nie powiem

d E⁷ a
d G C a
d E⁷ a
E⁷ a

Przyjaciele którzy jemiołę czcicie
Dobrze że chodzicie światem
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie
By darzyła was ciepłym latem

d E⁷ a
d G C a
d E⁷ a
E⁷ a

Wokół góry, góry i góry...

W naszym niebie

Cisza Jak Ta

h D G e h D G e

Jeszcze śpisz h
Za rzęsami schowana D
Błękit nieba G
Uwięziony w Twoich oczach e
Ciepły głos h
Jeszcze w ustach uśpiony D
W Twoich włosach G
Jeszcze śpi wiosenny wiatr e

Jeśli chcesz G
Wypuść spod powiek wiosnę D
Wypuść błękit radosny h
W moje niebo... A
Jeśli chcesz G
Niech motyle Twych słów D
Z ciepłych wyfruną ust h
W moje niebo... A

Jeszcze śpię h
W Twoje myśli wsłuchana D
W ciepły oddech G
I tak znaną melodię e
Moje serce h
Bije przecież tak samo D
Jest tak Twoje G
Że go sama nie poznaje e

Jeśli chcesz G
Żeby snu nadszedł kres D
Jeśli dzień zbudzić chcesz h
W naszym niebie A
Przytul mnie G
Za oknami znów deszcz D
Lecz wiosennie nam jest h
W naszym niebie A

Chcę przytulać Ciebie już od rana G
Tulić Twoje włosy jedwabne, kochane D
Patrzeć w piersi Twojej lekkie falowanie h
Zwabić promień słońca w twych oczach nad ranem A
Będę tulić Ciebie, skarb najcenniejszy G
W deszczu kroplach za oknem wypatrywać tęczy D
Wszystkie wiosny kwiaty zakwitną dla Ciebie h
W naszym niebie... A

Jeśli chcesz ...

We wtorek w schronisku po sezonie

Wołosatki

Złotym kobiercem wymoszczone góry
Jesień w doliny zeszła dziś nad ranem
Buki czerwienią zabarwiły chmury
Z latem się złotym właśnie pożegnałem

C F C
e F d G
C F E a
F G C G

We wtorek w schronisku po sezonie
W doliny wczoraj zszedł ostatni gość
Za oknem płucha kubek parzy w dłonie
I tej herbaty i tych gór mam dość

C F G C
a D G G⁷
C F E a
F G C G

Szaruga niebo powoli zasnuwa
Wiatr już gałęzie pootrzęsał z liści
Pod wiatr pod górę znowu sam zasuwam
może w schronisku spotkam kogoś z bliskich

C F C
e F d G
C F E a
F G C G

We wtorek w schronisku...

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić
A czas płynie wolno panta rhei
Do siebie tylko już nie umiem trafić
Kochać to więcej z siebie dać czy mniej

C F C
e F d G
C F E a
F G C G

We wtorek w schronisku...

Wędrowiec

sł. Adam Szarek, muz. Skorpió

Nie oglądaj się za siebie, kiedy wstaje brzask
Ruszaj dalej w świat, nie zatrzymuj się
Sam wybierasz swoją drogę, z wiatrem czy pod wiatr
Znasz tu każdy szlak, przestrzeń woła cię.

e G
D a e
e G
D a e

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień
Przecież wiesz, że dla ciebie chłodny nocy cień
Przecież wiesz, jak upalna bywa letnia noc
Przecież wiesz, że wędrowca los to jest twój los.

G D a e

Lśni w oddali toń jeziora, słyszysz ptaków krzyk
Tu odpoczniesz dziś i nabierzesz sił
Ale jutro znów wyruszysz na swój stary szlak
Będziesz dalej szedł tam, gdzie pędzi wiatr.

e G
D a e
e G
D a e

Przecież wiesz, że dla ciebie każdy nowy dzień...

Wędrujemy

Na Bani

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
Choć droga prowadzi tylko przez góry
Przez świat zatopiony wierzchołkami w niebie
Dwa światy znam - lecz ten mój to który?

a²
a² fis F a²
a²
a² fis F a²

Góry rozpadły się w stos fotografii
Poprzecinane wąwozami miasta
Ale ty mój świat ułożyć potrafisz
I świat znów zaczyna w góry się zrastać

D E⁷
a² fis F a²
D E⁷
a² fis F a²

Góry to nasze spiętrzone marzenia
W górach ludzie jak one rosą ku niebu
Morze szczytów nas w żeglarzy przemienia
Sterujących coraz dalej od brzegu

C G a F

Góry to ludzie, którzy je niosą w plecaku
Ludzie są jak góry, które noszą w sobie
Gdzie oczy poniosą wędrujemy szlakiem
A u celu i tak czeka drugi człowiek

C G a F

Wędruję ścieżką od ciebie do ciebie
Choć nie ma już drogi poza górami
Już poza tobą świata nie dostrzegam
Zawieszony między dwoma światami

a²
a² fis F a²
a²
a² fis F a²

Tęsknię za tobą na pustych szczytach
Lecz mój wzrok nie sięga w doliny
U świata krawędzi z chmur skłębionych czytam
Świat na tobie się kończy, na tobie zaczyna

D E⁷
a² fis F a²
D E⁷
a² fis F a²

Wiewiórka

sł. Zbigniew Stefański, muz. Jan Stefański, Zbigniew Stefański

Śmiech ze łzami pomieszany	d a
Ileż w tobie niepokoju	C
Znowu dziś na śnieg wybiegłaś	d a
Weż przynajmniej palto swoje	d a
Pyłem śnieżnym przyprószona	F G a
Natychmiast mi się wydałaś	F G a
Taka cicha i bezbronna	F G a
W wielkim świecie taka mała	F G a

Zobacz kończy się przedmieście	C G a
Las wyrasta bezszelestnie	F G a
W pstrych wiewiórek krzątanie	F G a
Palto, palto załóż wreszcie	F G a

Kto to widział tak po śniegu	d a
W przedwieczornym mrozie biegać	d a
W samym tylko cienkim swetrze	F G a
W samych lekkich pantofelkach	F G a
A już nogi ci się płaczą	d a
Włosy okrywają szronem	d a
Pewnie jutro będziesz znowu	F G a
Znowu przeziębiona	F G a

Zobacz kończy się przedmieście...

Staniesz oprzesz się o drzewo	d a
Sen nadejdzie nieproszony	d a
A las woła – palto	F G a

Zobacz kończy się przedmieście...

Znajomy smak księżycowy

Paweł Orkisz

Już dawno nie byłem na rajdzie - znajomy smak księżycowy a C G a
Syn mi na głowę wyłazi - znajomy smak księżycowy -
Żona mnie z domu nie puszcza - znajomy smak księżycowy -
Po rajdach pozostał mi w ustach - znajomy smak księżycowy.

A smaka mam, smaka mam jak fiks! C G
Wypiłbym całe morze piwa! E⁷ a
Oczy płoną, ręce drżą, dusza z piersi się wrywa,
Bo rajd się zbliża. C G
E⁷ a

Wyjeżdżałem – dali strzemiennego - znajomy smak księżycowy a C G a
Przyjechałem, przywitani swego - znajomy smak księżycowy
Przy ognisku siedzę – dla rozgrzewki - znajomy smak księżycowy
Coraz częściej dobrze mi pod drzewkiem - znajomy smak księżycowy

A smaka mam, smaka mam jak fiks! C G
Wypiłbym całe morze wódki! E⁷ a
Wlewam w siebie bez umiaru, piwo, wino, bimber, charę,
bo rajd jest krótki! C G
E⁷ a

Jak się tutaj wziąłem – nie pamiętam! - znajomy smak księżycowy a C G a
Wiem, że ciągle deptał mi po piętach - znajomy smak księżycowy
Nogi wcale mnie nie boją, nie! - znajomy smak księżycowy
Za to w głowie huczy, szumi, wre - znajomy smak księżycowy

Ech, kaca mam, kaca mam jak fiks! C G
Żołądek nęka, głowa mi pęka!
Gadaj, bracie, jak to było, jak do domu się wróciło?
nic nie pamiętam! E⁷ a
C G
E⁷ a

Lecz smaka mam, smaka mam jak fiks! C G
Na kacu tylko smak mi został! E⁷ a
Gadaj szybko, do cholery, gdzie następny rajd i kiedy,
bo smak jest constans! C G
E⁷ a

Piosenka ta dedykowana jest turystom przez duże „tfu”, których jednak a C G a
wędrowcami nazwać nie można i trzeba by im było zaśpiewać np. tak:

Wypijże se, byku, w domu! Na szlaku nie rzygaj,
na szlaku nie rzygaj, na szlaku nie rzygaj!
Bo jak złapię Cię na szlaku - C G
nie daj Boże! – po pijaku, E⁷ a
nogi z dupy powyrywam!!! C G
E⁷ a

Zostanie tyle gór

sł. Jerzy Harasymowicz, muz. Wojtek Szymański

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach
Zostanie tyle drzew ile narysowało pióro

e C
G D

Tak gotowym trzeba być do każdej ludzkiej podróży
Tak zdecydują w niebie lub serce nie zechce już służyć
Ja tylko zniknę wtedy w starym lesie bukowym
To jakbym wrócił do siebie po prostu wrócę do domu

e C
G D
e C
G D
A A⁴ A

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach...

I wszystko tam będzie jak w życiu i stół i krzesła i buty
Te same nieporuszone na niebie zostaną góry.
Tylko ludzi nie będzie tych co najbardziej kocham
Czasem we śnie ukradkiem zamienią ze mną dwa słowa.

e C
G D
e C
G D
A A⁴ A

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach...

Będą leciały stadem liście duszyczki i szepty ich w lesie
Będzie tak wielki i świsty rok cały będzie tam jesień

e C
G D
A A⁴ A

Zostanie tyle gór ile udźwignąłem na plecach...

Zwiewność

sł. Bolesław Leśmian, muz. Zbigniew Stefański

Brzęk muchy w pustym dzbanie co stoi na półce e
Smuga w oczach po znikłej za oknem jaskółce D
Cień ręki na murawie a wszystko niczyje C
Ledwo się zazieleni już ufa że żyje H⁷

A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża e
Jak buńczucznie do boju z mgłą się napurpurza D
A jest go tak niewiele że mniej niż niebiesko C
Nic prócz tła biały obłok z liliową przekreską H⁷

Dal świata w ślepiach wróbla spotkanie trwa z ciałem e
Szmery w studni ja w lesie byłeś mgłą - bywałem D
Usta twoje w alei świt pod groblą w młynie C
Słońce w bramie na oścież zgon pszczoł w koniczynie H⁷

A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża...

Chód po ziemi człowieka co na widnokresie e
Malejąc mało zwiewną gęstwę ciała niesie D
I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila C
I wyziera z gęstwy w świat i na motyla H⁷

A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża...

Wolna Grupa Bukowina



Bez słów

Wolna Grupa Bukowina

Chodzą ulicami ludzie G D
Maj przechodzą lipiec grudzień e h
Zagubieni wśród ulic bram C G D
Przemarznęte grzeją dłonie G D
Dokądś pędzą za czymś gonią e h
I budują wciąż domki z kart C G D

A tam w mech odziany kamień C G
Tam zaduma w wiatru graniu C G
Tam powietrze ma inny smak C G D
Porzuć kroków rytm na bruku C G
Spróbuj - znajdziesz jeśli szukać C G
Zechcesz nowy świat własny świat C G D

Płyną ludzie miastem szarzy G D
Pozbawieni złudzeń marzeń e h
Omijają wciąż główny nurt C G D
Kryją się w swych norach krecich G D
I śnić nawet o karecie e h
Co lśni złotem nie potrafią już C G D

A tam w mech odziany kamień...

Żyją ludzie asfalt depczą G D
Nikt nie krzyknie każdy szepcze e h
Drzwi zamknięte zaklepany krąg C G D
Tylko czasem kropla z oczu G D
Po policzku w dół się stoczy e h
I to dziwne drżenie rąk C G D

A tam w mech odziany kamień...

Bukowina I

Wolna Grupa Bukowina

W Bukowinie góry w niebie postrzępionym
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom
Minął dzień wiatrem z hal rozdzwoniony
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą ciągle szukam

a d⁷ e⁷ a⁷
a d⁷ e⁷ a⁷
C⁷⁺ G C⁷⁺ a⁷
d⁷ e⁷ a⁷
d⁷ e⁷ a⁷
d⁷ a⁷ e⁷ a⁷

W Bukowinie zarośnięte echem lasy
W Bukowinie liść zieleni się i złoci
Śpiewa czasem banior ciepłym basem
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

a d⁷ e⁷ a⁷
a d⁷ e⁷ a⁷
C⁷⁺ G C⁷⁺ a⁷
d⁷ e⁷ a⁷
d⁷ e⁷ a⁷
d⁷ a⁷ e⁷ a⁷

W Bukowinie deszczem z chmur opada
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie
Nocka gwiezdna gadkę górom gada
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

a d⁷ e⁷ a⁷
a d⁷ e⁷ a⁷
C⁷⁺ G C⁷⁺ a⁷
d⁷ e⁷ a⁷
d⁷ e⁷ a⁷
d⁷ a⁷ e⁷ a⁷

Bukowina II

Wolna Grupa Bukowina

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy
Żyją jak żyli - bezwolni, głusi i ślepi
Nie współczuj – szkoda łez i żalu
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy
Ty wyżej, wyżej bądź i dalej
Niż ci, co się wyzbyli marzeń

C d F C
C d F C
d G e
d G C e a
e F Fis G C
d G C

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin
Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie
Dzień minął, dzień minął - nadszedł wieczór
Świece gwiazd zapalił
Siadł przy ogniu pieśń posłyszał i umilkł.

C F G
C F G
C d C
F G
C d F C

Po dniach zgiełkowych, po nocach wyłożonych brukiem
W zastygłym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać
Tego, co tylko zielonością
Na palcach zaplecionych drzemie
Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo

C d F C
C d F C
d G e
d G C e a
e F Fis G C
d G C

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin...

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają
Gdzie deszcz i susza, gdzie lipce, październiki, maje
Stają się rokiem, węzłem życia
W swój dom bukowy zawieszony
U nieba pnia, kroplą żywicy
Błękitny, złoty i zielony

C d F C
C d F C
d G e
d G C e a
e F Fis G C
d G C

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin...

Majster Bieda

Wolna Grupa Bukowina

Skąd przychodził kto go znał
Kto mu rękę podał kiedy
Nad rowem siadał wyjmował chleb
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego co z sobą miał
Majster Bieda

D G fis e A D

D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D

Czapkę z głowy ściągał gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał jak pięć palców jak szeląg zły
Majster Bieda

D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadał
Wtulał się w krąg ciepła jak w kozuch
Znużony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło
I choć niejednen wytężał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi jesieni schedą
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
Majster Bieda

D G
D D⁷ G A
D A
fis h
A G
A G
A G
A G
A G A
D G fis e A D

Nuta z Ponidzia

Wolna Grupa Bukowina

Polami, polami, po miedzach, po miedzach
Po błocku skisłym w mgłę i wiatr
Nie za szybko kroki drobiąc
Idzie wiosna idzie nam
Idzie wiosna idzie nam

a F⁷⁺ G C⁷⁺ d⁷ G C
d⁷ E^{7/4}
a G⁶ F⁷⁺ G⁶ a G e E

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
d⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G e E a

a F E a F E

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną
Przykryła błota bury błam
Pachnie ziemia ciałem młodym
Póki wiosna póki trwa
Póki wiosna póki trwa

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
d⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G e E a

Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste
Zbarwiały łąki niczym kram
Będzie odpust pod Wiślicą
Póki wiosna póki trwa
Póki wiosna póki trwa

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
d⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G e E a

Ponidzie wiosenne Ponidzie leniwe
Prężysz się jak do słońca kot
Rozciągnięte po tych polach
Lichych lasach w pstrych łozinach
Skałkach w słońcu rozognionym
Nidą w łąkach roziskrzoną
Na Ponidziu wiosna trwa
Na Ponidziu wiosna trwa
Na Ponidziu

a F G C⁷⁺
d⁷ G C⁷⁺
d⁷ E⁷
h⁷ E⁷
h⁷ E⁷
h⁷ E⁷
a G⁶ F⁷⁺ G
a G⁶ F⁷⁺ G
a G e E A

Ocean

Mirosław Hryniewicz

Oceanie sinowłosa białe statki ku mnie wyślij
Dwa kamyki moje myśli na otwartych dłoniach niosę
Daj mi miejsce w głębi morza szczyptę łądy szczyptę skały
Tu zbuduję zamek biały tutaj gniazdo swe założę

A G D A
A G D A
A E G D
A G D A

Gdzieś daleko w stu stolicach żyją ludzie biją w dzwony
Niezliczone bataliony przyczajone na granicach
Marszałkowie szklanoocy palą owce i dziewczęta
Kto o kwiatach dziś pamięta szumią giełdy w głębi nocy

A G D A
A G D A
A E G D
A G D A

W głębi morza zabłąkany nie chcę nic o ludziach słyszeć
Biały kolor, kolor ciszy w moim zamku białe ściany
W moim zamku gdzieś w ogrodzie będę czytał wschodnie baśnie
Zanim słońce w morzu zgaśnie żeby z morza powstać znowu

A G D A
A G D A
A E G D
A G D A

A gdy ludzie wypełnieni nienawiścią w jednej chwili
Zniszczą wszystko co stworzyli wielkim ogniem z wnętrza ziemi
Znikną łądy zniknie morze nie wie nikt co będzie potem
W białych światach ja z powrotem w łonie matki się ułożę

A G D A
A G D A
A E G D
A G D A

Piosenka o zajączku

Wolna Grupa Bukowina

G F C G

Mam mało czasu tak mało jak piachu
W dziecięcej garści nad rzeką
Zwieram powieki zatrzymać obraz
Co z moich wspomnień ucieka

G F C G

D A G

G F C G

D A G

Bledną kolory i płynie, płynie
Rzeka po szarej łące
I płynie płynie nie realniejąc
Rzeką zielony zajączek

G DF

C G

G DF

C G

Biegę wciąż biegę przed siebie w siebie
Tęczę rozgarniam rękami
Letnim upałem wytrzeć do sucha
Spotniałą wilgotną pamięć

G F C G

D A G

G F C G

D A G

Bledną kolory i płynie...

Rzeki jaszczurka w trawie się wije
Słońce się chyli zrudziałe
Wieczną zieloność zachować w oczach
Tak wiele pragnę tak mało

G F C G

D A G

G F C G

D A G

Bledną wspomnienia i płynie rzeka
Bez końca i bez początku
Nasyć me oczy kolorem rosy
I drzwi mi otwórz zajączku

G DF

C G

G DF

C G

Piosenka wiosenna

Wolna Grupa Bukowina

Zagram dla Ciebie na każdej gitarze świata
Na ulic fletach na nitkach babiego lata
Wyśpiewam jak potrafię księżycy na rozstajach
I wrześnie i stycznie i maje
I zagubione dźwięki i barwy na płótnach Vlamincka
I słońce wędrujące promienia ścieżynką

e h C D
e h C D
G D G C
h⁷ C a⁷ D
h⁷ a⁷ D⁷
h⁷ C⁷⁺ a⁷ D

Graj nam graj pieśni skrzydlata
Wiosna taniec nasz niesie po łąkach
Zatańczymy się w sobie do lata
Zatańczymy się w sobie bez końca

G D C G
h C D⁴ D
G C G h⁷ C
G D⁴ C D G

A blask co oświetla me ręce gdy piszę
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
Przez okno wyciekł pełna go teraz chmara wronia
Dziobi się w dziobów końcach a w ogonach ogoni
A pieśń moja to niknie to wraca
I nie wiem co bym zrobił gdybym ją utracił

e h C D
e h C D
G D G C
h⁷ C a⁷ D
h⁷ a⁷ D⁷
h⁷ C⁷⁺ a⁷ D

Graj nam graj pieśni skrzydlata ...

Rzeka

Wolna Grupa Bukowina

Wysłuchany w twą cichą piosenkę
Wyszedłem nad brzeg pierwszy raz
Wiedziałem już rzeko że kocham cię rzeko
Że odąd pójdę z tobą

E A² E A²
E A² gis gis⁷
A gis⁷ cis
A gis fis⁷ H⁷

O dobra rzeko
o mądra wodo
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić
Gdy sił już było brak
Brak

E A E A
E gis cis E⁷
A gis cis
A gis fis⁷ H⁷
E A² E A² E A² E A

Wieże miast łuny świateł
Ich oczy zszarzałe nie raz
Witały mnie pustką żegnały milczeniem
Gdym stał się twoim nurtem

E A² E A²
E A² gis gis⁷
A gis⁷ cis
A gis fis⁷ H⁷

O dobra rzeko...

Po dziś dzień z tobą rzeko
Gdzież począł gdzie kres dał ci Bóg
Ach życia mi braknie by szlak twój przemierzyć
By poznać twą melodię

E A² E A²
E A² gis gis⁷
A gis⁷ cis
A gis fis⁷ H⁷

O dobra rzeko...

Sielanka o domu

Wolna Grupa Bukowina

A jeśli dom będę miał
to będzie bukowy koniecznie
Pachnący i słoneczny
wieczorem usiądę wiatr gra
A zegar na ścianie gwarzy
Dobrze się idzie panie zegarze
Tik tak tik tak tik tak
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie
Więc puszczam oko do niej
Dobry humor dziś pani ma
Dobry humor dziś pani ma

Szukam szukania mi trzeba
Domu gitarą i piórem
A góry nade mną jak niebo
A niebo nade mną jak góry

Gdy głosy usłyszę u drzwi
czyjekolwiek wejdźcie poproszę
Jestem zbieraczem głosów
a dom mój bardzo lubi gdy
Śmiech ściany mu rozjaśnia
I gęźby lubi, pieśni
Wpadnijcie na parę chwil
Kiedy los was zawiedzie w te strony
Bo dom mój otworem stoi
Dla takich jak wy
Dla takich jak wy

Szukam szukania mi trzeba...

Zaproszę dzień i noc
zaproszę cztery wiatry
Dla wszystkich drzwi otwarte,
ktoś poda pierwszy ton
Zagramy na góry koncert
Buków porą pachnącą
Nasiąkną ściany grą
A zmęczonym wędrownikom
Odpocząć pozwolą muzyką
Bo taki będzie mój dom
Bo taki będzie mój dom

Szukam szukania mi trzeba...

A A⁴ A A⁴

A h⁷ cis⁷ A⁷
D E⁹ A A⁷⁺
h⁷ E⁹ cis⁷ A^{7/4}
D E⁴ E
A (A⁷) D E
A h⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ cis⁷ A^{7/4}
D E^{7/4} E⁷
A h⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ A A⁴

A E
G D A
A E
G D d A A⁴ A

A h⁷ cis⁷ A⁷
D E⁹ A A⁷⁺
h⁷ E⁹ cis⁷ A^{7/4}
D E⁴ E
A (A⁷) D E
A h⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ cis⁷ A^{7/4}
D E^{7/4} E⁷
A h⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ A A⁴

A h⁷ cis⁷ A⁷
D E⁹ A A⁷⁺
h⁷ E⁹ cis⁷ A^{7/4}
D E⁴ E
A (A⁷) D E
A h⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ cis⁷ A^{7/4}
D E^{7/4} E⁷
A h⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ cis⁷ a⁰
h⁷ E⁷ A A⁴

Sprzysiężeni

Wolna Grupa Bukowina

$h^{4/7}$ h^7 $h^{2/7}$ h^7

Sprzysiężeni budząc się świtem
Przykrywają palcami oczy
By zatrzymać chociaż przez chwilę
Nić wysnutą z osnowy nocy
Nić, co nieba barwą się mieniać
Diretissimę w ścianie kreśli
Potem dnia zakładają brzemię
I ruszają w drogę ku szczęściu

h A E
G D Fis
h A E
D Fis A
D E
D E
cis H
D Fis⁷ h

Mija dzień, koło się toczy
Marzeniami kładą się cienie
I odradza się każdej nocy
I odradza się każdej nocy
Sprzysiężenie górskiego kamienia

h D A Fis
h E G
h A Fis
h D E G
D Fis h

Sprzysiężeni - przyjazne dłonie
Plotą w węzeł nad ogniem watry
I wpatrzeni w gasnący płomień
Nużą pieśni pachnące wiatrem
Nie rozplotą ni burze, ni waśnie
Tego, co złączone przez ogień
Słońce wokół - wciąż jaśniej i jaśniej
Zakwitł kamień dziś górskim głógiem

h A E
G D Fis
h A E
D Fis A
D E
D E
cis H
D Fis⁷ h

Mija dzień, koło się toczy...

A gdy wiatrem sprzysiężonym w oczy zawieje
Bliski uśmiech w cień nocy odejdzie
Bukowina opuszcza ramiona
Bukowina łeb pochyla siwy
Czas odpływa, z czasem smutek kona
Lecz wspomnienia pozostają żywe

h D A h
h D A h
e h
e h Fis
h D A
h Fis h

Mija dzień, koło się toczy...

Jacek Kaczmarek



Ta pierwsza morska podróż do Australii!	D G
Łotry przy burtach, prostytutki w kojach -	D A
Wszyscy się bali, łkali i rzygali	D G
W drodze do raj. Przewrotności Twoja	D A
Panie, coś w jeszcze nam nieznanym planach	h e
Miał czarne diabły strzegące wybrzeży	h fis
Edenu, który przeznaczyłeś dla nas,	G A D
A w który nikt, prawdę mówiąc, nie wierzył!	G A h
	G D A

Czym żeśmy, marni, zasłużyli na to?	D G
Ten, co zawisnąć miał za kradzież płaszcza -	D A
Płakał nad swoją niechybną zaturą;	D G
Nie widział Ciebie w robaczywych masztach	D A
Statku, co tylko był więzieniem nowym;	h e
Tej, co kupczyła ciałami swych dzieci -	h fis
Ani przez mgnienie nie przyszło do głowy,	G A D
Że to nadziei - nie rozpaczy statek.	G A h
	G D A

Niejeden żołnierz z ponurej eskorty	D G
(Bo czym się los ich od naszego różnił?)	D A
Wiedział, że nigdy już nie ujrzy portu,	D G
Gdzie go podejmą karczmarze usłużni	D A
I płatne dziewczki; że zabraknie rumu	h e
Zanim do celu przygnasz okręt szparki.	h fis
Z marynarzami pili więc na umór	G A D
I - wbrew zakazom - grali o więźniarki.	G A h
	G D A

Prawda, nie wszyscy próby Twe przetrwali,	D G
Ale też ciężkość nas doświadczała, Panie:	D A
Nie oszczędzałaś nam wysokiej fali,	D G
Za którą mnogim przyszło w oceanie	D A
Zakończyć żywot; innym dźwigną zgnięty,	h e
Wypadły zęby, rozgorzały wrzody...	h fis
Więc znaczą nasz zielony szlak mogiły	G A D
Szkorbutu, szalu, francuskiej choroby.	G A h
	G D A

Nikt nie odnajdzie w ruchomych otchłaniach
Ciał nieszczęśników - oprócz Ciebie, Boże.
Ich żywot grzeszny epitafiów wzbrania,
Lecz - ukarani. Więc wystarczy może,
Żeś się posłużył straszliwym przykładem:
Oni naprawdę dotarli do piekieł,
A umierając nie wierzył z nich żaden,
Że w swym cierpieniu umiera - człowiekiem.

D G
D A
D G
D A
h e
h fis
G A D
G A h
G D A

Łąd nam się wydał niegościnnie, dziki;
Łotr bez honoru, kobieta sprzedajna
Z dnia na dzień - jak się ma stać osadnikiem
Nieznanych światów? Bo rozpoznać Raj nam
Nie było łatwo; znaleźć w sobie siłę,
Wbrew przeciwnościom, bez słowa zachęty
By mimo wszystko żyć - nim nam odkryłeś
Kraj szczodry w zboże, złoto i diamenty.

D G
D A
D G
D A
h e
h fis
G A D
G A h
G D A

Łajdacki pomiot, łotrowskie nasienie
Czerpiąc ze spichrza Twoich dóbr wszelakich -
Choć tyle wiemy własnym doświadczeniem:
W nas jest Raj, Piekło - i do obu - szlaki.
W nas jest Raj, Piekło - i do obu - szlaki.
W nas jest Raj, Piekło - i do obu - szlaki.
W nas jest Raj, Piekło - i do obu - szlaki.

D G
D A
D G D
h G D A
h G D A
h G D A
h G D A h
G D A D

A my nie chcemy uciekać stąd

Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski

Stanął w ogniu nasz wielki dom Dym w korytarzach kręci sznury Jest głęboka, naprawdę czarna noc Z piwnic płonące uciekają szczury	d
Krzyczę przez okno, czoło w szybę wgniatam Haustem powietrza robię w żarze wyłom Ten co mnie widzi ma mnie za wariata Woła: co jeszcze świrze ci się śniło?!	A B C d A B C d
Więc chwytam kraty rozgrzane do białości Twarz swoją widzę – twarz przekleństwa A obok sąsiad patrzy z ciekawością Jak płonie na nim kaftan bezpieczeństwa	A B C d A B C d
Dym w dziurce od klucza a drzwi bez klamek Pękają tynki wzdłuż spoconej ściany Wsuwam swój język w rozpalony zamek Śmieje się za mną ktoś jak obłąkany	A B C d A B C d
Lecz większość śpi, przez sen się uśmiecha A kto się zbudzi nie wierzy w przebudzenie Krzyk w wytłumionych salach nie zna echa Na rusztach łóżek milczy przerażenie	d a d d B a d d a d d B a d
Ci przywiązani dymem materaców Przepowiadają życia swego słowa Nam pod nogami żarzą się posadzki Deszcz iskier czerwonych osiada na głowach	d a C d d B a d d a C d d B a d
Dym coraz gęstszy, obcy ktoś się wdziera A my wciśnięci w najdalszy sali kąt Tędy! – wrzeszczy – niech was jasna cholera! A my nie chcemy uciekać stąd	d a C d d B a d d a C d d B a d
A my nie chcemy uciekać stąd! Krzyczymy w szale wściekłości i pokory Stanął w ogniu nasz wielki dom Dom dla psychicznie i nerwowo chorych	d a C d d B a d d a C d d B a d

Arka Noego

Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski, Zbigniew Łapiński

W pełnym słońcu w środku lata, wśród łagodnych fal zieleni
Wre zapamiętała praca, stawiam łódź na suchej ziemi
Owad w paku drży kwitnącym, chłop po barki brodzi w życie
Ja pracując w dzień i w nocy, mam już burty i poszycie

Budujcie Arkę przed potopem
Dobądźcie na to swych wszystkich sił!
Budujcie Arkę przed potopem
Choćby tłum z waszej pracy kpił!
Ocalić trzeba co najdroższe
A przecież tyle już tego jest!
Budujcie Arkę przed potopem
Odrzućcie dziś każdy zbędny gest

Muszę taką łódź zbudować, by w niej całe życie zmieścić
Nikt nie wierzy w moje słowa, wszyscy mają ważne wieści
Ktoś się o majątek kłóci, albo łatwy węszy żer
Zanim się ze snu obudzi, będę miał już maszt i ster!

Budujcie Arkę przed potopem
Niech was nie mami głupców chór!
Budujcie Arkę przed potopem
Słysząc już grzmot burzowych chmur!
Zostawcie kłótnie swe na potem
Wiarę przeczuciom dajcie raz!
Budujcie Arkę przed potopem
Zanim w końcu pochłonie was!

Każdy z was jest łodzią w której, może się z potopem mierzyć
Cało wyjść z burzowej chmury, musi tylko w to uwierzyć!
Lecz w ulewie grzmot za grzmotem, i za późno krzyk na trwogę
I za późno usta z błotem, wypływają mą przestrozę!

Budujcie Arkę przed potopem
Słyszę sterując w serce fal!
Budujcie Arkę przed potopem
Krzyczy ten co się przedtem śmiał!
Budujcie Arkę przed potopem
Naszych nad własnym losem leż!
Budujcie Arkę przed potopem
Na pierwszy i na ostatni chrzest!

Autoportret Witkacego

Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski

Capo III

Patrzę na świat z nawyku	G D ⁶
Więc to nie od narkotyków	G D ⁶
Mam czerwone oczy doświadczalnych królików	a e G D ⁶
Wstałem właśnie od stołu	G D ⁶
Więc to nie z mozołu	G D ⁶
Mam zaciśnięte wargi zgłodniałych Mongołów	a e G D ⁶
Słucham nie słów lecz dźwięków	G D ⁶
Więc nie z myśli fermentu	G D ⁶
Mam odstające uszy naiwnych konfidentów	a e G D ⁶
Wszędzie wężę bandytów	G D ⁶
Więc nie dla kolorytu	G D ⁶
Mam typowy cień nosa skrzywdzonych Semitów	a e G D ⁶
Widzę kształt rzeczy w ich sensie istotnym	d a
I to mnie czyni wielkim oraz jednokrotnym	d a
W odróżnieniu od was, którzy Państwo wybaczą,	e a H ⁷
Jesteście wierszem idioty odbitym na powielaczu	e H ⁷
Dosyć sztywną mam szyję	G D ⁶
I dlatego wciąż żyję	G D ⁶
Że polityka dla mnie to w kryształach pomyje	a e G D ⁶
Umysł mam twardy jak łokcie	G D ⁶
Więc mnie za to nie kopcie	G D ⁶
Że rewolucja dla mnie to czerwone paznokcie	a e G D ⁶
Wrażliwym jest jak membrana	G D ⁶
Zatem w wieczór i z rana	G D ⁶
Trzęsę się jak śledziona z węgorza wyrwana	a e G D ⁶
Zagłady świata się boję	G D ⁶
Więc dla poprawy nastroju	G D ⁶
Wrzeszczę jak dziecko w ciemnym zamkniętym pokoju	a e G D ⁶
Ja bardziej niż wy jeszcze krztuszę się i duszę	d a
Ja częściej niż wy jeszcze żyć nie chcę a muszę	d a
Ale tknąć się nikomu nie dam i dlatego	a G F e
Gdy trzeba będzie sam odbiorę światu Witkacego	G F e
	e a H ⁷

Bajka o Głupim Jasiu

Jacek Kaczmarek

Capo III

Ojców dom pożegnał Głupi Jasio
Szukać Wody Życia rad nie rad.
Stopy ścisnął swym niedobrym braciom,
Którzy siłą go wystali w świat.
Schedę jego wezmą i zmarnują -
Nic powiedzieć nie mógł, choćby chciał,
Więc wyruszył w drogę pogwizdując -
Starczy mu, że mowę zwierząt znał. /x2

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu
Śmiał się w lesie szczebiot ptasi
- Prawda to, że ci rozumu brak!
Woda Życia nie istnieje
A w obczyźnie nam zmarniejesz!
- Ale on przed siebie szedł i tak /x2

Szedł za słońkiem tam, gdzie zachodziło,
Pod stopami chrząścił złoty żwir.
Ale złoto Jasia nie kusiło,
Wsłuchał się w wieczorny ptaków ćwir.
- Idź - ćwierkały - Jasiu do stolicy,
Gdzie umiera Król na łożu z piór.
Uzdrow go wywarem z ziarn pszenicy,
On ci władzę da i jedną z cór.

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu -
Wabił w lesie szczebiot ptasi -
Wszak bogactwo lepsze jest od bied!
Nie istnieje Woda Życia,
Więc przynajmniej miej coś z życia!
- Ale on i tak przed siebie szedł.

Nie chciał władzy Jasio, bo był głupi
I nie myślał o najśłodszy z ciał,
Bo by się miłością, władzą upił,
A on Wodę Życia znaleźć miał.
Zawędrował w osypiska dzikie,
Gdzie się węże wiły mu u nóg.
Uciekłyby - kto mądry - przed ich sykiem,
Ale Jasio syk zrozumieć mógł:

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu	d
Jeśliś nas się nie przestraszył -	a
Idź przed siebie ścieżką na sam szczyt;	E a A ⁷
Lecz nie zważaj na uroki,	d
Nie oglądaj się na boki,	C
Bo cię wtedy nie ocali nikt.	H ⁷ E (E ⁷ a)

Pnie się w górę ścieżką kamienistą	a
Wśród upiorów, widm, bezgłowych ciał,	d
Ale nie przeraża go to wszystko	E
Bo nie takie baki z domu znał.	a E a
Widzi już na szczycie, jak ze źródła	G ⁷ C
Woda Życia tryska srebrną mgłą -	A ⁷ d
A przy źródle jeden z braci mruga:	H E
-Popatrz Jasiu w dół, tam jest twój dom!	F E (E ⁷ a)

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu	d
Coś na złudę się połasił -	a
Raz spojrzaleś w dół, jedyny raz:	E a A ⁷
Na nic trudy, droga krwawa,	d
Zniknął dom i brata zjawa	C
I zmieniłeś się pod szczytem w głaz	H ⁷ E (E ⁷ a)

Wraca teraz Głupi Jaś z kamienia	a
Pełźnie drogą rok po roku - cał.	d
Lecz przeminą całe pokolenia	E
Nim pokonać zdoła złotą dal.	a E a
A, gdy dotrze już do domu kamień,	G ⁷ C
Dzieciom ktoś opowie o nim baśń	A ⁷ d
I pojawi się przy starej bramie	H E
Ożywiony baśnią Głupi Jaś.	F E (E ⁷ a)

Głupi Jasiu, Głupi Jasiu,	d
Rozumiałeś mowę ptasią,	a
Ale więcej już rozumiesz dziś:	E a A
W baśniach śpią prawdziwe dzieje;	d
Woda Życia nie istnieje,	C
Ale zawsze warto po nią iść.	H E (E a)

Ballada wrześniowa

Jacek Kaczmarski

Długośmy na ten dzień czekali
Z nadzieją niecierpliwą w duszy,
Kiedy bez słów Towarzysz Stalin
Na mapie fajką strzałki ruszy.

e
a
Fis
H⁷

Krzyk jeden pomknął wzdłuż granicy
I zanim zmilkł, zagrzmiały działa
To w bój z szybkością nawałnicy
Armia Czerwona wyruszała.

e
a
Fis
H⁷

A cóż to za historia nowa?
Zdumiona spyta Europa
Jak to? To chłopcy Mołotowa
I sojusznicy Ribbentropa
Jak to? To chłopcy Mołotowa
I sojusznicy Ribbentropa

e
G
a e
H⁷ e E⁷
a e
H⁷ e (a e H⁷)

Zwycięstw się szlak ich serią znaczy,
Sztandar wolności okrył chwałą;
Głowami polskich posiadaczy
Brukują Ukrainę całą.

e
a
Fis
H⁷

Pada Podole, w hołdach Wołyń,
Lud pieśnią wita ustrój nowy,
Płoną majątki i kościoły
I Chrystus – z kulą w tyle głowy.

e
a
Fis
H⁷

Nad polem bitwy dłonie wzniosą
We wspólną pięść, co dech zapiera
Nieprzeliczone dzieci Soso,
Niezwyciężony miot Hitlera.
Nieprzeliczone dzieci Soso,
Niezwyciężony miot Hitlera.

e
G
a e
H⁷ e E⁷
a e
H⁷ e (a e H⁷)

Już starty z map wersalski bękart,
Już wolny Żyd i Białorusin,
Już nigdy więcej polska ręka
Ich do niczego nie przymusi.

e
a
Fis
H⁷

Nową im wolność głosi „Prawda”,
Świat cały wieść obiega w lot,
Że jeden odtąd łączy sztandar
Gwiazdę, sierp, hakenkreuz i młot.

e
a
Fis
H⁷

Tych dni historia nie zapomni,
Gdy stary ład w zdumieniu zastygł
I święcić będą nam potomni
Po pierwszym września – siedemnasty.
I święcić będą nam potomni
Po pierwszym – siedemnasty

e
G
a e
H⁷ e E⁷
a e
H⁷ e (a e)

Dzieci Hioba

Jacek Kaczmarski, Zbigniew Łapiński

Capo II

Żyły przecież dzieci Hioba bogobojnie i dostatnio a d a
Siedmiu synów jak te sosny siedem córek jak te brzozy d a E⁷
Szanowały swego ojca i kochały swoją matkę a d a
Żyły w zgodzie z każdym przykazaniem bożym d E
A tej nocy błysk i grom a d
Runął ich bezpieczny dom a d
I na głowy spadł lawiną gładów grad a d C d a
Dnia nie ujrzy więcej już a d
Siedem sosen siedem brzóz a d
Jednej nocy cały las utracił świat a d C d a (G)

Za tę ojców nadgorliwość C G
W wierze w wyższą sprawiedliwość C G
Która każe ufać w dobra tryumf nad złem F E
Za lojalność i pokorę C G
I za łask minioną porę C G
Za niewiarę w świat za progiem który jest a F E
Za ten zakład diabła z Bogiem F E
Czyj silniejszy będzie ogień F E
Dzieci Hioba, dzieci Hioba a C
Idzie kres G a

Żyły przecież dzieci Hioba na nadzieję w przyszłość rodu a d a
Siedmiu synów jak te miecze siedem córek jak te róże d a E⁷
Nie zaznały w swoim życiu smaku krwi ni smaku głodu a d a
I kto tylko żył szczęśliwy los im wróżył d E
A tej nocy grom i błysk a d
Śpiących pozamieniał w nic a d
Boży świt oglądał już dymiący gruz a d C d a
Patrzył nieomylny kat a d
Jak litością zdjęty wiatr a d
Bogobojny lament Hioba w niebo niósł a d C d a (G)

Za ten zakład Boga z biesem C G
W zgodzie z waszym interesem C G
Choć ostrzega was jak może zmysłów pięć F E
Za ten zakład Boga z czartem C G
O kolejną dziejów kartę C G
I za kija końce oba za zwykłego życia chęć a F E
Za to czego nie ujrzycie F E
Bo się wam odbierze życie F E
Dzieci Hioba, dzieci Hioba a C
Idzie śmierć G a

Epitafium dla Włodzimierza Wysockiego

Jacek Kaczmarek

To moja droga z piekła do piekła
W dół na złamanie karku gnam!
Nikt mnie nie trzyma, nikt nie prześwietla
Nie zrywa mostów, nie stawia bram!

e e⁶ e⁷
e e* e⁷ e⁶
e e⁶ e⁷
e e* e⁷ e⁶

Po grani! Po grani!
Nad przepaścią bez łańcuchów, bez wahania!
Tu na trzeźwo diabli wezmą
Zdradzi mnie rozsądek - drań
W wilczy dół wspomnienia zmieniają
Ostrą grań!

a e
a C G
a e
H⁷ C
C
a C H⁷

Po grani! Po grani! Po grani!
Tu mi drogi nie zastąpią pokonani!
Tylko łapią mnie za nogi,
Krzyczą - nie idź! Krzyczą - stań!
Ci, co w pół stanęli drogi
I zębami, pazurami kruszą grań!

a e
a C G
a e
H⁷ C
C
a C H⁷ e

To moja droga z piekła do piekła
W przepaść na łeb na szyję skok!
"Boskiej Komedii" nowy przekład
I w pierwszy krąg piekła mój pierwszy krok!

e e⁶ e⁷
e e* e⁷ e⁶
e e⁶ e⁷
e e* e⁷ e⁶

Tu do mnie! Tu do mnie!
Ruda chwytą mnie dziewczyna swymi dłońmi
I do końskiej grzywy wiąże
Szarpie grzywę - rumak rzy!
Ona - co ci jest mój książę? -
Szepce mi...

a e
a C G
a e
H⁷ C
C
a C H⁷

Do piekła! Do piekła! Do piekła!
Nie mam czasu na przejażdżki więdźmo wściekła!
- Nie wiesz ty co cię tam czeka -
Mówi sine tocząc łzy
- Piekło też jest dla człowieka!
Nie strasz, nie kuś i odchodząc zabierz sny!

a e
a C G
a e
H⁷ C
C
a C H⁷ e

To moja droga z piekła do piekła
Wokół postaci bladych tłok
Koń mnie nad nimi unosi z lekka
I w drugi krąg kieruje krok!

e e⁶ e⁷
e e* e⁷ e⁶
e e⁶ e⁷
e e* e⁷ e⁶

Zesłani! Zesłani!	a e
Naznaczeni, potępieni i sprzedani!	a C G
Co robicie w piekła sztolniach	a e
Brodząc w błocie, deptając lód!	H ⁷ C
Czy śmierć daje ludzi wolnych	C
Znów pod knut!?	a C H ⁷
- To nie tak! To nie tak! To nie tak!	a e
Nie użalaj się nad nami - tyś poeta!	a C G
Myśmy rajy znieść nie mogli	a e
Tu nasz żywioł, tu nasz dom!	H ⁷ C
Tu nie wejdą ludzie podli	C
Tutaj żaden nas nie zdziesiątkuje grom!	a C H ⁷ e
- Pani bagien, mokradeł i śnieżnych pól,	e a
Rozpal w łaźni kamienie na biel!	H ⁷ e
Z ciał rozgrzanych niech się wytopi ból	e a
Tatuaze weźmiemy na cel!	H ⁷ e
Bo na sercu, po lewej, tam Stalin drży,	e a
Pot zalewa mu oczy i wąs!	H ⁷ e
Jego profil specjalnie tam kłuli my	e a
Żeby słyszał jak serca się rwą!	H ⁷ e
To moja droga z piekła do piekła	e e ⁶ e ⁷
Lampy naftowe wabią wzrok	e e* e ⁷ e ⁶
Podmiejska chata, mała izdebka	e e ⁶ e ⁷
I w trzeci krąg kieruję krok:	e e* e ⁷ e ⁶
- Wchodź śmiało! Wchodź śmiało!	a e
Nie wiem jak ci trafić tutaj się udało!	a C G
Ot jak raz samowar kipi, pij herbatę	a e
Synu, pij!	H ⁷ C
Samogonu z nami wypij!	C
Zdrowy żyj!	a C H ⁷
Nam znośnie! Nam znośnie!	a e
Tak żyjemy niewidocznie i bezgłośnie!	a C G
Pożyjemy i pomrzemy	a e
Nie usłyszysz o nas świat	H ⁷ C
A po śmierci wypijemy	C
Za przeżytych w dobrej wierze parę lat!	a C H ⁷ e
To moja droga z piekła do piekła	e e ⁶ e ⁷
Miasto a w Mieście przy bloku blok	e e* e ⁷ e ⁶
Wciągam powietrze i chwiejny z lekka	e e ⁶ e ⁷
Już w czwarty krąg kieruję krok!	e e* e ⁷ e ⁶

Do cyrku! Do cyrku! Do kina!	a e
Telewizor włączyć - bajka się zaczyna!	a C G
Mama w sklepie, tata w barze	a e
Syn z pepeszy tnie aż gra!	H ⁷ C
Na pionierskiej chuście marzeń	C
Gwiazdę ma!	a C H ⁷
Na mecze! Na mecze! Na wiecie!	a e
Swoje znać, nie rzucać w oczy się bezpiece!	a C G
Sąsiad - owszem, wypić można	a e
Lecz to sąsiad, brat - to brat.	H ⁷ C
Jak świat światem do ostrożnych	C
Zwykł należeć i uśmiechać się ten świat!	a C H ⁷ e
To moja droga z piekła do piekła	e e ⁶ e ⁷
Na scenie Hamlet, skluty bok	e e* e ⁷ e ⁶
Z którego właśnie krew wyciekła -	e e ⁶ e ⁷
To w piąty krąg kolejny krok!	e e* e ⁷ e ⁶
O Matko! O Matko!	a e
Jakże mogłaś jemu sprzedać się tak łatwo!	a C G
Wszak on męża twego zabił	a e
Zgładzi mnie, splugawi tron	H ⁷ C
Zniszczy Danię, lud ograbi	C
Bijcie w dzwon!	a C H ⁷
Na trwozę! Na trwozę! Na trwozę!	a e
Nie wybieraj między żądzą swą a Bogiem!	a C G
Póki czas naprawić błędy	a e
Matko, nie rób tego - stój!	H ⁷ C
Cenzor z dziewiątego rzędu:	C
- Nie, w tej formie to nie może wcale pójść!	a C H ⁷ e
To moja droga z piekła do piekła	e e ⁶ e ⁷
Wódka i piwo, koniak, grog,	e e* e ⁷ e ⁶
Najlepszych z nas ostatnia Mekka	e e ⁶ e ⁷
I w szósty krąg kolejny krok!	e e* e ⁷ e ⁶
Na górze! Na górze! Na górze!	a e
Chciałoby się żyć najpełniej i najdłużej!	a C G
O to warto się postarać!	a e
To jest nałóg, zrozum to!	H ⁷ C
Tam się żyje jak za cara!	C
I ot co!	a C H ⁷

Na dole, na dole, na dole	a e
Szklanka wódki i razowy chleb na stole!	a C G
I my wszyscy tam - i tutaj	a e
Tłum rozdartych dusz na pół,	H ⁷ C
Po huśtawce mdłość i smutek	C
Choćbyś nawet co dzień walił głową w stół!	a C H ⁷ e
To moja droga z piekła do piekła	e e ⁶ e ⁷
Z wolna zapada nade mną mrok	e e* e ⁷ e ⁶
Więc biesów szpaler szlak mi oświetla	e e ⁶ e ⁷
Bo w siódmy krąg kieruję krok!	e e* e ⁷ e ⁶
Tam milczą i siedzą	a e
I na moją twarz nie spojrzą - wszystko wiedzą	a C G
Siedzą, ale nie gadają	a e
Mętny wzrok spod powiek lśni	H ⁷ C
Żują coś, bo im wypadły	C
Dawno kły!	a C H ⁷
Więc stoję! Więc stoję! Więc stoję!	a e
A przed nimi leży w teczce życie moje!	a C G
Nie czytają, nie pytają -	a e
Milczą, siedzą - kaszle ktoś,	H ⁷ C
A za oknem werble grają -	C
Znów parada, święto albo jeszcze coś...	a C H ⁷ e
I pojąłem co chcą ze mną zrobić tu	e a
I za gardło porywa mnie strach!	H ⁷ e
Koń mój zniknął a wy siedmiu kręgów tłum	e a
Macie w uszach i w oczach piach!	H ⁷ e
Po mnie nikt nie wyciągnie okrutnych rąk	e a
Mnie nie będą katować i strzyc!	H ⁷ e
Dla mnie mają tu jeszcze ósmy krąg!	e a
Ósmy krąg, w którym nie ma już nic.	H ⁷ e
Pamiętajcie wy o mnie co sił! Co sił!	e a
Choć przemknąłem przed wami jak cień!	H ⁷ e
Palcie w łaźni, aż kamień się zmieni w pył -	e a
Przecież wróćę, gdy zacznie się dzień!	H ⁷ e

Jałta

Jacek Kaczmarek

Jak nowa rezydencja carów,
Służba swe obowiązki zna,
Precz wysiedlono stąd Tatarów
Gdzie na świat wyrok zapaść ma.

D G D
D A D
D G D
D A D

Okna już widzą, słyszą ściany jak kaszle nad cygarem Lew,
Jak skrzypi wózek popychany z kalekim Demokratą w tle.

D G D D A D
D G D D A D

Lecz nikt nie widzi i nie słyszy,
Co robi Góral w krymską noc,
Gdy gestem wiernych towarzyszy
Wpaja swą legendarną moc

A fis h
G D A D
A fis h
G D A D

Nie miejcie żalu do Stalina
Nie on się za tym wszystkim krył
To w końcu nie jest jego wina
Że Roosevelt w Jałcie nie miał sił
Gdy się Triumwirat wspólnie brał
Za świata historyczne kształty
Wiadomo, kto Cezara grał
I tak rozumieć trzeba Jałtę

d C d
d C d
d C d
d C d
d C d
d C d
d C d C
D A D

W resztkę cygara mdłym ogniku, pływała Lwa Albionu twarz:
Nie rozmawiajmy o Bałtyku, po co w Europie tyle państw?
Polacy? - chodzi tylko o to, żeby gdzieś w końcu mogli żyć...
Z tą Polską zawsze są kłopoty - kaleka troszczy się i drży.

D G D D A D
D G D D A D
D G D D A D
D G D D A D

Lecz uspokaja ich gospodarz, poźółkły dłonią głaszcząc wąs:
Mój kraj pomocną dłoń im poda, potem niech rządzą się jak chcą

A fis h G D A D
A fis h G D A D

Nie miejcie żalu do Churchilla,
Nie on wszak za tym wszystkim stał,
Wszak po to tylko był triumwirat,
By Stalin dostał to, co chciał.
Komu zależy na pokoju,
Ten zawsze cofnie się przed gwałtem -
Wygra, kto się nie boi wojen
I tak rozumieć trzeba Jałtę.

d C d
d C d
d C d
d C d
d C d
d C d
d C d C
D A D

Ściana pałacu słuch napina, gdy mówi do Kaleki Lew
Ja wierzę w szczerłość słów Stalina, dba chyba o radziecką krew
I potakuje mu Kaleka, niezłomny demokracji stróż:
Stalin to ktoś na miarę wieku! Oto mąż stanu, oto wódz!

D G D D A D
D G D D A D
D G D D A D
D G D D A D

Bo sojusz wielkich - to nie zmowa, to przyszłość świata - wolność, ład!
Przy nim i słaby się uchowa I swoją część otrzyma - strat

A fis h G D A D
A fis h G D A D

Nie miejcie żalu do Roosvelta	d C d
Pomyślcie, ile musiał znieść	d C d
Fajka, dym cygar i butelka	d C d
Churchill, co miał sojusze gdzieś!	d C d
Wszakże radziły trzy Imperia	d C d
Nad granicami, co zatarte	d C d
W szczegółach zaś już siedział Beria	d C d C
I tak rozumieć trzeba Jałtę	D A D

Więc delegacje odleciały, ucichł na Krymie carski gród.	D G D D A D
Gdy na Zachodzie działa grzmiały, transporty ludzi szły na Wschód.	D G D D A D
Świat wolny święcił potem tryumf, opustoszały nagle fronty -	D G D D A D
W kwiatach już prezydenta grób, a tam transporty i transporty.	D G D D A D

Czerwony świt się z nocy budzi, z woli wyborców odszedł Churchill!	A fis h G D A D
A tam transporty żywych ludzi, a tam obozy długiej śmierci.	A fis h G D A D

Nie miejcie więc do Trójcy żalu,	d C d
Wyrok historii za nią stał	d C d
Opracowany w każdym calu -	d C d
Każdy z nich chronił, co już miał.	d C d
Mógł mylić się zwiedziony chwilą -	d C d
Nie był Polakiem ani Bałtem	d C d
Tylko ofiary się nie mylą!	d C d C
I tak rozumieć trzeba Jałtę!	D A D

Kantyczka z lotu ptaka

Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski

Capo I

Patrz mój dobrotliwy Boże na swój ulubiony ludek,
Jak wychodzi rano w zboże zginać harde karki z trudem.
Patrz, jak schyla się nad pracą, jak pokornie klęski znosi
I nie pyta - Po co? Za co? Czasem o coś Cię poprosi:

a C
G E⁷
a C
G E⁷

Ujmij trochę łaski nieba! Daj spokoju w zamian, chleba!
Innym udziel swej miłości! Nam – sprawiedliwości!

a E⁷ a C G
E⁷ a F a E⁷

Snuć się, Chryste Panie w chmurze widząc, jak się naród bawi,
Znowu chciałby być przedmurzem i w pogańskiej krwi się pławić.
Dymią kuźnie i warsztaty, lecz nie pracą a - skargami,
Że nie taka, jak przed laty łaska Twoja nad hufcami:

a C
G E⁷
a C
G E⁷

Siły grożą Ci nieczyste daj nam wślawić się, o Chryste!
Kalwin, Litwin nam ubliża! Dźwigniem ciężar Krzyża!

a E⁷ a C G
E⁷ a F a E⁷

Załam ręce Matko Boska, upadają obyczaje,
Nie pomogła modłom chłosta - młodzież w szranki ciała staje.
W nędzy gzi się krew gorąca bez sumienia, bez oddechu,
Po czym z własnych trzewi strząsa niedojrzały owoc grzechu.

a C
G E⁷
a C
G E⁷

Co zbawienie nam, czy piekło! Byle życie nie uciekło!
Jeszcze będzie czas umierać! Żyjmy tu i teraz!

a E⁷ a C G
E⁷ a F a E⁷

Grzmijcie gniewem Wszyscy święci, handel lud zalewa boży
Obce kupce i klienci w złote wabią go obroże.
Liczy chciwy Żyd i Niemiec dziś po ile polska czystość;
Kupi dusze, kupi ziemie i zostawi pośmiewisko...

fis A
E Cis⁷
fis A
E Cis⁷

Co nam hańba, gdy talary
Mają lepszy kurs od wiary!
Wymienimy na walutę
Honor i pokutę!

fis Cis⁷ fis
A E
Cis⁷ fis
D fis Cis⁷

Jeden naród, tyle kwestii! Wszystkich naraz - nie wysłuchasz! -
Zadumali się Niebiescy w imię Ojca, Syna, Ducha...

fis A
E Cis⁷

Co nam hańba, gdy talary...

Kara Barabasz

Jacek Kaczmarek

Capo III

W karczmie z widokiem na Golgotę	a B
Możesz się dzisiaj napić z łotrem	B a
Leje się wino krwawe, złote,	a B
Stoły i pyski świecą mokre.	B a
Ten ścisk to zysk dla gospodarza,	E ⁷ a
Wieść się po mieście szerzy chyża,	E ⁷ a
Że można ujrzeć tu zbrodniarza,	B E ⁷
Co właśnie wyłgał się od krzyża.	B E ⁷
Żyjemy! Dobra nasza!	a G
Co z życia chcesz - za życia bierz!	B a
Pijmy za Barabasz!	a G
Barabasz pije też!	B E ⁷ a
Pije lecz mowy nie odzyskał, jeszcze nie pojął że ocalał	a B B a
Dłoń która kubek wina ściska, jakby ścisnęła łeb bratnala	a B B a
Stopy pod stołem płacze w tańcu szaleńca co o drogę pyta	E ⁷ a E ⁷ a
Każda z nich stopą jest skazańca a wolna żywa nieprzebita	B E ⁷ B E ⁷
Żyjemy! Dobra nasza...	
Piją mieszczanie i żebracy, żołdacy odstawili włócznie	a B B a
I piją też po ciężkiej pracy, bawi się całe miasto hucznie	a B B a
Namiestnik dał dowody łaski, bez łaski czymże byłby żywot	E ⁷ a E ⁷ a
Toasty śpiewy i oklaski, jest na tym świecie sprawiedliwość	B E ⁷ B E ⁷
Żyjemy! Dobra nasza...	
Ryknął Barabasz śmiechem wreszcie, ręce szeroko rozkrzyżował	a B B a
I poszła nowa wieść po mieście, żyje żartuje bestia zdrowa	a B B a
Słysząc w pałacu co się święci, próżno się Piłat usnąć stara	E ⁷ a E ⁷ a
Bezlądnie tańczą mu w pamięci, słowa - polityka tłum i wiara	B E ⁷ B E ⁷
Żyjemy! Dobra nasza...	
W karczmie z widokiem na Golgotę, blask świtu po skorupach skacze	a B B a
Gospodarz przegnał precz hołotę i liczy zysk, Barabasz płacze	a B B a
Żyjemy! Dobra nasza!	a G
Co z życia chcesz - za życia bierz!	B a
Pijmy za Barabasz!	a G
Barabasz człowiek też	B E ⁷ a

Krowa

Jacek Kaczmarski

Gdzieś na wiosnę front już przeszedł, chłopcy poszli w trop - mnie w lesie
Chłop rannego znalazł i się ulitował.
Młody był i niebogaty, trochę traw, coś na kształt chaty,
A w oborze jedna zabiedzona krowa.

Leżę w słomie, liżę rany, wtem chłop wpada zastrachany:
- Idą Ruskie! - Woła - ale od zachodu!
- Cóżes taki niespokojny? Może to już koniec wojny,
Albo władzę przysyłają dla narodu!

Podchodzimy na skraj lasu, A tam Ruskie - krowy pasą -
Stado z tysiąc sztuk, dorodne, zdrowe, mleczne.
Skoro trawę zre pod strażą, Znać - do Rosji je prowadzą
Spod Poznania, więc zdobywcze - poniemieckie.

Słuchaj - mówię - coś tak czuję, Że tu sobie pohandlujesz.
Idź po bimber, coś go za oborą schował -
Ruski nie zje, a wypije a to było jest niczyje,
Przecież przyda się w oborze - druga krowa!

Idzie chłop - i mowa krótka: wódka - krowa, krowa - wódka,
Ale strażnik z karabinem - niet - powiada.
Jak się krowy nie doliczą, to pod mur postawią z niczym.
Nam się czisto, czyli liczba musi zgadzać!

Chłop pomyślał i zaradził, chudą krowę przyprowadził,
Dodał bimber i zamienił ją - na tłustą.
Mało ryczy, mleko daje, chłop się cieszy, a ja - wzajem,
Żeśmy krową - świnię podłożyli Ruskom!

Jeszcze dobrze nie strzeżwieli - do zagrody przylecieli,
Krowę w łańcuch, mnie na muszkę, chłop pobity -
Tak napili się za darmo, odzyskali własność armii,
I wykryli na dodatek - schron bandyty

Dziesięć lat ich kraj zwiedzałem, w jedenasty rok na stałe
Powróciłem tu, gdzie z nimi handlowałem.
Chłopu poszło nie tak gładko - żyje ponoć - pod Kamczatką,
W każdym razie już go więcej nie widziałem.

Nasza krowa - jakby zgadła, co ją czeka - szybko padła,
Nim przegnali ją na tamtą Bugu stronę.
Pogrzeb miała uroczysty - w ziemi bliskiej, bo ojczystej
Leżą kości jej - starannie ogryzione.

Lekcja historii klasycznej

Jacek Kaczmarek

Galia est omnis divisa in partes tres
Quorum unam incolunt Belgae aliam Aquitani
Tertiam qui ipsorum lingua Celtae nostra Galli appellantur
Ave Caesar morituri te salutant

E H
fi s Gi s
ci s A
E H E (A E H)

Nad Europą twardy krok legionów grzmi
Nieunikniony wróży koniec republiki
Gniją wzgórze galijskie w pomieszanej krwi
A Juliusz Cezar pisze swoje pamiętniki

E H
fi s Gi s
ci s A
E H E (A E H)

Galia est omnis...

Pozwól Cezarze gdy zdobędziemy cały świat
Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania
Proste prośby żołnierzy te same są od lat
A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania

E H
fi s Gi s
ci s A
E H E (A E H)

Galia est omnis...

Cywilizuje podbite narody nowy ład
Rosną krzyże przy drogach od Renu do Nilu
Skargą, krzykiem i płaczem rozbrzmiewa cały świat
A Juliusz Cezar ćwiczy lapidarność stylu

E H
fi s Gi s
ci s A
E H E (A E H)

Galia est omnis...

Modlitwa o wschodzie słońca

sł. Natan Tenenbaum, muz. Przemysław Gintrowski

Każdy twój wyrok przyjmę twardy
Przed mocą twoją się ukorzę
Ale chroń mnie Panie od pogardy
Od nienawiści strzeż mnie Boże

D G D G
D A D A
D G D G
D A D A

Wszak tyś jest niezmierzone dobro
Którego nie wyrażą słowa
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj

D G D G
D A D A
D G D G
D A D A

Co postanowisz niech się ziści
Niechaj się wola twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
Ocal mnie od pogardy Panie

E A E A
E H E H
E A E A
E H E H

Mury

sł. Jacek Kaczmarski, muz. Lluís Llach

On natchniony i młody był,
Ich nie policzyłby nikt.
On im dodawał pieśnią sił,
Śpiewał, że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu,
Z nad głów podnosił się dym,
Śpiewał, że czas, by runął mur...
Oni śpiewali wraz z nim:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń
I sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść,
Dreszcze na wskroś serc i głów.
Śpiewali więc, klaskali w rytm,
Jak wystrzał poklask ich brzmiał.
I ciążył łańcuch, zwlekał świt...
On wciąż śpiewał i grał:

Wyrwij murom zęby krat...

Aż zobaczyli ilu ich,
Poczuli siłę i czas
I z pieśnią, że już blisko świt
Szli ulicami miast.
Zwalali pomniki i rwali bruk:
– Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam, ten najgorszy wróg!
A śpiewak także był sam...

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał, wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły,
Łańcuch kołysał się u nóg.

Nasza klasa

Jacek Kaczmarski

Co się stało z naszą klasą, pyta Adam w Tel Awiwie
Ciężko sprostać takim czasom, ciężko w ogóle żyć uczciwie
Co się stało z naszą klasą, Wojtek w Szwecji w porno klubie
Pisze dobrze mi tu płacą, za to co i tak wszak lubię

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie, bo tam mają perspektywy
Staszek w Stanach sobie radzi, Paweł do Paryża przywykł
Gośka z Przemkiem ledwie przędą, w maju będzie trzeci bachor
Próżno skarżą się urzędom, że też chcieliby na Zachód

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Za to Magda jest w Madrycie i wychodzi za Hiszpana
Maciek w grudniu stracił życie, gdy chodzili po mieszkaniach
Janusz, ten co zawiść budził, że go każda fala niesie
Jest chirurgiem, leczy ludzi, ale brat mu się powiesił

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Marek siedzi za odmowę, bo nie strzelał do Michała
A ja piszę ich historię - i to już jest klasa cała
Jeszcze Filip, fizyk w Moskwie, dziś nagrody różne zbiera
Jeździ kiedy chce do Polski, był przyjęty przez premiera

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Odnalazłem klasę całą, na wygnaniu, w kraju, w grobie
Ale coś się pozmieniało, każdy sobie żywot skrobie
Odnalazłem całą klasę, wyrośniętą i dojrzałą
Rozdrapałem młodość naszą, lecz za bardzo nie bolało

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Już nie chłopcy lecz mężczyźni, już kobiety nie dziewczyny
Młodość szybko się zablizni, nie ma w tym niczyjej winy
Wszyscy są odpowiedzialni, wszyscy mają w życiu cele
Wszyscy w miarę są normalni, ale przecież to nie wiele

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Nie wiem sam co mi się marzy, jaka z gwiazd nade mną świeci
Gdy wśród tych nieobcych twarzy, szukam ciągle twarzy dzieci
Czemu wciąż przez ramię zerkam, choć nie woła nikt kolego
Że ktoś ze mną zagra w berka, lub przynajmniej w chowanego

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Własne pędy własne liście, zapuszczamy każdy sobie
I korzenie oczywiście, na wygnaniu, w kraju, w grobie
W dół, na boki, wzwyż ku słońcu, na stracenie w prawo w lewo
Kto pamięta, że to w końcu, jedno i to samo drzewo

d A⁷
d A⁷
F g
d A⁷
d g A⁷ d

Nocny kamboj

Jacek Kaczmarek

(tekst po polsku, angielsku, rosyjsku i łódzku)

Kiedy kamboj nie ma konia
Kiedy kamboj nie ma konia
Nie wie po co żyje po co jest

C
C⁷
F G C

Jedź do miasta wielkiego
Do wielkiego miasta jedź
Tam kambojom bez konia łatwiej żyć
Zapytają cię ludzie: Gdzie jest twój koń?
Powiedz by się nie przypierdalali doń

F G
C e a
F G C
F G C e a
F G C

Łen de kamboj hez noł horsez,
Łen de kamboj hez noł horsez,
Hi dazynt noł how tu bi or not tu bi.

C
C⁷
F G C

Lets goł tu big siti,
Tu big siti lets goł
Der fidałt horsez is izjer tu liw.
End dej łil esk ju
Wer iz jor hors
End ju enser "Kis maj es"

F G
C e a
F G C
F G C e a
F G C

Niet łoszadi u kamboja,
Niet łoszadi u kamboja,
On nie znajet kak jemu żyt'

C
C⁷
F G C

Ujezzaj w balszój gorad,
W balszój gorad ujezzaj,
Tam kambojom bez łoszadi liegczie żyt'
Budu spraszawat' ludi -
Gdzie łoszad' twaja,
Niet łoszadi, ni szczastia ni chuja.

F G
C e a
F G C
F G C e a
F G C

Kiedy aktor nie ma rola,
Kiedy aktor nie ma rola,
Nie wie, po co żyje, po co jest.

C
C⁷
F G C

Jedź do miasta małego,
Do małego miasta - jedź,
Tam aktorom bez rola łatwiej żyć.
Zapytają koledzy - gdzie sukces twój,
"Sukces mój, biznes mój I taki..."

F G
C e a
F G C
F G C e a
F G C

Obława

Jacek Kaczmarski

Skulony w jakiejś ciemnej jamie	a C
Smaczniem sobie spał	G C
I spały małe wilczki dwa -	F
Zupełnie ślepe jeszcze	E
Wtem stary wilk przewodnik	a C
Co życie dobrze znał	G C
Łeb podniósł warknął groźnie	F
Aż mną szarpnęły dreszcze	E
Poczułem nagle wokół siebie	a F
Nienawistną woń	E a
Woń która tłumi wszelki spokój	F
Zrywa wszystkie sny	E
Z daleka ktoś gdzieś krzyknął nagle	a F
Krótki rozkaz: goń -	E a
I z czterech stron wypadły na nas	F
Cztery gończe psy	E
Obława! Obława! Na młode wilki obława!	a C G C
Te dzikie zapalczywe	F
W gęstym lesie wychowane!	E
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!	a C G C
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!	F E a
Ten który rzucił na mnie się	a C
Niewiele szczęścia miał	G C
Bo wypadł prosto mi na kły	F
I krew trysnęła z rany	E
Gdym teraz - ile w łapach sił -	a C
Przed siebie prosto rwał	G C
Ujrzałem małe wilczki dwa	F
Na strzępy rozszarpane!	E
Zginęły ślepe, ufne tak	a F
Puszyste kłęбки dwa	E a
Bezradne na tym świecie złym	F
Nie wiedząc kto je zdławił	E
I zginie także stary wilk	a F
Choć życie dobrze zna	E a
Bo z trzema naraz walczy psami	F
I z ran trzech naraz krwawi	E

Obława! Obława! Na młode wilki obława!...

a C G C F E

Wypadłem na otwartą przestrzeń
Pianę z pyska tocząc
Lecz tutaj też ze wszystkich stron -
Zła mnie otacza woń!

a C
G C
F
E

A myśliwemu co mnie dojrzał
Już się śmieją oczy
I ręka pewna, niezawodna
Podnosi w górę broń

a C
G C
F
E

Rzucam się w bok, na oślepnę gnam
Aż ziemia spod łap tryska
I wtedy pada pierwszy strzał
Co kark mi rozszarpuje

a F
E a
F
E

Wciąż pędzę, słyszę jak on klnie!
I krew mi płynie z pyska
On strzela po raz drugi!
Lecz teraz już pudłuje!

a F
E a
F
E

Obława! Obława! Na młode wilki obława!...

Wyrwałem się z obławy tej
Schowałem w jakiś las
Lecz ile szczęścia miałem w tym
To każdy chyba przyzna

a C
G C
F
E

Leżałem w śniegu jak nieżywy
Długi długi czas
Po strzale zaś na zawsze mi
Została krwawa blizna!

a C
G C
F
E

Lecz nie skończyła się obława
I nie śpią gończe psy
I giną ciągle wilki młode
Na całym wielkim świecie

a F
E a
F
E

Nie dajcie z siebie zedrzeć skór!
Brońcie się i wy!
O, bracia wilcy! Brońcie się
Nim wszyscy wyginiecie!

a F
E a
F
E

Obława II

Jacek Kaczmarski

Obce lasy przebiegam serce szarpie mi krtań
Nie ze strachu - z wściekłości z rozpaczy
Ślad po wilczych gromadach mchy pokryły i darń
Niedobitki los cierpią sobaczy

e C H⁷ e
E H⁷ e
a
a E a

Z gąszczu żaden kudłaty pysk nie wyrzy na krok
W ślepiach obłąd lęk chciwość lub zdrada
Na otwartych przestrzeniach dawno znikł wilczy trop
Wilk wie dobrze czym pachnie zagłada

H C
H C H
a
a H⁷

Słyszę wciąż i uszom nie wierzę
Lecz potwierdza co krok wszystko mi
Zwierzem jesteś i żyjesz jak zwierzę
Lecz nie wilki nie wilki już wy

e a
Fis H⁷
e a
C H⁷ e

Myśli brat że bezpieczny skoro schronił się w las
Lecz go ściga nie bóg - ściga człowiek
Śmigieł świst nad głowami grad pocisków i wrzask
Co wrywa źrenice spod powiek

e C H⁷ e
E H⁷ e
a
a E a

Strzelców twarze pijane w drzew koronach znad luf
Wrzący deszcz wystrzelonych ładunków
To już nie polowanie nie obława nie łów
To planowe niszczenie gatunku

H C
H C H
a
a H⁷

Z rąk w mundurach z helikopterów
Maszynowa broń wbija we łby
Czarne kule i wrzask oficerów
Wy nie wilki nie wilki już wy

e a
Fis H⁷
e a
C H⁷ e

Kto nie popadł w szaleństwo kto nie poszedł pod strzał
Jeszcze biegnie klucząc po norach
Lecz już nie ma kryjówek które miał które znał
Wszędzie wściekła wywęszy go sfora

e C H⁷ e
E H⁷ e
a
a E a

I pomyśleć że kiedyś ją traktował jak łup
Który niewart wilczych był kłów
Dziś krewniaka swym panom zawloką do stóp
Lub rozszarpią na rozkaz bez słów

H C
H C H
a
a H⁷

Bo kto biegnie zginie dziś w biegu
A kto stanął padnie gdzie stał
Krwia w panice piszemy na śniegu
My nie wilki my mięso na strzał

e a
Fis H⁷
e a
C H⁷ e

Ten skowyczy trafiony tamten skomli na wznak
Cóż ja sam nic tu zrobić nie mogę
Niech się zdarzy co musi się zdarzyć i tak
Kiedy pocisk zabiegnie mi drogę

e C H⁷ e
E H⁷ e
a
a E a

Własną ranę na karku rozszarpuję do krwi
Ale póki wilk krwawi - wilk żyw
Więc to jeszcze nie śmierć - śmierć ostrzejsze ma kły
Nie mój tryumf lecz zwycięstwo nie ich

H C
H C H
a
a H⁷

Na nic skowyt we wrzawie i skarga
Póki w żyłach starczy mi krwi
Pierwszy bratu skoczę do gardła
Gdy zawyje - nie wilki już my

e a
Fis H⁷
e a
C H⁷ e

Obława III

Jacek Kaczmarski

Obławy już przeżyłem dwie, dziękuję – dosyć!
Zjeżona sierść, zbłąkany wzrok, zmętniała myśl!
Wciąż czuję obce wonie, obce słyszę głosy,
I innym wilkom nie dowierzam nie od dziś!
Lecz jakże trudno jest polować samotnikom!
Z łownego zwierza oczyszczono cały las,
Poczułem łup – do ziemi głodny pysk przytykam –
Wtem straszny ból i stokroć odeń gorszy trzask!

Strzeżcie się wilki! Strzeżcie się przynęty!
Strzeżcie się wilki! Strzeżcie ludzkiej łaski!
Zastawił na was wróg zawzięty potrzaski!

Już moja prawa łapa tkwi w żelaznych szczękach
I jej nie wyrwę, choćbym wszystkich użył sił,
A królik w pętli – moja zguba i przynęta –
Czerwone oczy przerażone we mnie wbił!
Ale i jemu śmierć pisana – on nie winien!
Ten, co zastawił wnyki – to dopiero wróg!
To z jego marnie zginę rąk, jak zwierzę ginie!
Dostanę pałką w łeb, nim warknąć będę mógł!

Strzeżcie się wilki! Strzeżcie się przynęty!
Strzeżcie się wilki! Strzeżcie ludzkiej łaski!
Zastawił na was wróg zawzięty potrzaski!

Żaloszny koniec, śmierć haniebna – nie dla wilka
Niech królik mdleje w pętli, czeka na swój los!
Moja pieśń życia jeszcze dla mnie nie zamilkła!
Niejedna przestrzeń jeszcze mój usłyszysz głos!
Na własnej łapie szczęk zaciskam straszny uchwyt –
Ona nie moja już! W niewoli musi zgnieć;
Już pęka kość i własnej krwi mam pełne żuchwy...
Jednym szarpnięciem się uwalniam, żeby żyć!

Strzeżcie się wilki! Strzeżcie się przynęty!
Strzeżcie się wilki! Strzeżcie ludzkiej łaski!
Zastawił na was wróg zawzięty potrzaski!

Słuchajcie głosu Trójłapego, choć z daleka:

a d a

Krew szybko wsiąka w ziemię, strach zabija czas!

a d

Słuchajcie bracia! Wyje do was wilk – kaleka,

d

Trzeba odrzucić to, co w nas zniewala nas!

E a

I po dziś dzień naganiacz, strzelec czy kłusownik,

a d a

Przyzwyczajony do czytania tropów map,

a d

Przez zęby mówi: – Oto jest wilk wolny! –

d

Kiedy na śniegu ujrzy ślady trojga łap!

E a

Strzeżcie się wilki! Strzeżcie się przynęty!

a

Strzeżcie się wilki! Strzeżcie ludzkiej łaski!

a

Zastawił na was wróg zawzięty potrzaski!

F E a

Obława IV

Jacek Kaczmarek

Oto i ja, w skrzepłej posoce osaczony, e G e
Ja - wilk trójłapy pośród sfory płatnych łapsów e G e
Staję i warczę, kaleki i bezbronny, e G e
Szczyty jak pies od niepamiętnych czasów. e G e
Uciekać dalej nie będę już i nie chcę, a C a
Więc pysk w pysk staję z myśliwym i nagonką. a C a
Mdławy niewoli zapach nozdrza łechce a C a
I nagła cisza unosi się nad łąką. F H

Myśliwy jeszcze ma broń i trzyma smycze, e a
Lecz las jest nasz i łąki też są nasze! C H e
Wilki wolny wyje, na smyczy pies - skowycze e a
I bać się musi i swoich braci straszyć. C H e

Popatrzcie na mnie, gończe psy zziąbane, e G e
Bite za próżną pogoń za swym bratem - e G e
Stoję przed wami, po stokroć zabijany e G e
Z blizną na karku, z odgryzioną łapą. e G e
Nie ufam wam, ale i nie chcę zaufania, a C a
Swoje za sobą mam i macie wy za swoje. a C a
Byłem ścigany, byliście oszukani a C a
A oszukanych sfor - ja się nie boję. F H

Myśliwy jeszcze ma broń...

Podejdźcie do mnie wy, karmione z ręki, e G e
Kikut i blizna to wolności cena. e G e
Sam tylko zapach jej zaciska szczęki e G e
Psa, w którym skomle zapomniany szczeniak. e G e
Po lasach jeszcze wciąż żyją wilki młode, a C a
Porozprasane przez bezrozumne salwy, a C a
Silne i wściekłe, i strasznej zemsty głodne a C a
I ja je kocham i tak mi bardzo żal ich! F H

Myśliwy jeszcze ma broń...

Niejeden z was, co się na miskę łąszczy	e G e
Zapominając swoje niespokojne sny -	e G e
Wie wszak, że bije ręka, która głaszcze,	e G e
Na pierwszy objaw jedyne go zewu krwi.	e G e
Skomleć o łaskę - niegodne psa, ni wilka,	a C a
Dać się tresować i na rozkazy czekać:	a C a
Nasza ma być najkrótsza życia chwilka,	a C a
I być wyborem - przyjaźń do człowieka...	F H

Wilk wolny wyje, na smyczy pies - skowycze	e a
I bać się musi i swoich braci straszyć.	C H e
Myśliwy jeszcze ma broń i trzyma smycze,	e a
Lecz las jest nasz i łąki też są nasze!	C H e

Poczekalnia

Jacek Kaczmarek

Siedzieliśmy w poczekalni, bo na zewnątrz deszcz i ziąb
Do pociągu sporo czasu jeszcze było
Można zatem wypić kawę albo rzucić coś na ząb
Bo nikt nie wie, kiedy człek znów napcha ryło
Wtem słyszymy kół stukoty i lokomotywy świst
Więc rzucamy się do wyjścia na perony
Ale w miejscu nas zatrzymał megafonów zgrzyt i pisk
- To nie wasz pociąg - ogłosiły megafony

d A⁷ d
C A⁷
d A⁷ d
C A⁷
d C
B A B A
d C B A
B A

Uwierzyliśmy megafonom
Uprzejmie wszak ostrzegły nas
Po co stać w deszczu na peronie
Skoro przed nami jeszcze czas?

d C d
A d
F G a
d A d

Żarcie szybko się skończyło, nuda zagroziła nam
Zaczęliśmy drzemać, marzyć i flirtować
Ktoś przygrywał na gitarze, zanucili tu i tam
Zaciążyły nam do tyłu nasze głowy
Wtem słyszymy kół stukoty i lokomotywy świst
Więc ospale podnosimy się z foteli
Ale w miejscu nas zatrzymał megafonów zgrzyt i pisk
- To nie wasz pociąg - przez megafon powiedzieli

d A⁷ d
C A⁷
d A⁷ d
C A⁷
d C
B A B A
d C B A
B A

Uwierzyliśmy megafonom
Pomarzyć w ciepłe - dobra rzecz
Po co stać w deszczu na peronie
Zamiast w fotelu miękkim lec?

d C d
A d
F G a
d A d

Po marzeniach przyszła kolej na dziewczyny oraz łyk
Co pozwolił nam zapomnieć o czekaniu
Gdy tymczasem za oknami n-ty już się puszył świt
I poczuliśmy się trochę oszukani
Więc gdy znowu kół stukoty usłyszeliśmy i świst
W garść się wzięliśmy i dalej - na perony!
Lecz zatrzymał nas na progu już znajomy zgrzyt i pisk
- To nie wasz pociąg! - Ogłosiły megafony

d A⁷ d
C A⁷
d A⁷ d
C A⁷
d C
B A B A
d C B A
B A

Uwierzyliśmy megafonom
W końcu nie było nam tak źle
Po co stać w deszczu na peronie
Gdzie z wszystkich stron wichura dmie?

d C d
A d
F G a
d A d

Uderzyło nas jak gromem, spojrzeliśmy wreszcie w krąg
A już wiele, wiele światów przeminęło!
I patrzymy w starcze oczy, powstrzymując drżenie rąk
Zadziwieni - gdzie się życie nam podziało?
Wybiegamy na perony, lecz na torach leży rdza
Semafony, hen pod lasem - opuszczone
Żaden pociąg nie zabierze już z tej poczekalni nas
Milczą teraz niepotrzebne megafony

d A⁷ d
C A⁷
d A⁷ d
C A⁷
d C
B A B A
d C B A
B A

I gorzko się zapatrzyliśmy
W zabrane nam dalekie strony
I w duszach swych przeklinaliśmy
Tę łatwą wiarę w megafony

d C d
A d
F G a
d A d

Sen Katarzyny II

Jacek Kaczmarek

Na smyczy trzymam filozofów Europy G D G
Podparłam armią marmurowe Piotra stropy G D e
Mam psy, sokoły, konie - kocham łów szalenie C D e
A wokół same zające i jelenie C D G
Pałace stawiam, głowy ścinam Fis h
Kiedy mi przyjdzie na to chęć Fis G D
Mam biografów, portrecistów C D e
I jeszcze jedno pragnę mieć C D G

Stój Katarzyno! Koronę Carów e a e a
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć! e a C D G

Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów G D G
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów G D e
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie C D e
Już wolę łowić zające i jelenie C D G
Ze wstydu potem ten i ów Fis h
Rzekł o mnie - Niewyżyta Niemra! Fis G D
I pod batogiem nago biegł C D e
Po śniegu dookoła Kremla! C D G

Stój Katarzyno! Koronę Carów e a e a
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć! e a C D G

Kochanka trzeba mi takiego jak imperium G D G
Co by mnie brał tak jak ja daję - całą pełnią G D e
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem C D e
I mi zastąpił zające i jelenie C D G
Co by rozumiał tak jak ja Fis h
Ten głupi dwór rozdanych ról Fis G D
I pośród pochylonych głów C D e
Dawał mi rozkosz albo ból! C D G

Stój Katarzyno! Koronę Carów e a e a
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć! e a C D e
Gdyby się taki kochanek kiedyś znalazł e a e a
Wiem! Sama wiem! Kazałabym go ściąć! e a C D G

Siedem grzechów głównych

Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski

Wielkich upadków więcej widzieliśmy niż wzlotów,
Byliśmy oczywiście na ucztach Baltazara,
Uczyliśmy się mowy zwycięskich Wizygotów
Na służbie ostatniego przepiwszy żołądek Cezara.

fis G A G fis
fis G A G fis
e fis G fis e
fis G A G fis

Przeżyliśmy Rolanda, by świadczyć śmierć Karola,
Pozostałościom mocarstw nie oczekiwać łaski.
Razem z Ludwikiem Świętym widząc się w aureolach
Wyrzygiwaliśmy krew w jerozolimskie piaski.

fis G A G fis
fis G A G fis
e fis G fis e
fis G A G fis

Co było wszechpotężne – zdaje się niedorzeczne.
Gdzie słodka woń Arabii? Gdzie tajemniczy Syjam?
Religie tysiącletnie też nie są dla nas wieczne
I demokracja kwitnie, dojrzewa i przemija...

fis G A G fis
fis G A G fis
e fis G fis e
fis G A G fis

A nas wiedzie siedem demonów, co nami się karmią:
Na przedzie pycha podąża z tańczącą latarnią,
Chciwość wczepiła się w siodło i grzebie po sakwach,
Broi pod zbroją lubieżność, pokusa niełatwa.
Bandzioch domaga się płynów i straw do przesytu,
Wabi rozkoszne lenistwo do łóż z aksamitu,
Gniew zrywa ze snu i groźbą na oślepy wywija,
A zazdrość nie wie, co sen i po cichu zabija.
Tak zbrojni w moce, na które nie ma lekarstwa
Stawiamy nadal i obalamy mocarstwa.

G D e
G D a C e
G D a C e
C G a
G D a C e
G D a C e
C G a
G D a C e
G D e
G D e

Każdemu więc z imperiów bezsprzecznie zasłużeni
My – ludzie pióra, miecza lub zajęczego łęku
Jesteśmy grabarzami swych własnych dzieł stworzenia,
Zajęcym łękiem niszcząc je, mieczem lub piosenką.

e fis G A e
G A h A h
D C h C a
C h a h G

Samotnie wędrujemy po dawnych bitew szlakach,
Którymi dzisiaj rządzi chwast, kamień lub jaszczurka.
Wierzchowiec się potyka, bo cięży mu kulbaka
I jeździec w pełnej zbroi błędzący po pagórkach.

h A G A fis
a G fis G e
e fis G A e
G A h A h

Jesteśmy jak zwierzęta – z rytмами śmierci żyte,
Choć człowiek w nas – do Nowej wciąż prze Jerozolimę;
Więc nastawiamy ucha na echa nowych bitew,
Bo wiemy, że na pewno je w końcu usłyszymy. . .

D C h C a
C h a h G
h A G A fis
a G fis G e

I wiedzie nas siedem demonów, co nami się karmią:
Na przedzie pycha podąża z tańczącą latarnią,
Chciwość wczepiła się w siodło i grzebie po sakwach,
Broi pod zbroją lubieżność, pokusa niełatwa.
Bandzioch domaga się płynów i straw do przesyty,
Wabi rozkoszne lenistwo do łóż z aksamitu,
Gniew zrywa ze snu i groźbą na oślepy wywija,
A zazdrość nie wie, co sen i po cichu zabija.
Tak zbrojni w moce, na które nie ma lekarstwa
Będziemy nadal stawiać i zwalać mocarstwa

G D e
G D a C e
G D a C e
C G a
G D a C e
G D a C e
C G a
G D a C e
C G a
G D e

Somosierra

Jacek Kaczmarski, Zbigniew Łapiński

Capo III

Pod prąd wąwozem w twarz ognistym wiatrom
Po końskie brzuchy w nurt płynącej lawy
Prze szwoleżerów łatwopalny szwadron
Gardła armatnie kolanami dławić
W mokry mrok topi głowy szwoleżerów
Deszcz gliny ziemi i rozbitej skały
Ci co polegą - pójda w bohaterzy
Ci co przeżyją - pójda w generały

a e
F C d E⁷
a e
C F C B E⁷ (G D)
E⁷ a G
C G C
F C d a
F C d E⁷ a

Potem twarz z ognia jeszcze nieobeschłą
Będą musieli w szczere giąć uśmiechy
Z oczu wymazać swoją hardą przeszłość
Uszy nastawiać na szeptów oddechy
Zwycięskie piersi obciążą orderzy
I wstęgi spłyną z ramion sytych chwały
Ci co polegli - idą w bohaterzy
Ci co przeżyli - idą w generały

E⁷
E⁷
E⁷
E⁷ d E⁷ G C
E⁷ a G
C G C
F C d a
F C B E⁷ h

Potem zaś czyści w paradnych mundurach
Galopem w wąwóz wielkiej polityki
Gdzie w deszczu złota i kadzideł chmurach
Pióra miast armat państw krzyżują szyki
I tylko paru nie minie pokuta
W mrowisku lękiem karmionych koterii
I nieść będą ciężar wytrząśniętej z buta
Grudki zaschniętej gliny Somosierry

h Fis
G D e Fis⁷
H Fis
D G D e Fis⁷ (A D)
Fis⁷ h A
D A D
G D e h
G D e Fis⁷ h
G D e Fis⁷ h

Ale twarz z ognia jeszcze nieobeschłą
Będą musieli w szczere giąć uśmiechy
Z oczu wymazać swoją hardą przeszłość
Uszy nastawić na szeptów oddechy
Nie ten umiera co właśnie umiera
Lecz ten co żyjąc w martwej kroczy chwale
Więc ci co polegli - poszli w bohaterzy
Ci co przeżyli - muszą walczyć dalej!

Fis⁷
Fis⁷
Fis⁷
Fis⁷ e Fis⁷ A D
Fis⁷ h A
D A D
G D e h
G D e Fis⁷ h

Syn marnotrawny

Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski

Jestem młody, nie mam nic i mieć nie będę
Wokół wszyscy na wyścigi się bogacą
Są i tacy, którym płacą nie wiem za co
Ale cieszą się szacunkiem i urzędem
Bo czas możliwości wszelakich ostatnio nam nastał...

a
e
F
G
a F G a F G

Mogę włączyć się i żyć z czego popadnie,
Mogę okraść kantor, kościół czy przekupkę,
żyć z nierządu albo doić chętną wdówkę,
Paradować syty i ubrany ładnie -
A chyłkiem, jak złodziej o zmroku wymykam się z miasta...

a
e
F
G
a F G a F G

Mogłem uczyć się na księdza lub piekarza
(Duch i ciało zawsze potrzebują strawy),
Na wojaka mogłem iść i zażyć sławy,
Co wynosi i przyciąga - bo przeraża,
A młodość to ponoć przygoda, a wojsko to szkoła...

a
e
F
G
a F G a F G

Mogłem włączyć się do bandy rzezimieszków,
Niepodzielnie rządzić lasem lub rozstajem,
Zostać mnichem i dalekie zwiedzać kraje
Rozgrzeszając niespokojne dusze z grzeszków,
A chyłkiem przez życie przemykam i drzę, gdy ktoś woła...

a
e
F
G
a F G a F G

Jestem młody, jestem nikim - będę nikim.
Na gościńcach zdarłem buty i kapotę.
Nie obchodzi mnie co będzie ze mną potem,
Tylko chciałbym gdzieś odpocząć od paniki,
Co goni mnie z miejsca na miejsce o głodzie i chłodzie...

a
e
F
G
a F G a F G

Ludzie, których widzę - stoją do mnie tyłem:
Ten pod bramą leje, ów na pannę czeka.
Nawet pies znajomy na mój widok szczeka...
Sam się z życia nader sprawnie obrobiłem,
Więc chyłkiem powracam do domu o zmroku - jak złodziej

a
e
F
G
a F G a F G

Jakaś ciepła mnie otacza cisza wokół,
Padam z nóg i czuję ręce na ramionach,
Do nóg czyichś schylam głowę, jak pod topór.
Moje stopy poranione świecą w mroku,
Lecz panika - nie wiem skąd wiem - jest już dla mnie skończona
Lecz panika - nie wiem skąd wiem - jest już dla mnie skończona

a
e
F
G
a F G a F G
a G F e a

Walka Jakuba z Aniołem

Jacek Kaczmarski, Przemysław Gintrowski

A kiedy walczył Jakub z aniołem	A
I kiedy pojął, że walczy z Bogiem	E
Skrzydło świetliste bódł spoconym czołem	fis
Ciało nieziemskie kalał pyłem z drogi	cis
I wołał – Daj mi Panie, bo nie puszcę	D E
Błogosławieństwo na teraz i na potem	h E
A kaftan jego cuchnął kozim tłuszczem	h E
A szaty Pana mieniły się złotem	h E
On sam zaś Pasterz lecz o rękach gładkich	A
W zapasach wołał – łamiesz moje prawa	E
I żądasz jeszcze abym sam z nich zakpił	fis cis
Ciebie co bluźnisz grozisz błogosławił	D E
A szaty Pana mieniły się złotem	h E
Kaftan Jakuba cuchnął kozim tłuszczem	h E
– W niewoli praw twych i w ludzkiej niewoli	A
Żyłem wśród zwierząt obce karmiąc plemię	E
Jeśli na drodze do wolności stoisz	fis cis
Prawa odrzucę precz a Boga zmienię	Dcisfis Dcisfis
I w tym spotkaniu na bydłej drodze	A E
Bóg uległ i Jakuba błogosławił	fis cis
Wprzód mu odjąwszy władzę w jednej nodze	D E
By wolnych poznać po tym że kulawi	h E

Zbroja

Jacek Kaczmarski

Daleś mi Panie zbroję, dawny kuł płatnerz ją
W wielu pogięta bojach, w wielu ochrzczona krwią
W wykutej dla giganta potykam się co krok
Bo jak sumienia szantaż uciska lewy bok

e D e C D e
e D e C D e
G e G Fis H
G Fis F e C D e

Lecz choć zaginał hełm i miecz
Dla ciała żadna w niej ostoja
To przecież w końcu ważna rzecz - zbroja

D G D
a G
a H⁷ C a e H⁷ e

Magicznych na niej rytów dziś nie odczyta nikt
Ale wykuta z mitów i wieczna jest jak mit
Do ciała mi przywarła, przeszkadza żyć i spać
A tłum się cieszy z karła co chce giganta grać

e D e C D e
e D e C D e
G e G Fis H
G Fis F e C D e

A taka w niej powaga dawno zaschniętej krwi
Że czuję jak wymaga i każe rosnąć mi
Być może nadaremnie lecz stanę w niej za stu
Zdejmij ją Panie ze mnie, jeśli umrę podczas snu

e D e C D e
e D e C D e
G e G Fis H
G Fis F e C D e

Wrzasnęli hasło wojna, zbudzili hufce hord
Zgwałcona noc spokojna ogląda pierwszy mord
Goreją świeże rany, hańbiona płonie twarz
Lecz nam do obrony dany pamięci pancerz nasz

e D e C D e
e D e C D e
G e G Fis H
G Fis F e C D e

Więc choć za ciosem pada cios
I wróg posiłki śle w konwojach
Nas przed upadkiem chroni wciąż - zbroja

D G D
a G
a H⁷ C a e H⁷ e

Wywlekli pudła z blachy natkali kul do luf
I straszą sami w strachu strzelają do ciał i słów
Zabrońcie żyć wystrzałem niech zatryumfuje gwałt
Nad każdym wszędzie ciałem pamięci żywej kształt

e D e C D e
e D e C D e
G e G Fis H
G Fis F e C D e

Choć słońce skrył bojowy gaz
I żołdak pławi się w rozbojach
Wciąż przed upadkiem chroni nas - zbroja

D G D
a G
a H⁷ C a e H⁷ e

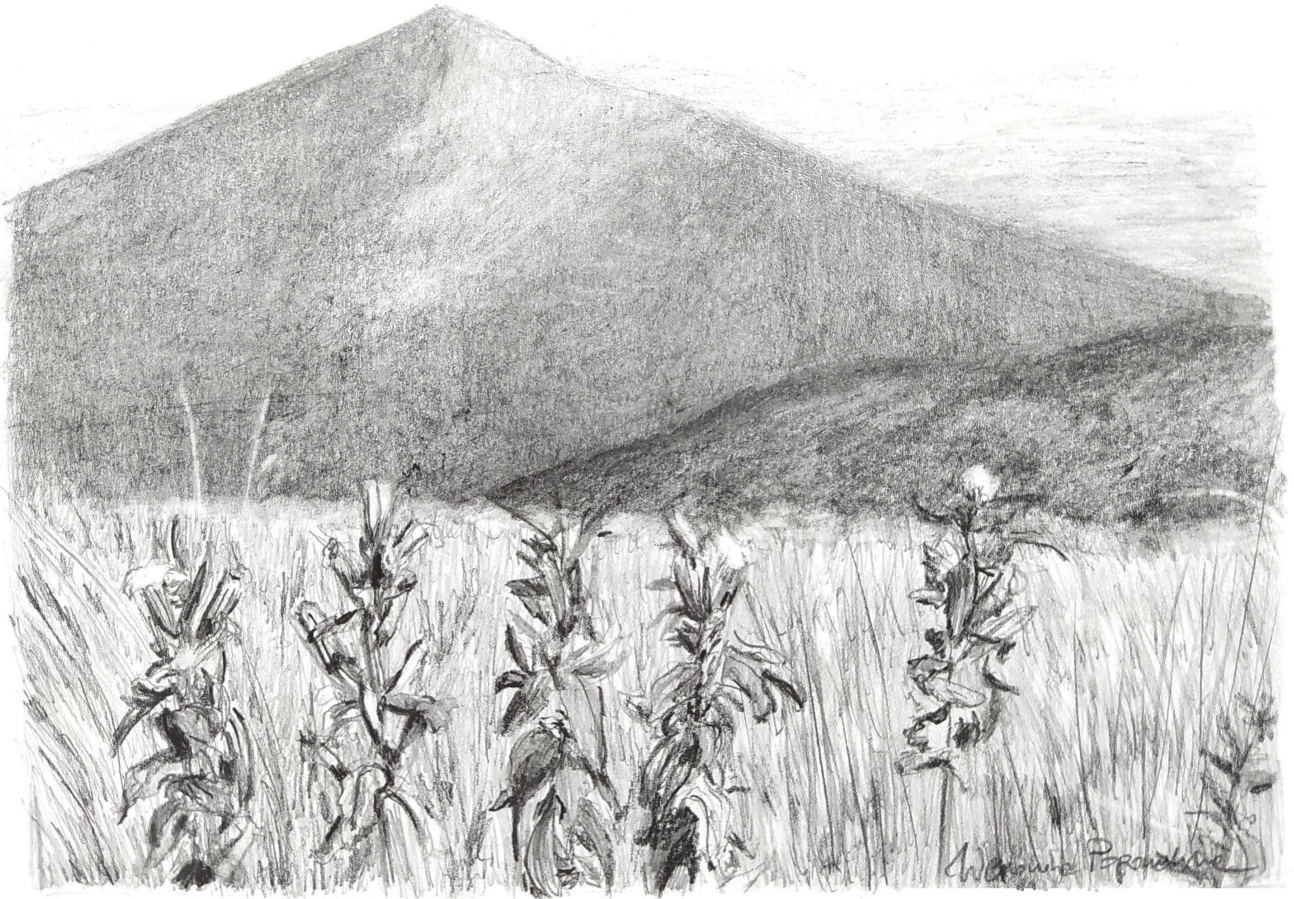
Wytresowali świnie kupili sobie psy
I w pustych słów świątyni stawiają ołtarz krwi
Zawodzi przed bałwanem półślepy kapłan-łgarz
I każdym nowym zdaniem hartuje pancerz nasz

e D e C D e
e D e C D e
G e G Fis H
G Fis F e C D e

Choć krwią zachłysnął się nasz czas
Choć myśli toną w paranojach
Jak zawsze chronić będzie nas - zbroja

D G D
a G
a H⁷ C a e H⁷ e

Stare Dobre Małżeństwo



Ballada majowa

sł. Józef Baran, muz. Krzysztof Myszkowski

Brnąłem do ciebie maju
Przez mrozy i biele
Przez śnieżyce i zaspy
I lute zawieje

D A
A⁷ h
G fis
G A

Przez bezbarwne szpitalne
Korytarze stycznia
W tych korytarzach słońce
Gasło ustawicznie

D A
A⁷ h
G fis
G A D

A teraz maj dokoła maj
Wyświęca ogrody
I cały ja i cały ja
Zanurzony w Jordanie pogody

D A
A⁷ h
G D
G A

A teraz maj i maj i maj
Dokoła się święci
Od wonnych bzów szalonych bzów
Wprost w głowie się kręci

D A
A⁷ h
G D
G A D

I płyną przeze mnie dmuchawce
Jak dzieciństwa echa
I wielka jest majowa noc
Kiedy niebo się do ziemi uśmiecha

D A
A⁷ h
G fis
G A

Śpi w twoim wnętrzu chłopiec
W chłopcu pierwszy zachwyty poznaję
Z twoich ziaren wyrosną sady
Strudzonemu pielgrzymką ulżyj dodaj wiary

D A
A⁷ h
G fis
G A D

A teraz maj dokoła maj...

Biały kompas

sł. Adam Ziemiański, muz. Krzysztof Myszkowski

Ciemna wódka nocy cieknie przez próg	a G C
I lepi się do nóg jak ślepy pies	F C G
Biały kompas z białą gorączką	a C G
Wychyla się w stronę świtu	F e a
Niebo całe zapisane jest	F C G
Pismem obrazkowym gwiazd	F C G
Więc czytasz głośno aż puchną Ci oczy	F C G
Pod oknem drzewa chodzą na wietrze samotnie	e G e a
Mroczna wódka toczy kamień przez noc	a G C
Na trwogę bije dzwon ma ciemny ton	F C G
Biały kompas nie da odpocząć	a C G
Dobija się w stronę świtu	F e a
Niebo całe zapisane jest	F C G
Pismem obrazkowym gwiazd	F C G
Więc czytasz głośno aż puchną Ci oczy	F C G
Pod oknem drzewa chodzą na wietrze samotnie	e G e a
W Krakowie powiedzieli mi	a G C
Że jak ktoś jest wypity to nie wygwizdże żadnej melodii	F C G
W Krakowie powiedzieli mi też	a C G
Że jak komuś dymi z czachy to też mu się to nie uda	F e a
Niebo całe zapisane jest	F C G
Pismem obrazkowym gwiazd	F C G
Więc czytasz głośno aż puchną Ci oczy	F C G
Pod oknem drzewa chodzą na wietrze samotnie	e G e a

Bieszczadzkie anioły

sł. Adam Ziemiński, muz. Krzysztof Myszkowski

Capo IV

Anioły są takie ciche	a
Zwłaszcza te w Bieszczadach	G
Gdy spotkasz takiego w górach	a
Wiele z nim nie pogadasz	e
Najwyżej na ucho ci powie	C G
Gdy będzie w dobrym humorze	C F
Że skrzydła nosi w plecaku	C G
Nawet przy dobrej pogodzie	a e a
Anioły są całe zielone	a
Zwłaszcza te w Bieszczadach	G
Łatwo w trawie się kryją	a
I w opuszczonych sadach	e
W zielone grają ukradkiem	C G
Nawet karty mają zielone	C F
Zielone mają pojęcie	C G
A nawet zielony kielonek	a e a
Anioły bieszczadzkie	C G
Bieszczadzkie anioły	a
Dużo w was radości	C G
I dobrej pogody	a
Bieszczadzkie anioły	C G
Anioły bieszczadzkie	a
Gdy skrzydłem cię dotkną	C G
Już jesteś ich bratem	a
Anioły są całkiem samotne	a
Zwłaszcza te w Bieszczadach	G
W kapliczkach zimą drzemią	a
Choć może im nie wypada	e
Czasem taki anioł samotny	C G
Zapomni dokąd ma lecieć	C F
I wtedy całe Bieszczady	C G
Mają szaloną uciechę	a e a
Anioły bieszczadzkie...	

Anioły są wiecznie ulotne
Zwłaszcza te w Bieszczadach
Nas też czasami nosi
Po ich anielskich śladach

a
G
a
e

One nam przyzwalają
I skrzydłem wskazują drogę
I wtedy w nas się zapala
Wieczny bieszczadzki ogień

C G
C F
C G
a e a

Anioły bieszczadzkie...

Blues dla Małej

sł. Adam Ziemiański, muz. Krzysztof Myszkowski

Wystukaj po torach do mnie list	C G
Wtedy na pewno nie wyjedziesz cała.	a G
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd	F C
Tylko zrób to jeszcze dla mnie Mała.	d E a
Wystukaj po torach do mnie list -	C G
Choćby w alfabecie Morse'a.	a G
Moja ulica jeszcze twardo śpi.	F C
Jeśli tak chcesz - w liście zostań.	d E a

A mogliśmy Mała razem łąką iść,	h ^{7/5} -
Świt witać po kolana w rosie.	a
A mogliśmy Mała razem piwo pić,	G
Dom nasz zamienić na sto pociech.	E
A mogliśmy Mała konie kraść	F
Z niebieskiego, boskiego pastwiska.	C
A mogliśmy Mała w środku lata	h ^{7/5} -
Zbudować słoneczną przystań.	Ea

Napisz od serca do mnie list	C G
I zamieszkaj w tym liście cała.	a G
Niech śmiechu dużo będzie w nim.	F C
Obiecuj mi to dzisiaj Mała.	d E a
Napisz od serca do mnie list	C G
Lecz proszę nie wysyłaj go nigdy.	a G
W szufladzie zamknij go na klucz	F C
Niech czeka wciąż lepszych dni.	d E a

A mogliśmy Mała razem łąką iść...

Czarny blues o czwartej nad ranem

sł. Adam Ziemianin, muz. Krzysztof Myszkowski

Czwarta nad ranem – może sen przyjdzie,
Może mnie odwiedzisz.
Czwarta nad ranem – może sen przyjdzie,
Może mnie odwiedzisz.

A cis
D A
E fis
D E A

Czemu cię nie ma na odległość ręki,
Czemu mówimy do siebie listami?
Gdy ci to śpiewam u mnie pełnia lata,
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy.

A E
fis cis
D A
D E

Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ugłaskać,
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów,
Jest tylko biała nocna lampka
Łysa śpiewaczka.

A E
fis cis
D A
D E
fis

Śpiewamy bluesa bo czwarta nad ranem.
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów.
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie,
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu

A E
fis cis
D A
D E

Czwarta nad ranem...

Herbata czarna myśli rozjaśnia,
A list twój sam się czyta,
Że można go śpiewać – za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej.

A E
fis cis
D A
D E

I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten, z Mariackiej Wieży.
Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą,
Nigdzie się jej nie spieszy.

A E
fis cis
D A
D E

Już piąta...

Gloria

śł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

G e G a C D G G⁷

Chwała najszanowniej komu,
Komu gloria na wysokościach?
Chwała najszanowniej tobie
Trawo przychylna każdemu,
Kraino na dół od Edenu.
Gloria! Gloria!

G e
G a C D G G⁷
C D
e
C D C
D G

Chwała tobie, słońce
Odyńcu ty samotny,
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych,
I w górę bieżysz, w niebo sam się wzbijasz
I chmury czarne białym kłębem przebijasz
I to wszystko bezkrywawo - brawo, brawo
I to wszystko złociście, i nikogo nie boli
Gloria! Gloria in excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na odyńcu galopujemy dalej.
Chwała tobie, wietrze
Wieczny, ty młodziku,
Sieroto świata, ulubieńcze losu
Od złego ratuj i kłębki w zbożu
Łagodnie kołysz tych co są na morzu
Gloria! Gloria in excelsis eoli!

Z wiatrem pochwalonym teraz pędźmy polem
Na nim, na koniku galopujemy polem.
Chwała wam ptaszki śpiewające!
Chwała wam ryby pluskające!
Chwała wam zające na łące
Zakochane w biedronce!

Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie
Chwała temu co bez gniewu idzie
Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie,
W piersi pod koszulą całe jego mienie!
Gloria! Gloria!

Głupi Gienek

sł. Adam Ziemianin, muz. Krzysztof Myszkowski

Gienek gra na gitarze
Miał być szewcem lecz mu nie wyszło
Za oknem jesień przybija podkówki
Chyba na przyszłość

D A
G D
e h e h
G A⁷

Gitara Gienka jest taka cienka
Po prostu mało ma strun
Lecz Gienek jej wierzy wie że struna pęka
Zwłaszcza gdy cienka i już

D A
D A
G D e h
G A⁷

Gienek nie będzie już szewcem
Bo wbił sobie w głowę gwóźdź
Woli gitarę mieć za żonę
Z gitarą bierze ślub

D A
G D
e h e h
G A⁷

Gitara Gienka jest taka cienka
Po prostu mało ma strun
Lecz Gienek jej wierzy wie że struna pęka
Zwłaszcza gdy cienka i już

D A
D A
G D e h
G A⁷

Imperatyw

sł. Piotr Bakal, muz. Krzysztof Myszkowski

Będziemy szli nieprzerwanie	e C
W ulewie, skwarze, huraganie	a C H ⁷
Przez chwiejne mosty, grząskie bagna	G C G
Chaszcze, pustynie i mokradła	a G H ⁷
Będziemy szli przez zamiecie	e a e
Przez grudnie, marce, czerwce, sierpie	C a C H ⁷
Upalne lata, mroźne zimy	C e
Będziemy szli - nie zawrócimy	a H ⁷
Z wiarą w następny zakręt drogi	C G H ⁷
Co znów okaże się nie ten	G C D D ⁴
W tajne przymierze z Panem Bogiem	G a H ⁷
W naszego trudu jakiś sens	C
Aaaaa...	e C
Będziemy szli bez wytchnienia	e C
Upadający ze zmęczenia	a C H ⁷
Bez gromkich fanfar i okrzyków	G C G
Bez pozy dumnych wojowników	a G H ⁷
Będziemy szli - wbrew logice	e a e
Powolnym marszem całe życie	C a C H ⁷
Będziemy mówić, że już dosyć	C e
I dalej dalej dalej kroczyć	a H ⁷

 Z wiarą w następny zakręt drogi...

Jak

śł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Jak po nocnym niebie sunące	D A
Białe obłoki nad lasem	G D
Jak na szyi wędrowca apaszka	e G
Szamotana wiatrem	D D ⁴
Jak wyciągnięte tam powyżej	D A
Gwiazdziste ramiona wasze	G D
A tu są nasze,	e G
A tu są nasze	D D ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	D A
Jak winny-li-niewinny sumienia wyrzut	G D
Że się żyje gdy umarło	e G
Tylu tylu tylu	D D ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	D A
Jak lizać rany celnie zadane	G D
Jak lepić serce w proch	e G
Potrzaskane	D D ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	D A
Pudowy kamień, pudowy kamień	G D
Ja na nim stanę, on na mnie stanie,	e G
On na mnie stanie, spod niego wstanę	D D ⁴
Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc	D A
Jak złota kula nad wodami	G D
Jak świt pod spuchniętymi	e G
Powiekami	D D ⁴
Jak zorze miłe, śliczne polany	D A
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść	G D
Jak do was, siostry mgławicowe,	e G
Ten zawodzący śpiew	D D ⁴
Jak biec do końca potem odpoczniesz,	D A
Potem odpoczniesz, cudne manowce,	G D
Cudne manowce, cudne,	e G
Cudne manowce	D D ⁴

Jest już za późno

śł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć,
Tęskność zawrotna przybliży nas.
Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwu planet,
Cudnie spokrewnią się ciała nam.

G a G
C G a D⁷
G a G
C G a D⁷

Jest już za późno!
Nie jest za późno!
Jest już za późno!
Nie jest za późno!
Jest już za późno!
Nie jest za późno!

h
C
h
C
h
C a D

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park,
Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem;
Schodzić będziemy codziennie w świat.

G a G
C G a D⁷
G a G
C G a D⁷

Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić,
Siebie zachwycić i wszystko w krąg.
Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał zniszczyć,
Lecz nam się uda zachwycić go.

G a G
C G a D⁷
G a G
C G a D⁷

Już jest za późno...

Kim właściwie była ta piękna pani

sł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Capo III

La la la...
a G
e a
d C G

Nikt nie zna ścieżek gwiazd,
Wybrańcem kto wśród nas?
Zapukał ktoś... to do mnie gość?!
Włóczyłem się jak cień,
Czekałem na ten dzień
Już stoisz w drzwiach... jak dziwny ptak.

a G
e a
d C G
a G
e a
d C G

Więc bardzo proszę wejdź,
Tu siadaj, rozgość się
I zdradź mi, kim tyś jest, Madame?
Albo nie zdradzaj mi,
Lepiej nie mówmy nic.

F G
e a
F G
e a
G F C

Nieśmiało sunie brzask,
Zatrzymać chciałbym czas;
Inaczej jest... czas musi biec.
Gdzieś w dali zapał kur,
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach... jak dziwny ptak.

a G
e a
d C G
a G
e a
d C G

Więc jednak musisz pójść
Posyłasz mi przez próg
Ulotny uśmiech twój, Madame.
Lecz będę czekać, przyjdź!
Gdy tylko zechcesz, przyjdź!
Będziemy razem żyć!

F G
e a
F G
e a
G F
C

Ja będę czekać, przyjdź!
Gdy tylko zechcesz, przyjdź!
Będziemy razem żyć!

e a
G
F C

La la la...
a G
e a
d C G

Majka

muz. tradycyjna

Gdy jestem sam myślami biegnę
Do mej najdroższej jak rzeka wiernej

G e C D

Majka, nie jestem Ciebie wart
Majka, zmieniłbym dla Ciebie cały świat

G e C D

Choć dni mijają i czas ucieka
Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka

G e C D

Byłaś mą gwiazdą, byłaś mą wiosną
Sennym marzeniem, myślą radosną

G e C D

Oddałbym wszystko bo jesteś inna
Za jeden uśmiech, jedno spojrzenie

G e C D

Miłość tak wierna już się skończyła
Bo przecież Majka mnie zostawiła

G e C D

Makatka z aniołem

śł. Adam Ziemianin, muz. Krzysztof Myszkowski

Na twarzy twej rumieńce
Jakbyś był uduchowiony
Przez gruźlicę płuc
A dobroć twą nieziemską
Zamykasz na niebieski klucz
Zamykasz na niebieski klucz

A D
E A
D
A E E⁷
fis D A E
D E A A^{4/7}

Najczęściej można spotkać cię
Nad przepaścią lukrowaną
Gdy przez dziurawą kładkę
Przeprowadzasz dwoje dzieci

D E
fis D
A D
C h⁷ A A^{4/7}

Nocą może chciałbyś
Oderwać się od ściany
Ale jedno skrzydło
Gwóźdź ci przedziurawił
Więc zostajesz z nami
Na wieki wieków amen

A D
E A
D
A E E⁷
fis D A E
D E A A^{4/7}

Najczęściej można spotkać cię
Nad przepaścią lukrowaną
Gdy przez dziurawą kładkę
Przeprowadzasz dwoje dzieci

D E
fis D
A D
C h⁷ A A^{4/7}

Między nami tyle śniegu

sł. Adam Ziemiański, muz. Krzysztof Myszkowski

Ślady twoje zasypało	d B
W śniegu całkiem się zgubiły	A d
Szukać trudno wszędzie białe	B F
Czekać też nad moje siły	C C ⁷
Gdzie cię poniosło na tych saniach	d A
Co ci się stało w środku zimy	B F
A jeszcze latem byłaś ze mną	C C ⁷
Czy w twoje życie wszedł ktoś inny	A A ⁷
Między nami tyle śniegu	d g
Między nami tyle lodu	A d
Czy trafimy znów na siebie	B F
W naszych oknach szyby chłodu	C C ⁷
Może wiosna cię odmieni	d A
Może lato da zapomnieć	B F
Czekam tylko do jesieni	C C ⁷
Więc przypomnij sobie o mnie	d A ⁷ d
Mam po tobie listów kilka	d B
I krzyżówkę bez dwóch haseł	A d
Pięć biletów tramwajowych	B F
Pewnie dzisiaj też nie zasnę	C C ⁷
Bo wciąż w myślach biję się z sobą	d A
Gdybyś dziś znów stanęła na progu	B F
Ze śniegu pewnie bym się otrzepał	C C ⁷
I dziękował sam nie wiem komu	A A ⁷
Między nami tyle śniegu	d g
Między nami tyle lodu	A d
Czy trafimy znów na siebie	B F
W naszych oknach szyby chłodu	C C ⁷
Może wiosna cię odmieni	d A
Może lato da zapomnieć	B F
Czekam tylko do jesieni	C C ⁷
Więc przypomnij sobie o mnie	d A ⁷ d

Modlitwa końca mojego wieku

sł. Adam Ziemiański, muz. Krzysztof Myszkowski

Ty który śmieszne kawki	h
Nauczyłeś latać	A
Ty który jesteś z tego	G
I nie z tego świata	fis
Uchowaj dzisiaj od nienawiści	G fis D A
Moje serce moje oczy moje myśli	h A h
Ty który stworzyłeś	h
Jaśminu gałązkę	A
Ty który orzech włoski	G
Zawiązujesz w piąstkę	fis
Zachowaj dzisiaj od nienawiści	G fis D A
Moje serce moje oczy moje myśli	h A h
Ty który ciepłym słońcem	h
Napełniasz mieszkania	A
Ty który dałeś nam	G
Trudne przykazania	fis
Zachowaj dzisiaj od nienawiści	G fis D A
Moje serce moje oczy moje myśli	h A h
Ty który kaczenie	h
Wymyśliłeś dla nas	A
A żaby nauczyłeś	G
Nocnego kumkania	fis
Uratuj dzisiaj od nienawiści	G fis D A
Moje serce moje oczy moje myśli	h A h
Ty który do morza	h
Prowadzisz swe rzeki	A
Ty który zmęczonym	G
Zamykasz powieki	fis
Nachyl dziś proszę w stronę miłości	G fis D A
Moje serce moje myśli moje oczy	h A h

Modlitwa o śmiech

sł. Adam Ziemianin, muz. Krzysztof Myszkowski

a A² a A²
F C h^{7/5-} a
F C G
a h^{7/5-} C G
a h^{7/5-} C G
a

Śmiechu mi trzeba
Na te dziwne czasy
Śmiechu zdrowego
Jak źródłana woda

a
h^{7/5-}
C
G a

Niech mnie kołysze
W tej wielkiej podróży
I niech prowadzi
Gdzie śmieszna gospoda

a
h^{7/5-}
C
G a

Niech dźwięczy męczy
Aż do zadyszki
Śmiechu mi trzeba
Przede wszystkim

F C
a h^{7/5-}
C G
a a^{sus2} a a^{sus2}

Niech się zatrząsą
Od śmiechu ściany
Niechaj na zawsze
Będę nim pijany

a
h^{7/5-}
C
G a

Nie okrutnego
Nie cynicznego
Śmiechu mi trzeba
Bardzo ludzkiego

a
h^{7/5-}
C
G a

Niech dźwięczy męczy...

Nie brookliński most

sł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Rozdzierający d
Jak tygrysa pazur C
Antylopy plecy d
Jest smutek człowieczy. C d

Nie brookliński most C d
Ale przemienić w jasny, nowy dzień C d
Najsmutniejszą noc C d
To jest dopiero coś! C d

Przerazający d
Jak ozdoba świata C
Co w malignie bredzi d
Jest obłąd człowieczy. C d

Nie brookliński most C d
Lecz na drugą stronę C d
Głową przebić się C d
Przez obłądu los - C d
To jest dopiero coś!

Będziemy smucić się starannie! C d
Będziemy szaleć nienagannie! C d
Będziemy naprzód niesłuchanie! C d
Ku polanie C d

Nie brookliński most C d
Lecz na drugą stronę C d
Głową przebić się C d
Przez obłądu los - C d
To jest dopiero coś!

Nie rozdziobią nas kruki

śł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Nie rozdziobią nas kruki
Ni wrony, ani nic!
Nie rozszarpią na sztuki
Poezji wściekłe kły!

D G⁰ h G
fis e A A^{7/4}
D G⁰ h G
D A G

Ruszaj się, Bruno, idziemy na piwo;
Niechybnie brakuje tam nas!
Od stania w miejscu niejeden już zginął,
Niejeden zginął już kwiat!

Fis h
G D A A^{7/4}
Fis h
G D A D

Nie omami nas forsa
Ni sławy pusty dźwięk!
Inną ścigamy postać:
Realnej zjawy tren!

D G⁰ h G
fis e A A^{7/4}
D G⁰ h G
D A G

Ruszaj się, Bruno, idziemy na piwo...

Nie zdechniemy tak szybko,
Jak sobie roi śmierć!
Ziemia dla nas za płytka,
Fruniemy w górę gdzieś!

D G⁰ h G
fis e A A^{7/4}
D G⁰ h G
D A G

Ruszaj się, Bruno, idziemy na piwo...

Niebieski cyrkiel

sł. Adam Ziemianin, muz. Krzysztof Myszkowski

Na chwilę mi dałeś	a
Miejsce na Twojej Ziemi	C F
Cienkie linie dróg	G
Cyrklem wyznaczyłeś	a
I wodzisz mnie wciąż	a
Po ścieżkach krętych	C
Gdzie nawet trawy	F
Szepczą Twoje imię	G a
Wciąż uczę się żyć	F C
Na własnej skórze	G
I płacę jak umiem	F G
Ten dziwny rachunek	a
Czasem hymn śpiewam	a
Na Twoją chwałę	C F
Czasem coś w złości	G
Syczę przez zęby	a
Bo tyle skrajnych	a
Dawno już przekroczonych	C
I tyle decyzji	F
Tak do końca błędnych	G a
Wciąż uczę się żyć...	

Noc albo oczekiwanie na śniadanie

sł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Ty się pochyl róza - bóg
Ty się do mnie pochyl i
I na ucho jak kolczyk róza - bóg

a e
a e
G a
G a G a

Moje ucho ma dzban
Z niego pić tylko tobie nikomu
A twój kolczyk jak ucho na dzban

a e
a e
G a
G a G a

O modlitwę mnie wabisz
O, wabisz że błysk noża
W najpiękniejsze serce kozy

a e
a e
G a
G a G a

Z tobą czystość zachować to gorzej
Każdy lew by się spalił już dawno
Las popiołu z jego grzywy nic więcej

a e
a e
G a
G a G a

Ty się pochyl róza - bóg
Ty się do mnie pochyl we mnie
Wytryśniemy jak słońce wytryśnie

a e
a e
G a
G a G a

Obudź się

sł. Adam Ziemiański, muz. Krzysztof Myszkowski

Z tobą by konie kraść
Różaniec odmawiać,
Tańczyć białe tango
Do białego rana

e
A⁷
C H⁷
e

Do rany cię przyłożyć
Do zdjęcia iść z tobą.
Niech sobie fotograf
Nie myśli byle co

C
H⁷
A⁷ C
H⁷

O tobie pisać wiersze
Nawet te bez rymu
O tobie rozmawiać
W kolejce po gruszki

Dla ciebie jabłka zrywać
Studnie kopać w skale
Wiadro wody wylać
Może się obudzisz

Opadły mgły, wstaje nowy dzień

sł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi, C F
Górą czmycha już noc, C G
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił;
Do gwiazd jest bliżej niż krok!
Pies się włóczy popod murami - bezdomny;
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony!
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!

Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś C F
-Już dość! -Już dość! -Już dość! C G
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień

Z dusznego snu już miasto tu się wynurza, C F
Słońce wschodzi gdzieś tam, C G
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża;
Uchodzą cienie do bram!
Ciagną swoje wózki - dwukółki mleczarze;
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń!
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!
A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los!

Ty, co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś C F
-Już dość! -Już dość! -Już dość! C G
Odpędź czarne myśli!
Porzuć błędny wzrok!
Niech to wszystko zabierze już noc!
Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień

Pieśń na wyjście

śł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Idź, człowieku, idź, rozpowiedz	a a
Idźcie wszystkie stany	d d ⁷
Kolorowi, biali, czarni	E E ⁷
Idźcie zwłaszcza wy, ludkowie	F G
Przez na oścież bramy	a e
Dla wszystkich starczy miejsca	C G a e
Pod wielkim dachem nieba	C G a e
Rozejdźcie się po drogach	C e
Po łąkach, po rozłogach	a e
Po polach, błoniach i wygonach	C e
W blasku słońca, w cieniu chmur	a e
Rozejdźcie się po niżu	F G
Rozejdźcie się po wyżu	F G
Rozejdźcie się po płaskowyżu	F G
W blasku słońca, w cieniu chmur	a e
Dla wszystkich starczy miejsca	C e a e
Pod wielkim dachem nieba	C e a e
Na ziemi, której ja i ty	C e a
Nie zamienimy w bagno krwi	C e a

Piosenka dla Wojtka Bellona

sł. Aleksandra Kiełb-Szawuła, muz. Krzysztof Myszkowski

Powiedz dokąd znów wędrujesz	D G D
Czy daleko jest twój sad	D G D
Hen w krainy buczynowe	C G D
Ze mną tam układa pieśni wiatr	C G D
Hen w krainy buczynowe	e G D
Ze mną tam nikogo tylko wiatr	e G D
Zmierzchy grają a przestrzenie	D G D
Własny mi podają dźwięk	D G D
Takie śpiewy z nimi lub milczenie	C G D
W którym znika każdy dawny lęk	C G D
W takich śpiewach lub milczeniu	e G D
W szumie świętych buków zginął lęk	e G D
Zaszumiały cię powietrza	D G D
I ruszyłeś sam na szlak	D G D
Ten ostatni ten najlepszy	C G D
Przyszedł czas Pan dał ci znak	C G D
Ten ostatni ten najlepszy	e G D
Przyszedł czas Pan dał ci znak	e G D

Piosenka zauroczonego

sł. Józef Baran, muz. Krzysztof Myszkowski

Capo II

Ciągnie mnie do ciebie	a
Jak mnicha do nieba	a
Cygana do skrzypiec	e
Głodnego do chleba	e
Jak pijaka do szklanki	a
Do miodu niedźwiedzia	a
Na ośle, na pal lichu	e
Ciągnie mnie do ciebie	e
Ciągnie mnie do ciebie	a G
Ciągnie mnie do ciebie	a G
Ciągnie mnie do ciebie	a G
Ciągnie mnie do ciebie	F E C a
Jak wędrowca do drogi	a
Karciarza do kart	a
Na złe i na dobre	e
I na Bóg wie jak	e
I jak wszyscy diabli	a
I wszyscy anieli	a
Co się w twoich oczach	e
Tak na mnie zawzięli	e
Ciągnie mnie do ciebie...	

Pod kątem ostrym

sł. Adam Ziemiański, muz. Krzysztof Myszkowski

Dom mój ostatnio	G C
Ledwo stał na nogach	D e
Stół nawet przechylał się	F C
Kiedy jadłem obiad	G D
Podłoga grzbiet przeżyła	G C
Klepki aż trzeszczały	D e
Jakoś tak nie mogłem	F C
Złapać równowagi	G D
Przechylił się mrocznie	G C
Mój dom na chwilę	D e
I mieszkałem kątem	F C
Na równi pochyłej	G D
Dobrze że wróciłaś	G C
Kwiaty w wazonie	D e
Znów oswojone	F C
Cicho piją wodę	G D

Pod kątem rozwartym

sł. Adam Ziemianin, muz. Roman Ziobro

Jest jeszcze kąt, dla mnie na ziemi
Kąt jak Twe ramiona rozwarty
I zawsze można biec do Ciebie
Przeczekać burze ostre wiatry

c G^{7/4} G
G⁷ c
Gis⁶ Ais
Dis⁹ Dis

Jestem dla Ciebie piorunochronem
I gradobicie świata tego zbieram
Chcę chronić nas jak tylko umiem
Gdy na zakręcie nasza ziemia

Gis Ais
Dis G^{7/4} G
c Gis⁶
C⁰ G^{7/4} G

Dobrze ze jest kąt na tej ziemi
Kąt jak Twe ramiona rozwarty
Bo razem raźniej nam rozegrać
Tak dziwnie rozdane karty

c G^{7/4} G
G⁷ c
Gis⁶ Ais
Dis⁹ Dis

I lampą ci jestem która oświetla
Gościniec mroczny i wciąż wyboisty
Bo trzeba krok za krokiem iść by być
dla siebie jeszcze bliższym

Gis Ais
Dis G^{7/4} G
c Gis⁶
C⁰ G^{7/4} G

Pożegnanie

sł. Piotr Bakal, muz. Krzysztof Myszkowski

la, la, la...

G D G D
G D Fis⁷
h G D
D Fis⁷

Może się spotkamy znów po kilku latach
Może właśnie tutaj lub na końcu świata
Będiesz wtedy inna - ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

h Fis⁷ Fis⁷ h
G D Fis⁷
G D Fis⁷ h
G D Fis⁷

Dzisiaj muszę odejść - już mnie nie zatrzymuj
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło
Rozstawiłaś straż wokół moich snów
Daj mi wreszcie spokój - dosyć mam już słów

la, la, la...

Wrócę tu na pewno, gdy nadejdzie pora
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj
Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem
Myślę, co myślałem, wierzę w co wierzyłem

Wrócę, gdy zrozumiesz - już po kilku latach
Może właśnie tutaj będzie koniec świata
Będiesz wtedy inna - ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz...

la, la, la...

Sanctus

sł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Święty święty święty - blask kłujący oczy
Święta święta święta - ziemia co nas nosi

e h C D
e h C D e

Święty kurz na drodze
Święty kij przy nodze
Święte krople potu
Święty kamień w polu
Przysiądź na nim, panie
Święty płomyk rosy
Święte wędrowanie

e
C
D
e
C
D
e

Święty chleb - chleba łamanie
Święta sól - solą witanie
Święta cisza, święty śpiew
Znojny łomot prawych serc
Słupy oczu zapatrzonych
Bicie powiek zadziwionych
Święty ruch i drobne stopy
Święta święta ziemia co nas nosi

C D G
C D G
C D e
C D
C D G
C D G
C D e
C D

Słońce i ludny niebieski zwierzyniec
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne
Droga mleczna, Obłok Magellana
Meteory, Gwiazda Przedporanna
Saturn i Saturna dziwów wieniec
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz

e C
D e
e h
C D
e C
D e
e h C D

Święty chleb - chleba łamanie...

Lala... | 4x

e C D e e h C D

Wojtką Bellona ostatnia ziemską podróż do Włodawy

Stare Dobre Małżeństwo

Z gitarą i piórem	d
kwietniowym wieczorem	C
jedziemy Wojtku	G
razem do Włodawy	G
Stary bieszczadnik	F
Majster Bieda	G
wciąż wierny górcom	A
jak zwykle jest z nami	A
I mówisz - wszystko się uda	d F
o to nie ma żadnej obawy	C A
przecież jedziemy dziś	B C
na dwa dni do Włodawy	d C d
W przedziale po oczach	d
mdli mleczna żarówka	C
mała	G
gwiazda betlejemska	G
I pociąg lubelski	F
noc długą przecina	G
buntując się	A
na ostrych zakrętach	A
I mówisz - wszystko będzie dobrze	d F
opowiemy im nasze sprawy	C A
przecież po to jedziemy	B C
na dwa dni do Włodaw	d C d
Z plecka chleb wyjęty	d
garść soli	C
kawałek sprytem zdobytej	G
kielbasy	G
Chcemy noc przeskoczyć	F
ciemną i niepewną	G
z biletem kupionym	A
w nieznanie	A
Lecz mówisz - znów musi się udać	d F
choć tyle podróży za nami	C A
przecież jedziemy dziś	B C
na dwa dni do Włodawy	d C d

Dzisiaj się buntuje	d
Czesiek król nad króle	C
piekarz rodem z Buska	G
wchodzi w układ	G
Stawia pasjans z bułek	F
i gorzej się czuje	G
a w drewnie cierpliwym	A
został ślad	A
A Ty naprzekór wszystkim mówisz	d F
że się uda - nie ma obawy	C A
przecież jedziemy dziś	B C
na dwa dni do Włodawy	d C d
I są pytania	d
i są wciąż rozmowy	C
ważne	G
choć tylko przedziałowe	G
I jak z każdej	F
wspólnej nam posiadzy	G
wygląda w przyszłość	A
zatroskany człowiek	A
Wyciągasz wiersz ciepły jeszcze	d F
wczoraj bodajże napisany	C A
i czytasz głośno go w przedziale	B C
w naszej podróży do Włodawy	d C d

Z nim będziesz szczęśliwsza

sł. Edward Stachura, muz. Krzysztof Myszkowski

Zrozum to, co powiem,
Spróbuj to zrozumieć dobrze,
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może
O północy, gdy składane
Drżącym głosem, niekłamane

Z nim będziesz szczęśliwsza,
dużo szczęśliwsza będziesz z nim
Ja, cóż - włóczęga, niespokojny duch,
Ze mną można tylko pójść na wrzosowisko
I zapomnieć wszystko.
Jaka epoka, jaki wiek,
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień
I jaka godzina kończy się,
A jaka zaczyna

Nie myśl, że nie kocham,
Lub że tylko trochę,
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem -
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może
I dlatego właśnie żegnaj,
Zrozum dobrze, żegnaj

Z nim będziesz szczęśliwsza...

Ze mną można tylko
W dali znikać cicho.

Robert Kasprzycki



Galway

Robert Kasprzycki i Carrantuohill

Capo V

Hen daleko, gdzie nie sięga wzrok i pamięć,
Jest mój dom, jest mój dom.
W mech zaklęty, w szary progu kamień,
Czeka wciąż, czeka wciąż.

e⁷ G C² G

Ojciec mój, jeszcze wczoraj taki młody,
Dziś już tylko, z wiarą patrzy w dal.
Chce doczekać, uśmiechnąć się i odejść,
Wracać czas, wracać czas.

D C² G

D C² G

e⁷ G C² G

e⁷ G C² G

Gdzie sokoły, wiją gniazda pośród skał,
Jest mój dom.
Słońca promień, srebrny skrzydeł blask,
Wracać czas, wracać czas

e⁷ G C² G

Ostrza skał, spadają w czarne morze,
Dumnie grzmi, oceanu dziki śpiew.
Shannon, jak kochanka płyniesz,
Gdzie Galway Bay, gdzie Galway.

D C² G

D C² G

e⁷ G C² G

e⁷ G C² G

Nad wzgórzami, grzmią irlandzkie dudy,
Wyje wiatr, wyje wiatr.
Hen w dolinach, gaśnie płomień róż,
Mgła opada.

e⁷ G C² G

Ojciec mój, znowu taki młody,
Biegnie z boczem, ile w piersi tchu.
I dziewczynie, pierwszy bukiet wrzosów,
Niesie znów, niesie znów.

D C² G

D C² G

e⁷ G C² G

e⁷ G C² G

Ostrza skał, spadają w czarne morze,
Dumnie grzmi, oceanu dziki śpiew.
Shannon, jak czas wieczna płyniesz,
Gdzie Galway Bay, gdzie Galway

D C² G

D C² G

e⁷ G C² G

e⁷ G C² G

Ja nie śpię, ja śnię

Robert Kasprzycki

Nie słyszę głosu nie dotykam nie dotyczę was	E E ⁷⁺ A
Czas zastygł w szklance z niedopitą herbatą	E E ⁷⁺ A
Patrzę na świat z za szyb widzę coraz mniej	E E ⁷⁺ A
Wielkie problemy są teraz takie małe	E E ⁷⁺ A
Nie słyszę głosu nie dotykam nie dotyczę was	E E ⁷⁺ A
I pogubiłem wszystkie słowa klucze	E E ⁷⁺ A
Powycierały się zbyt często używane	E E ⁷⁺ A
Już nie otworzę nimi żadnych serc i żadnych bram	E E ⁷⁺ A

Ja nie śpię	H
Ja nie śpię	A
Ja śnię	E

Fis A

Nie słyszę głosu nie dotykam nie dotyczę was	E E ⁷⁺ A
Twarz chowam w dłoniach nie będę płakał	E E ⁷⁺ A
Czy widzieliście kiedyś kamień gdzieś na samym dnie	E E ⁷⁺ A
Głębokiej rzeki dawno nie byłem tak	E E ⁷⁺ A

Ja nie śpię	H
Ja nie śpię	A
Ja śnię	E

Mam wszystko jestem niczym

Jestem taki szczęśliwy bo niczego mi nie brak
Może poza nieszczęściem żeby w szczęście je zmienić
Jestem taki radosny bo niczego mi nie brak
Może poza rozpaczą bym mógł szczęście docenić

a G e G

Mam wszystko jestem niczym | x4

a G e G

Mam dom pełen wiatru rudy płomień na dachu
Mie ma ścian pętla zwisa z sufitu na haku
Mam litr wódki i bułkę i trującą ampułkę
I w kieszeni mam garście niepotrzebnych miedziaków

a G e G

Mam wszystko jestem niczym | x4

a G e G

Pełno we mnie złej śmierci co oczami wypływa
I kołuje jak ptaki nim je deszcz splucze z nieba
I czasu mam zbyt wiele żeby z czasem coś zrobić
Więc się z nudów zabijam nic mi więcej nie trzeba

a G e G

Nic mi więcej nie trzeba | x7

a G e G

Mam wszystko jestem niczym | x4

a G e G

Na do widzenia

Robert Kasprzycki

Już nie wyjdziemy z tego ogrodu h G D A
Klamka zapadła w głęboki sen h G D A
Nic już nie widzę z wysokich schodów h G D A
Schodzi do ciebie niebieski cień h G D C

Nigdy nie mogłem sobie przypomnieć h G D A
Tego co jeszcze nie stało się h G D A
Tego co we mnie zostanie po mnie h G D A
Zanim powieki przysypie śnieg h G D A

 Nie zabieraj mi na do widzenia G D A h
 Tamtych kilku chwil nie zamieniaj G D A h

Jeśli naprawdę kiedyś nadejdiesz h G D A
Panie obłoków ptaków i szkła h G D A
Zabierz mi wszystko co tylko zechcesz h G D A
Zabierz mi wszystko niewiele mam h G D C

 Nie zabieraj mi na do widzenia G D A h
 Tamtych kilku chwil nie zamieniaj G D A h

Ten który pierwszy rzucił kamieniem h G D A
Nie był bez winy pamiętam smak h G D A
Kolor ucieczki przed własnym cieniem h G D A
Pamiętam teraz czego mi brak h G D C

 Więc nie zabieraj mi na do widzenia G D A h
 Tamtych kilku chwil nie zamieniaj G D A h
 Może będę mógł z nich zbudować G D A h
 Całkiem inny świat inne słowa G D A h

Nie dać się jesieni

Robert Kasprzycki

Capo III

Mrok, białą dyszy smogu smok D
Czekał na to cały rok A
I znowu śledzi każdy krok h G
Ten pies, co czarnym cieniem u stóp legł D
Dzień, a jakby minął wiek A
Od chwil, gdy świeciło słońce h G

Mrok odbija się w kałużach D
Noc uparcie się wydłuża A
Ciężko z łóżka ci się zwlec h
A do roboty trzeba biec G
Łykać kawę w biegu i D
W biegu spać i w biegu żyć A
A tak byś chciał... h G

Nie dać się jesieni, sie jesie- D
ni nie dać póki się A
nie zmieni klimat swej h
nie sprzedać skóry Ta- G
nio kiedy z góry się- D
pi zimno w sieni Sie A
jesieni nie dać się h
jesieni G

Nic, za oknem jakby świata szkic D
Świt, niewyraźnie szare dni A
Pod kołdrę tylko wpełznąć i h G
I spać, lub jak niedźwiedź łapę ssać D
Bo znów musiałeś z siebie dać A
Wszystko albo jeszcze więcej h G

Grasz ze światem w jego gierki D
Prochy łykasz jak cukierki, A
Albo cicho łykasz łyzy i h
nie wiesz, czy to jeszcze ty, G
Czy ktoś ma twą twarz i głos D
I za ciebie wybrał A
Los a tak byś chciał... h G

Nie dać się jesieni, sie jesie-
ni nie dać póki się
nie zmieni klimat swej
nie sprzedać skóry Ta-
nio kiedy z góry się-
pi zimno w sieni Sie
jesieni nie dać się
jesieni

D
A
h
G
D
A
h
G

Mrok, białą dyszy smogu smok
Czekał na to cały rok
I znowu śledzi każdy krok
Ten pies, co czarnym cieniem u stóp legł
Dzień, a jakby minął wiek
Od chwil, gdy świeciło słońce

D
A
h G
D
A
h G

Grasz ze światem w jego gierki
Prochy łykasz jak cukierki,
Albo cicho łykasz łyzy i
nie wiesz, czy to jeszcze ty,
Czy ktoś ma twą twarz i głos
I za ciebie wybrał
Los a tak byś chciał...

D
A
h
G
D
A
h G

Nie dać się jesieni, sie jesie-
ni nie dać póki się
nie zmieni klimat swej
nie sprzedać skóry Ta-
nio kiedy z góry się-
pi zimno w sieni Sie
jesieni nie dać się
jesieni nie dać się!

D
A
h
G
D
A
h
G

Niebo do wynajęcia

Na tablicy ogłoszeń pod hasłem "lokale"
Przeczytałem przedwczoraj ogłoszenie ciekawe,
Na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem,
Ktoś nabazgrał słów kilka, dziwna była ich treść:

e
e
a
e

Niebo, do wynajęcia
Niebo, z widokiem na raj
Tam gdzie spokój jest święty
Bo bo święci są Pańscy,
Szkłanką ciepłej herbaty poczęstuje cię Pan

D h⁷ e

Pomyślałem "to świetnie, takie niebo na ziemi
Grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie".
Pomyślałem "to świetnie" i spojrzałem na adres,
Lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest.

e
e
a
e

Niebo, do wynajęcia...

Gdy wróciłem do domu, gdzie się błękit z betonem
Splata w Babel wysoki sięgający do chmur,
Zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem,
Myśląc "nic nie straciłem, pewnie tak jest i tam..."

e
e
a
e

W niebie do wynajęcia...

Prorok nieśmiały

Robert Kasprzycki

Potem przyjdzie ciemność. **a**
Niski głos dobiegający z dołu
Odnajdzie mnie, przyniesie **F**
Słowa cięższe niż ołów
I będę szedł powoli **G**
Po bardzo stromych schodach
Nad rzekę zapomnienia, **d**
Nad rzekę skutą lodem.

Potem przyjdzie ciemność. **a**
Niski głos obejmujący wszystko
I kartek mi zabraknie, **F**
Żeby zielonym listkom
Przypisać wieczną świeżość **G**
I życie, które płynie
W tej rzece gdzieś pod lodem, **d**
A nie znam przecież innej.

Czasem czuję się jak Chrystus **a**
Opuszczony przez nich wszystkich,
Zanim zapiał trzeci kogut, **F**
Zanim ogród nie przemówił.
Prorok nieśmiały, profeta niskich, **a**
Obrońca upadłych, krzyż żeliwny. **F a**

Potem przyjdzie ciemność. **a**
Niski głos dobiegający zewsząd
I skłonią się nade mną **F**
Aniołów Iniane włosy.
Zacisnę w dłoni kamyk **G**
I płatek chryzantemy,
Gdy już będziemy sami, **d**
Gdy wszyscy tam zejdziemy.

Czasem czuję się jak Chrystus...

Potem przyjdzie ciemność.
Niski głos dobiegający z dołu
Odnajdzie mnie, przyniesie
Słowa gorzkie jak piołun
I będę szedł powoli
Po bardzo stromych schodach
Na rzekę zapomnienia,
Nad rzekę skutą lodem.

Czasem czuję się jak Chrystus...

Winda VII

Robert Kasprzycki

Idę przez opuszczony park tak gorzko pachnie świt
Powiedz jak długo możesz trwać melodio która brzmisz
O czym mam śpiewać kiedy nikt nie słyszy sensu słów
Dokąd mam iść gdy sensu brak

Żegnam cię miasto twoje łzy na bruku lekko lśnią
Nie mogłem odejść kiedy ty trzymałaś moją dłoń
Zielone liście które czas zamienił w szary deszcz
Krótkiego filmu pierwszy kadr tak nieskończony jest

Idę przez ciemność i już nikt nie rozpozna mnie
Biegną po śniegu krótkie dni i noce ciągną się
Pod moją skórą płynie czas jak rzeki ciemny nurt
Melodia cicho wsiąka w brzask

Czemu tak cicho wołasz mnie stoję w świetle gwiazd
I czemu oddech tak się rwie wolniej płynie czas
Czarnym pociągami w czarny las z chorągiewką snów
Znowu pojedę jeszcze raz by znaleźć ciebie znów

Miasto które mnie ocali piekło przyjdzie pod mój dom
Las wygląda jeszcze czarniej czarne ognie znów się śnią
Kiedy będę musiał odejść kiedy przyjdzie na mnie czas
W dół pojedę windą w dół pojedę windą
W dół pojedę windą w dół pojedę windą

Oni wiedzieli że to mnie oddała cała cały świat
Zimną pobudką gdzieś na dnie bo pierwszy śnieg już spadł
Sekretna miłość której brak bo słów zabrakło nam
Tak dawno tak daleko stąd.

Żegnam cię miasto twoje łzy na bruku lekko lśnią
Nie mogłem odejść kiedy ty trzymałaś moją dłoń
Zielone liście które czas zamienił w szary deszcz
Krótkiego filmu pierwszy kadr tak nieskończony jest

Zapiszę śniegiem w kominie

A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy D A G D
I w kącie zagnieździ się bieda D A G
Po rozum do głowy pobiegnę niech powie D A G D
Co sprzedać by siebie nie sprzedać D A G

Zapiszę śniegiem w kominie D A
Zaplotę z dymu warkoczyk h fis
I zanim zima z gór spłynie - wrócę G D A
Zapiszę śniegiem w kominie D A
Warkoczyk z dymu zaplotę h fis
I zanim zima z gór spłynie - wrócę G D A
I będę z powrotem G A D

A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu D A G D
To paszport odnajdę w szufladzie D A G
Zapytam go może - on pewnie pomoże D A G D
Poradzi jak sobie poradzić D A G

Zapiszę śniegiem w kominie...

A jeśli zabraknie ci w sercu nadziei D A G D
Bo powrót jest zawsze daleko D A G
Przypomnij te słowa zaśpiewaj od nowa D A G D
Bym wiedział że ktoś na mnie czeka D A G

Zapiszę śniegiem w kominie...

Zielone szkiełko

Robert Kasprzycki

Stoję na słońcu łapię w palce czas	D G A D
Nitki babiego lata	G A
Patrzę na świat przez szkło bez krat	D G A D
Przez dno butelki	G A
Włosy rozwiane głaszczą mi twarz	G D
Świat jest bez końca zielony	G A
Człowiek na słońcu to właśnie ja	G D
A może nie człowiek	C A D
Leżę na ziemi wdycham zapach traw	D G A D
Obłoki skłębione	G A
Zielone szkiełko całą prawdę zna	D G A D
Wie dokąd idę schylony	G A
Palce mi ziębną gdy przyjdzie świt	G D
Nie wiem, od rosy czy wstydu	G A
Człowiek na ziemi to właśnie ja	G D
A może człowieka widmo	C A D
Lecę gdzieś w przepaść widzę czarne dno	D G A D
Słyszę jak krew stygnie w żyłach	G A
Spływa po twarzy powietrza prąd	D G A D
To cel mnie znalazł i wybrał	G A
Znalazłem drogę którą chcę	G D
Przejsć aż na drugą snu stronę	G A
Zielone szkiełko przecina dłoń	G D
Spadam na ziemię, spadam na ziemię	G A G D
Jak promień	

Szanty



10 w skali Beauforta

Krzysztof Klenczon

Kołysał nas zachodni wiatr,
Brzeg gdzieś za rufą został.
I nagle ktoś, jak papier zbladł
Sztorm idzie, panie bosman!

a d
E⁷ a
d a
H⁷ E⁷

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął - Ech, do czorta!
Nie daję łajbie żadnych szans,
Dziesięć w skali Beauforta!

F C F C
F E⁷ a
F G a E⁷ a
F E⁷ a

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucalo nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

a d
E⁷ a
d a
H⁷ E⁷

A bosman tylko zapiął płaszcz...

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już od rana.
Diabelnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

a d
E⁷ a
d a
H⁷ E⁷

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął - Ech, do czorta!
Przedziwne czasem sny się ma,
Dziesięć w skali Beauforta!

F C F C
F E⁷ a
F G a E⁷ a
F E⁷ a

24 lutego (Bijatyka)

sł. J. Sikorski, muz. tradycyjna

To 24 był lutego, G C
Poranna zrzędła mgła. G D
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp, e G
Turecki niosły znak. C D e

No i znów bijatyka, no G
Znów bijatyka, no G
Bijatyka cały dzień. G D
I porąbany dzień i porąbany łeb, e G
Razem, bracia, aż po zmierzch! C D e

Już pierwszy skrada się do burt, G C
A zwie się 'Goździk Lee' G D
Z Algieru pasza wysłał go, e G
aby nam upuścił krwi. C D e

No i znów bijatyka...

To już drugi skrada się do burt, G C
A zwie się 'Róży Pąg'. G D
Plunęliśmy ze wszystkich rur, e G
Bardzo szybko szedł na dno. C D e

No i znów bijatyka...

W naszych rękach dwa i dwa na dnie, G C
Cała reszta zwiła gdzieś. G D
A jeden z nich zabraliśmy e G
Na starej Anglii brzeg. C D e

No i znów bijatyka...

Bitwa

Mechanicy Szanty

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas
I nikt wtedy nie przypuszczał że fregaty śmierć nam niosą

e h C a
e D G H

Ciepła krew poleje się strugami
Wygra ten kto utrzyma ship
W huku dział ktoś przykryje się falami
Jak da Bóg ocalimy bryg

G D e h
C D e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział
Czarny dym spowił nas przyszedł śmierci czas
Krzyk i lament mych kamratów przerywany ogniem katów

e h C a
e D G H

Ciepła krew poleje się strugami...

Pocisk nasz trafił w maszt usłyszałem trzask
To sterburkę rozwalila jedna z naszych salw
Żagiel staw krzyknął ktoś znów piratów złość
Bo od rufy nam powiało a fregatom w mordę wiało

e h C a
e D G H

Ciepła krew poleje się strugami...

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła
Wnet abordaż rozpoczęli gdy dopadli nas
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie
Nie pomogło to psubratom reszta z rei zwisa za to

e h C a
e D G H

Ciepła krew poleje się strugami...

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie
Kiedy noc zamyka oczy widzę w moim śnie
Tamci co śpią na dnie uśmiechają się
Że ich straszną śmierć pomścili bracia którzy zwyciężyli

e h C a
e D G H

Ciepła krew poleje się strugami...

Chłopcy z Botany Bay

Mietek Folk

Już nad Hornem zapada noc,
Wiatr na żaglach położył się,
A tam jeszcze korsarze na Botany Bay
Upychają zdobycze swe.

d C d
F C F
B C d B
B C d

Jolly Roger na maszcie już śpi,
Jutro przyjdzie z Hiszpanem się bić,
A korsarze znużeni na Botany Bay
Za zwycięstwo dziś będą swe pić.

d C d
F C F
B C d B
B C d

Śniady Clark puchar wznosi do ust:
"Bracia, toast: Niech idzie na dno!"
Tylko Johnny nie pije, bo kilka mil stąd
Otuliło złe morze go.

d C d
F C F
B C d B
B C d

Nie podnosi kielicha do ust,
Zawsze on tu najgłośniej się śmiał.
Mistrz fechtunku z Florencji ugodził go,
Już nie będzie za szoty się brał.

d C d
F C F
B C d B
B C d

W starym porcie zapłacze Margot,
Jej kochany nie wróci już.
Za dezercję do panny na kei w Brisbane
Oddać musiał swą głowę pod nóż.

d C d
F C F
B C d B
B C d

Tak niewielu zostało dziś ich,
Resztę zabrał Neptun pod dach.
Choć na ustach wciąż uśmiech, to w sercach lód,
W kuflu miesza się rum i strach.

d C d
F C F
B C d B
B C d

To ostatni chyba już rejs,
Cios sztyletem lub kula w pierś.
Bóg na szkuner w niebiosach zabierze ich,
Wszystkich chłopców z Botany Bay.

d C d
F C F
B C d B
B C d

Już nad Hornem zapada noc,
Wiatr na żaglach położył się,
A tam jeszcze korsarze na Botany Bay
Upychają zdobycze swe.

d C d
F C F
B C d B
B C d

Czeska szanta

Poszukiwacze

Śmiali się ze mnie sąsiedzi i śmiała się ze mnie matka,
że chcę być marynarzem co pływa po czeskich statkach
Lecz uczy tego historia śpiewają o tym Rybitwy,
że czeska marynarka nie przegrała żadnej bitwy.

e D e C D G
C G e C D e
e D e C D G
C G e C D e

Niech czeski naród powstanie
chłopaki liny w dłoń
jesteśmy morskim krajem,
mówimy do siebie ahoj

e D e
C D G
C G e
C D e

Znalazłem czeską załogę brakuje czeskiego portu,
nie chciałem by moi ludzie byli gorszego sortu.
Jest ze mną Karel Jozin myśleliśmy cały rok,
aż wpadliśmy na pomysł, nazywa się suchy dok.

e D e C D G
C G e C D e
e D e C D G
C G e C D e

Niech czeski naród powstanie...

Oprócz czeskiego portu przyda się czeskie morze,
ale tu już sam Pan Bóg nam raczej nie pomoże
Ale nam to nie przeszkadza tak zaczyna się przygoda,
za statek będzie nam służyć napędzana żaglem Skoda

e D e C D G
C G e C D e
e D e C D G
C G e C D e

Niech czeski naród powstanie...

Tak zaczyna się przygoda, obieramy kurs na Krym,
chciałem być marynarzem, stworzyłem Czeski film.
I biorąc za przykład Putina, wciągamy banderę w przestworza,
tak czeska republika zyskaaaaała dostęp do morza.

e D e C D G
C G e C D e
e D e C D G
C G e C D e

Niech czeski naród powstanie...

e C h e
C G D e
e a C e
C e H H⁷

Cztery piwka

Jerzy Porębski

Ze Świnoujścia do Walvis Bay droga nie była krótka, A po dwóch dobach, albo mniej, już się skończyła wódka. "Do brydza!"- krzyknął Siwy Flak i z miejsca rzekł - "Dwa piki", A ochmistrz w telewizor włączył nie byle jakie siki.	g D⁷
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet, Jakąś damę roześmianą król przytuli wnet. Gdzieś między palcami sennie płynie czas. "...czwarta ręka, króla bije as..."	G C D⁷ G G G⁷ C D⁷ g
A w karcie tylko jeden as i nic poza tym nie ma, Ale nie powiem przecie - "Pas", może zagrają szlema? "Kontra"- mu rzekłem, taki bluff, by nieco spuścił z tonu, A Fred mu na to - "Cztery trefl!" przywalił bez pardonu.	g D⁷
A "mój" w dwa palce obtarł nos, to znaczy: nie ma nic... I wtedy Flak, podnosząc głos, powiedział - "Cztery pik!" I kiedy jeszcze cztery Króle pokazał mu jak trza, To Fred, z renonsem - "Siedem pik"- powiedział - "Niech gra Flak!"	g D⁷
A ja mu - "Kontra", on mi - "Re", ja czuję pełen luz, Bo widzę w moich kartach, że jest atutowy tuz. Więc strzelał! Kiedy karty Fred wyłożył mu na blat, To każdy mógł zobaczyć, jak Siwego Flaka trafia szlag.	g D⁷
Już nie pamiętam, ile dni w miesiące złożył czas, Morszczuki dosyć dobrze szły i grało się nie raz, Lecz nigdy więcej Siwy Flak, klnę na jumprowe wszy, Choćbyś go prosił tak, czy siak, nie zasiadł już do gry!	g D⁷
W popielniczkę pet, cztery piwka na stół, Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król. Gdzieś nam się zapodziało atutowy As, Tego Szlema z nami wygrał czas.	G C D⁷ G G G⁷ C D⁷ g
Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet...	

Fale

Andrzej Korycki

Późną nocą, pustym brzegiem idzie z nami mgła
Fale zaraz nas dostrzegą, spójrz, już pierwsza gna
Chciała podbiec tu, ale podły los nie pozwolił jej zbyt długo żyć
I zielone mokre serce już przestało bić

C G a
C G E
a G d E C
G E

Przez nikogo nie wołane przyplywają
I u stóp niezrozumiane umierają
Jeśli ktoś zna mowę tych upartych dziwnych fal
Niech pogada z nimi, bo mi ich naprawdę żal

C G
d a
C G
d a

Fale, czemu się godzicie na tę dolę złą?
Czemu do nas przychodzicie porzucając dom?
Choć być może przez was z rejsu ktoś pozdrowienia jak gołębiem śle
Tutaj nikt was nie rozumie, trafiłyście źle

C G a
C G E
a G d E C
G E

Przez nikogo nie wołane przyplywają
I u stóp niezrozumiane umierają
Jeśli ktoś zna mowę tych upartych dziwnych fal
Niech pogada z nimi, bo mi ich naprawdę żal

C G
d a
C G
d a

Późną nocą gdzieś na brzegu, mówi do mnie mgła
"Próżno chciałbyś je ostrzegać, spójrz następna gna!"
Chciała podbiec tu, ale podły los nie pozwolił jej zbyt długo żyć
I zielone, drugie serce już przestało bić

C G a
C G E
a G d E C
G E

Przez nikogo nie wołane przyplywają
I u stóp niezrozumiane umierają
Jeśli ktoś zna mowę tych upartych dziwnych fal
Niech pogada z nimi, bo mi ich naprawdę żal

C G
d a
C G
d a

Few Days

O Panie, czemu w ziemi tkwię,
Hej raz, hej raz,
I macham szuflą cały dzień?
Hej, na morze czas.

F C F
F B
F C F
d A⁷ d

Mogę kopać tu dalej,
Few days, few days,
Mogę kopać przez dni parę,
Ale wracać chcę.

d A⁷ d
F B
F A⁷ d
d A⁷ d

Tam każdy takie bajdy plótf
Nie raz nie raz
Przekroczysz Jukon złota w bród
Hej na morze czas

F C F
F B
F C F
d A⁷ d

Mogę kopać tu dalej...

Wykopię jeszcze parę dziur
Hej raz hej raz
Wtoczę płonnej skały wór
Hej na morze czas

F C F
F B
F C F
d A⁷ d

Mogę kopać tu dalej...

Za żonę tu łopatę mam
Już dość już dość
A zysk że jej używam sam
Hej na morze czas

F C F
F B
F C F
d A⁷ d

Mogę kopać tu dalej...

O Panie nie jest to Twój raj
O nie o nie
Nadzieję innym głupcom daj
Ja na morze chcę

F C F
F B
F C F
d A⁷ d

Mogę kopać tu dalej...

Chociaż już mi wystarczy
Few days few days
Dam Ci jeszcze jedną szansę
Potem wrócić chcę

F C F
F B
F C F
d A⁷ d

Mogę kopać tu dalej...

Mogę kochać się dalej
Few days few days
Mogę kochać przez dni parę
Ale wracać chcę

F C F
F B
F C F
d A' d

Mogę kopać tu dalej...

Gdzie ta keja

Jerzy Porębski

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: Stary, czy masz czas?
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,
Rejs na całość, rok, dwa lata - to powiedziałbym:

a G a
C G⁷ C
C C⁷ F d
a E⁷ a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?
Gdzie ta brama na szeroki świat?

a G a
C G C
g A⁷ d A⁷ d
a E⁷ a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
W każdej chwili płynę w taki rejs,
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

a G a
C G C
g A⁷ d A⁷ d
a E⁷ a

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz,
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

a G a
C G⁷ C
C C⁷ F d
a E⁷ a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht...

Przeszły lata zapyziałe, rzesą porósł staw,
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

a G a
C G⁷ C
C C⁷ F d
a E⁷ a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht...

Gwiazda z powiatu Down

sł. Maciej Cylwik, muz. trad "Star of the County Down"

Białej mewy krzyk ucho pieścił mi e G D
Chłodny wiatr zapach morza niósł e D
Poprzez zieleń traw, gdzieś od Banbridge Town e G D
Zobaczyłem ją pierwszy raz e
Ach, piękna tak, kiedy boso szła G D
Czarowała uśmiechem swym e D
Zwinna niczym elf, zakochałem się e G D
W rudowłosej Rosie McCann e D e

Od Bantry Bay aż po Derry Quay G D
Od Galway do Dublin Town e D
Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się e G D
Moja Rosie z powiatu Down e D e
Od Bantry Bay aż po Derry Quay G D
Od Galway do Dublin Town e D
Najpiękniejsza jest, każdy zgodzi się e G D
Moja Rosie z powiatu Down e D e

Nie widziałem jej, kiedy poszedł w rejs e G D
Nie wiem, rok, może trochę mniej e D
Lecz jej oczu blask podczas długich wacht e G D
Lepiej niż whisky budził mnie e
Gdym wreszcie już na nabrzeżu stał G D
Uwierzyłem, że szczęście mam e D
Czas nie liczył się, przywitała mnie e G D
Lśniły jak ogień włosy jej e D e

Od Bantry Bay aż po Derry Quay... G D

Cała Banbridge Town mej radości szła e G D
Niby burza, ogarnął wnet e D
Dzwon kościoła bił, gdyśmy razem szli e G D
Skrzypce śpiewały swoją pieśń e
I teraz wiem, każdy długi rejs G D
Choćby nie wiem, jak podły był e D
Wreszcie skończy się i przywita mnie e G D
Moja gwiazda Rosie McCann e D e

Od Bantry Bay aż po Derry Quay... G D

Hiszpańskie dziewczyny

sł. Andrzej Mendygrał, Grzegorz Wasilewski

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny e C h⁷
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów e C D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora G D e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. C H⁷ e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny e C h⁷
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił e C D
Leniwe popłyną znów rejsu godziny G D e
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. C H⁷ e

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman e C h⁷
I głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz e C D
I statki stojące na redzie przed Plymouth G D e
Klarować kotwicę najwyższy czas już C H⁷ e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

Niedługo już żagle na masztach rozkwitną, e C h⁷
Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight. e C D
I znów stara łajba potoczy się ciężko G D e
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie. C H⁷ e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

Zabłyszczą nam białą skałą zęby pod Dover e C h⁷
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd. . . e C D
Powoli i znośnie tak płynie nam życie G D e
Na wodach i w portach South Foreland Light. C H⁷ e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny...

Irlandzki żeglarz

Sławomir Klupś

Wśród zielonych wzgórz ojciec mój zbudował dom
Wokół rosły krzewy bzu
Całe lata tam spędzaliśmy pośród łąk
I torfowych grząskich pól
Miałem tego dość chciałem uciec chciałem biec
I jak ptaki z wiatrem gnać
Ludzie drzewom przecież nie podobni są
Żeby w jednym miejscu stać

A ta łajba jest całym domem mym
Gdy znika łąd
Ona serce ma które bije w nim
Ding dong ding dong
Jak wolności łyk tak jak wiatru szept
Szczęśliwy ton
Morze wzywa mnie z całych swoich sił
Sercem jak dzwon

Tak z zielonych łąk los na morze rzucił mnie
Na cedrowy stary jacht
Trzeba było sił trzeba było wielu lat
By się albatrosem stać
Ten cedrowy ship już nie jeden przeżył sztorm
Bawełnianą wożąc nić
Teraz mimo lat wciąż gotowy jest jak ja
W każdej chwili w morze iść

A ta łajba jest całym domem mym
Gdy znika łąd
Ona serce ma które bije w nim
Ding dong ding dong
Jak wolności łyk tak jak wiatru szept
Szczęśliwy ton
Morze wzywa mnie z całych swoich sił
Sercem jak dzwon

Jasnowłosa

Tonam i Synowie

Na tańcach ją poznałem długowłosą blond
Dziewczyne moich marzeń, nie wiadomo, skąd
Ona się tam wzięła piękna niczym kwiat
Czy jak syrena wyszła z morza czy ją przygnał wiatr

G C G
G e C D⁷
G e C F D
G C D⁷ G

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już
W porcie gotowa stoi moja łódź
Na wielki ocean przyjdzie mi zaraz wyjść
I pożegnać się z dziewczyną na Lough Sholin

G C G
G e C D⁷
G e C F D
G C D⁷ G

Ująłem ją za rękę delikatną jak
Latem mały motyl albo róży kwiat
Poszedłem z nią na plażę wsłuchać się w szum fal
Pokazałem jasnowłosej wielki morza czar

G C G
G e C D⁷
G e C F D
G C D⁷ G

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już...

Za moment wypływam w długi, trudy rejs
I z piękną dziewczyną przyjdzie rozstać się
Żagle pójdą w górę, wiatr mnie pogna w przód
I przez morza mnie powiedzie, ty zostaniesz tu.

G C G
G e C D⁷
G e C F D
G C D⁷ G

Żegnaj Irlandio, czas w drogę mi już...

Mewy

Andrzej Korycki

Mewy białe mewy e C
Wiatrem rzeźbione z pian D e
Skrzydlate białe muzy e C
Okrętów odchodzących w dal D e
Kto wam szybować każe e C
Za horyzontu kres D e
W bezmierne oceany e C
Przez sztormów święty gniew h e

Żeglarzom wracającym z morza C D e
Na pamięć przywódcie dom C D e
Rozbitkom wasze skrzydła niosą C D e
Nadzieję na zbawienny ląd C h e

Ptaki zapamiętane e C
Jeszcze z dziecinnych lat D e
Drapieżnie spadające e C
Ze skał na szary Skagerrak D e
Wiatr w grzywy cesał morze e C
Po falach skacząc lekko biegł D e
Pamiętam tamte mewy e C
Przestworzy słonych zew h e

Żeglarzom wracającym z morza C D e
Na pamięć przywódcie dom C D e
Rozbitkom wasze skrzydła niosą C D e
Nadzieję na zbawienny ląd C h e

Mona

sł. Anna Peszkowska

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok.
Pamiętam ten grudniowy dzień
Gdy ośmiu mężczyzn zabrał sztorm
Gdzieś w oceanu wieczny cień.

a G a
a e
a e a
d e a

W grudniowy płaszcz okryta śmierć
Spod czarnych nieba zesła chmur.
Przy brzegu konał smukły bryg
Na pomoc "Mona" poszła mu.

a G a
a e
a G a
d e a

Gdy przyszedł sygnał każdy z nich
Wpół dojedzonej strawy dzban
Porzucił, by na przystań bieć,
Wyruszyć w ten dziki z morzem tan!

a G a
a e
a G a
d e a

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok...

A fale wściekle biły w brzeg,
Ryk morza tłumił chłopców krzyk,
"Mona" do brygu dzielnie szła
Lecz brygu już nie widział nikt.

a G a
a e
a G a
d e a

Na brzegu kobiet niemy szloch,
W ramiona ich nie wróca już.
Gdy oceanu twarda pięść
Uderzy w ratowniczą łódź!

a G a
a e
a G a
d e a

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok...

I tylko krwawy słońca dysk
Schyliło już po ciężkim dniu,
Mrok okrył morze, niebo, brzeg
Wiecznego całun ścieląc snu.

a G a
a e
a G a
d e a

Wiem dobrze, że synowie ich
Też w morze pójda, kiedy znów
Do oczu komuś zajrzy śmierć
I wezwie ratowniczą łódź.

a G a
a e
a G a
d e a

Był pięćdziesiąty dziewiąty rok...

North West Passage

Ryczące Dwudziestki

Capo V

Brnę przez kry na Zachód od Davisa zimnych wrót
Szlakiem tych których bogactwa wiodły na Daleki Wschód
Sławę zdobyć chcieli został po nich tylko proch
Białe kości popłynęły gdzieś na dno

e h e
e a h
e h e
a h C D

Spróbuj chociaż raz North-Westowe przejście zdobyć
Znaleźć miejsca gdzie zimował Franklin u Beauforta wrót
Wykuj własny szlak przez kraj dziki i surowy
Przejsć drogą Północ - Zachód poza lód

G D e C
a G e a D'
G D e C
a G D G

Trzy wieki przeminęły na wyprawę ruszam znów
Śladami dzielnych chłopców co walczyli z furia mórz
Miasta z lodu wyrastają by rozplynać za mną się
Jak odkrywcom dawnym wskażą nowy brzeg
Mile wloką się bez końca całą noc pcham się na West
Tu McKenzie i David Thompson cała reszta z nimi też
Wytyczali dla mnie drogę wśród iskrzących lodem gór
W mroźnych wiatrach głos ich słyszę jak ze snu
I czymże ja się różnie od pionierów szlaków tych
Tak jak oni porzuciłem życie pośród bliskich mi
By znów odkryć North-West Pasage dla tak wielu koniec snów
Ale marzę by do domu wrócić znów

O skutecznym rad sposobie

Piotr Milewski

Gdy seksu tyle masz co dekiel od kanistra,
W dekolcie kryjesz dwa sadzone, a nie biust,
Rozbieżny zez ukrywa fakt, że jesteś bystra,
Zaś rudy wąs zasłania pączek Twoich ust ...
Nos jak Pinokio masz, lecz za to krótkie nóżki,
Chude ramionka wieńczy dołem tłusty zad,
Przodozgryz żadnej zgłoski łatwo nie przepuści,
A tyłozgięcie nie pozwala Ci pójść w świat ...

To wtedy żegluj, żegluj, żegluj jak cholera,
Pamiętaj tylko płynąć tam, gdzie jacht ma dziób!
Niech inne dręczy stres i czarna rozpacz zżera,
Ty tylko żegluj, aż Ci oczy staną w ślup!
Na przekór żegluj, żegluj, żegluj do szaleństwa!
Spuszczoną głowę niech podniesie morski wiatr.
Gdy wrócisz będziesz inna, lepsza, uśmiechnięta,
Nie poznasz świata i nie pozna Ciebie świat!

Gdy od sąsiadki pies zaraził się wścieklizną,
Dziadka-rencistę wnuk-zboczeniec ciągnie w las,
Złodzieje wyszli, twój dom świeci więc golizną,
Za to komornik właśnie przyszedł, bo miał czas ...
Gdy ośmioletnia córka mówi: "Jestem w ciąży",
Na strychu od przedwczoraj wisi drogi mąż,
Teściowej dom się zajął, lecz ktoś zgasić zdążył,
Niechaj ten refren będzie Twoim mottem wciąż:

To wtedy żegluj ...
Biodra Ci zwęzi cuma ciągnąc Cię za kluzę,
Piersi rozedmie wręcz zęzowy, krzepki smród,
Uśmiech poszerzy bom, gdy z cicha strzeli w buzię,
Współpraca z pawiem zaś to przecież dieta-cud ...

Nos sam się skróci, przytrzaśnięty w namierniku,
Na piegi świetnie robi fala prosto w pysk,
Żadną chirurgią nie osiągniesz tych wyników,
Słowem żeglarstwo to jest dla Was czysty zysk.

To wtedy żegluj ...

Dziadek i wnuczek gdzieś ukryli nieboszczyka,
I komornika pogryzł zarażony pies,
Z córką ożenił się bogaty pan milicjant,
Przed rejsem było kiepsko, teraz pięknie jest!

To wtedy żegluj ...

Plasterek cytryny i ja

Andrzej Korycki

Na koniec ciężkiego dnia, na koniec ciężkiego dnia
Gdy słońce już w lesie zaczyna się chować
To nie wiem jak wy, ale ja; to nie wiem jak wy, ale ja
Ja lubię tak sobie ot ciut pożegłować

e
e a
a
a H⁷ e

Szklaneczka cieszy się, bo; szklaneczka cieszy się, bo
Bo widzi, że coli butelkę wytaczam
I przypomina mi o...; i przypomina mi o...
O odrobinie rudego whiskacza,

e
e a
a
a H⁷ e

Od brzegu szklanego, po szklany horyzont
Gdzie szronu rozpina się mgła
Płyniemy spokojnie, pośpiechem się brzydząc,
Plasterek cytryny i ja

e a
C H⁷ e H⁷
e a
C H⁷ e H⁷

Nie raz słyszałem już, że; nie raz słyszałem już, że
Że takie wieczorne pływanie mnie zgubi
A ja właśnie taki mam styl; a ja właśnie taki mam styl
Niech każdy tak sobie żegluj – jak lubi

e
e a
a
a H⁷ e

Lecz jeśli martwi was fakt; lecz jeśli martwi was fakt,
Że rejsy zaczynać wieczorem najtrudniej
W porządku przyrzekam wam dziś; w porządku przyrzekam wam dziś,
Od jutra już zacznę wypływać w południe

e
e a
a
a H⁷ e

Od brzegu szklanego, po szklany horyzont...

Pod Jodłą

Smugglers

Siedzieliśmy "Pod Jodłą"i dobrze nam się wiodło	C a
Kapitan Farrel stary zgred postawić nie chciał whisky	F C
Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem	C a
Lecz pycha rozpiełała go a nam już wyschły pyski	F C
Więc dałem jemu w nos co myśli sobie	G C
Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam	F C G C
Wybrałem się do Mary chodziłem tam dni cztery	C a
Ekonom Paddy suczy syn wciąż dawał jej robotę	F C
Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem	C a
I nie posłuchał łobuz mnie do dziś ma Mary cnotę	F C
Więc dałem jemu w nos co myśli sobie	G C
Co myśli wredny typ pozwolić nie chciał nam	F C G C
W Dublinie przy niedzieli pięć funtów nam gwizdnęli	C a
Właściciel pubu tłusty byk chciał funta za zapłatę	F C
Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go prosiłem	C a
Lecz nerwy ciut poniosły mnie zepsutą ma facjatę	F C
Bo dałem jemu w nos co myśli sobie	G C
Co myśli wredny typ odpuścić nie chciał nam	F C G C
Na trakcie przez przypadek los też mnie kopnął w zadek	C a
Łapaczy oddział wyrwał mnie tak jak borsuka z dziury	F C
Na okręt mnie zabrali po zadku fest przylali	C a
Gdy drzeć zacząłem darmo pysk padł taki rozkaz z góry	F C
A dajcie jemu w nos co myśli sobie	G C
Co myśli wredny typ przeszkadzać będzie nam	F C G C

Pod sztokfiszem

Andrzej Korycki

Świat nabił nas w butelkę
Za naszą poniewierkę
Za pieski los i pieski pieski wikt
Dziś dymią wszystkie czuby
Dziś śpiewa cały kubryk
panieneczki otwierajcie drzwi

D fis
G D
D fis e A⁷
D fis
G D
A⁷ Fis h A

Pod sztokfiszem parę chwil
Brzuch jak beczka w beczce gin
Nim na morze wypłyniemy znów na morze
To jeszcze miła nalej mi
Bo jutro będzie gorzej
Jeśli się do jutra będzie żyć

D A⁷ D
D A⁷ D
D h E⁷ A⁷
D fis
G D
A⁷ Fis h A

Choć stale porty zmieniasz
Jednaka wszędzie cena
Gorzałki łyk jest droższy niż twój łąb
Masz długi w czarnej kasie
Więc nalej póki da się
Z pełną kwartą dolę swoją klej

D fis
G D
D fis e A⁷
D fis
G D
A⁷ Fis h A

Pod sztokfiszem parę chwil...

Pod sztokfiszem parę chwil
Brzuch jak beczka w beczce gin
Nim na morze wypłyniemy znów na morze
To jeszcze miła nalej mi
Bo jutro będzie gorzej
Jeśli się do jutra będzie żyć
Jeśli się do jutra będzie żyć
Jeśli się do jutra będzie żyć

D fis
G D
D fis e A⁷
D fis
G D
A⁷ Fis h
e Fis h
A D
G A D

Port Amsterdam

Piotr Zadrożny

Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam e h
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam C H⁷
Jest jak świat wielki port marynarze w nim śpią e h
Jak daleki śpi fiord zanim świt zbudzi go C H⁷ e

Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam G D H⁷
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam e h
Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam C h
Marynarze od lat nowi rodzą się tam C H⁷ e

Marynarze od lat zwożą tam ze swych łajb e h
Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp C H⁷
Obnażają swe kły skłonne wgryźć się w tę noc e h
W tłuste podbrzusza ryb w spały księżyc i w noc C H⁷ e

Do łapczywych ich łap wszystko wpada na żer G D H⁷
Tłuszcz skapuje kap kap z rybich wątrób i serc e h
Potem pijani w sztok w mrok odchodzą spod miech C h
A z bebecarów ich w krąg płynie czkawka i śmiech C H⁷ e

Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam e h
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam C H⁷
Lubią to bez dwóch zdań lubią to bez zdań dwóch e h
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch C H⁷ e

Potem buch kogoś w łeb aż na dwoje mu pękł G D H⁷
Bo wybrzydzał się kiep na harmonii mdły jęk e h
Akordeon też już wydał ostatni dźwięk C h
I znów obrus i tłuszcz i znów czkawka i śmiech C H⁷ e

Jest port wielki jak świat co się zwie Amsterdam e h
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam C H⁷
Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień czy w maj e h
Które za złota trzos otwierają im raj C H⁷ e

A gin wódka i grog a grog wódka i gin G D H⁷
Rozpalają im wzrok skrzydeł przydają im e h
Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć hen tam C h
Skąd się smarka na świat i na port Amsterdam C H⁷ e

Pożegnanie Liverpoolu

Cztery Refy

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam!
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,
Byłem tam już niejeden raz.

C C⁷ F C
C G
C C⁷ F C
C G⁷ C

A więc żegnaj mi, kochana ma!
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
Ile miesięcy Cię nie będę widział, nie wiem sam,
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

G F C
C G
C C⁷ F C
C G⁷ C

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą,
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

C C⁷ F C
C G
C C⁷ F C
C G⁷ C

A więc żegnaj mi...

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,
Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

C C⁷ F C
C G
C C⁷ F C
C G⁷ C

A więc żegnaj mi...

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam.
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

C C⁷ F C
C G
C C⁷ F C
C G⁷ C

A więc żegnaj mi...

Press Gang (Branka)

W dół od rzeki, poprzez London Street
Psów królewskich oddział zwarty szedł.
Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi,
Marynarzy floty wojennej.

A że byłem wtedy silny chłop,
W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok.
W kajdanach z bramy wywlekli mnie -
Marynarza floty wojennej.

Jak o prawa upominać się
Na gretingu nauczyli mnie.
Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet
Marynarza floty wojennej.

Nikt nie zliczy ile krwi i łez
Wsiąkło w pokład, gdy się zaczął rejs,
Dla chwały twej, słodki kraju mój,
Marynarzy floty wojennej.

Hen, za rufą miły został dom.
Jesteś tylko parą silnych rąk.
Dowódca tu twoim bogiem jest,
Marynarzu floty wojennej.

Gdy łapaczy szyk formuje się,
W pierwszym rzędzie możesz ujrzeć mnie.
Kto stanie na mojej drodze dziś,
Łup stanowi floty wojennej!

Przechyły

Paweł Orkisz

Pierwszy raz przy pełnym takielunku
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr
I jest jak przy pierwszym pocałunku
W ustach sól, gorącej wody smak

e D e
e D e
a H⁷ e
a H⁷ e

O-ho-ho, przechyły i przechyły
O-ho-ho, za falą fala mknie
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny - za liny!
Ale wiatr, ósemka chyba dmie!

a H⁷ e
a H⁷ e
a H⁷ e
a H⁷ e

Zwrot przez sztag - OK, zaraz zrobię,
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech.

e D e
e D e
a H⁷ e
a H⁷ e

O-ho-ho, przechyły i przechyły...

Hej, Ty tam, za burtę wychylony,
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać.
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło Ci na kark.

e D e
e D e
a H⁷ e
a H⁷ e

O-ho-ho, przechyły i przechyły...

Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,
Że wciąż brzmi żeglarska stara

e D e
e D e
a H⁷ e
a H⁷ e

O-ho-ho, przechyły i przechyły...

Rio Grande

Pod Wiatr

Tam gdzie rzeka Rio Grande	G
Mieszkał stary Jimmy Hardy	C
Co tawernę miał, za barem stał	G
I pił hawajski rum	G D
Tu przed prawem się chronili	G
Ci, co kradli i grabili	C
Bo tawerna u Hardy'ego	G
Dla przeklętych to był dom	G D
Dranie, chamy, szuje, ochlejmordy	G C
Zakapiory jakich nie znał świat	G D
Dla nich przyjacielem był Jim Hardy	G C
Hardy dla najgorszych był jak brat	G D G
Tutaj kaci po godzinach pili whisky	
Tutaj diabeł w ciemnym kącie wódę chłał	
Tutaj można było strzelać do pianisty	
A pijany skrzypek na dwóch strunach grał	

Tam gdzie rzeka Rio Grande
Mieszkał stary Jimmy Hardy
Co tawernę miał, za barem stał
I pił hawajski rum
Tu przed prawem się chronili
Ci, co kradli i grabili
Bo tawerna u Hardy'ego
Dla przeklętych to był dom

Miał Jim Hardy cztery córki w tym dwie brzydkie
Co z urody swojej spowiadały się
Trzecia Sally, cnotka, odmawiała wszystkim
Tylko Mary na zabawę miała chęć
Mary była zgrabna i przepiękna
Że się taka urodziła to jest cud
Wyglądała tu jak anioł pośród piekła
I żadnemu nie szczędziła swoich ust

Tam gdzie rzeka Rio Grande ...	
Tam gdzie rzeka Rio Grande	A
Mieszkał stary Jimmy Hardy	D
Co tawernę miał, za barem stał	A
I pił hawajski rum	A E
Tu przed prawem się chronili	A
Ci, co kradli i grabili	D
Bo tawerna u Hardy'ego	A
Dla przeklętych to był dom	E A

Róże z Dublina

Dominika Żukowska, Andrzej Korycki

Gdzieś w Irlandii, tysiące mil stąd,	C F C
Stoi domek wśród zielonych wzgórz.	C F G
Zimne morze wyrzuca na ląd	C F C
Bukiet irlandzkich czerwonych róż.	C F C
Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,	C C ⁷ F
Kiedy ujrzę rodzinny swój dom,	C G
Czy rozpozna mnie mój stary pies	C F C
I czy żona jest wierna mi wciąż?	C F C
Od fordeku na wantach gra wiatr,	C F C
Gra melodię z rodzinnych mych stron.	C F G
Zdrajca smutek do serca się wkradł,	C F C
Wali w strunę tęsknoty jak w dzwon.	C F C
Czasem patrzę na morze, gdy sztorm	C F C
Rzuca statkiem od nieba do dna.	C F G
Wtedy widzę, jak szalona toń	C F C
Bukiet róż niesie z prądem pod wiatr.	C F C
Czy do nóg będzie łąsił się pies,	C F C
Czy złowrogo zabłyśnie mu ząb,	C F G
Kiedy skończy się wreszcie ten rejs,	C F C
Kiedy ujrzę rodzinny swój dom.	C F C

Struna za struną

Andrzej Korycki

Nie kazała mi przysięgać
Na kolanach, że nie zdradzę,
Dotąd zawsze tego chciała, teraz nie.
Tylko tajemniczym szeptem
Rozkazała coś gitarze
I odchodząc rzekła: "...No to - trzymaj się."

e
h
A A⁷ D H⁷
e
h
Cis⁷ Fis h Fis⁷ h

Struna za struną wciąż się rwie,
Już pękła "H", a wcześniej "E".
Pewnie klasyczna wada fabryczna,
Albo korozja mi je zre.

Fis h
Fis Fis⁷ h H⁷
e h
Cis⁷ Fis h Fis h

Minął tydzień i już porcik,
Bar i piwo słodko niańczy,
Ech, Hiszpance jakiejś dałem porwać się.
A wieczorem przy kolacji,
Chłopcy śpiewać chcą, potańczyć,
Ja gitarę biorę, patrzę - pękła struna "G".

e
h
A A⁷ D H⁷
e
h
Cis⁷ Fis h Fis⁷ h

Struna za struną wciąż się rwie...

A w Lizbonie prosi Zdzychu,
Że turystkę spotkał - Szwedkę,
Ale ta ze sobą koleżankę ma.
Trudno - idę - przecież w biedzie,
Żeglarz kumpla nie zawiedzie,
Gdy wróciłem pękła cicho struna "A".

e
h
A A⁷ D H⁷
e
h
Cis⁷ Fis h Fis⁷ h

Struna za struną wciąż się rwie...

No i wreszcie w Neapolu
Były tańce i dziewczyny,
Tam żeglarzy lubią, tam się o nas dba.
A gdy rano powróciłem,
To nie mogłem dojść przyczyny,
Czemu pękły obie "E"i "D", i "A".

e
h
A A⁷ D H⁷
e
h
Cis⁷ Fis h Fis⁷ h

Struna za struną wciąż się rwie...

Cały czas w powrotnej drodze
Zakładałem nowe struny,
Lecz pękały - jakże dziwny to przypadek.
A tak chciałem móc na powitanie,
Zagrać i zaśpiewać mojej żonie
Ulubioną jej lambadę.

e
h
A A⁷ D H⁷
e
h
Cis⁷ Fis h Fis⁷ h

Struna za struną wciąż się rwie...

Staję w drzwiach, zaczynam śpiewać,
A to, co się później stało,
Było gorsze niżli sztorm, czy salmonella.
Teraz drapiąc się po gipsie,
Dam wam radę taką małą,
Nie śpiewajcie nigdy żonom a cappella.

e
h
A A⁷ D H⁷
e
h
Cis⁷ Fis h Fis⁷ h

Struna za struną wciąż się rwie...

Timeraine

Ryczące Dwudziestki

Spokojnie, bez strzałów z setki luf
Na holu z żagli swych odarty
Tak dostojnie jak tylko mógł
Zmierzchem wpłynął na historii karty
Liniowiec co sie zwał, "Timeraine"
Nie wróci już do domu
U kresu swej drogi zapadł w sen
W cichym doku, niepotrzebny już nikomu

D F i s h
G E B A

Skonczył się liniowców czas
Odpłynęły w porty zapomnienia
Maszty nocą nie muskają gwiazd
Huk dział już tylko we wspomnieniach
Z burt nie slychać "God save queen", "Viva la France"
Nie ma już liniowców na La Manche

d C

B A
B C F
B C F

Dziś nikt nie pamięta barwy flag
Ni imion kapitanów
Nazwy okrętów zatarł czas
Wraki rzucił na dno oceanów
A liniowiec co zwał, się "Timeraine"
Nie odszedł w morskie głębie
Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs
Gdzie już żadna kula go nie sięgnie

D F i s h
G E B A

Skonczył się liniowców czas...

Wielorybicy

EKT Gdynia

Nasz diament prawie gotów już, w cieśninach nie ma kry.
Na kei piękne panny stoją, w oczach błyszczą łzy.
Kapitan w niebo wbija wzrok – ruszamy lada dzień,
Płyniemy tam gdzie słońca blask nie zmaćci nocy cień.

a e a e
a e d e a

A więc krzycz O– ho!
Odwagę w sercu miej!
Wielorybów cielska groźne są,
Lecz dostaniemy je!

a e a
a e a
a C G
d e a

Hej panno powiedz po co łzy, nic nie zatrzyma mnie.
Bo prędzej w morzach kwiat zakwitnie, niż wycofam się.
No nie płacz mała, wróć tu, nasz los nie taki zły,
Bo da dukatów wór za tran i wieloryba kły.

a e a e
a e d e a

A więc krzycz O– ho...

Na deku stary wachał wiatr, lunetę w ręku miał.
Na łodziach, co zwisały już, z harpunem każdy stał.
I dmucha tu i dmucha tam ogromne stado wciąż.
Harpuny, wiosła liny brać i ciągać brachu ciąg!

a e a e
a e d e a

A więc krzycz O– ho...

I dla wieloryba już ostatni to dzień,
Gdy śmiały harpunnik uderza weń!

a e a e
a e d e a

A więc krzycz O– ho...

Piosenki różne



Ale to już było

Andrzej Sikorowski

Z wielu pieców się jadło chleb	C G C
Bo od lat przyglądam się światu	F G
Nieraz rano zabolął łeb	C G C
I mówili zmiana klimatu	F G
Czasem zdarzył się wielki raut	e d
Albo feta proletariatu	F G
Czasem podróż najlepszym z aut	e d
Częściej szare drogi powiatu	F G

Ale to już było	F
I nie wróci więcej	G C
I choć tyle się zdarzyło	e
To do przodu wciąż wrywa głupie serce	F C
Ale to już było	F
Znikło gdzieś za nami	G C
Choć w papierach lat przybyło	e
To naprawdę wciąż jesteśmy tacy sami	F C

Na regale kolekcja płyt	C G C
I wywiadów pełne gazety	F G
Za oknami kolejny świt	C G C
I w sypialni dzieci oddechy	F G
One lecą droga do gwiazd	e d
Przez niebieski ocean nieba	F G
Ale przecież za jakiś czas	e d
Będą mogły same zaśpiewać	F G

Ale to już było...

Alleluja

Leonard Cohen, tłum. Maciej Zembaty

Tajemny akord kiedyś brzmiał
Pan cieszył się, gdy Dawid grał
Ale muzyki dziś tak nikt nie czuje
Kwarta i kwinta, tak to szło
Raz wyżej w dur, raz niżej w moll
Nieszczęsny król ułożył Alleluja...

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Alleluja...

a F
a F
C G C a

Na wiarę nic nie chciałeś brać
Lecz sprawił to księżycy blask
Że piękność jej na zawsze Cię podbiła
Kuchenne krzesło tronem twym
Ostrzygła Cię, już nie masz sił
I z gardła ci wydarła Alleluja

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Alleluja...

Dlaczego mi zarzucasz wciąż
Że nadaremno wzywam Go
Ja przecież nawet nie znam Go z imienia
Jest w każdym słowie światła błysk
Nieważne czy usłyszysz dziś
Najświętsze czy nieczyste Alleluja

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Alleluja...

Tak się starałem, ale cóż
Dotykam tylko, zamiast czuć
Lecz mówię prawdę, nie chcę was oszukać
I chociaż wszystko poszło źle
Przed Panem Pieśni stawię się
Na ustach mając tylko Alleluja

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Alleluja...

Aniołom szepnij to

Sanah

Ile ja bym dała, by widzieć ciebie znów
Ile niewypowiedzianych mam w głowie słów
I czy nie zimno, czy nie zimno ci tam?
Tak mało dałeś sobie szans

Już jest po, więc aniołom szepnij to
Że tęskni ktoś za dotykiem twoich rąk
Że głodowałeś za dnia, ale dawałeś ile się da
Już jest po, więc aniołom szepnij to

Co mi tutaj po tym, że będę ciebie chcieć
A może niebo chciało cię bliżej mieć
A teraz zimno, zimno bez ciebie tu
Tak dużo mogłam dać ci słów

Ale już jest po, więc aniołom szepnij to
Że tęskni ktoś za dotykiem twoich rąk
Że głodowałeś za dnia, ale dawałeś ile się da
Już jest po, więc aniołom szepnij to

Ja będę czekać
Nie bój nie, nie bój nie
Ja będę wołać
Wołać cię, wołać cię
Ja będę prosić
By jeszcze raz
Zobaczyć twoją twarz

Już jest po, więc aniołom szepnij to
Że tęskni ktoś za dotykiem twoich rąk
Że głodowałeś za dnia, ale dawałeś ile się da
Już jest po, więc aniołom szepnij to

Ballada o herbacie

Grzegorz Paczkowski

O gdyby człowiek mógł swe przyszłe losy znać
Ja umówiłem się z koleżką w środku lata
A że o suchym pysku trudno nam się śmiać
To ugadalim, że pomoże nam herbata

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

Po pierwszej tak koleżka rzekł - pamiętasz brat
Jak w szkole średniej łby młodzieńcze były harde
I cofnęliśmy się wspomnieniem wiele lat
I wspominaliśmy aż do herbaty czwartej

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

Po piątej mówię - co by na to żeby znów
Bo taką już herbata mnie natchnęła mocą
Na nieprawdopodobnych przygód pognać łów
Chociażby teraz wszak najlepiej gna się nocą

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

Ale usadził mnie koleżka jak to on
I trącił moją szklankę swoją szklanką pustą
Przygody tak, lecz bez zapasów cieczy, no
Więc napełnialiśmy aż licznik wybił ósmą

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

A trzeba wiedzieć wam, że zdrowy w nas jest duch
I odżywianie zdrowe naszą z kumplem broszką
Więc cukier dawno odrzuciliśmy we dwóch
I owszem piliśmy herbatę, ale gorzką

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

Gdzieś do dziesiątej nie mówiliśmy nic już
Przy jedenastej on coś wspomniął o spowiedzi
Ja mówię siedź i nie uciekaj boś nie tchórz
I on po próbie wstania przyznał, że posiedzi

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

Och gdyby człowiek mógł swe przyszłe losy znać
To na herbatę by nie chciało nam się latać
No ale nam się przecież tylko chciało śmiać
A kto mógł wiedzieć że to tak nas pozamiata

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

Nazajutrz gdy pobudki późnej nadszedł czas
Pojąłem, że gdzieś w naszym planie była luka
Bo raz że dookoła był głęboki las
A dwa że kumpla aż do dzisiaj muszę szukać

d A d
g C F A
g d
A
d (A)

Ballada o krzyżowcu

Stanisław Wawrykiewicz, Mirosław Hryniewicz

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Dokąd pędzisz w stal odziany	A
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali	C
Jeruzalem białe ściany	D
Pewnie myślisz, że w świątyni	e
Zniewolony pan twój czeka	A
Żebyś przyszedł go ocalić	C
Żebyś przybył doń z daleka	D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Byłem dzisiaj w Jeruzalem	A
Przemierzałem puste sale	C
Pana twego nie widziałem	D
Pan opuścił Święte Miasto	e
Przed minutą, przed godziną	A
W chłodnym gaju na pustyni	C
Z Mahometem pije wino	D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Chcesz oblegać Jeruzalem	A
Strzegą go wysokie wieże	C
Strzegą go Mahometanie	D
Pan opuścił Święte Miasto	e
Na nic poświęcenie twoje	A
Po cóż niszczyć białe wieże	C
Po cóż ludzi niepokoić	D

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia	e
Porzuć walkę niepotrzebną	A
Porzuć miecz i włócznie swoją	C
I jedź ze mną, i jedź ze mną	D
Bo gdy szlakiem ku północy	e
Podążają hufce ludne	A
Ja podnoszę dumnie głowę	C
I odjeżdżam na południe	D

Będziesz moją Panią

Marek Grechuta

Będziesz zbierać kwiaty, będziesz się uśmiechać
Będziesz liczyć gwiazdy, będziesz na mnie czekać
I Ty, właśnie Ty, będziesz moją damą
I Ty, tylko Ty, będziesz moją panią

C G C G C G C G
C G C G C G C C⁷
f c f G c C⁷
f c f G c

Będą Ci grały skrzypce lipowe
Będą śpiewały jarzębinowe
Drzewa, liście, ptaki wszystkie

Gis Dis
f c
g Dis f G

Będę z Tobą tańczyć, bajki opowiadać
Słońce z pomarańczy w Twoje dłonie składać
I Ty, właśnie Ty, będziesz moją damą
I Ty, tylko Ty, będziesz moją panią

C G C G C G C G
C G C G C G C C⁷
f c f G c C⁷
f c f G c

Będą Ci grały nocą sierpniową
Wiatry strojone barwą słońca
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Gis Dis
f c
g Dis f G

Będziesz miała imię jak wiosenna róża
Będziesz miała miłość jak jesienna burza
I Ty, właśnie Ty, będziesz moją damą
I Ty, tylko Ty, będziesz moją panią

C G C G C G C G
C G C G C G C C⁷
f c f G c C⁷
f c f G c

Blues rybaka

Słodki Całus od Buby

Chciałbym być rybakiem
Zgubionym pośród mórz
Gdzie od lądu daleko
I od gorzkich wspomnień stu

E
D
fis
A

Rozstanie miłości
Odrzucić słodką sieć
Bez ścian dławiących wokół
W sufit gwiazd zapatrzeć się.

E
D
fis
A

Ze światłem w mej duszy
I z Tobą w ramionach!

E
D fis A

Chciałbym rozpalonym
Parowozem pędzić w dal
Sunąć poprzez kraj deszczowy
Jak armatni pomknąć strzał

E
D
fis
A

Z hukiem ognia w palenisku
Pary czuć w maszynie moc
Licząc znikające miasta
W tę niesamowitą noc

E
D
fis
A

Ze światłem w mej duszy
I z Tobą w ramionach!

E
D fis A

Wiem, że wkrótce się uwolnię
Z więzów, co krępują mnie
I okowy wreszcie spadną-
Przyjdzie ten wspaniały dzień

E
D
fis
A

I w tej wyczekanej chwili
Za rękę wezmę Cię
I pojedę tym pociągiem
I rybakiem stanę się

E
D
fis
A

Ze światłem w mej duszy
I z Tobą w ramionach!

E
D fis A

Bolero

W małym miasteczku	a
Gdzieś na krańcach Hiszpanii	G
Stary krawiec Augusto	F
Szył bolera najtaniej	E
I czy pan był bogaty	a
Pan był biedny czy kmieć	G
Każdy takie bolero	F
Chciał mieć	E
To bolero	a
Dla bogatych cavaleros	G
W tym bolero będziesz señor	F E
Prezentował się jak struś	F E
Na bolero z Cavaleros ty się skuś	F E
Na bolero z Cavaleros ty się skuś	F E E* E
Jakie chcesz pan bolero	a
Białe, czarne, różowe	G
Zapinane od przodu	F
Czy wkładane przez głowę	E
Z przodu złote guziki	a
Z tyłu patka czy bez	G
Jakie chcesz pan bolero OLE	F E
Na corridę gdy pójdziesz	a
W tym bolero ukryty	G
O biusthalter zabije	F
Serce twej seńiority	E
No i ona zemdlona	a
Na twe łono bez sił	G
Padnie, szepcząc „Amigo!	F
Kto to szył?!”	E
To bolero...	

Bracka

Grzegorz Turnau

Na północy ściał mróz
Z nieba spadł wielki wóz
Przykrył drogi pola i lasy
Myśli zmarzły na lód
Dobre sny zmorzył głód
Lecz przynajmniej się można przestraszyć

gis Fis
H E
G D A a² a
D G
H e
F E

Na południu już skwar
Miękki puch z nieba zdał
Kruchy pejzaż na piasek przepalił
Jak upalnie mój boże
Lecz przynajmniej być może
Wreszcie byśmy się tam zakochali

gis Fis
H E
G D A a² a
D G
H e
F E

A w Krakowie na Brackiej pada deszcz
Gdy konieczność istnienia trudna jest do zniesienia
W korytarzu i w kuchni pada też
Przyklejony do ściany zwijam mokre dywany
Nie od deszczu mokre lecz od łez

a G F G
F G d B
a G F G
F G d B
a G F G

Na zachodzie już noc
Wciągasz głowę pod koc
Raz zasypiasz i sprawa jest czysta
Dłonie zapleć i złóż
Nie obudzisz się już
Lecz przynajmniej raz możesz się wyspać

gis Fis
H E
G D A a² a
D G
H e
F E

Jeśli wrażeń cię głód
Zagna kiedyś na wschód
Nie za długo tam chyba wytrzymasz
Lecz na wschodzie przynajmniej
Życie płynie zwyczajnie
Słońce wschodzi i dzień się zaczyna

gis Fis
H E
G D A a² a
D G
H e
F E

A w Krakowie na Brackiej pada deszcz
Przemęczony i senny zlew przecieka kuchenny
Kaloryfer jak mysz się poci też
Z góry na dół kałuże przepływają po sznurze
Nie od deszczu mokrym lecz od łez

a G F G
F G d B
a G F G
F G d B
a G F G

Bo w Krakowie na Brackiej pada deszcz	a G F G
Gdy zagadka istnienia zmusza mnie do myślenia	F G d B
W korytarzu i w kuchni pada też	a G F G
Przyklejony do ściany zwijam mokre dywany	F G d B
Nie od deszczu mokre lecz od łez	a G F G

Bo w Krakowie na Brackiej pada deszcz	a G F G
Bo w Krakowie na Brackiej pada	a G F G
Pada deszcz	F
Pada deszcz	d a

Chodź pomaluj mój świat

Dwa Plus Jeden

Piszesz mi w liście, że kiedy pada
Moje nasturcje na deszczu mokną.
Siadasz przy stole, wyjmujesz kredki
I kolorowe otwierasz okno.

a d
G a
C G
d E a

Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały nieba.
W ciszy tak smutno szepcze zegarek
O czasie, co mi go nie potrzeba.

a d
G a
C G
d E a

Więc chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko.
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź pomaluj mi życie,
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu
Kolorami całej Ziemi.

C d
F C
C d
F G
C d
F C
C d
F G

Za siódmą górą, za siódmą rzeką
Moje sny zamieniasz na pejzaże
Niebem się wlecze wyblakłe słońce
Oświeśla ludzkie, wyblakłe twarze.

a d
G a
C G
d E a

Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały nieba.
W ciszy tak smutno szepcze zegarek
O czasie, co mi go nie potrzeba.

a d
G a
C G
d E a

Więc chodź, pomaluj mój świat...

Chory na wyobraźnię

Mariusz Zadura

e h C D
e h C D

Dawno już w mieście drwił z niego każdy
Pośmiewiskiem był ludziom na co dzień
Ot wariat – chory na wyobraźnię
Wiecznie w drodze, spóźniony przechodzień
„Dokąd idziesz?” – pytali go bliscy -
„Z tego, bracie, to trzeba się leczyć”
A on brał tekturową walizkę
I wychodził swym obrazom naprzeciw
Mówiąc

e a
e a
C G C G
a H⁷
e a
e a
C G C G
a H⁷

Idę tam, gdzie bezmiar błękitu
Światłocienie cyprysów przy drodze
Feerią barw każdy ranek rozkwita
Chociaż wiem, że do celu nie dojdę

G D a e
G D a e
C G C G
a H⁷

e h C D
e h C D

Gdy malował świat milkł jak zakłęty
Kurczył się w skrawek płótna na ramach
A on pieścił je jak pierś kobiety
W siedmiobarwnych tęcz kreskach i plamach
Kiedy skończył wpatrywał się w ciszę
By natchnieniem nasycić znów duszę
A gdy już dał się marszandom wykpić
Pił noc całą by z brzaskiem wyruszyć mówiąc

e a
e a
C G C G
a H⁷
e a
e a
C G C G
a H⁷

Idę tam, gdzie bezmiar błękitu
Światłocienie cyprysów przy drodze
Feerią barw każdy ranek rozkwita
Chociaż wiem, że do celu nie dojdę

G D a e
G D a e
C G C G
a H⁷

Cieszyńska

sł. i muz. Jaromir Nohavica, tłum. Artur Andrus

Gdybym się urodził przed stu laty
W moim grodzie
U Lariszów dla mej lubej rwałbym kwiaty
W ich ogrodzie.
Moja żona byłaby starsza córką szewca
Kamińskiego, co wcześniej we Lwowie mieszkał.
Kochałbym ją i pieścił
chyba lat dwieście.

a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
C d
F C
C d
FE a (adF⁷⁺ FEa)

Mieszkalibyśmy na Sachsenbergu,
W kamienicy Żyda Kohna,
Najpiękniejszą z wszystkich cieszyńską perłą
Byłaby ona.
Mówiąc - mieszałyby czeski i polski,
szprechałyby czasem, a śmiech by miała boski.
Raz na sto lat cud by się dokonał,
cud się dokonał.

a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
C d
F C
C d
FE a (adF⁷⁺ FEa)

Gdybym sto lat temu się narodził
Byłby ze mnie introligator
U Prochazki bym robił po dwanaście godzin
I siedem złotych brał za to
Miałbym śliczną żonę i już trzecie dziecko,
W zdrowiu żył przez trzydzieści lat na tym świecie
I całe długie życie przed sobą,
Całe piękne dwudzieste stulecie

a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
C d
F C
C d
FE a (adF⁷⁺ FEa)

Gdybym się urodził przed stu laty
I z tobą spotkał
U Lariszów w ich ogrodzie rwałbym kwiaty
Dla ciebie, słodka.
Tramwaj by jeździł pod górę za rzekę,
Słońce by wznosiło szlabanu powiekę
A z okien snułby się zapach
Świątecznych potraw.

a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
C d
F C
C d
FE a (adF⁷⁺ FEa)

Wiatr wieczorami niósłby po mieście
Pieśni grane w dawnych wiekach.
Byłoby lato tysiąc dziewięćset dziesięć,
Za domem by szumiała rzeka.
Widzę tam dzisiaj nas - idących brzegiem,
Mnie, żonę, dzieci pod cieszyńskim niebem.
Może i dobrze, że człowiek nie wie,
Co go czeka.

a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
a d F⁷⁺
FE a (adF⁷⁺ FEa)
C d
F C
C d
FE a (adF⁷⁺ FEa)

Czarny Marcin

Hard Times

Gdy w mieście czarna noc zapada, czarna szajka budzi się.
Czarne myśli w czarnych głowach, czarne plany rodzą złe.
A wszystkiemu co dziś zrobią tam przyświeca jedna myśl.
By cię złapać za kark i kazać pić.

d
G⁷ d
G⁷ d
B A⁷ d

Czarny Andrzej na swym ciele mnóstwo tatuży ma.
Czarny Robert, chociaż mały niejednemu radę da.
Czarny Marek dzierząc wino z błyskiem w oku kręci wąs.
W czarnej bramie się czai czarny Piotr.

d
G⁷ d
G⁷ d
B A⁷ d

Lecz czarny Marcin najgorszy z nich,
Lepiej nie przechodź z nim na ty.
Bo czarny Marcin - najgorszy drań,
Nic nie pomoże gdy dopadnie Cię ten pan.

A⁷ d
A⁷ d
A⁷ d
B A⁷ d

Gdy cie spotka czarny Waldek, moc kłopotów masz na bank.
Z czarną Sylwią ja ci radzę nie zostawaj sam na sam,
bo z nienacka się pojawi czarny Łukasz niczym duch
i do gardła ci wleje litra pół.

d
G⁷ d
G⁷ d
B A⁷ d

Lecz czarny Marcin najgorszy z nich,
Lepiej nie przechodź z nim na ty.
Bo czarny Marcin - najgorszy drań,
Nic nie pomoże gdy dopadnie Cię ten pan.

A⁷ d
A⁷ d
A⁷ d
B A⁷ d

Jeśli strach przed czarną szajką tobie też nie daje spać.
Jeśli z domu wyjść się boisz bo grasuje czarna brać.
Niech jednego cię nauczy ta złowroga czarna pieśń.
Najbezpieczniej przestać pić i zacząć jeść.

d
G⁷ d
G⁷ d
B A⁷ d

Lecz czarny Marcin najgorszy z nich,
Lepiej nie przechodź z nim na ty.
Bo czarny Marcin - najgorszy drań,
Nic nie pomoże gdy dopadnie Cię ten pan.

A⁷ d
A⁷ d
A⁷ d
B A⁷ d

Dni, których nie znamy

Marek Grechuta

Tyle było dni do utraty sił
Do utraty tchu tyle było chwil
Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz, że

e G D G
C G e D
e G D G
C G e D

Ważne są tylko te dni których jeszcze nie znamy
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy

C a D
e C D G e
C a D
e C D G e

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł
Choć majątek przysł, on nie stoczył się
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy właśnie, że

e G D G
C G e D
e G D G
C G e D

Ważne są tylko te dni...

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych nie poskładanych?

e G D G
e G D G

Jak oddzielić nagle serce od rozumu?
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumu?

a G e C D G
e G D G

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych nie poskładanych?

e G D G
e G D G

Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję?
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele

a G e C D G
e G D G

Ważne są tylko te dni...

Do lata

Bajm

Znów przyjdzie maj
A z majem bzy
I czekać mam na lepsze dni
Znów przyjdzie mi
Nosić przykrótkie sny

E cis
fis H
E cis fis H
E Gis
cis Fis

Do lata, do lata, do lata
Piechotą będę szła
Ah, ah, ah, ah, ah
Yeah, yeah, yeah, uh, uh, uh

E cis fis
H E
A⁷
E E⁷

Znów kupisz mi
Coś na imieniny
Hm, ja to wiem i czuję, że
Znów przyjdzie mi
Nosić przykrótkie sny

E cis
fis H
E cis fis H
E Gis
cis Fis

Do lata, do lata, do lata...

Przykrótkie sny nie w porę
Zbyt lekko się ubiorę
Noc długa, świt w szronach
I wiosna spóźniona

A
C
E
E⁷

I twoje słowa zimne
Że nie ma drogi innej
Do lata, do lata, do lata
Tak dłuży się czas
Gdybyś tylko chciał!

A
C
H C
C H
H

To byłoby lato już
I słońce, i szaleństwo burz
Lecz dajesz mi
Tylko przykrótkie sny, więc

E cis fis H
E cis fis H
E Gis
cis Fis

Do lata, do lata, do lata...

Droga Teosiu

Lin-Manuel Miranda, tłum. Dorota Kozielska

Droga Teosiu, mały	C
Kwiatku mój	G
Tak cieszę się,	a
Że zesłał mi Cię Bóg	F
Gdy spojrzełaś na mnie pierwszy raz	C G
Zachwiały się mój świat	a
	F
Odkąd tu jeteś, mały	C
Cudzie mój	G
Zmieniłem się,	a
Świat przestał wołać mnie	F
Gdy we śnie,	C
Uśmiechasz się	G
Rozbrajasz mnie	a
A mój strach odpływa gdzieś	F
Będę patrzył jak dorastasz w kraju	C G
Wspaniałym tak jak Ty	a
I młodym tak jak Ty	F
Krew przelaliśmy za cały naród	C G
Byś mogła uczyć się,	a
Wolnością cieszyć się	F
I zadziwić wszystkich nas	F C
Któregoś dnia,	C G a
Ty zadziwisz wszystkich nas	F
Któregoś dnia	C G a
Dziś rozpromienia mnie	C G
Ta jedna myśl	a
Mój syn,	G
Mój piękny syn	C
Duma to zbyt mało synku mój	G a
Na to co dziś czuję nie ma słów	G
Nikt mój Filipku nie jest	C G
Ważny dziś,	a
Jak Ty	G
Gdy we śnie,	C G
Uśmiechasz się	a
Cały świat odpływa gdzieś	G

Bez ojca ciężko jest żyć
(Więc blisko Ciebie chcę być)
Chcę patrzeć jak szybko rośniesz mi
Jedno obiecać chcę Ci
(Córeczko przysięgam Ci)
Będziesz bezpiecznie i w szczęściu żyć

F G F
G F
G F G F
G F
G F
G F G F
G

Będę patrzył jak dorastasz w kraju
Wspaniałym tak jak Ty
I młodym tak jak Ty
Krew przelaliśmy za cały naród
Byś mogła uczyć się,
Wolnością cieszyć się
I zadziwić wszystkich nas

C G
a
F
C G
a
F
F C

Któregoś dnia,
Ty zadziwisz wszystkich nas
Któregoś dnia

C G a
F
C G a

Dzielna Margot

sł. i muz. Georges Brassens, tłum. Filip Łobodziński, Zespół Reprezentacyjny

W naszej wsi bezbronno kotka znalazła w trawie raz Margot,
A że sama była sierotką, wzięła go.
Był malutki jeszcze, więc chciała jakąś poduszkę zdobyć mu,
A jedyną, jaką znalazła, był jej biust.
Kotek wziął ją za swoją mamę i ssać zaczął dzielną Margot,
Ona zaś ze wzruszenia nagle straciła głos.
Syn sołtysa właśnie przechodził, ujrzał rzadki obrazek ten
I poleciał z nowiną do wsi... A na drugi dzień...

Gdy Margot stanik swój rozpiniała,
By miał kotek, biedactwo, co ssać,
Biegła nas, biegła nas cała zgraja,
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć,
By popa-pa-pa-pa-pa-pa.
A niewinna Margot przypuszczała,
Że do kotka, co z jej piersi ssał,
Biegła nas, biegła nas cała zgraja,
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć,
By popa-pa-pa-pa-pa-pa.

Nauczyciel lekcje porzucił, kowal podkowy, pole kmieć,
I pognali prędko na skróty na tę wieść.
Nasz listonosz, taki uczciwy, nawet swe listy ciepnął w mig,
Których czytać i tak w tej chwili nie chciał nikt.
Na tę wieść, zaufawszy Bogu, że odpuści im grzeszną myśl,
Ministranci w lot dali nogę w środku mszy.
Nawet gliniarz, postrach ludności, tak z natury tępy jak słupek,
Stał opodal oszołomiony sceną jak ze snu.

Gdy Margot stanik swój rozpiniała...

Ale w pozostałych niewiastach - wszak każdej zwiął i gach i mąż
Powolutku jęła narastać dzika złość.
Wreszcie nadszedł we wsi dzień gniewu, każda chwyciła tęgi kij
I zatłukły biedne maleństwo z żądz krwi.
A Margot po roku lamentów, by się pocieszyć wzięła ślub
I już tylko się mąż z jej wdzięków cieszyć mógł.
Z czasem o tym pozapominano. Oprócz starców już mało kto
Mówi dzieciom dziś na dobranoc o dzielnej Margot.

Gdy Margot stanik swój rozpiniała...

D B D B D B D

A A⁷ D
h fis E⁷ A
A⁷ D
h E A⁷ D (A⁷ D)
h fis h fis
h fis h
h fis h fis
h fis E⁷ A

A A⁷ D D⁶ D
D⁷ D
H E A
D
B
A A⁷ D D⁶ D
D⁷ D
H E A
D
B

A⁷ D
h fis E⁷ A
A⁷ D
h E A D (A⁷ D)
h fis h fis
h fis h
h fis h fis
h fis E⁷ A

A⁷ D
h fis E⁷ A
A⁷ D
h E A D (A⁷ D)
h fis h fis
h fis h
h fis h fis
h fis E A

D B D B D

Dziewczyny bądźcie dla nas dobre na wiosnę

Wojciech Młynarski

Niech powie ktoś, komu się zdarzy	C ⁷⁺ F ⁷⁺
Napotkać wiosną me spojrzenie	F
Co mam w twarzy?	Gis
No co ja mam w twarzy?	G
Cierpienie, cierpienie, bezdenne cierpienie...	G ⁺
Lecz przy księżycu bladym sierpnie	C ⁷⁺ F ⁷⁺
W noce kwietniowe i majowe	F
Nie sam przecież cierpię	Gis
Nie sam przecież cierpię	G
A zatem, a zatem śpiewajmy, panowie	G ⁺
Dziewczyny!	C
Bądźcie dla nas dobre na wiosnę!	H
Dziewczyny!	B
Skończmy już te "Kobry" miłosne!	A
Nikommu	F D ⁷
Niechaj nie zagraża rozłąka	C a
Gdy wiosną	F
W rytmie naszych marzeń po łąkach bąk brzdąka, bąk brzdąka...	G G ⁺
Dziewczyny!	C
Lubcie wy nas wiosną, oj, lubcie!	H
Dziewczyny!	B
Krzywdy biednym chłopcom nie róbcie!	A
Niech kpiny wasze nas nie bolą zbyt liczne	F D ⁷ C a
Dziewczyny!	F
Teraz będzie solo muzyczne, a ja będę przeżywał!	G G ⁺
C H B A	
Samotnie	F D ⁷
Niech się nikt nie snuje przez gąszcze	C a
Gdy wiosną	F
Dojrzewają tuje i w trzcinach brzmią chrząszcze, brzmią chrząszcze...	G G ⁺
Niech prośba moja	C
Was - dziewczyny - nie dziwi	H
My wiosną	B
Strasznie się robimy wrażliwi...	A
Popatrzcie	F D ⁷
Kwitnie już maciejka i czosnek...	C a
Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre	F
Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre	f
Dziewczyny, bądźcie dla nas dobre	G
Na wiosnę!	C
	a F G C

Fineasz i Ferb

Bowling for Soup

Capo I

Gdy zaczyna się lato	C
A z latem wakacje	h
I czasu wolnego jest tyle	a ⁷ e ⁷
Znów pojawia się problem	C
I w mózgu wibracje	h
Jak spędzić najlepiej te chwile (Na przykład:)	A D
Zrobić raketę	G
Czy z mumią się pobić	G
Na szczyt wieży Eiffla się wdrapać	A
I odkryć to czego choć nie ma to jest	D
Szympana szamponem ochlapać	G (G Fis F E)
Pływać pośród fal	E
Roboty tworzyć też	E
Geniusza znaleźć też mózg (Jest tutaj!)	A
Za ptakiem Dodo gnać	Fis
Bazgrać na mapie coś	Fis
Siostrze wymyślać od kóz (Fineasz!)	A
Sam widzisz że zrobić wiele się da	G
Nim będzie się do szkoły iść (Chodź Pepe!)	a
Więc z nami bądź Fineasz oraz Ferb to wszystko zrobią dziś	G F E A D E
Więc z nami bądź Fineasz oraz Ferb to wszystko zrobią dziś (Mamo, Fineasz i Ferb znowu hałasują!)	G F E A D G

Grażka

Domowe melodie

Grażyna zrobiła dziecko,	C
A teraz chce je wywalić	e
Ze swojego ciała	F
Oddać komuś za nic.	F G
Grażyna pochodzi z domu	C
Gdzie młode się topiło.	e
Jej ojciec też utonął,	F
Jak z matką w tango płynął	F G
Grażka, Grażka	C
Weź przestań, bo do nieba nie pójdziesz.	F G
Grażka, Grażka	C
Korzystaj, daj siebie unieść.	F G (C)
Grażyna podjęła kroki do czynu nieprawego.	C e
Znalazła z ogłoszenia doktora wybitnego.	F F G
Lecz wcześniej u spowiedzi się księdzu wypaplała,	C e
A on do niej z za kratki wychylił się i gada:	F F G
Grażka, Grażka...	

Gumisie

Andrzej Zaucha

Gumisie harczą po lesie szarżują
Wszędzie dziś słyhać donośny ich śmiech
Zawsze zwycięskie waleczne rycerskie
Kaźda przygoda zapiera nam dech

G h C G
C G a⁷ D
G h C G
a⁷ G C D

Zobacz sam
Jak gumisie skaczą tam i siam
Bo gumisie cały świat już zna
Gumiś to fajny miś

G C
a⁷ D G C
a⁷ D G C
a⁷ D G

Abrakadabra to czary i magia
Sekretem jest przepis na gumisiowy sok
Hokus marokus dostarcza złych pokus
Lecz misie zwyciężą dla wroga to szok

G h C G
C G a⁷ D (E)
A cis D A
h⁷ A D E

Zobacz sam
Jak gumisie skaczą tam i siam
Bo gumisie cały świat już zna
Gumiś to fajny miś!
Gumiś to fajny miś!

A D
h⁷ E A D
h⁷ E A D
h⁷ E A
h⁷ E A

Hej Leonardo!

Jacek Kleyff

Ja nie wesola, ale z kokardą C G
Lecę do słońca, Hej Leonardo! a F G
A ja się kręcę, bo stać nie warto
Naprzód planeto, Hej Leonardo!

Dość jest wszystkiego C G
Dojść można wszędzie | x4 a F G

Diabeł mnie szarpie, trzyma za uszy C G
Dokąd wariatko, chcesz z nim wyruszyć? a F G
A ja gotowa, ja z halabardą
Hej! droga wolna, Hej Leonardo!

Dość jest...

Panie w koronie, panie z liczydłem C G
Nie chcę być mrówką, ja chcę być skrzydłem a F G
A moja głowa, droga i muzyka
Do brązowego życia umyka

Dość jest...

Wysłałam z bylekąd, ale co z tego C G
Zmierzam daleko, hej, hej kolego! a F G
Odłóżmy sprawy, kochany synku
Na jakieś dziewięć miejsc po przecinku

Dość jest...

I nawet mam już ten dom

Piotr Bukartyk

Capo I

I nawet mam już ten dom G C
A że nie mój to był sen e
Trochę brak cię kolego, gdy gości rozlega się śpiew C G D C
Więc może zajrzysz w tę noc G C
Może chwilę zostaniesz e
Jeden z cieni na ścianie, gdy do ognia dołoży się drew C G D C

Okoliczność jak ta w żadnym razie nie zdarza się co dzień a C G
Dwie gitary, litr wódki i noc przegadana do świtu a C G
Ty – poznałem po lasce i brodzie – wędrowny czarodziej e h C G
No i ja – skrzyżowanie krasnala z Hobbitem a C D G

Twoich wypraw w historii, co z trudem mieściły się w głowie a C G
Kiedy tu skuty lodem kraj cały zamknięty na klucz a C G
Znakomite toasty, co wyjść mogą tylko na zdrowie e h C G
Chociaż gdzieś tam się wie, że taka noc nie powtórzy się już a C D G

Choć nawet mam już ten dom...

Dziś ten starszy to ja, choć i tak w sumie mało się zmieniam a C G
Ciągłe trzymam się z dala od gór – mogą szkodzić, sam wiesz a C G
Chociaż gdybyś tu wpadł, nawet bez uprzedzenia e h C G
To do picia, jedzenia, kurzenia coś tam znajdzie się też a C D G

Za to w kraju tych zmian, choć czy zawsze na lepsze, to nie wiem a C G
Nawet pije się mniej – teraz w modzie piguły na stres a C G
Opowiadać by długo, więc pewnie dokończę u ciebie e h C G
Gdy już dowiem się gdzie to jest, jeśli w ogóle jest a C D G

Opowiadać by długo, więc pewnie dokończę u ciebie e h C G
Gdy już dowiem się gdzie to jest, jeśli w ogóle jest a C D G

I nawet mam już ten dom...

Jak obłok

Marek Grechuta

Świat wokół ciebie się zmienia
Zmieniają się pory roku
Stopy twe więzi ziemia
A oczy magia obłoków

E H
A E
E H
A E

Jak obłok wiedza tajemna
Jak obłok fantasmagoria
Jak obłok cudze spojrzenia
Jak obłok pewność ulotna
Jak obłok 8x

E H
A E
E H
A E
E H A E

Jesteś mieszkańcem Ziemi
A uczysz się od obłoków
Swojej niepewnej nadziei
Ulotnej jak pory roku

E H
A E
E H
A E

Jak obłok wiedza tajemna...

Świat wokół ciebie się zmienia
Przez ciebie płynie niepokój
Płyną chmury po niebie
Pod białą flagą obłoków

E H
A E
E H
A E

Jak obłok wiedza tajemna...

Jaka jesteś (Bitwa)

Tomasz Lewandowski

Jesteś bitwą moją nieskończoną,
W której co dzień o przyciółek walczę,
Jesteś drzwiami, które otworzyłem,
A potem przycięły mi palce

G a
C D
G a
C D

Jesteś kartką z kalendarza
Zagubioną gdzieś pomiędzy szufladami
I ulicą, na której co dzień
Uciekałem między latarniami

G a
C D
G a
C D

Jesteś mgłą ogromną niezmierną
Ciszą w huku i łoskotem w ciszy
Jesteś piórem i wyblakłą kartką
Którym i na której dzisiaj piszę

G a
C D
G a
C D

Jesteś kartką z kalendarza...

Przyszłaś do mnie, a ja nie spostrzegłem
Dzisiaj tylko mogę mówić: "byłaś"
Nie wiem, czy na jawie wzięłaś mnie za rękę,
Czy jak wszystko tylko mi się śniłaś

G a
C D
G a
C D

Jesteś kartką z kalendarza...

Jeleń (on mknie)

ukradzione od Malucha, który ukradł od Styków

Na horyzoncie pojawił się jeleń i mknie

a

Dokąd on mknie

a G

Tego nikt nie wie

G a

Przez pola, lasy, po łąkach zielonych gna

a

Zaraz zrobi

a G

Kilometry dwa

G a

Jeleń

a

Jeleń

G

Jeleń

F

On mknie!

a

Jesień idzie

sł. Andrzej Waligórski, muz. Aleksander Grotowski

Raz staruszek spacerując w lesie e A⁷ e A⁷
Ujrzał listek przywiedły i blady e A⁷ h⁷
I pomyślał - znowu idzie jesień e A⁷ e A⁷
Jesień idzie, nie ma na to rady C h⁷ e

I podreptał do domu po dróżce C D G e
I powiedział stanawszy przed chatą C D G e
Swojej żonie tak samo staruszcze C D G e
Jesień idzie, nie ma rady na to. C h⁷ e

Zaś staruszka zmartwiła się szczerze e A⁷ e A⁷
Zamachała rękami obiema e A⁷ h⁷
Musisz zacząć chodzić w pulowerze e A⁷ e A⁷
Jesień idzie, rady na to nie ma C h⁷ e

Może zrobić się chłodno już jutro C D G e
Lub pojutrze, a może za tydzień C D G e
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro C D G e
Nie ma rady, jesień, jesień idzie C h⁷ e

A był sierpień pogoda prześliczna e A⁷ e A⁷
Wszystko w złocie stało i w zieleni e A⁷ h⁷
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał e A⁷ e A⁷
O mającej nastąpić jesieni C h⁷ e

Ale cóż, oni żyli najdłużej C D G e
Mieli swoje staruszkowe zasady C D G e
I wiedzieli, że prędzej czy później C D G e
Jesień przyjdzie, nie ma na to rady C h⁷ e

Jestem

Pasek i Paul, tłum. Dorota Kozielska

Już wiem, że nim włożę klucz, G C D
Mocno hamulec wcisnąć mam. G C D
Zanim popełnię znów błąd, G C D
Tysiące razy się sprawdzam sam. G C D

Schodzę im z oczu od lat G C D
I nie wychylam dawno już się. G C D
Uciekam w swój własny świat, G C D
Zanim osądzą znów mnie. G C D

I nie, nie wychodź już tam, a e D
Bo znów świat zrani Cię. G C
I nie, nie zbliżaj się tam, a e D
Bo przecież wiesz, zbyt dobrze wiesz. G C D

Jestem tutaj, czy ktoś zauważy mnie e C
Niech ktoś spojrzy, niech usłyszy mnie G D
Kiedy stuk, stuk , stukam w zimne szkło e C
I macham Wam przez okno G D

I wołam Was, lecz nikt nie zatrzymuje się e C
Czekam wciąż, choć na jeden mały gest, G D
Ale znów, znów ktoś omija mnie, e C
Gdy macham mu przez okno G D

Czy ktoś dostrzeże mnie e C
Czy wreszcie ktoś odpowie... kiedyś mi? G D
G C D

Rodzimy się wierząc w to, G C D
Że każdy swoje ma miejsce gdzieś G C D
Tak łatwo jednak o błąd G C D
I nikt nie powie co robisz źle G C D

Więc nie, nie wychodź już tam, a e D
Bo znów świat zrani Cię G C
I nie, nie zbliżaj się tam, a e D
Bo przecież wiesz zbyt dobrze wiesz G C D

Jestem tutaj, czy ktoś zauważy mnie e C
Niech ktoś spojrzy, niech usłyszy mnie G D
Kiedy stuk, stuk , stukam w zimne szkło e C
I macham Wam przez okno G D

Kluska

Ranko Ukulele

Pytam Cię mój drogi dlaczego tak nie mogę G h⁷
Spakować się nad ranem wyruszyć w daleką drogę e A
Wyglądać przy tym cudnie niezależnie od pogody G h⁷
Z włosami pięknymi i po wyjściu z zimnej wody e A

Pytam Cię gdzie podziła się ta kobieca siła G h⁷
Z którą w obcasach Mount Everst bym zdobyła e A
Zastanawiasz się nad tymi pytaniami kilka dni G h⁷
Aż piątego dnia nad ranem nagle odpowiadasz mi e A

Bo jesteś kluską po prostu kluską G h⁷
Choć bardzo starasz się wyglądać na istotę ludzką e A
Tak naprawdę jesteś pierogiem G h⁷
Najchętniej cały dzień leżałabyś odłogiem e A

Dlatego każdy wieczór kiedy słońce znika G h⁷
Zawijasz się w koc i zamieniasz w naleśnika e A
Bo bycie kluską właśnie tak wygląda G h⁷
Przynajmniej kluska z Ciebie jest porządna e A

La la la

Teraz już wiem dlaczego zamiast mięśni mam ciasto G h⁷
A najlepszy makijaż dla mnie to masło e A
Wiem dlaczego moje nogi wyglądają jak serdelki G h⁷
Gdy staram się włożyć jakieś zgrabne pantofelki e A

Gdy pod kołdrą zapadam w zimowy sen G h⁷
Na moich ustach jeszcze widać dżem e A
Dlatego gdy znajomi zapraszają na przygodę G h⁷
Bez wahania odpowiadam że nie mogę e A

Bo jestem kluską po prostu kluską G h⁷
Choć bardzo staram się wyglądać na istotę ludzką e A
Tak naprawdę jestem pierogiem G h⁷
Najchętniej cały dzień leżałabym odłogiem e A

Dlatego każdy wieczór kiedy słońce znika G h⁷
Zawijam się w koc i zamieniam w naleśnika e A
Bo bycie kluską właśnie tak wygląda G h⁷
Przynajmniej kluska ze mnie jest porządna e A

La la la

Kolorowy wiatr

Edyta Górniak

Na lądzie, gdy rozglądasz się lądując,
Chcesz wszystko mieć na własność, nawet głąz.
A ja wiem, że ten głąz ma także duszę,
Imię ma i zaklęty w sobie czas.

C a
C e
a F
d G a

Ty myślisz, że są ludźmi tylko ludzie
Których ludźmi nazywać chce twój świat
Lecz jeśli pójdziesz tropem moich braci
Dowiesz się największych prawd, najświętszych prawd

C a
C e
a F
d G C

Czy wiesz czemu wilk tak wyje
W księżycową noc
I czemu ryś tak zęby szczyrzy rad?
Czy powtórzysz tę melodie co z gór płyną
Barwy, które kolorowy niesie wiatr
Barwy, które kolorowy niesie wiatr?

a e F
a e
F G a
F G
F C

Pobiegij za mną leśnych duktów szlakiem,
Spróbujmy jagód w pełne słońca dni.
Zanurzymy się w tych skarbach niezmiernych
I choć raz o ich cenach nie mów mi.

C a
C e
a F
d G a

Ulewa jest mą siostrą, strumień bratem,
A każde z żywych stworzeń to mój druh.
Jesteśmy połączonym z sobą światem,
A natura ten krąg życia wprawia w ruch.

C a
C e
a F
d G C

Do chmur każde drzewo się pnie
- Skąd to wiedzieć masz, skoro ścinasz je?

C F e a
D G

To nie tobie ptak się zwierza
W księżycową noc,
Lecz ludziom wszelkich ras i wszelkich wiar.
Więc zanućmy tę melodię, co z gór płynie -
Barwy, które kolorowy niesie wiatr.

a e F
a e
F G a
F G
F C

Możesz zdobyć świat,
Lecz to będzie tylko świat,
Tylko świat -
Nie barwy, które niesie wiatr

F G
C e a
F

Kołysanka dla nieznajowej

Apolinary Polek, Niezwykle Smutna Ryba

Zima powoli sunie w ciszy przez dolinę,
Kopczyki śniegu zamiast kwiatów na gałęziach.
Uciekłem tam, gdzie można uciec najskuteczniej,
Do tych kapliczek połemkowskich czas nie sięga.

G D e C D
G D C
G D e C D
e D C

Śpij, śpij, nadszedł czas,
W śniegu strumień, w słońcu las.
Śpij, śpij, nadszedł czas,
W śniegu strumień, w słońcu las.

e D C G
e D C G
e D C G
e D C G

Ktoś tu zbudował kiedyś piec z nierównych cegieł,
Gliniane serce żar rozpala, że aż huczy.
Zostało jeszcze kilka pótek i obrazek,
I coś, co każe "Encore jeszcze raz"zanucić.

G D e C D
G D C
G D e C D
e D C

Śpij, śpij, nadszedł czas...

Beskid nakryje tutaj mnie pokorną ciszą,
Zima zasypie cicho ślady, zetnie chłodem.
I to nie ja powrócę jutro przez Rozstajne,
Siebie zostawię w białej pustce w Nieznajowej.

G D e C D
G D C
G D e C D
e D C

Śpij, śpij, nadszedł czas...

Korowód

Marek Grechuta

Kto pierwszy szedł przed siebie? e C
Kto pierwszy cel wyznaczył? H e
Kto pierwszy w nas rozpoznał? C D
Kto wrogów? Kto przyjaciół? G D
Kto pierwszy sławę wszelką i włości swe miał za nic? A e G D
A kto nie umiał zasnąć nim nie wymyślił granic? e C H e

Kto pierwszy w noc bezseną wymyślił wielką armię? e C H e
Kto został bohaterem? Kto żył i umarł marnie? C D G D
Kto pierwszy został panem? Kto pierwszy został sługą? A e G D
Kto musiał wstawać wcześniej, a kto mógł spać za długo? e C H e

Zapatrzeni w tańcu, zapatrzeni w siebie e A e A
Zapatrzeni w słońcu, zapatrzeni w niebie fis H fis H
Wciąż niepewni siebie, siebie niewiadomi e A e A
Pytać wciąż będziemy, pytać po kryjomu fis H G D

Kto pierwszy szedł przed siebie? Kto pierwszy cel wyznaczył? e C H e
Kto pierwszy w nas rozpoznał - Kto wrogów? Kto przyjaciół? C D G D
Kto pierwszy sławę wszelką i włości swe miał za nic? A e G D
A kto nie umiał zasnąć nim nie wymyślił granic? e C H e

Kto pierwszy był fakirem? Kto pierwszy astrologiem? e C H e
Kto pierwszy został królem? A kto chciał zostać bogiem? C D G D
Kto z gwiazdozbioru Vega patrząc na ziemię zgadnie A e G D
Kto pierwszy był człowiekiem? Kto będzie nim ostatni? e C H e

Zapatrzeni w tańcu...

Lipka

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipce na tej zieloniutkiej
Trzej ptaszkiowie śpiewają

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Nie byli to ptaszkiowie
Jeno trzech braciżkiowie
Co się spierali o jedną dziewczynę
Który ci ją dostanie

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Jeden mówi - tyś moja
Drugi mówi - jak Bóg da
A trzeci mówi - moja najmilejsza
Czemuś ty dziś tak smutna

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Jakże nie mam smutna być
Za starego każą iść
Czasu tak niewiele jeszcze dwie niedziele
Mogę miły z tobą być

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

Z tamtej strony jeziora
Stoi lipka zielona
A na tej lipce na tej zieloniutkiej
Trzej ptaszkiowie śpiewają

e D e D
G C H⁷
e D e D
C H⁷ e

List do Boga

Czesław Kroczek

Drogi Boże piszę chociaż kilka słów,
innym razem napiszę więcej.
Na początku życzę Ci wszystkiego dobrego
i pozdrawiam Cię najgoręcej.
Tak się jakoś złożyło że nie miałam okazji
podziękować za list coś mi przysłał,
miałam wiele pracy, miałam wiele nauki
także piszę dopiero dzisiaj.

G D
C D

U mnie wszystko jak dawniej
tylko jeden samobójca więcej,
tylko jedna znów rodzina rozbita,
tylko życie pędzi coraz prędzej.
Gdzieś obok rozbił się samolot,
trochę dalej trzęsła się ziemia ...
Kiedy patrzę na to wszystko
tak jak dziś.

G D
C D

G D
C

Tak w ogóle to przepraszam Cię bardzo
za to że tak długo milczałam,
lecz dopiero dzisiaj zaczynam rozumieć
Biblię którą mi przysłałeś.
Wczoraj odszedł ode mnie przyjaciel
z którym tak wiele mnie łączyło
i dopiero dzisiaj zaczynam doceniać,
czym jest życie i prawdziwa miłość.

U mnie wszystko, jak dawniej ...
U mnie wszystko, jak dawniej ...

Lubię kiedy się zieleni

Zdrowa Woda

Lubię kiedy się zieleni	E E ⁷
Lubię jak się piwo pieni	A
I gdy można w pianę lekko wsunąć wąż	E H ⁷
Chociaż czasem tak się spoję	E E ⁷
Że do domu iść się boję	A
No bo stara łapie zaraz dziwny ton	E H ⁷ E
Lecą garnki i talerze	E E ⁷
Lekko się unosi pierze	A
No i gratkę ma sąsiedztwo na dokładkę	E H ⁷
Drży w posadach kamienica	E E ⁷
Taki szum robi diablica	A
Już ją chyba wszyscy biorą za wariatkę	E H ⁷ E
By wprowadzić ład i spokój	E E ⁷
Cicho swój opuszczam pokój	A
I unoszę całe życie na ulicę	E H ⁷
Tam na rogu kumple stoją	E E ⁷
Oni też się widzę boją	A
Bo ratunek wszelki czerpią wprost z butelki	E H ⁷ E
A ja wiem że na mój ból	E E ⁷
Zawsze jest najlepszy full	A
Sprężam ciało i do baru walę śmiało	E H ⁷
I po chwili już radośnie	E E ⁷
Znowu się przyglądam wiośnie	A
Barman leje a wokoło jest wesoło	E H ⁷ E
Lubię kiedy się zieleni	E E ⁷
Lubię jak się piwo pieni	A
Gdyby to zrozumieć chciała moja mała	E H ⁷
Świat by inne miał wymiary	E E ⁷
Znikły wreszcie by koszmary	A
No a życie by płynęło należycie	E H ⁷ E

Miła

oryg. Karel Kryl, wersja polska Antonina Krzysztoń, EKT Gdynia

Szczur kończy gulasz mdły już pora wyjść z kantyny
Karcianej zapis gry na liście od dziewczyny
Przed nami długa noc ruszamy jutro z rana
Pod szary wpęłzasz koc co skrywa grzech Onana

e
H⁷
a
G H⁷

Miła nie przychodź na wołanie
Miła wojenka moja pani
Z nią się kochać chcę
Gdy w nocy się budzę
Miła twą postać widzę we śnie
Miła dojrzałe dwie czereśnie
Weźmiesz z dłoni mej
Gdy kiedyś powrócę

e a H⁷
e a H⁷
G D e
D H⁷
e a H⁷
a H⁷
G D e
D H⁷ e

Dwadzieścia prawie lat i w czapkę znaczek wpięty
Papieros w kącie warg niedbale uśmiechniętych
Obija się o bok nabite parabellum
Śpiewamy idąc w krok dwa metry od burdelu

e
H⁷
a
G H⁷

Miła nie przychodź na wołanie...

Już dojadł resztki szczur do koszar powracamy
Na ścianach latryn wzór z napisów nie dla damy
Na sen nam czasu brak kostucha kości liczy
Pijani w drobny mak walimy się na prycze

e
H⁷
a
G H⁷

Miła nie przychodź na wołanie...

Miłość rośnie wokół nas

muz. Elton John

Czuję co się święci F C
Opętał ich zły duch F C
Dam głowę, że w tym naszym trio F a
zostanie tylko dwóch F G

Ta noc karesom sprzyja F C
Miłosny tchnęła czar F C
W tej sytuacji romantycznej F a
Co będzie strach się bać F G

Miłość rośnie wokół nas C G a F
W spokojną jasną noc C F G
Nareszcie świat zaczyna w zgodzie żyć F C a G F
Magiczną czując moc F d G

Jak mam jej wyznać miłość? F C
Jak wytłumaczyć mam F C
Kim jestem, co się stało? Nie wiem, F a
Co robić nie wiem sam F G

Jest tak zamknięty w sobie F C
Lecz nie uwierzę, że F C
Nie będzie królem skoro ma F a
Królewski ton i gest F G

Miłość rośnie wokół nas C G a F
W spokojną jasną noc C F G
Nareszcie świat zaczyna w zgodzie żyć F C a G F
Magiczną czując moc F d G

Miłość rośnie wokół nas D A h G
Jej zapach jest tuż tuż D G A
Kochać to pokonać troski swe G D h A G
Przetrwac pośród burz G D A

Jeżeli on zakocha się D A h G
Nasze sielskie dni D G A
Odchodzą w dal i nie ma rady G D h A G
Już po nim, czas na łzy G A D

Moja dumka

Marek Tranda

Stało się tak jak chciałem,
taka noc raz w życiu zdarza się.
Dałaś mi swoje ciało,
razem z nim dostałem serce twe.

fi s E A
h A E
fi s E A
h A E

Mówią, że królowie mają złotą całą stos.
Wielki zamek pośród gór każdy ma,
Jedzą kawior i w jedwabiach chodzą spać co noc,
Białe wino co dzień piją aż do dna.

fi s E A
h A E
fi s E A
h A E

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią
mi o tych królach zza dalekich mórz
A ja się śmieję, wtedy odpowiadam im:
Nie mam nic prócz paru pięknych snów!

fi s E A
h A E
fi s E A
h A E

A to ja, ja, ja, ja,
prawdziwym jestem królem,
Bo ty wybrałaś właśnie mnie...
Właśnie ja, ja, ja, ja,
dla ciebie ten jedyny
Niech cała ziemia o tym wie...

fi s E
A
h A E
fi s E
A
h A E E

Tak to jest, zawsze było, że
za złotem goni cały świat
A ja wiem, twoja miłość to
jest skarb jedyny jaki znam...

fi s E A
h A E
fi s E A
h A E

A to ja, ja, ja, ja...

Jak się bawię to się
bawi ze mną cały świat,
Bo ja wiem jak wino
zmienić w śpiew od tak
Ten jest panem co się
umie bawić tak jak pan.
Kiedy noc w kieliszkach
błyszczą się to znasz.

fi s E
A
h A
E
fi s E
A
h A
E

A ja się śmieję kiedy ludzie mówią mi...

Naprawdę nie dzieje się nic

Grzegorz Turnau

Capo V

Czy zdanie okrągłe wypowiesz,
Czy księgę mądrą napiszesz,
Będiesz zawsze mieć w głowie
Tę samą pustkę i ciszę.

e
g d
a g
d

Słowo to zimny powiew
Nagłego wiatru w przestworze;
Może orzeźwi cię, ale
Donikąd dojść nie pomoże.

e
g d
a g
d

Zwieść cię może ciągnący ulicami tłum,
Wódka w parku wypita albo zachód słońca,
Lecz pamiętaj: naprawdę nie dzieje się nic
I nie stanie się nic - aż do końca.

a G C G C F C F
a G C F E E⁷
d a e g
d e a
d a e g
d e a d
a d a d e

Czy zdanie okrągłe wypowiesz,
Czy księgę mądrą napiszesz,
Będiesz zawsze mieć w głowie
Tę samą pustkę i ciszę.

e
g d
a g
d

Zaufaj tylko warg splotom,
Bełkotom niezrozumiałym,
Gestom w próżni zawisłym,
Niedoskonałym.

e
g d
a g
d

Zwieść cię może ciągnący ulicami tłum,
Wódka w parku wypita albo zachód słońca,
Lecz pamiętaj: naprawdę nie dzieje się nic
I nie stanie się nic - aż do końca.

a G C G C F C F
a G C F E E⁷
d a e g
d e a
d a e g
d e a d
a d a d e

Następny będziesz ty

Marcin Rozynek

Chciałbym jeszcze raz siłę zdobyć by **h**
W gruzach naszych dni znaleźć kilka chwil **e G**
Tych przy których ty miałś tyle sił **h**
Żeby jeszcze chcieć gardzić byle czym **e G**

Jeszcze jeden rok , jeszcze czegoś chcę **h**
W bluszcz obrasta dom , w zwidy bawisz się **e G**
Głód jest tym co wciąż może dać nam sił **h**
Powiedz czego chcesz, choć chyba nie chcesz nic **e G**

A tam bezsenny kipi świat **A e**
Wybucha gdy , drzemiesz w swoich snach **A e**
Rozrywa wciąż kręgi ciasnych dni **A e**
Zapieram dech, a następny będziesz ty **A e**

A tam bezsenny kipi świat **A e**
Wybucha gdy , drzemiesz w swoich snach **A e**
Rozrywa wciąż kręgi ciasnych dni **A e**
Zapieram dech, a następny będziesz ty **A e**

Kiedy znowu sztorm przemyje oczy nam **h**
A miast portowych lud, wylize się już z ran **e G**
Transport świeżych słów i galanteri scen **h**
Zapełni rynek znów, stragany ugną się **e G**

A tam bezsenny kipi świat **A e**
Wybucha gdy , drzemiesz w swoich snach **A e**
Rozrywa wciąż kręgi ciasnych dni **A e**
Zapieram dech, a następny będziesz ty **A e**

D a

A tam bezsenny kipi świat **D a**
Wybucha gdy , drzemiesz w swoich snach **D a**
Rozrywa wciąż kręgi ciasnych dni **D e**
Zapieram dech, a następny będziesz ty **D a**

Nasze przebudzenie

Buzu Squat

Słuchać w pełnym słońcu, jak pulsuje ziemia C G d a
Uspokoić swoje serce, niczego już nie zmieniać C G d a
I uwierzyć w siebie, porzucając sny C G d a
A twój bunt przemija, a nie ty. C G d a

I... nie wiesz C
Nie wiesz G
Nie rozumiesz nic /x2 d a

Widzieć parę bobrów przytulonych nad potokiem C G d a
Nie zabijać ich więcej, cieszyć się widokiem C G d a
Nie wyjadać ich wnętrzości, nie wchodzić w ich skórę C G d a
Stąpić w sobie instynkt łowcy, wtopić w naturę. C G d a

Nie wiesz...

Wybrać to co dobre, z mądrych starych ksiąg C G d a
Uszanować swoją godność, doceniając ją C G d a
A gdy wreszcie uda się, własne zło pokonać C G d a
Żeby zawsze mieć przy sobie, czyjeś ramiona. C G d a

Nie wiesz...

Wyczuć taką chwilę w której kocha się życie C G d a
I móc w niej być stale na wieczność w zachwycie C G d a
W pełnym słońcu dumnie, na własnych nogach C G d a
Może wtedy będzie można ujrzeć uśmiech Boga. C G d a

Nie wiesz...

G B C C

Przejść wielką rzekę F C
Bez bólu i wyrzeczeń d a

Nie nie kocham Cię wcale

SMKKPM(zO), sł. i muz. Mateusz Marek

Nie, nie kocham Cię wcale | x4

a F C G

W tym roku wiosna przyszła jakby za wcześnie
W tym roku zima nie skończyła się jeszcze
W tym roku widziałem więcej niż mogłem
I w tym roku poezja działała więcej niż działać mogła

a F C G

W tym roku pączki na drzewach zakwitły już w tłusty czwartek
W tym roku słowa płynęły szybciej niż myśli mogły nadażyć
W tym roku wszystko nie było zbyt wiele warte
I w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku... bo

a F C G

Nie, nie kocham Cię wcale | x4

To była tylko zabawa i przesada w dodatku
Każdy ma swoją półkę na którą ucieka ukradkiem
Nie będę tego żałował jak sam nie wiem czego
Najlepiej będzie jak nie zapamiętasz nic z tego

a F C G

Bo gdy stałaś na chodniku i padał deszcz
Krople odbijały się od plastikowych łez
To nie przeminęło z wiatrem
To przyniósł wiatr wiosenny zimą
Ja zachowałem się jak idiota
A ty nie byłaś tą dziewczyną bo...

a F C G

Nie, nie kocham Cię wcale | x4

To było jakoś teraz
Nie pamiętam tego jeszcze
Stałem spokojnie
Choć nerwowo wciągałem powietrze
To był ten zapach
Zapach słodkiej wiosny zimą
Ja zachowałem się jak idiota
A ty nie byłaś moją dziewczyną bo...

a F C G

Nie, nie kocham Cię wcale | x4

Noc była pikantna jak meksykańskie chilli
Nie mogłem oprzeć się pokusie tej ulotnej chwili
I chociaż małe bawiłem się wspaniale
To nie zmienia faktu, że nie kocham Cię wcale ...

a F C G

Nie, nie kocham Cię wcale | x4

Nie wydaj mnie na pożarcie smokom

Marek Tercz

Nie wydaj mnie na pożarcie smokom D D\G D
Mniej na mnie oko D D\G D
Od złego strzeż D D\E D
A gdybym na laurach chciał spocząć a D
Nie pozwól się pchać w takie błoto G D
Spraw bym te laury miał gdzieś D A D

Nie wydaj mnie w ręce Kaina D D\G D
Od bólu się zżymam na samą myśl D D\G D
A myśl ta przecież szalona D D\E D
Nie daj mi skonać w jego szponach a D
Nie daj mi skonać, nie daj zgnić G D
D A D

I nie budź mnie w noc niespokojną D D\G D
Co tak jak wojna, od niej strzeż D D\G D
Szaleńców trzymaj na wodzy D D\E D
I nie daj im się narodzić a D
Nie pozwól im narodzić się G D
D A D

I nie każ iść tak bez celu D D\G D
Jak poszło wielu, D D\G D
w mroczną dal D D\E D
Gdy światłość wiekuista, otoczy Cię, a D
spraw bym był jak kryształ, G D
Jak woda czysta, jak łza D A D

Nie wydaj mnie na pożarcie smokom D D\G D
Mniej na mnie oko D D\G D
Od złego strzeż D D\E D
A gdybym na laurach chciał spocząć a D
Spraw bym te laury miał gdzieś.... G D
D A D

Niebo pełne gwiazd

SMKKPM

Przecież wiem, nie musisz mi tłumaczyć, że
Prawie w ogóle się nie znamy
Nie nie tłumacz się że przecież już
Wszystko masz poukładane
Lecz chociaż przez chwilę poudawajmy że
To wszystko ma sens
Bo to co się w chwili zaczyna równie szybko
Może skończyć się

I niebo pełne gwiazd
Mówi mi że nic nie będzie z nas
Mimo to jeszcze jakiś czas
Posiedzę przy tobie

I niech to wystarczy nam za te wszystkie dni
Których nie przeżyjemy razem
Wspólny dom i nasze wszystkie sny muszą spełnić się
W ten jeden krótki spacer
I nawet niebo pełne gwiazd
Mówi mi że nic nie będzie z nas
Dziś nie dbam o to dziś jestem idiotą
Dzisiaj chodzę tylko z tobą

I niebo pełne gwiazd...

Bo przecież
Lubię patrzeć w twoje oczy
Lubię trzymać cię za rękę paląc papierosy
Lubię też kiedy patrzysz czy patrzę
Przecież wiesz no jak mógłbym inaczej

I niebo pełne gwiazd...

Bo przecież...

Niemanie

Aldaron

Kolejny przedmiot wyrzucam	a e
Rozstaje się z kolejną rzeczą	G D
Mnie takie rzeczy lecą	a e
Ze rzeczy oknem lecą	G
A ściany pustką świecą	D
I sam z jedną świecą w pokoju	a e
Cienie drżą płaskie na ekranie ściany	G D
A tylko mój cień	a
A tylko świecy cień	e
Kiwam się powoli śpiewając ze świeczką w pokoju	G D
Mniej mam i mniemam, że nie mam ja mienia	a e G D
Mnie nie omamia mania mania mniemania	a e G D
Ja mam imię a nie... mienienie się mianem	a e G D
Ja manie mam na "nie" a me imię - Niemanie	a e G D
Wyrzucam ubranie ostatnie me manie	a e G D
A teraz mnie w ciele bardzo bardzo wiele	
Topnienia potrzeba materii ponieważ	
Płomieniem ogrzewam me całe niemienie	
Mniej mam i mniemam...	
Płomień, cztery ściany	a e G D
Wosk, knot i ja nieubrany	
Ta chwila się stała	
Ja wychodzę z ciała, a bo ja...	
Mniej mam i mniemam...	
Patrzę w telewizor coraz bardziej się boję	a e G D
Tych co nienawidzą lęku swego nie ukoję	
Posiadanie bycie w stanie wiecznego nienasycenia	
A przedmioty to kłopoty posiadanie stan więzienia	
Rzeczy tyle gromadzenia i potrzeba obronienia	a e G D
Swej własności od tych gości tych co biegną od wolności	
Coraz dalej a ja wcale nie odczuwam tego dreszczu	
Ku wolności bieć chcę stale oto sens jest mego questu	
Rzeczy posiadanie rodzi w końcu pytanie	a e G D
Jaki ma to sens, czy istnieje zatrzymanie?	
Myślę że nie, a nie tylko ja mam takie zdanie	
Mają ludzie z którymi mnie łączy tej muzyki granie	

Masz mą miłość Boże, Panie, dzięki Ci za dźwięki grane
Za muzykę narkotykiem ona jest na posiadanie
Kocham Ciebie, śpiewam siebie, jestem vege, śpiewam reggae
Duszę swoją zbawiam, tuszę że przysparzam wam ja wzruszeń

a e G D

Mniej mam i mniej mam...

Nigdy nie ulegnę

Maciej Balcar

Jedno wiem, nie poddam się e
Galopem noc, pokonać chcę D
Idźcie stąd, zostawcie mnie C
Tam czeka dom, a tu jest mi źle C
Do swoich, wróćę stron e
Mam twarde kark, nie złamię go D
Jestem zdrów, zwyciężę znów C
Żadnej przegranej i szkoda słów C h

Nie wiecie co w mym sercu się kryje e
Chcę żyć i przeżyję C
Nigdy nie ulegnę, nigdy nie ulegnę, wam nie G h
Kto nie dotrze do fal nie popłynie na ich grzbiecie e
A wy tak właśnie chcecie C
Nigdy nie ulegnę, nigdy nie ulegnę wam nie G h
Chcę wolnym być, chcę żyć a⁷ h e

To stale dręczy mnie e
Dlaczego wszystko poszło źle D
Chcę już odejść stąd C
Nie jestem tam, gdzie jest mój dom C
I jedno wiem, nie poddam się e
Ze wszystkich sił próbować chcę D
Ni kroku wstecz, to ważna rzecz C
Wy z drogi mej zabierajcie się precz C h

Nie wiecie co w mym sercu się kryje e
Chcę żyć i przeżyję C
Nigdy nie ulegnę, nigdy nie ulegnę, wam nie G h
Kto nie dotrze do fal nie popłynie na ich grzbiecie e
A wy tak właśnie chcecie C
Nigdy nie ulegnę, nigdy nie ulegnę wam nie G h
Chcę wolnym być, chcę żyć a⁷ h e

O chlebie i winie

Voo Voo

Jest piąta rano - noc boryka się z dniem E H A
Nasze dusze rozbrykane niełatwo znajdą sen E H A

A życie zastyga szarą mazią otulone - E H A
- to czas się zatrzymał - Chronos zasnął zmęczony E H A

Jest piąta rano - noc boryka się z dniem E H A
Nic się nie zdarzyło i już nie zdarzy się E H A

Nasze dusze już spokojne z jedną nogą w niebie E H A
A więc można tak żyć tylko o winie i chlebie E H A

To godzina, w której rośnie trawa E H A
A myśli się starzeją E H A
A twoje oczy koloru kawy E H A
Nawet w tej chwili nie dorośleją... E H A

Pastuch

Jaromír Nohavica

Gdy byłem mały wciąż mi mówił tata C
Że jeszcze zrobi ze mnie adwokata C
Więc paragrafy musiałem wbijać do głowy F G C
Taki adwokat grubą forszę kosi
Siedzi w fotelu i dłubie palcem w nosie
A ja mu na to, że wolę wypasać krowy

Ja chciałbym mieć czapkę z pomponem z boku C
Jeść ulęgałki, pływać w potoku C
I śpiewać przez cały dzień refrenik ten, F G C
Tak śpiewać

Pam pam padam pam pada dam
Pam pam padam pam pada dam
Pam pa da da dam pa da da da-am

Stosy książek pod choinkę dawali mi
Ale nadal nie umiałem odnaleźć w nich
Prostej instrukcji – jak wypasa się krowy
Pytałem starszych, lecz każdy się śmiał
I telefon do lekarza podać mi chciał
I pytał czy poza tym w domu wszyscy są zdrowi

Ja chciałbym mieć czapkę z pomponem z boku
Jeść ulęgałki, pływać w potoku
I śpiewać przez cały dzień refrenik ten,
Tak śpiewać

Pam pam padam pam pada dam
Pam pam padam pam pada dam
Pam pa da da dam pa da da da-am

Dziś choć podrośłem i swoje już wiem
Parę rzeczy mogę zmienić, a paru nie
To gdy mi smutno w mokrej kładę się trawie
Z dłońmi za głową sobie leżę, a co!
Gapię się w granatowe nieba tło,
Gdzie wśród obłoków moje łaciate krowy się bawią

Pejzaż horyzontalny

sł. Wiesław Dymny, muz. Jan Kanty Pawluśkiewicz

Rośnie nam pejzaż za pejzażem.
Ziemia co chwilę zmienia twarz.
Pejzaż zawiły jak poemat,
A temat, taki zwykły temat.

D e
h a e
h a D
h a D

Pejzaż horyzontalny
Horyzont różny, niebanalny
Człowiek jak stwórca
Nieobliczalny.

G D
G D
e C
C D G (D G)

Rosną budowle na ugorach.
Jest tylko jutro, nie ma wczoraj.
Wiatr targa wiechy coraz to nowe
I coraz większa trwa budowa.

D e
h a e
h a D
h a D

Pejzaż horyzontalny...

Ta rzecz przyciąga jak magnesem
Czasem zatęsknisz do pierzyny
Ale przepadłeś już z kretelem
Rzucisz to wszystko dla tej roboty,
jak dla dziewczyny

D e
h a e
h a D
h a D
a D

Pejzaż horyzontalny...

Pieśń gruzińska

Bułat Okudźawa

Spulchnię ziemię na zboczu i pestkę winogron w niej złożę
A gdy winnym owocem gronowa obrodzi mi wić
Zwołam wiernych przyjaciół i serce przed nimi otworzę...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?

a d
G⁷ C E⁷
a d
E⁷ a E⁷

Cóż, czym chata bogata! Darujcie, że progi za niskie
Mówcie wprost, czy się godzi, sięść przy mnie, ucztować i pić
Pan Bóg grzechy wybaczy i winy odpuści mi wszystkie...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?

a d
G⁷ C E⁷
a d
E⁷ a E⁷

W czerni swej i czerwieni zaśpiewa mi znów moja Dali
Runę w czerni i bieli do stóp jej, niech przędzie swą nić!
I o wszystkim zapomnę i umrę z miłości i żalu...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?

a d
G⁷ C E⁷
a d
E⁷ a E⁷

A gdy zmierzch się zakłębi i cienie po kątach się spleją
Niech się cisną do oczu, niech wiecznie pozwolą mi śnić
Płowy bawół i orzeł srebrzysty, i pstrąg szczerozłoty...
Bo doprawdy - czyż warto inaczej na ziemi tej żyć?

a d
G⁷ C E⁷
a d
E⁷ a E⁷

Piłem w Spale, spałem w Pile

Artur Andrus

Idą sobie polną drogą tacy, którzy dużo mogą.
Trąbka im do marszu gra.
Dyrektory i prezesy, łase toto na sukcesy,
A tymczasem ja:

h
h Fis
Fis
Fis h

Piłem w Spale, spałem w Pile i to jak na razie tyle!
Heeej, o hej. . .
Znak szczególnie mam na ciele, wytatuowany jelen!
Heeej, łoo heej!
On ma rogi gdzie ja mięśnie, jak ja schudnę, to on wkleśnie!
Heeej, o hej. . .
Piłem w Spale, spałem w Pile, i to jak na razie tyle!
Heeej, łoo heej.

h
Fis
Fis
h
h
Fis
Fis
h

Na co mnie tam do cholery te zaszczyty, te ordery,
rauty, gale itp.
Mnie do szczęścia nie potrzeba, ani igrzysk, ani chleba.
Ważne tylko, że:

h
h Fis
Fis
Fis h

Piłem w Spale...

A najgorsi to są młodzi, świat przez młodych na psy schodzi,
żadnych marzeń, tylko pic.
Syn studiuje medycynę, martwię się tym moim synem.
Nie osiągnął nic...

h
h Fis
Fis
Fis h

Nie pił w Spale, nie spał w Pile
Życia już zmarnował tyle...Heeej, okej!
Dobrze, że choć na kolanie
Ma tatuowaną łanię... Heeej, okej!
Jak przykucnie to jest hiena
Jednak coś zostaje w genach. Heeej, okej!
W czasie studiów jego matka
Hienę miała na łopatkach. Heeej, okej!

h
Fis
Fis
h
h
Fis
Fis
h

Piosenka o papierowym żołnierzyku

sł., muz. Bułat Okudźawa, tłum. Witold Dąbrowski

Raz pewien żołnierz sobie żył
Odważny i zawzięty.
Lecz cóż - zabawką tylko był,
Z papieru był wycięty.

d
d A⁷
A⁷
A⁷ d

Choć zmieniać świat i zwalczać zło
Niezmiennie był gotowy,
Stał ciągle wśród zabawek, bo
Był przecież papierowy.

d
d A⁷
A⁷
A⁷ d

ta tatata, ta tatata, ta tatata ta
pum pum pum pum pum pum pum

d A⁷
A⁷ d

I w ogień gotów był jak w dym
Pójść za was bez namowy
I mieliśmy sto pociech z nim -
Był przecież papierowy.

d
d A⁷
A⁷
A⁷ d

Lecz nie ujawniał przed nim sztab
Tajemnic swych wojskowych.
A czemu tak? A temu tak,
Że był on papierowy.

d
d A⁷
A⁷
A⁷ d

ta tatata. . .

Wyzywał los, w pogardzie miał
Tchórzliwych maruderów
I "Ognia! Ognia!"- ciągle łkał,
A przecież był z papieru.

d
d A⁷
A⁷
A⁷ d

Niejeden wódz już w ogniu znikł,
Niejeden szeregowy -
I poszedł w ogień, zginął w mig
Żołnierzyk papierowy.

d
d g⁷
A⁷
A⁷ d

ta tatata. . .

Piosenka pisana nocą

Piotr Rogucki

Zapomniałem nakręcić czas	F a
I zapomniałem rozpocząć nowy dzień	G D
W zagubionej przestrzeni trwam	F a
Cały świat płynie obok gdzieś	G D
A może ja jestem opowieść	F a
Zmęczonych ust	G D
Znudziłem się Bogu	F a
W połowie, w połowie	G D
Nie ma już nic, nie ma już nic	C e
Nie ma już nic po tamtej stronie	G D
Nie ma już nic, nie ma już nic	C e
Nie ma już nic za ścianą powiek	G D
Nie potrafię dokończyć spraw	F a
I nie potrafię wypełnić własnych słów	G D
Jutro zginie ostatni ślad	F a
Zapomnicie że byłem tu	G D
A może ja jestem opowieść	F a
Zmęczonych ust	G D
Znudziłem się Bogu	F a
W połowie, w połowie	G D
Nie ma już nic, nie ma już nic	C e
Nie ma już nic po tamtej stronie	G D
Nie ma już nic, nie ma już nic	C e
Nie ma już nic za ścianą powiek	G D
Jeszcze raz mógłbym zmienić kształt	e D e D
Rozpiąć skrzydła i fruwać nie zważając na strach	e D e D
Jeszcze raz, przecież sposób znam	e D e D
Tylko nie mam już siły	e D
Tylko nie wiem jak	e D
	F a
	G D
	F a
	G D
Nie ma już nic, nie ma już nic	C e
Nie ma już nic po tamtej stronie	G D
Nie ma już nic, nie ma już nic	C e
Nie ma już nic za ścianą powiek	G D

Piosenka w samą porę

Szymon Zychowicz, Jan Kondrak

Pozwól odejść już	h D
Że nie całkiem zechciej wierzyć	A Fis
Pozwól odejść już	h D
Najlepszemu z Twych żołnierzy	A Fis
Miejsce w szyku znam	h D
Żołnierz mieszka w czasie przeszłym	A Fis
Gdy w swojej roli ma trwać	h A h
Tam we mnie obłoki	h D
Obłoki gęstnieją	A Fis
Tam dzban przepelniony	h D
Lekko się chyli	A Fis
Tam para danieli	h D
Przykrywa się knieją	A Fis
Noc wróży z nocnych motyli	h A h
Na mnie już pora	h D
Nim słowo za ciasne	A e Fis
Nim gest za obszerny nim karta znaczone	h D A e G
Nim zimna koszula obejmie całunem	h D A e Fis
Tę chwilę co w nas jak ikona	h A h
Tam we mnie granica	h D
Granica za cicha	A Fis
Tam grobla mizerna	h D
Nadmiaru nie zbiera	A Fis
Tam strażnik zakłada	h D
Łach przemytnika	A Fis
Noc wróży z ręki dzokera	h A h
Na mnie już pora...	
Pozwól odejść już	h D
Że nie całkiem możesz wierzyć	A Fis
Pozwól odejść już	h D
Najlepszemu z twych żołnierzy	A Fis
Miejsce w szyku znam	h D
Moje miejsce w czasie przeszłym	A Fis
Gdy w swojej roli mam trwać	h A h
Na mnie już pora...	

Piosenka z szabli

Paweł Orkisz

Niech w księgach wiedzy szpera rabin e D e D
Nauka to jest wymysł diabli e D H⁷
Mądrością moją jest karabin karabin G D a
I klinga ukochanej szabli H⁷ e

Nie dbam o szarżę ni o gwiazdkę e D e D
Co kiedyś mi przystroją kołnierz e D H⁷
Wy piszcie klechdy i powiastki powiastki G D a
Ja biję się jak musi żołnierz H⁷ e

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej e D e D
Gdzie mieszka banda dziwolągów e D H⁷
Gardzę zapachem buduarów buduarów G D a
Gdzie Ania psoci wśród szezlongów H⁷ e

Nie nęca mnie zalety babin e D e D
Kobieta zradną bierz ją diabli e D H⁷
Kochanką moją jest karabin karabin G D a
I klinga ukochanej szabli H⁷ e

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę e D e D
A teraz jęczy w piekle na dnie e D H⁷
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę ciuciubabkę G D a
Więc może wkrótce mnie dopadnie H⁷ e

Ksiądz niech mnie grzebie albo rabin e D e D
Żołnierza się nie czepią diabli e D H⁷
Lecz w grób połóżcie mi karabin karabin G D a
I klingę ukochanej szabli H⁷ e

Pod niebem pełnym cudów

Raz Dwa Trzy

Pod niebem pełnym cudów D G
Nieruchomieję z nudów D G
Właśnie pod takim niebem h e
Wciąż nie wiem czego nie wiem Fis G A (A⁷)

Światło z kolejnym świtem D G
Ciągle nazywam życiem D G
Które spokojnie toczy h e
Swą nieuchronność nocy Fis G A (A⁷)

Ten błękit snów i pragnień G D
Niejeden z nas odnajdzie G D
A niechby zaszedł za daleko G D
Pewnie zostanie tam Fis G A (A⁷)

Pod cudnym niebem jeszcze D G
Każdy choć jedno miejsce D G
Być może ma i chwilę h e
Gdy godnie ją przeżyje Fis G A (A⁷)

Bo nieba co w marzeniach D G
Spełnia się albo zmienia D G
Sklonni jesteście szukać h e
Do bram jego ciężkich pukać Fis G A (A⁷)

Ten błękit snów i pragnień...

Spójrz gwiazdy matowieją D G
I niczym się nie mienią D G
Zwykliśmy je zaklinać h e
I szczęście swoje mijać Fis G A (A⁷)

Bo w niebie z którego dotąd D G
Nie wrócił nikt bo po co D G
Wieczna sączy się struga h e
Przyjemnej wiary w cuda Fis G A (A⁷)

Ten błękit snów i pragnień...

Pomiędzy niebem a piekłem

Hunter

Nawet jeden mały Gest...	d B
Jeden dotyk Nieba...	d B
żeby znaleźć w każdym z Nas...	d B d
Jeden wspólny wielki Raj, który da nam skrzydła...	d B d B
i pozwoli dotknąć gwiazd...	d B d B
To dla Takich chwil - całe życie wędrówką...	F d B
Jeden Dar, jedno własne skrzydło, żeby potem poczuć wiatr...	d B d B d B d B
To dla Takich chwil - całe życie w szaleństwie...	F d B d
Oto mam moje Małe Niebo...	B C
Oto mam moje Małe Piekło...	d
Oto mam moją Wielką Ziemię...	B C
Oto mam moje Małe Niebo...	d
Oto mam moje Małe Piekło...	B C
Oto mam moją Własną Ziemię...	d
Dlaczego spadam...?	F B
Jeden świt żeby wznieść się ponad mrok...	d B d B
Śpij Aniele mój...	F
Może sen uchroni Cię przed moim złem...	d B d
Oto mam moje Małe Niebo...	
Jeden Mały Wielki Świat...	d B
Dziwny świat w szaleństwie...	d B
Oszukując rajem... niespełnionych marzeń...	d B d B
Tutaj dzień po dniu...	F
gaśnie To, co sprawia, że przemija ból...	d B d
Oto mam moje Małe Niebo...	

Powiedz, że ci nie jest żal („U Maleho Glena”)

muz., sł.: K. Jurkiewicz

Zakochałem się w barmance
„U Maleho Glena”
Byłem pewien, drugiej takiej
W całym świecie nie ma
Już nad ranem się kochałem
W całej Malej Stranie
Pierwszy tramwaj cud ogłosił:
Nowe z – baru – wstanie

C g
C g C g
C g
C g C g
a
F C g
C g
C g C

A z dachów Pragi wiatr
Zdmuchiwał pianę obłoków
I strącał letni deszcz
Na wspomnienia i wstążki mostów
Kiedy już sierpniowa noc
Zasypiała w strachowskich ogrodach
Powiedz, że ci nie było żal
Powiedz, że ci nie szkoda

F G
C a
F G
C a
F G
C F
e d⁷
G C

Zakochałem się w muzyce
Od pierwszego słyszenia
Byłem pewien, że wdzięczniejszej pani
W całym świecie nie ma
Prowadzałem po piwnicach
Najpiękniejsze pieśni
Ciemnej nocy powierzyłem
Smutne opowieści

C g
C g C g
C g
C g C g
a
F C g
C g
C g C

A z dachów Pragi wiatr...

Moja głowa pełna wiatru
Buty zakurzone
Z Gdańska- Wrocław, Nahod, Praga
I w odwrotną stronę
Albo: Piwna bladym świtem,
My i nasze pieśni...
Komisariat nas wysłucha,
Komisariat nie śpi.

C g
C g C g
C g
C g C g
a
F C g
C g
C g C

A z dachów Pragi wiatr...

Preludium dla Leonarda

Leonard Luther

Na parterze w mojej chacie D
Mieszkał kiedyś taki facet G D
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł C G D
Gdy zachwycisz się dziewczyną C G
Nie podrywaj jej na kino D A
Ale patrząc prosto w oczy szepnij słowa te C G D

Jestem taki samotny jak palec albo pies h G D A
Kocham wiersze Stachury i stary dobry jazz C G D A D
Szczęścia w życiu nie miałem rzucały mnie dziewczyny h G D A
Szukam cichego portu gdzie okręt mój zawinie C G D

Po tych słowach z miłosierdzia D
Padła już nie jedna twierdza G D
I nie jedna cnota chyżo poszła w las C G D
Ryba bierze na robaki C G
A panienka na tekst taki D A
Który zawsze mówię patrząc prosto w twarz C G D

Jestem taki samotny...

Kiedy szał pierwszych zrywów minął D
Zakochałem się w dziewczynie G D
Z którą się na całe życie zostać chce C G D
Chciałem rzec - będziemy razem C G
Zrozumiała mnie od razu D A
I jak echo wyszeptwała słowa te. C G D

Jesteś taki samotny...

Jestem taka samotna jak szmata albo miotła h G D A
Kocham wiersze Leśmiana i szaleć aż do rana C G D A D
Szczęścia w życiu nie miałam, omijały mnie przygody h G D A
Szukam cichego portu, tej spokojnej cichej wody. C G D

Przemijanie

Bogusław Nowicki, Jarosław Dzierżak

Dzień kolejny minął,
Dzień co nic nie przyniósł,
Jeszcze się nie skończył,
A nowy już wyrósł.

a G a
C G a e
C G a e
C G a

Tyle dni minęło, tyle marzeń,
Tylu ludzi przeszło, tyle zdarzeń,
Tyle marzeń sennych się nie spełniło,
Tyle dobrych gwiazd ubyło.

C G a e
C G a e
C G a e
C G a

Tyle słów powiedział,
Słów, co nic nie znaczą.
Może kogoś uraził,
Czyjeś oczy płaczą.

a G a
C G a e
C G a e
C G a

Tyle dni minęło...

Znowu czasu mijanie,
Znowu minął dzień -
Komu przyniósł radość,
Komu smutek - wiem.

a G a
C G a e
C G a e
C G a

Tyle dni minęło...

Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał

Andrzej Garczarek

Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał
Wrogów poszukam sobie sam.
Dlaczego kurwa mać bez przerwy
Poucza ktoś w co wierzyć mam

G D
e D
C (e) a
G (C²) G D

Niech się gazeta Neues Deutschland
Wstrzyma z wstępniakiem o pomocy
Bo tu są ludzie, którzy jeszcze
Budzą się z krzykiem w środku nocy

e D
e D
C (e) a
G (C²) G D

Zaiste wierny to przyjaciel
Wszak znów pucuje śniedź pomników
Na wieczną chwałę i pamiątkę
Pruskich kaprali, Fryderyków

e D
e D
C (e) a
G (C²) G D

Przyjaciół nikt...

Jakim Wy prawem o wolności
Głosicie bracia w Rudym Pravie
Wszak to od waszej nie ostatni
Zwariował pisarz Ota Pavel

e D
e D
C (e) a
G (C²) G D

Przebacz mi smutna Bratysławo
Hradcu Kralowy, złata Praho
Za śmierć jaskółki tamtej wiosny
I polskie tanki nad Wełtawą

e D
e D
C (e) a
G (C²) G D

Przyjaciół nikt...

Rzeka Marzeń

sł. Jacek Skubikowski, muz. Krzesimir Dębski

Ostatni oddech słońca przynosi wiatr
Pod złotą lunę, pod światła płonący dach
Znad rzeki wspomnień obraz unosi się
Dom twój daleki zgubiony dawno gdzieś

A E A
A fis E
D h fis
A D E D
A D A E

Z dala od bliskich, w nieznane rzucił los
W gwarze tajemnic brzmi nowy, nieznany głos
Znad rzeki wspomnień obłok unosi się
Dom twój daleki zgubiony dawno gdzieś

A E A
A fis E
D h fis
A D E D
A D A E

Wyciągnij dłonie i chwyć marzenie
Ono rozproszy złe losów cienie
Niechaj nadziei skrzydła białe
Z powrotem niosą Cię, jak wiatr

E D A
E D A
E D A
h A D E
A D A E

I wtedy czujesz, jak dobrze może być
Kiedy bezpiecznym snom już nie zagraża nic
Znad Rzeki Wspomnień księżyc odsuwa mgłę
Dom Twój daleki znowu odpływa gdzieś

A E A
A fis E
D h fis
A D E D
A D A E

Wyciągnij dłonie i chwyć marzenie...

Sarajewo

Jaromir Nohavica, tłum. Renata Putzlacher

Capo III

Po błoniach Galicji hula zimny wiatr
wszystko co mieliśmy nam zabrał podły świat
jak przelotne ptaki gdy zmieniają ląd
jak bezdomne listy odfruniemy stąd

Jeszcze płonie ogień i szumi drzewo
a przed nami noc i sen
za najbliższym wzgórzem jest Sarajewo
tam jutro miła pobierzemy się

Książd na wieki zwiąże nam przeguby rąk
Wieniec tamaryszku porwie rzeki prąd
I odpłynie z wodą, w morzu znajdzie cel
My tam w dole a nad nami nieba biel

Jeszcze płonie ogień i szumi drzewo...

Wybuduję ci z kamieni biały dom
dach z dębowych belek będzie wieńczył go
tam miłosny azyl znajdzie dwoje ciał
my miniemy a on wiecznie będzie stał

Jeszcze tańczy ogień i trzaska drzewo
a już wzrok zachodzi mgłą,
Tam za górą, tam jest Sarajewo
tam wyznamy Bogu miłość swą.

Ještě hoří oheň a praská dřevo
ale už je čas jít spát
tamhle za kopcem je Sarajevo
tam budeme se zítra ráno brát

Słynny niebieski prochowiec

Leonard Cohen, tłum. Maciej Zembaty

Jest czwarta nad ranem, już kończy się grudzień. List piszę do Ciebie: Czy dobrze się czujesz? W New Yorku jest zimno, poza tym w porządku Muzyka na Clinton Street gra na okrągło.	a F ⁷⁺ d ⁷ E a F ⁷⁺ d ⁷ E
Podobno budujesz Swoją własny dom w głębi pustyni. Od życia nie chcesz już nic, Lecz musiałeś zachować wspomnienia.	a D a D a D a D (G)
A Jane do dziś kosmyk włosów ma Twych Wiem, że gdy dawałeś go jej Myślałeś już o tym by zwać, Lecz niełatwo jest zwać...	C G a G F ⁷⁺ E
Gdy tu byłeś ostatnio, wyglądałeś jak starzec: Podniszczyłeś swój słynny niebieski prochowiec. Do każdego pociągu wychodziłeś na dworzec- Bez swej Lili Marleen powracałeś do domu.	a F ⁷⁺ d ⁷ E a F ⁷⁺ d ⁷ E
Dałeś mojej kobiecie Swego życia za ledwie strzęp; Nie jest już moją żoną I Twoją też nie...	a D a D a D a D (G)
Ciągle widzę Cię z tą różą w zębach, choć wiem Że to tani był greps, Lecz spodobał się Jane... Jane pozdrawia Cię też.	C G a G F ⁷⁺ E
Cóż mam Ci powiedzieć, mój bracie, mój kacie? Sam nie wiem, czy pisać, czy nie? Brakuje mi Ciebie, przebaczam od siebie To dobrze żeś w drogę mi wszedł...	a F ⁷⁺ d ⁷ E a F ⁷⁺ d ⁷ E
A może byś tak kiedyś wpadł Do mnie lub do Jane, Twój wróg sypia nadal twardo A jego żona nudzi się	a D a D a D a D (G)
Więc dziękuję Ci, że wypędziłeś z jej z oczu ten strach Ja wiedziałem, to musi być tak Nie starałem się więc	C G a G

A Jane do dziś kosmyk włosów ma Twych
Wiem, że gdy dawałeś go jej
Myślałeś już o tym by zwiąć

C G
a
G
F⁷⁺ E

Z poważaniem,
Leonard Cohen

Stalker

Zbigniew Hołdys

Przepraszam cię, za to że, wywróciłem całe życie twe
I wybac mi każdą rzecz, którą kiedyś przeraziłem cię
Pamiętam jak przez ulicę z wielką gracją szłaś
Pamiętam jak na mój widok odwróciłaś twarz

a G e D C
a G e D C
a e G D C
a e G D C

Weź mnie we śnie, ze mną bądź
We śnie weź mnie całą noc.

G D a e G D a
G D a e G D a

Pamiętam dzień w muzeum tamta pani aż otarła łzy
Upadłem na linoleum, serce czegoś odmówiło mi
A wtedy ty pochyliłaś się by pomóc mi
I wtedy ty powiedziałaś mi że muszę żyć.

a G e D C
a G e D C
a e G D C
a e G D C

Weź mnie we śnie, ze mną bądź
We śnie weź mnie całą noc.

G D a e G D a
G D a e G D a

A teraz chodź tu do mnie będę opowiadał czary ci
I tylko siądź koło mnie, takiej rzeczy nie usłyszał nikt
Zamienię cię w koraliki które zawsze mam
I nie bój się, nie zostawię cię w ciemnościach złych.

a G e D C
a G e D C
a e G D C
a e G D C

Weź mnie we śnie, ze mną bądź
We śnie weź mnie całą noc.

G D a e G D a
G D a e G D a

Studia

Grzmiąca Półlitrowa

Czterech było nas w pokoju	A
Czterech wielkich piwopojów	D
Kazek, Stacho, Zdzich i ja.	A E
Co dzień czyjeś urodziny	A
Tańce, śpiewy i dziewczyny	D
Pierwszy odpadł Stach	A E A
Studia – to były złudzenia	D A
Nikt cię bracie nie docenia	D A
I nie będzie inżyniera	D A fis
Studia – a niech to cholera	h E A
Zdzich jak mógł unikał szkoły	A
Jednak podpadł docentowi	D
Taki głupi traf	A E
Asystenci się uwzięli	A
Nie zdał nic oprócz pościeli	D
Poszedł w Staszka ślad	A E A
Kazek się najdłużej trzymał	A
Lecz nadeszła sroga zima	D
Sesja i komisje dwa	A E
Zmógł chłopaka srogi luty	A
Teraz ma wojskowe buty	D
Czapkę i zielony płaszcz (Lewa!)	A E A
Płyną lata krok za krokiem	A
Ja wciąż walczę z pierwszym rokiem	D
Bo to ważna gra	A E
Każdy wydział już poznałem	A
Trzech rektorów przetrzymałem	D
Każdy mnie tu zna	A E A
Odnowiłem kontakt z domem	A
Piszą „Synu, co z dyplomem	D
To już tyle trwa	A E
Pewno już niedługo skończysz	A
Jak pozdajesz wszystko – odpisz	D
Mama, tata, brat”	A E A

Superbohater

SMKKPM

Chciałbym mieć super moc jak superbohater C a
Może wtedy zwróciłbym na siebie twoją uwagę e
Ale nie mam super mocy jak superbohater C a
Nie mam też twojej uwagi bo jestem zwykłym chłopakiem e

Gdybym miał super moc mógłbym zawrócić ci w głowie C a
I byś moje a nie jego cerowała super stroje e
To moja super szczoteczka byłaby w twojej łazience C a
I to o mnie by robili filmy mnie robili zdjęcia e
A jak przyszłoby do tego ze musiałbym świat ratować C a
Nasza miłość zwyciężyłaby każdego wroga e

Chciałbym mieć...

Mógłbym cofnąć czas gdy spóźnisz się do pracy C a
Gdy ktoś krzywo by się patrzył miałbym w moich oczach laser e
Jednym gestem dłoni przesunąłbym budynek C a
A drugą ręką wręczałbym ci drobne upominki e
Chciałbym mieć taką moc żeby móc się tobie przyśnić C a
Lub móc zmieniać się w gąbkę żebyś brała mnie pod prysznic e
Ale nie jest ze mnie żaden superbohater C a
I nie mam super klaty tylko zwykłą klatę e
(a F C a F C e)

Chciałbym mieć...

Chciałbym mieć super moc jak superbohater C a
Może wtedy zwróciłbym na siebie swoją twoją uwagę e
Ale nie mam super mocy jak superbohater C a
Póki co udaję że jestem zwykłym chłopakiem e

Szałasolot

Bez Zobowiązań

Przed zakłęsłą stromizną urwiska
szałasolot ulatuje w nieznane.
Skrzydłem dachu zagarnia krajobraz
Płyną przezeń śródleśne przestrzenie.

G D C² G
e D C² D
G D C² G
e D C² D

Leśna mądrość obdarzyła go ciszą.
Chore drzewo w daremnej podróży.
Brakło ognia, aby spełnił się żywot
pustych piersi, pełnych wciąż
wietrznych marzeń.

a h C² G
e D C² D
a h C² G
e D
C² D

Przed zakłęsłą stromizną urwiska
szałasolot - wystrzępione lotki gontów
rozpościera - szykując się w ciszy
do niemożliwej podniebnej żeglugi.

G D C² G
e D C² D
G D C² G
e D C² D

Leśna mądrość obdarzyła go ciszą...

Świadomość

Aldaron

Świadomość, świadomość. Za słowem szło słowo. **e D h A**
I dzień w dzień na nowo. Myślą, czynem, mową.
Świadomość, świadomość, ogarnij to zdrowo.
I dzień w dzień na nowo. Myślą, czynem, mową.

Jak zapalić lampę, która nie zgaśnie, **h A**
Jak ta na horyzoncie, która celem, ty blaskiem. **e h**
Ja ci tu nie wyjaśnię, to twa flaga na maszcie,
Z tego światła weź płomień, rozpal ognisko własne.

Tego poranka widzę słońce nad nami, **h A**
We łbie kolejne zmiany, ich tor dawno wybrany. **e h**
Wiary chcesz więcej, zobacz ile za tobą,
Lecz idź tylko przed siebie, miej swej drogi świadomość.

Świadomość, świadomość. Za słowem szło słowo...

Jak rozpalić serce, żeby nie zgasło? Wciąż mieć **h A**
Ogień do walki, prosto, czysto i jasno. Wiara, **e h**
To nie jest coś, co jest nam dane na własność.
Buduj ją każdym czynem, bez nich to puste hasło.

Tego poranka widzę gwiazdy nade mną. **h A**
Jak być samemu z sobą, gdy nie z tobą jest ciemno? **e h**
Zamykam oczy, wtedy nie ufam słowom.
Patrzę do środka i czuję Świadomość.

Świadomość, świadomość. Za słowem szło słowo...

W wielkim mieście

Raz Dwa Trzy

W wielkim mieście niebo jasne G
I wiadomo żyć nie łatwo w wielkim mieście C D G
Oto widać idą ludzie przy wystawach G C
I o cudzie myślą i nareszcie D G
Nad głowami anioł leci od tej pory C D
Komuś w życiu będzie znacznie lepiej D G
Kto nie poznał tych radości niech spróbuje G C
Znów pokochać kogoś jeszcze prościej D G

I ja doczekam kiedyś takiej chwili C D G
I nie mogę się nadziwić G
Że ja doczekam tego dnia C D G

By osłodzić sobie życie mały złodziej G
Tuż przed kasą kradnie kokosowy baton C D G
Zanim zdążą go przyłapać zje go i G C
Przestanie płakać, bo już za plecami D G
To policjant jak sam anioł w samą C D
Porę będzie mógł się teraz wstawić za nim D G
I przebaczy to, co może i zapomni G C
Przecież inni robią jeszcze gorzej D G

I ja doczekam kiedyś takiej chwili...

W wielkim mieście rośnie balon G
Wielkich marzeń, które pracę znów gwiazdorom dają C D G
A gwiazdorzy te marzenia noszą w workach G C
Po kieszeniach czasem coś sprzedają D G
I tramwajem jadą w święta aż do nieba C D
Tylko, po co tak daleko jechać D G
Gdyby któryś ruszył głową G C
Można by choinkę nocą znowu ukraść z lasu D G

I ja doczekam kiedyś takiej chwili...

W wielkim mieście gasną światła G
I wiadomo żyć nie łatwo w wielkim mieście C D G
Oto widać nikną ludzie G C
Jeszcze ktoś przez popołudnie przejdzie i nareszcie D G
Nad głowami leci anioł, co szczęśliwsze C D
Dzieci z gwiazdorami rozmawiają D G
Kto nie poznał tych radości niech spróbuje G C
Znów pokochać kogoś jeszcze prościej D G

I ja doczekam kiedyś takiej chwili...

Wilcza zamieć

sł. Aleksandra Motyka, muz. Marcin Przybyłowicz

Na szlak moich blizn poprowadź palec
By nasze drogi spleść gwiazdą na przekór
Otwórz te rany
A potem zalecz
Aż w zawiły losu ułożą się wzór

git gud

Z moich snów uciekasz nad ranem
Cierpka jak agrest, słodka jak bez
Chcę śnić czarne loki splątane
Fiołkowe oczy mokre od łez

Za wilczym śladem podążę w zamieć
I Twoje serce wytropię uparte
Przez gniew i smutek
Stwardniałe w kamień
Rozpalenie usta smagane wiatrem

Z moich snów uciekasz nad ranem
Cierpka jak agrest, słodka jak bez
Chcę śnić czarne loki splątane
Fiołkowe oczy mokre od łez

Nie wiem, czy jesteś moim przeznaczeniem
Czy przez ślepy traf miłość nas związała
Kiedy wyrzekłem moje życzenie
Czyś mnie w brew sobie wtedy pokochała

Z moich snów uciekasz nad ranem
Cierpka jak agrest, słodka jak bez
Chcę śnić czarne loki splątane
Fiołkowe oczy mokre od łez

Wypić wypijemy

Babsztyl

Spójrz jak życie przed tobą ucieka e
Jak godziny cichaczem ci kradnie D
Jak szachruje pustymi losami D⁷
Dobrze wie na kogo wypadnie H⁷

A tyle jeszcze chciałbyś zobaczyć e
Tyle nocy mogłoby wzruszyć D
Tyle dziewczyn by można rozkochać D⁷
Tyle dzbanów pękających osuszyć H⁷

Wypić wypijemy jeszcze pożyjemy e D e G D G
Za zdrowie w połowie śmierci na śmierć wypij G D G D e
Jeszcze nam kapela zagra e D e
Jeszcze się przydadzą gardła G D G
Zapadniemy w roztańczone sny G D G D e

Spójrz jak życie przed tobą ucieka e
jak godziny cichaczem ci kradnie D
Jak szachruje pustymi losami D⁷
dobrze wie na kogo wypadnie H⁷

A tyle jeszcze chciałbyś zapomnieć e
tyle listów do kosza wyrzucić D
Tyle razy z krzywym uśmiechem D⁷
do faceta w lustrze zanucić H⁷

Wypić wypijemy...

Wytrącałaś

Elektryczne Gitary

Ta-ta-tam, ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam

C G a F

Ta-ra-ra-ra-ram, ta-ra-ram

C G C

Byłem jeden, okrągły, miałem wszystko na twarzy

C G C G

Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć

C G C G

Byłem pełen równości, byłem górą powagi

C G a F

Wytrącałaś mnie z równowagi

C G C

Ra-ta-tam. ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam

C G a F

Wytrącałaś mnie z równowagi

C G C

Świat był piękny i pusty a ja w porównaniu

C G C G

Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie

C G C G

Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi

C G a F

Wytrącałaś mnie z równowagi

C G C

Ra-ta-tam...

Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie

C G C G

Buty stały na szafie, młodzi pili na zdrowie

C G C G

Jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi

C G a F

Wytrącałaś mnie z równowagi

C G C

Ra-ta-tam...

Jedno życie w pamięci, drugie życie na zdjęciach

C G C G

Czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła

C G C G

Z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony coś wali

C G a F

A Ty mnie wytrącałaś z równowagi

C G C

Ra-ta-tam...

Zapach róży

Łukasz Cieślak

Wiem dobrze, co czujesz, te moje nastroje a F C G
Szybka zmiana zdania, zamknięte pokoje a F d G
Może to zabawne, ale ja nie żartuję
Chcę być sprawiedliwym, przecież ja też czuję

Też jestem człowiekiem, też serce posiadam a F C G
Także innych kocham, także innych zdradzam a F d G
Też mnie nienawidzą, kochają niektórzy
Też prawie jak każdy, lubię zapach róży

Też jestem samotny, czuję zapomnienie a F C G
Dobrze wiesz, że miłość to moje zbawienie a F d G
Niszczy mnie samotność, tak bardzo powoli
Choć już zrozumiałem, że nienawiść boli

Też jestem człowiekiem, też serce posiadam...

Chociaż nie znalazłem duszy sobie bratniej a F C G
Chcę tu jeszcze zostać do chwili ostatniej a F d G
Smutno trochę było, trochę się zawiodłem
Wtedy już wiedziałem, zostać tu nie mogę

Też jestem człowiekiem, też serce posiadam...

Teraz, gdy odszedłem kwiatom się spowiadam a F C G
Z tego, że Cię kocham, że serce posiadam a F d G
Z tego, że żałuję, nie brak mi sumienia
Które mi wskazuje drogę do zbawienia

Też jestem człowiekiem, też serce posiadam...

Zbyszek

Domowe Melodie

Zbyszek nie był faworytem na długim dystansie
Szukał zwady i podkradał rentę matce
Jak jadł chleb z pasztetem ukruszył się cały
Jego wieś milczała a on kotki w rzece topił

A h A
cis h
D cis
A E A

A ja lubiałam Zbyszka takim jak był
Granatowe oczy kiedy był zły
Oranżowe stopy, w nich płynie czas
Który poszedł ze Zbyszkiem w las

E
A
E
A E A

Tu nie było takiej co nie znała Zbyszka
Ciągnął w krzaki i całował je z opryszczką
Pod paznokciem trzymał serce i swój świat
Które zjadał jak mu wódki było brak

A ja lubiałam Zbyszka...

Zbyszek miał trzydzieści osiem lat i przepadł
Zmyła woda kroki jego co wydeptał
Ludzie mówią, że go diabli może wzięli
że takiego tylko diabły mogą brać

A ja lubiałam Zbyszka...

Zegarmistrz światła

Tadeusz Woźniak

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabetłać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

a G
D a
C G
D a

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie na zawsze

a G
D a
C G
D a

Znów wędrujemy

sł. K. K. Baczyński, muz. Grzegorz Turnau

Znów wędrujemy ciepłym krajem	e h
Malachitową łąką morza	C ⁷⁺ D
Ptaki powrotne umierają	e h
Wśród pomarańczy na rozdrożach	C ⁷⁺
Na fioletowo-szarych łąkach	C ⁷⁺ D
Niebo rozpina płynność arkad	G (Fis) e
Pejzaż w powieki miękko wsiąka	C ⁷⁺ e
Zakrzepła sól na nagich wargach	C ⁷⁺ h e
A wieczorami w prądach zatok	e h
Noc liże morze słodką grzywą	C ⁷⁺ D
Jak miękkie gruszki brzemieje lato	e h
Wiatrem sparzone jak pokrzywą	C ⁷⁺
Przed fontannami perłowymi noc	C ⁷⁺ D
Winogrona gwiazd rozdaje	G (Fis) e
Znów wędrujemy ciepłą ziemią	C ⁷⁺ e
Znów wędrujemy ciepłym -	C ⁷⁺ h
- krajem	e h
Malachitową łąką morza	C ⁷⁺ D
Ptaki powrotne umierają	e h
Wśród pomarańczy na rozdrożach	C ⁷⁺
Przed fontannami perłowymi noc	C ⁷⁺ D
Winogrona gwiazd rozdaje	G (Fis) e
Znów wędrujemy ciepłą ziemią	C ⁷⁺ e
Znów wędrujemy ciepłym	C ⁷⁺ h
Krajem	e

Zostawiam wam to wszystko

Słodki Całus od Buby

Zostawiam wam to wszystko jak się zostawia list
Albo jak zbędny bagaż, gdy miejsca nie ma w walizce.
Znamy się zbyt długo, mech porósł nasze dni,
A jak będzie mi źle, wtedy może napiszę.

D fis G D
h fis G A
G A D G
D h G A (D)

Zobacz, jak po ulicach w zawody z sobą gna wiatr,
Wplata liście we włosy chichoczących licealitek.
W górę podrywa spódniczki, a uda
Co ładniejsze obejrzy dokładnie.

D fis G D
h fis G A
G D
G A D

Zostawiam wam to wszystko...

Kramarka za rogiem w zziębniętej dłoni trzyma
Z resztek zimy utkany sweter,
Z garścią pełną nadziei wciąż liczy
Na grosz, czy na lepszy dzień...

D fis G D
h fis G A
G D
G A D

Zostawiam wam to wszystko...

Portowi męczennicy, królowie pijaczkowie,
Na czas ich zawsze przywiedzie niezawodny czerwony nos.
Przycumowują przy schodkach baru,
Którego okna nabiegły krwią...

D fis G D
h fis G A
G D
G A D

Zostawiam wam to wszystko...

Zrobię mężczyzn z was

muz. Matthew Wilder

Brać się do roboty, wroga bić już czas
Widzę zamiast mężczyzn mnóstwo bab wśród was
Takiej bandy nikt nie zleknie się
Zadrzyjcie więc na dźwięk tych słów
Mężczyzn z was wkrótce sam zrobię znów

Z wierzchu masz być skałą, ma się żar w niej tlić
Każdy bój zwyciężysz; zawsze tak ma być
Dziś, gdy widzę was, niedobrze mi
Lecz wyćcie wreszcie słuch
Mężczyzn z was wkrótce sam zrobię znów

Co chwila coś zatyka mnie!
Ja ostatnio czuję dreszcze!
Nieraz z wufu wiałem, byłem kłam
Ten gość dał im nieźle w kość!
Może mnie nie przejrzał jeszcze?
Nie chodziłem na pływalnię, to był błąd!

(Silny bądź) Musicie być jak szalona rzeka
(Silny bądź) Jak tajfun, który obali mur
(Silny bądź) A równocześnie tak tajemniczy
Jak księżyc co wygląda tu zza chmur

Blisko już do walki, naprzód gna ten czas
Tylko twarde rozkaz łączy mnie i was
Lepiej odejść, bo dla ciebie brak miejsca
Więc gnaj stąd co tchu
Z ciebie nic nie da się zrobić tu!

(Silny bądź) Musicie być jak szalona rzeka
(Silny bądź) Jak tajfun, który obali mur
(Silny bądź) A równocześnie tak tajemniczy
Jak księżyc co wygląda tu zza chmur

(Silny bądź) Musicie być ...

Piosenki nieobciążające intelektualnie



Awionetka

Czyści Jak Łza

Silnik wydusił dziwny ton, Śmigło jakby nagle zastygło	A
Pan Benek strasznie, strasznie zbladł, a potem nagle zawirował świat	H E
Znajomy z Niemiec bardzo, bardzo chciał, Zobaczyć z góry Warmię i Mazury	A
Pan Benek się namówić dał A doświadczenie miał jak mało który	H E
Weźmiemy jeszcze moją ciotkę i dzieciaki Brata z przodu się posadzi	A
Trzeba się upchnąć żeby zamknąć drzwi Pójdziemy w górę, tam poprowadzi	H E
Awionetka, Awionetka, jaka zwinna, jaka lekka Ja kaleka, ty kaleka, bo nas wiozła Awionetka	A H E
Stalowy ptak wolno wyniósł nas Ponad kominy fabryki opon	A
I wtedy ciotka podniosła wrzask No w życiu nie byłam jeszcze tak wysoko	H E
Znajomy z Niemiec nad jezioro chciał Polecieć w górę, skrócić kilka ujęć	A
Pan Benek Karolkowi dał drążek Niech chłopak popilotuje	H E
Co było dalej, chyba każdy wie, Biegu wydarzeń domyślacie się sami	A
W jednej chwili, jak w koszmarzym śnie Niebo się z ziemią zamieniło miejscami	H E
Znajomy z Niemiec krzyknął: "O mein Got" Ciotka ugryzła w ucho Pana Benka	A
Pamiętam tylko koszący lot A potem ręka, noga, głowa, ręka, noga, głowa, ręka	H E
Awionetka, Awionetka tu półbucik, tu saszetka Okulary, bransoletka - rozrzut na pół kilometra	A H E
W finale na sygnale przez ulic gąszcz Powiozła nas karetka pogotowia	A
Kierowca jak rajdowiec przyspieszał Wciąż kopyta z gazu nie zdejmował	H E

Parę skrzyżowań, potem zakręt oooo...

A

Odrobinę chyba za ostry

Pisk opon i tłuczone szkło

H

I patrzę pod sufitem - nogi siostry

E

Ta karetka, ta karetka, jaka zwinna, jaka lekka

A

Ja kaleka, ty kaleka, bo nas wiozła dziś karetka

H E

Baba na psy

Artur Andrus

Tak ogólnie to był słaby chorowity i niewielki d g
Ale straszny pies na baby, zwłaszcza na xl-ki C F A
Kiedy wreszcie się ożenił mówił do niej per kobieto d g
Nikt jej nie zna po imieniu, ale wszyscy wiedza że to C A

Baba na psy d
Baba na psy g
Ten świat cały psu na budę C F A
Baba na psy d
Baba na psy g
Zwłaszcza na rude A d

Życie tak ją nauczyło, rudy pies czy ruda suka d g
Wie, co to prawdziwa miłość, i cię nie oszuka C F A
Facet kosę wbije w pierś ci, choćby był rodzonym bratem d g
Taki z sierścią, czy bez sierści, facet wredny jest, a zatem... C A

Baba na psy...

Rudy pies ma więcej błysku i polotu niż mężczyzna d g
"Głos Wybrzeża" nosi w pysku, choć to Lubelszczyzna C F A
Nigdy w życiu nie miał kaca, nie tłumaczy się kolegom d g
Że za chwilę musi wracać, bo tam w domu czeka jego... C A

Baba na psy...

Kiedyś ludzie uwierzycie w bezgraniczną moc miłości d g
Pies na baby spędzi życie z kobietą przy kości C F A
A jak odejść będzie trzeba w jakąś wiosnę albo lato d g
Wezmą ich do psiego nieba, bo zapracowała na to... C A

Baba na psy...

Ballada ekologiczna

Mongolskie Kaszkiety

Palę papierosy nie przez uzależnienie
Palę bo chce w końcu wykończyć tą kurwę Ziemię
Jakie ma znaczenie to że rozjeżdżam jelenie
Skoro tankuję tą benę żeby poszła w atmosferę
Zbieram grzyby żeby dziki zdechły z głodu
Jem korę z drzew żeby dostać się do miodu
Co by wyszczuć się w ulu jak to mawiał dziadek
Radość we mnie budzi populacji lisów spadek
Na święta w oknie czaje się jak Kevin
Jak nadleci Mikołaj odpierdolę renifery
Nie żeby mu dopiec na to czas przyjdzie kiedyś
Jak zadbam jak należy by zwierzątka wyginęły
Mamę kup mi dezodorant ja go sobie gdzieś przekminę
Włączę wodę na godzinę i nawet się nie umyje
I odkładał będę puszki aż będzie ich na tyle
Żebym całą tę planetę zagazował słodkim dymem

C G
F

Ekolodzy kurwy (jebać ich)
Ekolodzy kurwy jebać jebać jebać ich

C G F
C G F

Trzeba drzewo ściąć bo na chuj tyle zieleni
W oczach się pierdoli czas na papier to zmielić
Budujmy autostrady przez parki narodowe
Wyzdychają motyle piękną położymy drogę
Bobry tamę budują odbierając nam wodę
Pierdolnijmy w nie prądem też im wyrządzmy szkodę
W lesie wyrzucam śmieciem szkoda hajsu na kosze
Wypierdalam do rzeki moje stare kalosze
Dzień czystości planety dla mnie jest dniem straconym
Zanieczyszczam środowisko w krzaki wyrzucam kondomy
W lesie palę ognisko niezabezpieczone
Lubię gdy w powietrzu czuć zwierzyny szczątki palone
Kradnę szczepionki dla zwierząt rozstawione przez leśniczych
Spadek populacji zwierząt tylko to się dla mnie liczy
Kiedy zjadłem batonika do kosza wyrzucić nie chce
Koszty się nie liczą zanieczyszczam runo leśne
Sztuczna choinka w domu to nie dla mnie ten krzew
Odpalam sobie piłę świąteczna wycinka drzew

C G
F

Ekolodzy kurwy (jebać ich)
Ekolodzy kurwy jebać jebać jebać ich

C G F
C G F

Norki chowają się w norki gdy słyszą mój scyzoryk (pałę plastik) C G
Zrobię mamie płaszczyk po tym jak zdeptam im domy (pałę plastik) F
Pałę pałę pałę pałę plastik bo lubię czarny dym (pałę plastik)
Tekst ubieram w rym i bardzo wkurwiam ich tym
Odwiedzajcie pandy bo policzone są ich dni
Ja poluję na słonie by odebrać im kły
Z aligatora ma torebkę ma kobieta
Ja wiem że znalazła sobie prawdziwego faceta

Ekolodzy kurwy (jebać ich) C G F
Ekolodzy kurwy jebać jebać jebać ich C G F
Ekolodzy kurwy (jebać ich) C G F
Ekolodzy kurwy jebać jebać jebać ich C G F

Kebab w cienkim cieście

Zacier

Wyszedłem dzisiaj z roboty, gdyż nie miałem co robić w robocie
Poszedłem do Turka na rogu i mówię mu:
"daj mi proszę kebab w cienkim cieście"
A on mi na to, że niestety zabrakło baraniny
A on mi na to, że niestety zabrakło baraniny

d d
g
g
Dis F g g
Dis F g g

Kebab w cienkim cieście,
Po nocach mi się śni, po nocach mi się śni
Kebab w cienkim cieście,
Podajcież dzisiaj mi, podajcież mi dajcież mi
Kebab w cienkim cieście
Po nocach mi się śni, o dibi dibi di
Kebab w cienkim cieście dajcież mi

g g
Dis Dis
F d
g g
g g
Dis Dis
F d g

Odszedłem niepocieszony i do nocy włączyłem się po moim mieście
Na zawsze zapadną w mej pamięci te słowa jakże okrutne i złowieszcze
Bo to dzisiaj, właśnie dzisiaj zabrakło baraniny
Bo to dzisiaj, właśnie dzisiaj zabrakło baraniny

d d
g
g
Dis F g g
Dis F g g

Kebab w cienkim cieście...

Nie pójde już więcej na kebab
I do śmierci będę żywił się jajecznicą
Lecz czasem serce moje zadrza i zaskowyczę niczym hiena nad Pilicą
Bo to dzisiaj, właśnie dzisiaj zabrakło baraniny
Bo to dzisiaj, właśnie dzisiaj zabrakło baraniny

d d
g
g
Dis F g g
Dis F g g

Kebab w cienkim cieście...

Komar

Komar to jest zwierzę, kurwa jego mać, D
Jak cię nie ujebie to nie może spać, D
Hej czy widzisz komara jak mu dupa świeci G
Przypierdol mu gazetą, on wyżej nie poleci. D A D

Mówi do mnie ojciec, synu nie masz racji D
Komar szuka dupy do-o kopulacji. D
Hej czy widzisz komara jak mu dupa świeci G
Przypierdol mu gazetą, on wyżej nie poleci. D A D

Lata komar w nocy, lata komar w dzień D
Ciagle widzę jego pierdolony cień, D
Hej czy widzisz komara jak mu dupa świeci G
Przypierdol mu gazetą, on wyżej nie poleci. D A D

Lata komar lata i szuka kobiety D
Patrzy, czy jakaś dupa nie wystaje zza tapety D
Hej czy widzisz komara jak mu dupa świeci G
Przypierdol mu gazetą, on wyżej nie poleci D A D

Przyleciała mucha komara dziewucha, D
Lata koło brzucha, a komar ją ruha D
Hej czy widzisz komara jak mu dupa świeci G
Przypierdol mu gazetą, on wyżej nie poleci. D A D

Koń na białym rycerzu

Nocny Kochanek

d C d C
B F g A

Samotna, w wieży zamknięta
Z głodu, przestała już jeść
Między udami, gdzie kiedyś wiatr hulał
Rozciąga się pajęczna sieć
Minęło dokładnie lat pięćdziesiąt parę
A może nawet i mniej
I choć się niewielu starało
To żaden nie uwolnił jej

d C
d C
B F
g A
d C
d C
B F
g A d

d C d C
B F g A

Wierzy głęboko, że zobaczy w wieży
Tego, o którym wciąż śni
Wie, że się rzuci na niego jak zwierzę
Gdy ten przerwie pajęczą nić
Dziwne stękanie się nagle rozlega
Czyżby to ktoś wspinał się?
Przez okno Księżniczka dostrzega
Konia co rzy czy też rżnie ...

d C
d C
B F
g A
d C
d C
B F
g A d

To był koń na białym rycerzu
Na białym rycerzu był koń
To był koń na białym rycerzu
Na białym rycerzu był koń

d C d
d C
B F
g A d

Lenin

Spytała kiedyś mnie moja dziewczyna:
Dlaczego ty nie przypominasz mi Lenina?

a
A⁷ d

A ty maszeruj, maszeruj, głośno krzycz:
Niech żyje nam Wołodia Ilicz!

d a
H⁷ E a (E a)

A kiedy rano nie chce ci się podnieść dupska,
Przypomnij sobie jak walczyła Nadia Krupska.

a
A⁷ d

A w Poroninie żyje jeszcze taki baca,
Co Leninowi kwaśnym mlekiem leczył kaca

a
A⁷ d

Do dzisiaj rośnie w Poroninie ta buczyna,
którą olewał przesławny mocz Lenina.

a
A⁷ d

Dziś w Poroninie stoi jeszcze ten piaskowiec,
Z którego Lenin obserwował stado owiec.

a
A⁷ d

Dziś wszystkie kwiaty, wszystkie ptaki, wszystkie drzewa,
Cała przyroda o Leninie dzisiaj śpiewa

a
A⁷ d

Wczoraj widziałem nowy western w kinie
Wszyscy kowboje śpiewali o Leninie

a
A⁷ d

Pewnego razu przywieziono mi trofeum:
Czerwone ucho wywiezione z mauzoleum.

a
A⁷ d

W mojej szafie leży szokująca fotografia
Lenin bez czapki! Toż to czysta pornografia

a
A⁷ d

Dziś cała nocka pełna jest polucji,
na samą myśl o wielkim wodzu rewolucji.

a
A⁷ d

Kiedy do łóżka wpycha ci się dziewczyna
Przepędź ją i weź za dzieła się Lenina

a
A⁷ d

Leniwiec

J. Bujko

Przychodzi czasem taki dzień G C D
Że chciałoby się kogoś zabić (kapciem)
A może z mostu rzucić się
Albo po prostu dobrze napić
Ja bardzo chciałbym wtedy być
Jak kwiat lotosu na jeziorze
Lecz czuję się jak jakiś kaktus
Co chciałby ukłuć, albo nawet jeszcze gorzej

O, jak bym chciał G C D
Być jak leniwiec
Zwisać i spać
Aż wszystko minie

Leniwiec może długo spać G C D
I do roboty iść nie musi
Na drzewie swe mieszkanie ma
I żaden kredyt go nie dusi
Na obiad listek albo dwa
Kropelką rosy popić może
Ciekawe skąd te liście ma
Bo patrząc z pyska, zawsze jest w dobrym humorze

O, jak bym chciał...

Czasem leniwiec mówi do swej pani e D
"Kochanie, dziś wyglądasz cudnie" e D
Leniwie razem będą się kochali G C D
Okrąglą dobę, a potem jeszcze popołudnie G C D

O, jak bym chciał...

Nawalony

Martin Lechowicz

Ludzie mi mówią: nie masz żony	D G
Nie mam żony. Nie mam też raka	D A
Po co mi żona, skoro są rzeczy	D G
Lepsze - zwłaszcza dla Polaka	D A D
Kiedyś kolega opowiadał	D G
Jak wrócił z knajpy późną nocą	D A
I żona krzyczy: byłeś na babach!	D G
A on: w sumie mogłem. Tylko po co?	D A D
Zamiast chodzić na panienki, wołę wina łyk z butelki	G D A D
Zamiast szukać sobie żony wołę chodzić nawalony	G D A D
Mam koleżankę, magister biologii	D G
Wie wszystko na temat pajęczaków	D A
Czasem mi o nich opowiada	D G
Kiedy ma przerwę na zmywaku	D A D
Więc zamiast się starać o tytuł magistra	D G
Robiłem wszystko żeby się nie dać	D A
Bo jedni studiują jakiegoś robaka	D G
A inni wołą go zalewać	D A D
Zamiast badać pantofelki/Po co zwiedzać uniwerki	G D
Wołę wina łyk z butelki	A D
Zamiast mnożyć jamochłony	G D
Wołę chodzić nawalony	A D
A jeden ksiądz raz mówił kazanie:	D G
Kto pije, Bóg go skaże za to!	D A
I nagle wstaje jakaś dziewczyna	D G
Wstaje i mówi: masz rację, tato	D A D
A jeden pastor kiedyś powiedział	D G
Że wino jest złe, grzeszne i niezdrowe	D A
Pytam: a w co Jezus zmienił wodę?	D G
A on: w wino. Bezalkoholowe.	D A D
Po co chodzić na pasterki, wołę wina łyk z butelki	G D A D
Niepotrzebne mi kościoły, wołę chodzić nawalony	G D A D
Wino stworzył Bóg by zwałało z nóg	G D A D
Nawet ludzie całkiem prości piją owoc winorośli	G D A D

Nazywali go marynarz – szanta narciarska

Artur Andrus

Nazywają go marynarz, d C d
Bo opaskę ma na oku. F G A
Na każdym stoku dziewczyna, B F
Dziewczyna na każdym stoku. F E d
Pochodzi spod Poznania, d C d
Podobno umie wróżyć z kart. F G A
Panny rwie na wiązania, B F
Mężatki - na długość nart. F E d

Caryco mokrego śniegu, A d
Ratrakiem płynę do Ciebie pod prąd. Hej! A B
Dobrze, że stoisz na brzegu, B F
Bo ja właśnie schodzę na ląd. F E d

Nigdy się nie lękał biedy, d C d
I się nie przejmował jutrem. F G A
A jego ratrak był kiedyś, B F
Zwyczajnym rybackim kutrem. F E d
I woził dorsze i śledzie, d C d
Zimą i latem, okrągły rok. F G A
Teraz jak nieraz przejedzie, B F
Rybami czuć cały stok. F E d

Caryco mokrego śniegu...

Wszyscy w porcie odetchnęli, d C d
Zwiął, nim się zakończył sezon. F G A
Jeszcze się tam jak żagiel bieli, B F
Jego czarny kombinezon. F E d
Odjechał za Ustrzyki, d C d
Przez baby straszne miał kłopoty. F G A
Forsę z polowań na orczyki, B F
Przehulał na antybiotyk. F E d

Caryco mokrego śniegu...

Jeśli kiedyś go zobaczysz, d C d
Na ratraku w podłym świetle, F G A
To powiedz mu, że w Karpaczu, B F
Czekają na niego dzieci. F E d
I kiedy opuszcza statek, d C d
Żeby się znowu oddać złu, F G A
Każda z dwudziestu siedmiu matek, B F
Dzieciatku śpiewa do snu. F E d

Caryco mokrego śniegu... /x2

Orki z Majorki

G.F. Darwin

(Intro) | x2

D e D G D e D A

Orki, Orki z Majorki
Orki z Poznania i ze Stalowej Woli
Pan Bóg, stworzył walenie
I bawi się z nimi, kiedy się goli

D e D
G D e D A
D e D
G D e D A

(Intro)

D e D G D e D A

Orki to takie pandy
Tylko, że w wodzie i mają płetwy
Pan Bóg też chciał mieć płetwę
Ale nie może, więc pojechał do Zabrza

D e D
G D e D A
D e D
G D e D A

Pan Bóg od zawsze chciał orką być
O niczym piękniejszym nie mógł śnić
Co dzień, gdy wchodzi do wanny swej
Widzi delfina; delfiny są złośliwe

F Dis D
F Dis D
F Dis D
C A

Orki, orki z Majorki
Orki z Poznania i ze Stalowej Woli
Pan Bóg, stworzył walenie
I bawi się z nimi, kiedy się goli

E fis E
A E fis E B
E fis E
A E fis E B

Orki, są takie piękne
Tak pięknie skaczą, gdy polują na słońce
Pan Bóg zawsze się śmieje i macha im ręką
Bo nogą mu ciężko

Fis gis Fis
B Fis gis Fis Cis
Fis gis Fis
B Fis gis Fis Cis

Orki to takie pandy
Tylko, że w wodzie i mają płetwy
Pan Bóg też chciał mieć płetwę
Ale nie może, więc pojechał do Zabrza

Gis b Gis
Cis Gis b Gis Dis
Gis b Gis
Cis Gis b Gis Dis

Pedały

Zenek Kupatasa

Całą rodziną wybieramy się na powietrze /u-hu/ e G D e
Na wietrze /o-ho/ D
Bierzemy prowiant, pęto kiełbas na kanapki i ogórek /u-hu/ e G D e
Zielony /o-ho/ D

I na rowerach e D
Pognamy w dal D e
Przez łąki pola e D
Zielony gaj D e

Całą rodziną do lasu e G D
Popedałujemy /u-hu/ D e
Jest fajnie /a-ha/ D

Na niebie słońce mocno praży nas, bo jest gorące /u-hu/ e G D e
To słońce /a-ha/ D
Marian jest głodny, zje bułkę i maślaka zwyczajnego /u-hu/ e G D e
To grzybek /a-ha/ D

I na rowerach e D
Pognamy w dal D e
Przez łąki pola e D
Zielony gaj D e

Całą rodziną do lasu e G D
Popedałujemy /u-hu/ D e
Jest fajnie /a-ha/ D
Na kierownicy rączka e G D
A noga na pedale /u-hu/ D e
Oj fajnie /a-ha/ D

Pedał przy pedale e D
Pędzimy w chwale D e
Pedał przy pedale e D
Razem, wspaniale D e

Pedałuj ile sił e D
Całą rodziną mknij D e
Pedałuj ile tchu e D
Fiu Fiu Fiu D e

I na rowerach...

Całą rodziną...

Połoniny kieleckie

Korniszony, sł. i muz. Rafał Pawlicki

Jesień jesień chodzić chodzić **c g**
Rzeka mokro brodzić brodzić
Jesień jesień chodzić chodzić
Rzeka mokro brodzić brodzić

Połoniny połoniny kieleckie ojoj
Połoniny połoniny kieleckie **c g**

Grudki ziemi na trawniku **c g**
Hokus-pokus fiku-miku
Kwiat paproci w bluszczu liściach
Deszcz ze śniegiem pościel skisła
Pola łąki rzeki lasy
Drogi szlaki ścieżki trasy
Żaba plecak czaple w górze
Konik polny śpi w mundurze
Miedza błocko i wykrocie
Pieszko bieże ku tęsknocie
Góry góry plusk w strumieniu
Świt się święci na kamieniu
Niebo chmury gwiazd postronki
Bajdy bujdy klechdy mrzonki

Połoniny połoniny kieleckie ojoj...

Zima zima zaspy zator **c g**
Mróz to prestidigitator
Zima zima zaspy zator
Mróz to prestidigitator

Połoniny połoniny kieleckie ojoj...

Piasek w dłoniach ryba w rzece **c g**
Słońca szron na mej powiece
Struny fletnie rezonanse
Skrzypek skrzypcom gra w fajansie
Pajda chleba w brudnej gębie
Z przodu wróbel z tyłu lędźwie
Wiatr ze smalcem igra w trzewiach
W butach ziemia we łbie drzewa
Muchy mrówki chrząszcze pszczoły
Ore ore hej sokoły
Ostry kamień kostka krzywa
Starość panie to pokrzywa
Ciężki uśmiechu w świeżych wiórach
Banialuka brednia bzdura

Połoniny połoniny kieleckie ojojoi...

Wiosna wiosna rośnie kwitnie **c g**
Baby kochać choćby brzydkie
Wiosna wiosna rośnie kwitnie
Baby kochać choćby brzydkie

Połoniny połoniny kieleckie ojojoi...

Sosny piękne émy kobitki **c g**
Kochać młode rozwielitki
Breja w kubku szlam w manierce
Krzyk schabowych w poniewierce
Klekot jezior przez sitowie
Mrowie kruków mruczy w rowie
Sypie świszczce hula duje
Skrzą się w śniegu ślady bure
Stare lejce z okiennicą
Okaryna pod spódnicą
Szczyty chrzęszczą źleby drgają
Kamień rosa wilk i zając
Dwie jaskółki cztery wrony
Farmazoni i androny

Połoniny połoniny kieleckie ojojoi...

Lato lato zboże kosa **c g**
Baba w kiece ale bosa
Lato lato zboże kosa
Baba w kiece ale bosa

Połoniny połoniny kieleckie ojojoi...

Nie napiszesz długopisem **c**
Nie wyśpiewasz gębą **g**
Jakie piękne jest to życie **c**
Co je mamy jedno **g**
Hej pieśniarzu hej poeto **c**
Wetknij sobie słowa w rzyć **g**
Nie po to jestem by jak jest słuchać **c**
Ale by całym sobą być **g c**

[instrumental] **c g c**

Popłyń do Rio

Ryczące Dwudziestki

Gdy smutek Cię dręczy, Gdy w piersiach coś jęczy
Gdy życie Ci idzie kulawo. Doradzę Ci, stary,
Przy dźwiękach gitary, receptę mam na to klawą:

C G C G
C G⁷
G⁷ C

Popłyń do Rio, gdzie ananas dojrzewa,
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,
Gdzie sambę się tańczy i śpiewa.
Aj, aj, aj, aj.... Popłyń do Rio
Gdzie dziewczyn bez liku nie nosi staników,
Gdzie bimber trzcinyowy piją.

C F G C
C G⁷
G⁷ C
C F G C
C G⁷
G⁷ C

Daleka jest droga do Rio - laboga!
Lecz Ciebie niech to nie zraża. Ty płyn pod żaglami
Nocami i dniami, I na zakrętach uważaj.

C G C G
C G⁷
G⁷ C

Rzuciwszy kotwicę idź najpierw w ulicę
Dzielnicy, co zwie się Urca i broń się przed grzechem,
Gdy wabi uśmiechem niejedna Koryntu córka.

C G C G
C G⁷
G⁷ C

W dzielnicy Flamengo zatańczysz z panienką
Ognistą, jak sam karnawał. Lecz bacz, by o zmroku
I podczas podskoków nie trafił Cię, bracie, zawał.

C G C G
C G⁷
G⁷ C

Wieczorem wzdłuż plaży sto barów się jarzy
I kusi, i wabi, i nęci. Ty sprawdzasz w kieszeni,
Lecz nic to nie zmieni, Bo mniej masz cruzeiros niż chęci.

C G C G
C G⁷
G⁷ C

Kto wie - w takim barze, Co może się zdarzyć
I wydać przypadkiem nad ranem: Poznałeś Mulatkę,
przytulasz ją kapkę i czujesz, że tańczysz z... panem.

C G C G
C G⁷
G⁷ C

Nie będę już dłużej piosenką Cię nużył,
Piosenki wszak krótko żyją; Gdy smutek Cię ściśnie,
Gdy łza z oczu tryśnie - Po prostu - POPLYŃ DO RIO!

C G C G
C G⁷
G⁷ C

Prętem po jajach

Lej Mi Pół

Kiedy byłem małym chłopcem to dostałem prętem po jajach, woo hoo C G a F
Kiedy byłem trochę starszy to dostałem prętem po jajach, woo hoo C G a F

Prętem, prętem, prętem po jajach C G
Prętem, prętem, prętem po jajach a F
Prętem, prętem, prętem po jajach C G
Prętem a F

Kiedy byłem jeszcze starszy poszedłem do podstawówki, woo hoo C G a F
Chciałem napić się tam smacznej wódki, woo hoo C G a F

Prętem, prętem, prętem po jajach...

Kiedy byłem w szkole średniej chciałem poznać fajną dziewczynę, C G a F
Bardzo chciałem, żeby fajną miała minę, woo hoo C G a F

Prętem, prętem, prętem po jajach...

Prętem C
Poo! G
Jajach a
Mmm! X2 F

Prętem, prętem, prętem po jajach...

Raz na walcu

Lubelska Federacja Bardów

Raz na walcu, raz pod walcem
Życie polega na walce
Na walce lub na wyścigu
Raz pod dźwigiem, raz na dźwigu

A
E
D A
E A

Żeby płaszczyć i rozgniatać
Walec świetnie się nadaje
Kto na walec się nie wdrapał
Ten już nijak nie odstaje

E
A E A
A
A E D A

Raz na walcu, raz pod walcem...

Kto pod walcem ten przeminie
W mieście, w cieście, w jednym placku
Ciasno więc jest przy drabinie
I miejsc nie ma już w kabinie

E
A E A
A
A E D A

Raz na walcu, raz pod walcem...

Raz pod walcem, raz na walcu
Życie polega na szmalcu
Na szmalcu lub na etacie
Raz na stracie raz w senacie

A
E
D A
E A

Robbie Loe d'Amour

Spec

Gdy ujrzała go był maj pachniały bzy a d
W twarz uderzył wiatr stanęły w oczach łzy G C
On uśmiechnął się podniósł dłoń F
Spojrzeniem przywołał ją do siebie E

Ujęła jego dłoń, ścisnęła mocno a d
Gdzieś w oddali ptak wzniósł pieśń radosną G C
Czy to wiosny czar czy miłosny żar F
Sprawiły to że ona E

Robbie Loe d'Amour bo umi a d
Robbie Loe d'Amour bo lubi to G C
Robbie Loe d'Amour jakie to piękne jest że ona F E
Robbie Loe d'Amour bo umi a d
Robbie Loe d'Amour bo lubi to G C
Robbie Loe d'Amour a wokół kwitną bzy F E

Ciepłem swoich warg ogrzała go całego a d
On palce w jej włosy wplótł i spojrzał w niebo G C
W welurze jego ud znalazła F
Schronienie swe i radość E

Przed końcem drogi tej nie czuł już lęku wcale a d
Cytować zaczął więc Goethego w oryginale G C
Po chwili białym bzem F
Udekorował włosy jej bo ona E

Robbie Loe d'Amour...

Rzewna ballada o pewnej porze roku

Potok Słów

Lokator Krzyś mnie spytał dziś niewinnym całkiem głosem
Czy na ten weekend może się gdzieś w góry nie wynoszę
A zwłaszcza czy zamierzam być piątkową szczodłą nocą
Mieszkanie wolne chciałby mieć no sami wiecie po co

a C G D
a C G D
a C G D
a C G G D D

Wkurwia mnie wiosna, chyba cały świat
Ma z kim mieć orgazm, tylko nie ja
Wkurwia mnie wiosna, chyba cały świat
Ma z kim mieć orgazm, tylko nie ja

a C G D
a C G D
a C G D
a C G G D D

Nie mogę psuć gdy taka chuć rozpiera mi kolegę
Obmyślam plan co robić mam lecz kurwa ciągle nie wiem
Hej mam może zjadę w dom ten pomysł mnie zachwyca
A musisz synku? Mam co? No wiesz, bo dziś rocznica

a C G D
a C G D
a C G D
a C G G D D

Wkurwia mnie wiosna...

Nie mogę tak gdy mama smak ma jeszcze i ochotę
Lecz co ze sobą zrobić mam by skończyć trzecią zwrotkę
Więc ciężko myślę, dymi mózg, coś nagle w głowie błyska
By znaleźć spokój duszy swej wyruszam do schroniska

a C G D
a C G D
a C G D
a C G G D D

Wkurwia mnie wiosna...

Po trasie Mariusz wita mnie - "Hej co u ciebie stary
No nie uwierzysz w chacie dziś śpią chyba same pary"
Pocieszam go my trójką dziś, choć rzecz to trochę przykra
Siedzimy bowiem Mariusz, ja, a trzecie jest pół litra

a C G D
a C G D
a C G D
a C G G D D

Szatan

Kury

Czy już widzisz kształty drzew?
A czy rozumiesz ptaków śpiew?
Czarna mewa goni białą mewę,
z czym Ci się to kojarzy?

Cis Gis b A
Cis Gis b A
Cis² E
Cis² E

Czy już słyszysz łoskot fal?
Czy Cię nie razi słońca blask?
Oto nadciągają cumulusy,
chyba rozumiesz, co to znaczy?

Cis Gis b A
Cis Gis b A
Cis² E
Cis² E

Szatan, szatan, szatan, szatan
o! je, o! je

H E
H Fis H

Wiosenna pieśń radości

Kabaret Potem

Idzie sobie wiosna, słycać świergot ptaka
Ładna to piosenka tylko głupia taka
Już przyleciał bocian i w kałuży dłubie
Mi to nie przeszkadza, dalej będzie głupiej

h e
h Fis⁷
h e
h Fis⁷

A, a... już jest wiosna
A, a... dłuższe dni
A, a... kwiaty rosna
A, a... głupie – nie?

e A D h
e A D h
e A D h
e A D h

Słońce raźniej świeci, dym się w polu snuje
Zupełnie bez sensu, ale się rymuje
Budzi się przyroda, już zielono wszędzie
Bać się nie ma czego, zaraz refren będzie

h e
h Fis⁷
h e
h Fis⁷

A, a... już jest wiosna...

Rozmarzają rzeki, płynie kra do morza
Zwrotka nie najgorsza, tylko rymu nie ma
Drzewa mają pączki, w jajkach są pisklęta
Przyroda jak zwrotka - niedorozwinięta

h e
h Fis⁷
h e
h Fis⁷

A, a... już jest wiosna...

Wiosna jest po zimie w myśl ludowych przysłów
Ja już nie mam głowy do tych idiotyzmów
Kończy się piosenka śniegu nie mam prawie
Śpiewać głupie teksty nawet ja potrafię

h e
h Fis⁷
h e
h Fis⁷

A, a... już jest wiosna...

Wódko ma

Baciary

Posłuchajcie ludzie opowieści mej, C C⁷
O butelce która pokochała mnie, F G C
Była piękna przeźroczysta, F G
A na imię miała czysta, C a
Ze czterdzieści procent miała może mniej F G C

Wódko ma wódko ma wódko ma, C C⁷
Któż bez ciebie sobie w życiu radę da, F G C
Jesteś miła, chociaż żrąca, F G
Ale dobra i pachnąca C a
Ja bez ciebie nie potrafię dłużej żyć F G C

Kiedy pierwszy raz poznałem zapach ten, C C⁷
To od razu zrozumiałem kocham cię, F G C
Wziąłem kielich drżącą ręką, F G
Powiedziałaś mi butelko, powiedziałaś, C a
Że ty także kochasz mnie F G C

Wódko ma ...

Piję piwo, piję wino, czuję miód, C C⁷
Ale ciebie muszę uznać jako cud F G C
Cóż że rano leczy kaca, F G
Gdy wieczorem smak powraca, C a
Na melinach mogę tylko dostać cię F G C

Wódko ma ...

Na tym nadszedł koniec opowieści mej, C C⁷
O butelce która pokochała mnie, F G C
Była miła przeźroczysta, F G
A na imię miała czysta, C a
Ze czterdzieści procent miała, może mniej F G C

Wódko ma ...

Wytrzymałość materiałów

Bartłomiej Zgorzelski

Wytrzymałość materiałów

E

Alternatywą jest czyszczenie kanałów

A

Jak się tego nie nauczę

H

To ze studiów się sam wyrzucę

A E

Pochodna siły normalnej względem odciętej

E H

W pręcie, w pręcie

cis H

Równa jest ujemnemu natężeniu obciążenia ciągłego

E H

Działającego, równoległe do osi w pręcie

cis H

Wytrzymałość materiałów...

Pochodna siły tnącej działającej

E H

W pręcie, w pręcie

cis H

Równa jest ujemnemu natężeniu obciążenia ciągłego

E H

Działającego, prostopadle do osi w pręcie

cis H

Wytrzymałość materiałów...

Pochodna momentu zginającego działającego

E H

W pręcie, w pręcie

cis H

Równa jest sile tnącej działającej

E H

W pręcie, w pręcie

cis H

Wytrzymałość materiałów...

Zajebały żule mi

sł. DJ Chwytak, muz. Indila

Capo III

Pasłech se gąskę
Na stole miałech zakąskę
Na mej działce ścieżki wąskie
Nagle włożą mi tu jakieś dwa jebańce, jeden z wąsem
Co to za nonsens
Chciołech chwycić już za kosę
Ale miołech stopy bosc
I stanołech se na osę (o kurwa)

a d C E

Zajebały żule mi
Końcówkę od konewki
Jedno, co pamiętom to ten wąs, wąs, wąs, wąs, wąs, wąs, wąs, wąs
Spierdalają chuję te
Końcówkę odzyskać chcę
A oni już se jadą gdzieś swym volvo volvo volvo

a d C E

Po co te dąse
Mam już mocne zemsty żądze
Zaraz ich dogoniem sądze
Ale wcześniej zjem zakąskę - moje frytki z sosem

a d C E

Zajebały żule mi...

Zaraz kurwa ich urządze
Już za nimi nie pobładze
Na ich melinę już se wchodze
No i swą wydzieram mordę

a d C E

Oddawajcie żule mi
Końcówkę od konewki
Zaroz wyrwym z mordy ci ten wąs, wąs, wąs, wąs, wąs, wąs, wąs, wąs
A ty co tak gapisz się
Końcówkę odzyskać chcę
Albo wam zaraz podpalę to volvo, volvo, volvo, volvo

Zaliczenie

sł. Mikołaj Radojewski, muz. Czerwony Tulipan

Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie a e a e a G a e
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć. d a G a
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć.

Miałem własne notatki, pożyczył je Typ ukradkiem a e a e a e a e
Co mam zrobić bez tego jak zdać? Jak teraz mam zdać? d a G a
Miałem iść do A-zero, lecz właśnie zamknęli mi ksero
Co mam zrobić bez ksera jak zdać? Bez ksera mam zdać?

Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie a e a e a G a e
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć. d a G a
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć.

Miałem zeszyt od Tomka, lecz zabrał mi go w końcu a e a e a e a e
Co mam zrobić bez zeszytu jak zadać? Bez zeszytu jak zdać? d a G a
Miałem skrypt Pi'ema, lecz w nim nic k***a nie ma
Co mam zrobić bez skryptu jak zdać? Bez skryptu jak zdać?

Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie a e a e a G a e
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć. d a G a
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć.

Miałem sam trochę wiedzy, lecz spili mnie koledzy a e a e a e a e
Co mam zrobić, bez wiedzy jak zdać? Bez wiedzy jak zdać? d a G a
Miałem ściągę w kieszeni, lecz wpadła mi pod siedzenie
Co mam zrobić bez ściągę jak zdać? Bez ściągę jak zdać?

Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie a e a e a G a e
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć. d a G a
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę mieć zaliczenie
Jedyne co mam to złudzenie, że mogę je mieć.

Zrzucam cię

Lej Mi Pół

Ostatniego dnia kolonii ja spojrzelem w twoja twarz,
I wiedzialem, ze pójdziemy sobie tam glęboko w las.
Tam nad klif, gdzie piękne ptaki graja nuty z naszych snów,
Będe Cię całować w usta, a Ty mnie też tu.

a F C G

Stoimy nad klifem, wszystko takie piękne,
Ja patrze w twoje oczy, Ty patrzysz w moje też,
I już masz mnie całować, już Cię chwytam w me ramiona,
A Ty się patrzysz w moje oczy...

a F C G

A ja zrzucam Cię, zrzucam Cię,
Zrzucam w chuj...
Zrzucam Cię, zrzucam Cię
W chuj z klifu...

a
F
C
G

Zrzucam Cię, zrzucam Cię,
Zrzucam w chuj...
Rozpierdalasz się o skały,
A na twoje martwe ciało, szcza bezdomny pies.

a
F
C
G

Polski rock



24.11.94

Golden Life

Gdy matka tuli w ramionach dziecko swe d⁷ F

Jej miłość staje przeciw złym mocom

Tak ludzie modlą się o urodzajny deszcz

Jak ona czuwa nad nim nocą

Wyfruwa z gniazda młody ptak d⁷ F

Bo przywilejem jest młodości

Zabawa, radość, przyjaźń, a nie strach g d

Bo młodość nie chce wiedzieć o tym, że g C

Życie choć piękne tak kruche jest F g

Wystarczy jedna chwila by zgasić je B d

Życie choć piękne tak kruche jest

Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć

I nie do końca piękny jest ten świat d⁷ F

Gdy wciąż odwieczne prawa łamie

Zabiera miłość, młodość, słońca blask g d

Lecz my nie chcemy wiedzieć o tym, że g C

Życie choć piękne tak kruche jest ...

Aicha

Magma

Znów dziś przeszła obok mnie a F C G
Nie istnieję dla niej chociaż wiem
Na spojrzenie czekam lub gest
Proszę - Aicha - żądaj czego chcesz!

Rzucę Ci klejnoty do stóp a F C G
złoto i pereł jasny sznur
Owoce znajdę słodsze niż miód
Za miłość Twoją - życie me

Bo źródło miłości to Ty a F C G
Daj mi z niego kroplę, abym mógł żyć
Na kres świata po śladach twych biec
Choćby głupcem nazywano mnie

Aicha, Aicha, ecoute moi a F C G
Aicha, Aicha, t'en vas pas
Aicha, Aicha, regarde moi
Aicha, Aicha, reponds moi

Chcę jej mówić słowa lekkie jak wiatr a F C G
Chcę jej niebiańską muzykę grać
Dla niej promienie słońca chcę kraść
By w jej oczach zajaśniał ich blask

Ona jest moim skarbem a F C G
Którego ja nie mogę mieć
Umieram gdy przechodzi obok
Marzę o niej na jawie i śnie
Marzę, że pokocha mnie
Pewnego dnia pokocha mnie

Znów dziś przeszła obok mnie a F C G
Nie istnieję dla niej chociaż wiem
Na spojrzenie czekam lub gest
Proszę - Aicha - pokochaj mnie

Arahja

Kult

Mój dom murem podzielony d d⁷
Podzielone murem schody a A⁷
Po lewej stronie łazienka E E⁷
Po prawej stronie kuchenka a A⁷

Mój dom murem podzielony d d⁷
Podzielone murem schody a A⁷
Po lewej stronie łazienka E E⁷
Po prawej stronie kuchenka a A⁷

Moje ciało murem podzielone d d⁷
Dziesięć palców na lewą stronę a A⁷
Drugie dziesięć na prawą stronę E E⁷
Głowy równa część na każdą stronę a A⁷

Moje ciało murem podzielone d d⁷
Dziesięć palców na lewą stronę a A⁷
Drugie dziesięć na prawą stronę E E⁷
Głowy równa część na każdą stronę a A⁷

Moja ulica murem podzielona d d⁷
Świeci neonami prawa strona a A⁷
Lewa strona cała wygaszona E E⁷
Zza zasłony obserwuję obie strony a A⁷

Moja ulica murem podzielona d d⁷
Świeci neonami prawa strona a A⁷
Lewa strona cała wygaszona E E⁷
Zza zasłony obserwuję obie strony a A⁷

Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia

Babę zesłał Bóg

Renata Przemyska

Babę zesłał Bóg, raz mu wyszedł taki cud
Babę zesłał Bóg, coś innego przecież mógł
Żeby dobrze zrobić wam, żeby dobrze zrobić wam
Babę zesłał Pan

a
d a
F E F E
a

Bóg też chłopem jest, świadczy o tym jego gest
Bóg też chłopem jest, tak jak swing i blues, i jazz
Żeby z baby ciągle drwić, żeby z baby ciągle drwić
Trzeba chłopem być

a
d a
F E F E
a

Bóg Ci zesłał mnie, byś miał kogoś w noc i dzień
Bóg Ci zesłał mnie, i się z tego tylko ciesz
Z woli nieba jestem tu, z woli nieba jestem tu
Więc się do mnie módl

a
d a
F E F E
a

Baranek

Kult

Ach ci ludzie, to brudne świnie, A
Co napletli o mojej dziewczynie d
Jakieś bzdury o jej nałogach A
Toż to po prostu litość i trwoga d
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości D
Kiedy brak mu własnej miłości g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło A d
Na mój sposób widzieć ją. A d

Na głowie kwietny ma wianek A d
W ręku zielony badylek A d
A przed nią bieży baranek g d
A nad nią lata motylek A d

Krzywdę robią mojej panience A
Opluć chcą ją podli zboczeńcy d
Utopić chcą ją w morzu zawiści A
Paranoicy, podli sadyści d
Utaplani w podłej rozpuście D
A na gębach fałszywy uśmiech g
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam A d
Ja ją przecież lepiej znam. A d

Na głowie kwietny ma wianek...

Znów widzieli ją z jakimś chłopcem A
Znów wyjechała do St. Tropez d
Znów męczyła się, Boże drogi, A
Znów na jachtach myła podłogi d
Tylko czemu ręce ma białe D
Chciałem zapytać, zapomniałem g
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń A d
Znów zapadłem w nią jak w toń. A d

Na głowie kwietny ma wianek...

Ech dziewczyna pięknie się stara A
Kosi pieniądz, ma Jaguara d
Trudno pracę z miłością zgodzić A
Rzadziej może do mnie przychodzić d
Tylko pyta kryjąc rumieniec D
Czemu patrzę jak potępieniec g
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust A d
Czemu toczę pianę z ust A d

Na głowie kwietny ma wianek...

Barcelona

Pectus

To był sen, piękny sen
W Barcelonie, w San Andre
Coś mi mówi: "Życie zmień!"
Tylko słońce, wino, śpiew
W sercu pusto, nie ma nic
To, co było, miało być
Tylko przyjaźń, która trwa
W Barcelonie, bliżej gwiazd

Szczęście jest tak bardzo blisko
Jeśli tego chcesz
Marzeniami zbuduj przyszłość
Swoj własny los

To był sen, piękny sen
W Barcelonie, w San Andre
Czy panie mają wspólny cel?
Komu kłamstwo? Komu śmiech?
Trzeba mocno wierzyć, że
Miłość najważniejsza jest
Bliżej słońca, bliżej gwiazd
Tutaj wszystko może się stać

Szczęście jest tak bardzo blisko
Jeśli tego chcesz
Marzeniami zbuduj przyszłość
Swoj własny los

To był sen, wspomnień sen
O Barcelonie, w San Andre
Nowa miłość liczy się
Może była, może nie
W kieszeniach tylko grosze trzy
Których nie zabierze nikt
Przyjaźni, co w gałęziach gra
W Barcelonie, bliżej gwiazd

Szczęście jest tak bardzo blisko
Jeśli tego chcesz
Marzeniami zbuduj przyszłość
Swoj własny los

Buka

Kwiat Jabłoni

W dolinie spokój
A w niej wreszcie mieszkam ja
Świat mam na oku
I taki już jest od lat

D A E
D A fis E
D A E
D A fis E

I pytasz czemu na trawie jest szron
I skąd nadchodzi czarny front
Chmur które idą do nas
Wiatr wieje ze wszystkich stron
Lepiej zamknę drzwi

D A fis E
D A fis E
D A
fis E
D A E

Wiem że nie ma nic gorszego niż Buka
Mówi że wróci ale nie wiesz kiedy
I stanie pod domem bo siebie się nie da oszukać
Strach jest ten sam jak wtedy

D A E
D A E
D A fis E
D A E

Wyglądam przez okno
Raczej nie przyszedł nikt
Ale podobno
Nie wszystko widać gdy

D A E
D A fis E
D A E
D A fis E

Na szybach i na trawie jest szron
Gdy nadchodzi czarny front
Chmur które idą do nas
Wiatr wieje ze wszystkich stron
Lepiej zamknę drzwi

D A fis E
D A fis E
D A
fis E
D A E

Wiem że nie ma nic gorszego niż Buka
Mówi że wróci ale nie wiesz kiedy
I stanie pod domem bo siebie się nie da oszukać
Strach jest ten sam jak wtedy

D A E
D A E
D A fis E
D A E

Po tylu latach wiem już na pewno
Że kiedy przyjdzie jasne będzie jedno
Złe myśli nie były tego warte
Zostawię drzwi otwarte

D A G
D A G
D A fis E
D A E

Byłam różą

Kayah

Kiedyś byłam różą dla twojego serca
Kiedyś byłam różą twoją
Cierniem jestem dziś
Gdy się przyglądasz mi
Nie kobietą
Bóg mi daje
Bóg mi odbiera
Kiedyś różą byłam
Lecz nie jestem teraz

h G A
A Fis G
A D
Fis h
A G
Fis h H⁷
e D A
D Fis h G
e
Fis h

Od czasu do czasu
Jakbym słyszała nadal
Jak przechodzisz przez mój próg
Miły
Od czasu do czasu
Choć wiem że nie mam prawa
Bo nie jestem twoja już

h e
G A
h e G
A
h e
G A
h e h

A na moim dachu
gniazdo znów ożyło
Do domu bociany wróciły
A ja śniłam znów że jak one tu
Wrócisz miły
Bóg mi daje
Bóg mi odbiera
Kiedyś różą byłam
Lecz nie jestem teraz

h G
A Fis G
A D
Fis h A G
Fis h H⁷
e D A
D Fis h G
e
Fis h G Fis

Od czasu do czasu
Jakbym słyszała nadal
Jak przechodzisz przez mój próg
Miły
Od czasu do czasu
Choć wiem że nie mam prawa
Bo nie jestem twoja już

h e
G A
h e G
A
h e
G A
h e h

Kiedyś różą byłam
Lecz nie jestem teraz

e
Fis h

Chcemy być sobą

Perfect

Chciałbym być sobą	e
Chciałbym być sobą wreszcie	h ⁷ a ⁷ h ⁷
Chciałbym być sobą	e
Chciałbym być sobą jeszcze	h ⁷ a ⁷ h ⁷

Jak co dzień rano bułkę maślaną	G D
Popijam kawą nad gazety płamą	C D
Nikt mi nie powie, wiem co mam robić	G D
Szklankę o ścianę rzucam, chcę wychodzić	C D
Na klatce stoi cieć, co się boi	G D
Nawet odkłonić, miotłę ściska w dłoni	C D
Ortalion szary chwyta, za bary	G D
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos.	C D

Chciałbym być sobą...

Trzymam się ściany niczym pijany	G D
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany	C D
Stopy zmęczone depczą koronę	G D
Król balu zwleka, oczy ma szalone	C D
Magda w podzięcie chwyta me ręce	G D
I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience	C D
Po co się spieszysz, po co się spieszysz	G D
Przecież do końca życia mamy na to czas	C D

Aby być sobą...

Chcemy być sobą...

Chciałem być

Krzysztof Krawczyk

Chciałem być marynarzem	G C G
Chciałem mieć tatuaże	G e
Podróżować, zwiedzać świat	D
Pięknie żyć, garściami życie brać	D G
Chciałem być piosenkarzem	G C G
Chciałem mieć pełne sale	G e
Podróżować, zwiedzać świat	D
I wiele pięknych, pięknych kobiet znać	D G
Przemierzyłem cały świat od Las Vegas po Krym	G C D
Zgrałem tysiąc talii kart, które lubią dym	G C D
Skasowałem kilka bryk, nie żałuję dziś	G C D
Nie żałuję dziś	G C D
uuu... uuu	e G C D
Chciałem dać coś dobrego	G C G
Dałem tylko siebie	G e
Los okrutnie ze mnie drwił	D
Gorzkich nauk nie oszczędził mi	D G
Chciałem wnieść coś nowego	G C G
Chciałem mieć więcej wiary	G e
Los okrutnie ze mnie drwił	D
Mojej wiary nie odebrał mi	D G

Przemierzyłem cały świat...

Cień w dolinie mgieł

Wilki

Mamy armie dwie co strzegą naszych snów
Mamy siebie i budzi nas ciągle strach
Nie umiemy już budować swego domu
Nie czekamy już na nic

fis E A

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

fis E A

Kiedy przyjdzie dzień, zbudzi nasze ręce
Kiedyś może wszystko zmieni się
Wędrujemy tak przez puste korytarze
Wędrujemy tak dzisiaj wszyscy

fis E A

Jak jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

fis E A

Jeden cień w dolinie mgieł
Jeden cień w dolinie mgieł

fis E A

Co mi Panie dasz

Bajm

Karuzela gna, w głośnikach wciąż muzyka gra e D
Czuję jak w jej takt kołyszę się cała C a H⁷
I raz, i dwa, i trzy, i górę serca, wielki cis. e D
Czujność trochę mdli jak szarlotka z rana C a H⁷

Co mi Panie dasz w ten niepewny czas e D
Jakie słowa ukołyszają moja duszę, moja przyszłość C
Na te resztę lat a H⁷
Kilka starych szmat bym na tyłku siadł e D
I czy warto czy nie warto mocną wódę leje w gardło C
By ukoić żal a H⁷

Co tam nagi brzuch i w górę połatany ciuch e D
Czuję ten wiatru pęd, że głowa odapada. C a H⁷
I raz, i dwa, i trzy, i wcale nie jest zimno mi e D
W górę płuć, gumę żuć - tu wszystko wypada C a H⁷

Co mi Panie dasz...

Cykady Na cykladach

Maanam

Jest bardzo bardzo, bardzo cicho,
Słońce rozpala nagie ciała.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

fis
e
h
fis

Jem słodkie, słodkie winogrona,
Ty śpisz w moich, moich ramionach.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

fis
e
h
fis

Cykady na Cykladach,
Cykady na Cykladach.
W nocy, gdy gwiazdy spadają,
dyskoteka gra

A D E E
A D E E
A D E E D⁵ Cis⁵ H⁵
A D h E

Przez bardzo, bardzo krótką chwilę,
Dookoła widzę rój motyli.
Stopy mam takie gorące,
Gorące w ustach słońce.

fis
e
h
fis

Jem słodkie, słodkie winogrona,
Ty śpisz w moich, moich ramionach.
Morze i niebo ostro lśni,
Dobrze mi, ach jak dobrze mi.

fis
e
h
fis

Cykady na Cykladach...

Człowiek z liściem na głowie

Elektryczne Gitary

G F C F C
G F C F C E⁷

Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

a e
G D
F G C F C E

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie
Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i nic

a e
G D
F G C F C

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury
Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew

d G C F C
G F C F C E

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi i nic, tylko się każdy gapi i nic

a e
G D
F G C F C

Wsiadł drugi, podobny, nad człowiekiem się zlitował
Tamten się pogłaskał w główkę, liścia sobie schował
Bo ja, mówi jestem z lasu, bo ja, mówi jestem z lasu i już

a e
G D
F G C F C

Uważaj to nie chmury...

Długość dźwięku samotności

Myslovitz

I nawet kiedy będę sam	F d
Nie zmienię się, to nie mój świat	a G
Przedemną drogą którą znam,	F d
Którą ja wybrałem sam	a G

Tak, zawsze genialny	B F
Idealny muszę być	d C
I muszę chcieć, super luz i już	B F
Setki bzdur i już, to nie ja	d C

I nawet kiedy będę sam...

Wiesz, lubię wieczory	B F
Lubię się schować na jakiś czas	d C
I jakoś tak, nienaturalnie	B F
Trochę przesadnie, pobyć sam	d C
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo	B F
Tak zwyczajnie, tylko że	d C
Tutaj też wiem kolejny raz	B F
Nie mam szans być kim chcę	d C

I nawet kiedy będę sam...

Noc, a nocą gdy nie śpię	B F
Wychodzę choć nie chcę spojrzeć na	d C
Chemiczny świat, pachnący szarością	B F
Z papieru miłością, gdzie ty i ja	d C
I jeszcze ktoś, nie wiem kto	B F
Chciałby tak przez kilka lat	d C
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie	B F
Pobyć chwilę sam, chyba go znam	d C

Do kołyski

Dżem

Żyj z całych sił
I uśmiechaj się do ludzi
Bo nie jesteś sam
Śpij, nocą śnij
Niech zły sen Cię nigdy więcej nie obudzi
Teraz śpij

h h\A
h\G h\Fis
e A h
h h\A
h\G h\Fis
e A h

Niech dobry Bóg
Zawsze cię za rękę trzyma
Kiedy ciemny wiatr
Porywa spokój
Siejąc smutek i zwątpienie
Pamiętaj, że

h h\A
h\G h\Fis
e A h
h h\A
h\G h\Fis
e A D

Jak na deszczu łza
Cały ten świat nie znaczy nic a nic...
Chwila, która trwa
Może być najlepszą z Twoich chwil...

e A h
e A G
e A h
e A

Idź własną drogą
Bo w tym cały sens istnienia
Żeby umieć żyć
Bez znieczulenia
Bez niepotrzebnych niespełnienia
Myśli złych

h h\A
h\G h\Fis
e A h
h h\A
h\G h\Fis
e A D

Jak na deszczu łza
Cały ten świat nie znaczy nic a nic...
Chwila, która trwa
Może być najlepszą z Twoich chwil...
Najlepszą z Twoich chwil

e A h
e A G
e A h
e A G
e A

Niech dobry Bóg
Zawsze cię za rękę trzyma
Kiedy ciemny wiatr
Porywa spokój
Siejąc smutek i zwątpienie
Pamiętaj

h h\A
h\G h\Fis
e A h
h h\A
h\G h\Fis
e A D

Jak na deszczu łza
Cały ten świat nie znaczy nic a nic...
Chwila, która trwa
Może być najlepszą z Twoich chwil...
Najlepszą z Twoich chwil

e A h
e A G
e A h
e A G
e A

Dom wschodzącego słońca

sł. Kult, muz. The Animals

W ciemnej tej celi na zgniłym posłaniu
Młody gitfunfel kopyrta
Pikawa mu stała w tym wolnym konaniu
To młody gitfunfel kopyrta

a C D F
a C E
a C D F
a E a E

Przy jego tym koju gitsiorka przycupła
Młodemu gitowi nawija:
Ty wrócisz do funfli, ty wrócisz do zgredki
Gdy tylko zakwitną nagietki

a C D F
a C E
a C D F
a E a E

Nad ranem znaleźli młodego gitowca
Złożyli go w ciemnej mogile
A gity, jak stali, się wszystkie chlastali
To młody gitfunfel kopyrtnął

a C D F
a C E
a C D F
a E a E

Dorośle dzieci

Turbo

a⁷ F⁷
a⁷ G⁶ a⁷
a F G⁶

Nauczyli nas regułek i dat,
Nawbijali nam mądrości do łba,
Powtarzali, co nam wolno, co nie,
Przekonali, co jest dobre, co złe.
Odmierzili jedną miarą nasz dzień,
Wyznaczyli czas na pracę i sen,
Nie zostało pominięte już nic,
Tylko jakoś wciąż nie wiemy, jak żyć.

a F G⁶

Dorośle dzieci mają żal,
Za kiepski przepis na ten świat!
Dorośle dzieci mają żal,
Że ktoś im, życia tyle skradł!

a⁷ G⁶ F⁷

Nauczyli nas, że przyjaźń to fałsz,
Okłamali, że na wszystko jest czas,
Powtarzali, że nie wierzyć, to błąd,
Przekonali, że spokojny jest dom.
Odmierzili każdy uśmiech i grosz,
Wyznaczyli niepozorny nasz los,
Nie zostało pominięte już nic,
Tylko jakoś wciąż nie wiemy, jak żyć.

a F G⁶

Dorośle dzieci mają żal ...

Nauczymy się więc sami, na złość,
spróbujemy, może uda się to,
powtórzymy od początku nasz kurs,
przekonamy się, czy twardy ten mur.
Odmierzymy, ile siły jest w nas,
wyznamy sobie miejsce i czas,
a gdy zmienią się reguły tej gry,
może w końcu odkryjemy, jak żyć.

a F G⁶

Dorośle dzieci mają żal ...

Drogi proste

Kwiat Jabłoni

Nikt mnie nie uprzedzał, nie ostrzegał jak będzie
I nikt nie podał przyczyny
Nikt nie powiedział słowa lecz w ten dzień
Wystawiono mnie pod drzwi

a G F C
a G F
a G F d
a G F

Tobie niczego nie doradzę
Nie znajdę podpowiedzi
Mogę na drogę poklepać cię w ramię
Popatrz do góry i lecis

a G d F
a G F
a G d F
a G F

Tylko raz powiedz tak,
A zacznij się początek
Sam sobie dajesz znak,
Wybierasz drogi proste

a G C F
a G F
a G C F
a G d F

Zdawało mi się, że miało być łatwiej
Prościej i szybciej, zabawniej i ładniej
Miałam wiedzieć, którą wybrać stronę
Mówili skoczysz i nie utoniesz

a G F C
a G F
a G F d
a G F

Będiesz wiedział gdzie góra, gdzie dół
Poczujesz jak równo dzielić na pół
Od razu zrozumiesz, że lepszy
To niekoniecznie i nie zawsze ten silniejszy

a G d F
a G F
a G d F
a G F

I że uciekać przed czymś
Oznaczać dać złapać się pierwszym
A wszystko co wiem to dzisiaj
Że na początku i na końcu jest cisza

a G C F
a G F
a G C F
a G d F

Tylko raz powiedz tak,
A zacznij się początek
Sam sobie dajesz znak,
Wybierasz drogi proste

a G F C
a G F
a G F d
a G F

Czasami nie mam tyle siły w sobie
By można jej było dodać tobie
I bywa, że mam miłości za mało, by
Jeszcze kogoś kochać się udało / x2

d C F G
F d C G
d C F G
F d C G

Tylko raz powiedz tak,
A zacznij się początek
Sam sobie dajesz znak,
Wybierasz drogi proste

a G F C
a G F
a G F d
a G F

Dzieci

Elektryczne Gitary

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

d C

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej

d C

Tony papieru, tony analiz
Genialne myśli, tłumy na sali
Godziny modlitw, lata nauki
Przysięgi, plany, podpisy, druki

d C

Wszyscy mamy...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi
Łańcuchy dłoni, zwarte szeregi
Warstwy tradycji, wieki kultury
Tydzień dobroci, ręce do góry

d C

Wszyscy mamy...

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie...

d C

Wszyscy mamy...

Dzień dobry

Kwiat Jabłoni

Dzień dobry, dobrze zobaczyć Ciebie chociaż raz
Na jakiś czas
Już 8 rano, wiadomo, że nie zdążysz więc
Nie trzeba biec
Popatrz dookoła, nikt tu nie wie po co żyć
I o czym śnić
Za sobą zostaw górę trosk i wyrusz zanim zgubisz trop
Powiedz jak to jest.

D A h
G A
D A h
G A
D A h
G A
D A h G
D A h G

Że nie słyszysz mnie
I nic nie mówisz, a każdy dobrze wie
Że nie śpisz, gdy zapada zmrok
I nie wiesz kiedy zrobić krok
Powiedz jak to jest

D A h G
D A h G
D A
h G
D A h G

Wracasz nad ranem, błądy świt odbija się
Od szyb i mgieł
Gonitwa myśli nie opuści Cię i ja to wiem
I znam ten bieg
W pośpiechu gubisz własny cień
Kolejny rok, kolejny dzień
I nie wiem jak to jest.

D A
h G A
D A h
G A
D
A h
G A D

Że nie słyszysz mnie
I nic nie mówisz, a każdy dobrze wie
Że nie śpisz, gdy zapada zmrok
I nie wiesz kiedy zrobić krok
Powiedz jak to jest

D A h G
D A h G
D A
h G
D A h G

Gdy nie ma dzieci

Kult

Jedna flaszka druga flaszka i też trzecia kurde bele leci **a E**
Dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni **a E**
Gdy nie ma dzieci w domu to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru **a E**
Poznajcie tych albo owych i mamy troszeczkę kataru
Jeśli wiesz o czym ja mówię natomiast pełnym rankiem
Wychyłam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklanę he!

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni...

Jeszcze kilka dni i nocy i wszystko wróci do normy **a E**
Będziemy zorganizowani i poważni uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro po jutrze i po pojutrze
Pozwól nocy kochana życiu nosa utrzyć

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni...

Hahahaczyk

Akurat

Dyskoteka gra
Dyskoteka gra
Dyskoteka gra

E⁵ A h
E⁵ A h
E⁵ A h

On wypatrzył dawno ją
Stała za filarem
Miała spodnie, bluzę modną
I modny zegarek
Podszedł bliżej, przyjrzał się
Tak, to będzie ona
Wymarzona cud - kobieta
Może nawet żona

E⁵ A
h
D⁵ E⁵
A h
D⁵ E⁵ A
h
D⁵ E⁵
A h

Chłopak zdobył się na gest
Skoczył po dwa drinki
Jak to cudo rusza się!
Jaki kolor szminki!
Teraz albo nigdy - myśli
Chłopak już nie może
You know babe
Trzymaj drinka
Czekam na dancefloorze
A na płycie w reflektorach
Big rozczarowanie
Bo bez listka był zegarek
Bez pasków ubranie

E⁵ A
h
D⁵ E⁵
A h
D⁵ E⁵ A
h
D⁵ E⁵
A h

Dyskoteka gra...

Kto z paskami spodnie nosi
Ha, ha, haczyk na bluzie
Robi często smutne oczy
I smutną ma buzię
O czym myśli tajemnicza
Smutnooka młodzież?
Czy z haczykiem ma obuwie
I z paskami odzież

E⁵ A
h
D⁵ E⁵
A h
D⁵ E⁵ A
h
D⁵ E⁵
A h

Dyskoteka gra...

Huśtawki

Kwiat Jabłoni

A czy przyroda kolebka
Myślała kiedyś dokładnie
Na co jej wielkie mamuty
Ani wygląda to ładnie
Ani z nich skóra na buty

D
A
h
G
A

Nie ma co pytać koledzy
Robiła i tak jej wyszło
Nikt nie wymyślał specjalnie
Tego w czym żyć nam przyszło
Uprzedzam o tym lojalnie

D
A
h
G
A

Jeden jest rytm, jeden rytm
Jeden jest wydech i wdech
Nasyć się równym oddechem
Nasyć się dzisiaj za trzech, bo
Raz tylko dany ten czas
Ani on twój ani czyj
Z czasem się wszystko ustoi
Żyj na huśtawce żyj

D
A
h
G
D
A
h
G

Nie skacz tak zaraz na szyny
Jeszcze nie o tę grasz stawkę
W wesołym miasteczku dziewczyny
Chcą z tobą iść na huśtawkę...
Lepiej ci będzie z nimi

D
A
h
G
A

Pachnie tak mocno siano
Kwiaty się gną od motyli
Jeździ słońce po niebie
Światło ucieka, ślad myli
Miasteczko czeka na ciebie

D
A
h
G
A

Jeden jest rytm...
Raz tylko dany...

Jeden jest rytm, jeden rytm
Jeden jest węgiel i tlen
Zwykłą losu koleją
Praca posiłek i sen
Jeden przypada na dzień
Świt jeden i jeden zmrok
Pierwsi się łudzą nadzieją
A drudzy równają krok

D
A
h
G
D
A
h
G

Irlandia zielona

Kowalski

Znowu jesień i ptaki daleko,
W domu zimno a za oknem pada.
Żona mówi, że kran znów przecieka. . .
A niech sobie zawoła sąsiada.
W piłkę baty znów nasi dostali,
Słaby atak i bramkarz pierdoła.
Żonie garnek się jakiś osmalił...
A niech sobie sąsiada zawoła.

G C F C

A Irlandia podobno jest taka zielona,
Jak włosy syreny o świcie.
Za jej czułe westchnienia i białe ramiona
Moje szare oddałbym życie.
A Irlandia podobno jest taka szalona,
Jak wiatr co ma czapkę podartą.
Za jej czułe westchnienia i białe ramiona
Moje nudne życie oddać warto.

G C F C

Ściany mokre, bo dach mam dziurawy,
Już tapeta się w kącie odlepia,
Żona radio chce dać do naprawy,
Ale sąsiad się na tym zna lepiej.
Żona ciągle głowę mi suszy,
Nawet w łóżku się nam nie układa,
No, tym razem to muszę się ruszyć,
Bo gotowa zawołać sąsiada.

G C F C

A Irlandia...

Ząb mnie bolał od 4 tygodni,
Więc go w końcu przedwczoraj wyrwałem,
No i co? no i dalej mnie boli. . .
Teraz ja sąsiada zawołałem.
O Irlandii więc marzę i łodzi
I jak w lewo skręcam za fiordem,
A ten sąsiad coś często przychodzi. . .
Trzeba będzie mu jutro skuć mordę!

G C F C

A Irlandia...

Jaki był ten dzień

Turbo

Późno już, otwiera się noc
Sen podchodzi do drzwi
Na palcach jak kot
Nadchodzi czas ucieczki na out
Gdy kolejny mój dzień
Wspomnieniem się stał

d B C a
B F
g A
d B C a
B F
g A

Jaki był ten dzień, Co darował co wziął
Czy wyniósł mnie pod niebo, czy zrzucił na dno
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił czy nie
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe

d B C a
B F g A
d B C a
B F g A

Łagodny mrok zasłania mi twarz
Jakby przeczył, że chce być z tobą chociaż raz
Nie skarzę się, że mam to co mam
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam

d B C a
B F g A
d B C a
B F g A

Jaki był ten dzień...

Jedwab

Róże Europy

Ofiaruję mojej dziewczynie z kwiatów Holandii utkany a D C G D
Szlafrok, w którym utonie całkiem niezły posiłek jaki a D C G D
Konsumuje lubieżnie co wieczór w ciepłych dekoracjach pokoju a D C G D
Przy świecach i przy koniaku a nad sobą mam jej loki a D C G D

Tak, tylko ona, jak jedwab a D C G

Ofiaruję mojej dziewczynie wszystkie kwiaty Holandii a D C G D
Jeśli będzie trzeba ukradnę w nocy przy księżycowej pełni a D C G D
A potem wycisnę z nich soki przyprawię kalifornijskim winem a D C G D
I zanurzę się z moją dziewczyną po kolana po pas po szyję a D C G D

Lubię jej farbowane rzęsy, C D
Piegi i policzki blade e G
Lubię kiedy miękko ląduje, C D
Ona zmysłowo na mojej twarzy e G

Tak, tylko ona, jak jedwab a D C G

Ofiaruję mojej dziewczynie Holandii morskie owoce a D C G D
wraz z nimi podejrzone przygody bez pieniędzy dzikie podróże a D C G D
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek sam w słowa ubieram doskonale a D C G D
Resztę stanowi moja dziewczyna tylko ona jest jak jedwab a D C G D

Lubię jej farbowane..

Tak, tylko ona, jak jedwab

Jesienna zaduma

sł. Jerzy Harasymowicz, muz. Elżbieta Adamiak

Nic nie mam
Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem
Nawet nie wiem
Jak tam sprawy za lasem
Rano wstaję poemat chwale
Biorę się za słowo jak za chleb

Rzeczywiście tak jak księżyc
Ludzie znają mnie tylko z jednej
Jesiennej strony

Nic nie mam
Tylko z daszkiem nieba zamyślony kaszkiet
Nie zważam
Na mody byle jakie
Piszę wyłącznie piszę wyłącznie
Uczuć starym drapakiem

Rzeczywiście tak jak księżyc
Ludzie znają mnie tylko z jednej
Jesiennej strony

e
F e
e
F e
G Fis h
e G D H⁷ e

e H⁷ G
a e
D a e

e
F e
e
F e
G Fis h
e G D H⁷ e

e H⁷ G
a e
D a e

Jest taki samotny dom

Budka Suflera

Uderzył deszcz, wybuchła noc, przy drodze pusty dwór.
W katedrach drzew, w przyłbicach gór wagnerowski ton.
Za witraża dziwnym szkłem pustych komnat chłód.
W szary pył rozbity czas, martwy, pusty dwór.
Dorzucam drew, bo ogień zgasł, ciągle burza trwa.
Nagle feeria barw i mnóstwo świec, ktoś na skrzypcach gra.
Gotyckie odrzwia chylą się i skrzypiąc suną w bok,
I biała pani płynie, z nich, w brylantowej mgle.
Zawirował z nami dwór, rudych włosów płomień.
Nad górami lecę, lecę z nią, różę trzymam w dłoni,

g F c D

A po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój.
Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien. x2

g F g F C

Znowu szary, pusty dom, gdzie schroniłem się,
I najmiłsza z wszystkich, wszystkich mi, na witraża szkłe.
Znowu w drogę, drogę trzeba iść, w życie się zanurzyć.
Chociaż w ręce jeszcze tkwi lekko zwiędła róża.

g F c D

Lecz po nocy przychodzi dzień, a po burzy spokój.
Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien.
Nagle ptaki budzą mnie, tłukąc się do okien.

g F g F C

Jeszcze w zielone gramy

Wojciech Młynarski

Przez kolejne grudnie, maje
Człowiek goni jak szalony
A za nami pozostaje
Sto okazji przegapionych
Ktoś wytyka nam co chwilę
W mróz czy w upał, w zimie, w lecie
Szans nie dostrzeżonych tyle
I ktoś rację ma, lecz przecież

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy
Jeszcze któregoś ranka odbijemy się od ściany
Jeszcze wiosenne deszcze obudzą ruń zieloną
Jeszcze zimowe śmieci na ogniskach wiosny spłoną
Jeszcze w zielone gramy, jeszcze wzrok nam się pali
Jeszcze się nam pokłonią ci, co palcem wygrażali
My możemy być w kłopotcie, ale na rozpaczy dnie
Jeszcze nie, długo nie

Więc nie martwmy się, bo w końcu
Nie nam jednym się nie klei
Ważne, by choć raz na końcu
Mieć dyktando u nadziei
Żeby w serca kajeciku
Po literkach zanotować
I powtarzać sobie cicho
Takie prościuteńkie słowa

Jeszcze w zielone gramy, jeszcze nie umieramy
Jeszcze się spełnią nasze, piękne sny, marzenia plany
Tylko nie ulegajmy przedwczesnym niepokojom
Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją
Jeszcze w zielone gramy, choć skroń niejedna siwa
Jeszcze sól będzie mądra a oliwa sprawiedliwa
Różne drogi nas prowadzą, lecz ta, która w przepaść rwie
Jeszcze nie, długo nie

Jeszcze w zielone gramy, chęć życia nam nie zbrzydła
Jeszcze na strychu każdy klei połamane skrzydła
I myśli sobie Ikar co nie raz już w dół runął
Jakby powiało zdrowo, to bym jeszcze raz pofrunął
Jeszcze w zielone gramy, choć życie nam doskwiera
Gramy w nim swoje role naturszczycy bez suflera
W najróżniejszych sztukach gramy,
lecz w tej, co się skończy źle
Jeszcze nie, długo nie!

Jeśli zechcesz odejść, odejdz

Kult

Znowu dom pusty dziś nocą, cisza aż grzmi. c G
Świec płomienie próżno się złocą, nie skrzypną drzwi. c G

Milczeń będzie moja gitara, słychać będzie bicie zegara. f c
Ja rozumieć wszystko się staram, mówiłem Ci. f G c

Jeśli zechcesz odejść – odejdz. Jeśli zechcesz wróc. c G
Nic się przecież nie zmieni przez te dni. G c
Wciąż tak samo serca będzie czas tęsknotą truć. c G
Świat jak był zostanie zły. G c

Choć to dziś żar rąk splecionych czuje każdy nerw. Gis c
Choć w pamięci pięknych wspomnień moc. Gis c
Nie umkniemy samotności co nas żre jak czerw, Gis c
Odkąd spadła na nas w tamtą noc. D G

Jeśli zechcesz wrócić, wracaj. Jeśli odejść – idź. c G
To nie ważne z kim i wszystko jedno gdzie. G c
Już na zawsze tamto będzie w sercach nam się tlić, c G
Jak neonowy szyld: "Gdzie jesteś?". G c

Jolka, Jolka

Budka Suflera

Jolka, Jolka pamiętasz	D A
Lato ze snu	h
Gdy pisałaś: tak mi źle	D A h
Urwij się choćby zaraz	D A
Coś ze mną zrób	e h
Nie zostawiaj mnie samej, o nie.	D A G
Żebrząc wciąż o benzynę	D A
Gnałem przez noc	h
Silnik rzeził ostatkiem sił	D A h
Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłać	D A e h
Wszystko było tak proste w te dni.	D A G
Dziecko spało za ścianą	D A
Czujne jak ptak	h
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!	D A h
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak	D A e h
Słodkie były, jak krew Twoje łzy	D A G
Emigrowałem z objęć Twych nad ranem	e G D e G D
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem	e G D e G A
Dane nam było, słońca zaćmienie	e G D e G D
Następne będzie, może za sto lat.	e G D e G A
Plażą szły zakonnice, a słońce w dół	D A h
Wciąż spadało nie mogło spaść	D A h
Mąż tam w świecie za funtem, odkładał funt	D A e h
Na Toyotę przepiękną, aż strach.	D A G
Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło	D A h
Narzeczoną miał kiedyś, jak sen	D A h
Z autobusem Arabów zdradziła go	D A e h
Nigdy nie był już sobą, o nie	D A G
Emigrowałem z ramion Twych nad ranem...	
W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak	D A h
Wypełzaliśmy na suchy ląd	D A h
Czarodziejka gorzałka tańczyła w nas	D A e h
Meta była o dwa kroki stąd.	D A G
Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak	D A h
Czemu zgasło też nie wie nikt	D A h
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam	D A e h
Ale nic nie jest proste w te dni.	D A G
Emigrowałem z ramion Twych nad ranem...	

Kiedy byłem małym chłopcem

Tadeusz Nalepa

Kiedy byłem,
Kiedy byłem małym chłopcem, hej!
Wziął mnie ojciec,
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł:
Najważniejsze, co się czuje,
Słuchaj zawsze głosu serca, hej!

h
e h
fis e
h

Kiedy byłem,
Kiedy byłem dużym chłopcem, hej!
Wziął mnie ojciec,
Wziął mnie ojciec i tak do mnie rzekł:
Głosem serca się nie kieruj,
Tylko forsa ważna w życiu jest!

h
h
e
e h
fis
e h

h
h
e
e h
fis
e h

h
e h
fis e
h

Wicher wieje,
Wicher słabe drzewa łamie, hej!
Wicher wieje,
Wicher silne drzewa głaszczce, hej!
Najważniejsze, to być silnym,
Wicher silne drzewa głaszczce, hej!

h
h
e
e h
fis
e h

Kiler

Elektryczne gitary

To, co się dzieje naprawdę nie istnieje,
Więc nie warto mieć niczego, tylko karmić zmysły.
Będzie co ma być. Już wiem, że stąd nie zwieję
Poczekam i popatrzę, nie cofnę kijem Wisły.

D
e A D
D
e A D

Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle
Wiem co za ile, nie muszę dbać o bilet.
Mam wszystko w tyle, są czasem takie chwile,
Że się nie myślę, choć wcale nie wiem ile.

h fis e A
h fis e A
h fis e A
h fis e A

Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w takiej walce.
Teraz w pace swe ostatnie resztki imidżu tracę.

G D A
G D A

Co się ze mną dzieje, naprawdę nie istnieje,
Więc nie warto tak się bronić, tylko lecieć z wiatrem.
Poczekam, popatrzę - zrozumieć więcej.
I wtedy wreszcie sam też włączę się do akcji.

D
e A D
D
e A D

Już tylko Kiler, o sobie tylko tyle...

Nie kiwnąłem nawet palcem, by się znaleźć w takiej walce.
Teraz w pace swe ostatnie resztki imidżu tracę.

G D A
G D A

Już tylko Kiler, podniosłem bile, wracam za chwilę,
Nie dbam o bagaż, nie dbam o bilet.
Już tylko Kiler, mówię, o, o.
Mam wszystko w tyle, wiem co za ile, może się mylę,
To chyba thriller...

h fis e A
h fis
e A
h fis e
A
h fis e A

King

T.Love

Mówiono o nim King w mieście świętej Wieży e
Pamiętam z podstawówki jak całował się z papieżem G
Przejeżdżał też sekretarz gdy przecinano wstęgę e
Kingi poszedł na wagary pomarzyć o czymś innym G
Był zawsze trochę z boku a e
Na bakier trochę był a e
W szkole nikt nie wiedział a e
Czym King naprawdę żył H⁷

To było trochę później już miał przyjaciółkę Ewę e
Mieszkali więc bez ślubu i klepali słodką biedę G
Dawali czasem czadu bo lubili lekkie dragi e
Znajomych było wielu wieczory i poranki G
Uważaj na sąsiadów swych, a e
Bo lubią dawać cynk a e
Ty wiesz, kto rządzi w mieście a e
To biskup z komisarzem - King! H⁷

Tak mówił mu przyjaciel długi, chudy Lolo e
Kiedy wyszli na ulicę zapalić spliffa z colą G
Mam dosyć tego miasta, czerwono-czarnej mafii e
Czy mnie rozumiesz Lolo? Czy wiesz, co mnie trapi? G
Tymczasem blada Ewa a e
Wytłumaczyć pragnie wszystko, a e
Bo komisarz wszedł przez okno a e
A spod łóżka wylał biskup H⁷

Co masz w kieszeni King? Komisarz spytał w drzwiach e
Wy palicie wciąż to świństwo, mieliśmy wiele skarg G
A biskup łypie z boku to na Kinga, to na Ewę e
Wy żyjecie tu bezbożnie myślicie, że nic nie wiem G
Za posiadanie zielska a e
Ty dostaniesz dziesięć latek a e
Za nielegalny związek z nią a e
Następnych parę kratek H⁷

Dziś Kingi siedzi w celi i wspomina dobre dni e
Napisał do papieża bardzo długi list G
Świąteczną wysłał kartkę do samego prezydenta e
Lecz nikt o nim już nie mówi nikt o nim nie pamięta G
Był zawsze trochę z boku a e
Na bakier trochę był a e
Właściwie nikt nie wiedział a e
Czym King naprawdę żył H⁷

Kocham Cię jak Irlandię

Kobranocka

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą
Pamiętam to tak dokładnie
Twoich czarnych oczu bliskość
Wciąż kocham cię jak Irlandię

C e
G⁰ d
B F
C G

A ty się temu nie dziwisz
Wiesz dobrze co byłoby dalej
Jak byśmy byli szczęśliwi
Gdybym nie kochał cię wcale

C e
G⁰ d
B F
C G C

Przed szczęściem żywić obawę
W nadziei, że mi ją skradniesz
Wlokę ten ból przez Włocławek
Kochając cię jak Irlandię

C e
G⁰ d
B F
C G

A ty się temu nie dziwisz...

Gdzieś na ulicy Fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
Bym kochał cię jak Irlandię

C e
G⁰ d
B F
C G

A ty się temu nie dziwisz...

Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działąłem tak nieporadnie
Czy to dla ciebie coś znaczy
Że kocham cię jak Irlandię

C e
G⁰ d
B F
C G

A ty się temu nie dziwisz...

Koledzy

Maciek Maleńczuk

Spotkałem się z kolegą, bo kolega jest od tego
I wypada czasem spotkać się z nim
Siedzieliśmy do rana a jego ukochana
Donosiła ciągle nowy zestaw win

h e h e
h e h Fis
h e h e
h e h Fis

Przegadaliśmy nockę obrobiliśmy trochę
Innym tyły tak by spłacić dług
I nie było mi przykro i było mi miło
I dłużej tak bym siedzieć mógł

e a e a
e a G Fis
h e h e
h e h Fis

I więcej kręcę teraz głową
Mniej więcej o połowę
I mniej się tłucze w mojej duszy
I dusza mniej się dusi

h e h e
h e h Fis
h e h e
G Fis h e h e

Spotkałem się z kolegą, bo kolega jest od tego
I wypada czasem spotkać się z nim
Siedzieliśmy do rana a moja ukochana
Donosiła ciągle nowy zestaw win

h e h e
h e h Fis
h e h e
h e h Fis

Kiedyś wina brakowało i ciągle było mało
A i chętny do sądenia każdy był
Było nie było lecz się wykruszyło
Pewnie też gdzieś obrabiają nam tył

e a e a
e a G Fis
h e h e
h e h Fis

I więcej kręcę teraz głową
Mniej więcej o połowę
I mniej się tłucze w mojej duszy
I dusza dusi się mniej

h e h e
h e h Fis
h e h e
G Fis h e h e

Kolory miasta

Myśli Rozczochrane Wiatrem Zapisane

Kolorami miasta namaluję cię
W kolorach miasta zamknę dłonie dwie
W kolorach miasta wyczaruję nasz świat
Choć od kolorów miasta uciekam od lat

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Wiosna tu pachnie spaliną
Choć zapach wolności za bramą ukryty
Wyrzeźbiona szarością
Za szybą tramwaju cień twój rozmyty

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Kolorami miasta namaluję cię
W kolorach miasta zamknę dłonie dwie
W kolorach miasta wyczaruję nasz świat
Choć od kolorów miasta uciekam od lat

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Szaleństwo chodzi ulicą
Biegnie i biegnie wciąż goni i goni
Wzroku podnieść się boję
Nade mną stukot szlabanu szydercze neony

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Kolorami miasta namaluję cię
W kolorach miasta zamknę dłonie dwie
W kolorach miasta wyczaruję nasz świat
Choć od kolorów miasta uciekam od lat

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Kropla pragnienia upadła
O płyty blokowisk odbiła się echem
Anonimowym bezładem witają mnie ludzie
Szarym uśmiechem

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Kolorami miasta namaluję cię
W kolorach miasta zamknę dłonie dwie
W kolorach miasta wyczaruję nasz świat
Choć od kolorów miasta uciekam od lat

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Cisza na placu zaległa
Księżyc z chodnikiem tango zatańczył
Włóczy się bladym przedświtem
Szukając po miejsku połówki pomarańczy

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Kolorami miasta namaluję cię
W kolorach miasta zamknę dłonie dwie
W kolorach miasta wyczaruję nasz świat
Choć od kolorów miasta uciekam od lat

cis gis
A E H⁷
cis gis
A H⁷ cis

Kołysanka dla nieznajomej

Perfect

Gdy nie bawi cię już
Świat zabawek mechanicznych
Kiedy dręczy cię ból
Niefizyczny
Zamiast słuchać bzdur
Głupich telefonicznych wrózek
Zza siedmiu mórz
Spytaj siebie czego pragniesz
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko

C a
F
C a
F
C a
e
F C F
F G a
F G

Gdy udając, że śpisz
W głowie tropisz bajki z gazet
Kiedy nie chcesz już śnić
Cudzych marzeń
Bosa do mnie przyjdź
I od progu bezwstydnie powiedz mi
Czego chcesz
Słuchaj jak dwa serca biją
Co ludzie myślą - to nieistotne

C a
F
C a
F
C a
e
F C F
F G a
F G

Kochaj mnie
Kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak zapalniczka płomień
Jak sucha studnia wodę
Kochaj mnie namiętnie tak
Jakby świat się skończyć miał

C G⁷ a⁷ G
C G⁷ a⁷ G
C G⁷ a⁷ G
e
F G
F G a
F G

Swoje miejsce znajdź
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens
Słuchaj co twe ciało mówi
W miłosnej studni już nie utoniesz

C a
e
F C F
F G a
F G

Kochaj mnie
Kochaj mnie
Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak księżyc w oknie śmieję się i płacz
Na linie nad przepaścią tańcz
Aż w jedną krótką chwilę
Pojmiesz po co żyjesz

C G⁷ a⁷ G
C G⁷ a⁷ G
C G⁷ a⁷ G
e
F G
F G a
F G

Kometa

Kwiat Jabłoni

Obudził się, daleko gdzieś
Zaczyna biec przed siebie
A Słońce z nim rozpędza się
Dużo siły ma, leci niczym ptak
Czarnych myśli brak, bo przecież
Jeszcze długo nim się skończy dzień

a d
d
F G a (G)
a d
d
F G a (G)

Trudno zrozumieć to, lecz
Takie życie już jest
Dziś jesteś a jutro nie
To trochę dobrze i źle
Trochę dobrze i źle
Jak kometa na niebie miga nam świat
Żyjemy tak mało lat
I trochę Ciebie mi brak
Trochę Ciebie mi brak

a G C
d a
d a
d a
E a
G C d a
d a
d a
E a (G)

Zwiedził cały świat
Dźwięków, kształtów, barw
I tyle wspomnień ma dla siebie
Gubi myśli, Słońce kończy bieg
Już nie starcza tchu
I potrzebuje snu
Chyba położę się tu, obok Ciebie
Gwiazdy widać, księżyc podniósł się

a d
d
F G a (G)
a d
d
F G a (G)

Trudno zrozumieć to, lecz
Takie życie już jest
Dziś jesteś a jutro nie
To trochę dobrze i źle
Trochę dobrze i źle
Jak kometa na niebie miga nam świat
Żyjemy tak mało lat
I trochę Ciebie mi brak
Trochę Ciebie mi brak

a G C
d a
d a
d a
E a
G C d a
d a
d a
E a (G)

Na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na
Jak kometa na niebie miga nam świat
Żyjemy tak mało lat
I trochę Ciebie mi brak
Trochę Ciebie mi

a G C
d a
d a
d a
E a
G C d a
d a
d a
E a (G)

Koniec

Elektryczne Gitar

To już jest koniec G D
Nie ma już nic e C
Jesteśmy wolni G D
Możemy iść e C

To już jest koniec G D
Możemy iść e C
Jesteśmy wolni G D
Bo nie ma już nic e C

Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem G D
I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwaju e C
Tak dłubie i gmera, napisze, wymyśli G D
obejdzie wokoło, zabrudzi, wyczyści e C

I krzaczek przy drodze, i brat przy maszynie G D
Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantine e C
Kamyczek na polu i strażnik na straży G D
Lodówka wciąż ziębi, kuchenka wciąż parzy e C

A po co, a po co tak dłubie i dłubie G D
A za co, a za co tak myśli i skubie e C
I tak się przykłada i mówi z ekranu G D
I bredzi latami, wieczorem i rano. e C

To już jest koniec G D
Nie ma już nic e C
Jesteśmy wolni G D
Możemy iść e C

To już jest koniec G D
Możemy iść e C
Jesteśmy wolni G D
Bo nie ma już nic e C

Kora

Harlem

Rozmawiałem z korą drzewa, ona drzewo dobrze zna
Powiedziała cicho : "Dotknij ręką nieba".
Wyciągnąłem w górę ręce, niebo dało ciepły deszcz,
Zwariowałem, jakby deszczu było trzeba.

A E
D A
A E
D A

fis D

Zapytałem kiedyś wróżkę, czy mi nie zabraknie sił,
"Nie zabraknie, tylko dotknij ręką nieba".
Rozrzuciła karty wkoło, ja wybrałem jedną z nich.
Skąd wiedziałem, że tej jednej tylko trzeba?

A E
D A
A E
D A

Prowadzi mnie od lat niewidzialna siła,
Która nadaje życiu sens i każe trwać
Niewiele mam, tak mało, a przecież tyle
Dlatego wiem, co chciał powiedzieć wiatr

A E fis⁷ D
A E D
A E fis⁷ D
A E D

Policzyłem kiedyś wszystko, co mi dało dobry znak,
Pod stopami jeszcze mocniej czułem ziemię.
Wyciągnąłem w górę ręce, padał boski, dobry deszcz,
Już wiedziałem, nigdy więcej się nie zmienię.

A E
D A
A E
D A

Prowadzi mnie od lat niewidzialna siła,
Która nadaje życiu sens i każe trwać
Niewiele mam, tak mało, a przecież tyle
Dlatego wiem, co chciał powiedzieć wiatr

A E fis⁷ D
A E D
A E fis⁷ D
A E D

Każdy rok i każdy dzień ma jakiś sens.
Każdy śmiech i cichy płacz nie dziwią mnie.
Rzeki szum, kamienia szept rozumiem już
Bez słów, bez żadnych zbędnych słów.

fis⁷ D
fis⁷ D
fis⁷ D
A E D

Prowadzi mnie od lat niewidzialna siła,
Która nadaje życiu sens i każe trwać
Niewiele mam, tak mało, a przecież tyle
Dlatego wiem, co chciał powiedzieć wiatr

A E fis⁷ D
A E D
A E fis⁷ D
A E D

(Outro)

A E fis D A E D

Krakowski Spleen

Maanam

Capo II

Chmury wiszą nad miastem, ciemno i wstać nie mogę	a
Naciagam głębiej kołdrę, znikam, kulę się w sobie	a
Powietrze lepkie i gęste, wilgoć osiada na twarzach	d
Ptak smętnie siedzi na drzewie, leniwie pióra wygładza	a
Poranek przechodzi w południe, bezwładnie mijają godziny	a
Czasem zabrzączy mucha w sidłach pajęczyny	a
A słońce wysoko, wysoko świeci pilotom w oczy	d
Ogrzewa niestrudzenie zimne niebieskie przestrzenie	a
Czekam na wiatr, co rozgoni	a C
Ciemne skłębione zasłony	C G
Stanę wtedy na raz	G d
Ze słońcem twarzą w twarz	d (a G)
Ulice mgłami spowite, toną w ślepych kałużach	a
Przez okno patrzę znużona, z tęsknotą myślę o burzy	a
A słońce wysoko, wysoko świeci pilotom w oczy	d
Ogrzewa niestrudzenie zimne niebieskie przestrzenie	a
Czekam na wiatr...	

Kto powie mi jak

Kwiat Jabłoni

A stoję gdzieś pod niebem	d
Pod nogami piach	F
Mam podobno iść przed siebie	d
Chociaż nie wiem jak, oj nie wiem	g C
Robię pierwszy krok	d
Muszę więc gdzieś dojść	F
Góra wielka, droga kręta	d
Trudno czasem iść, nie stękać	g C
Chcę od razu wiedzieć	d
Na czym stoi świat	F
Jak poznawać siebie lepiej,	d
Jak nie potknąć się o Ciebie	g C d
Idąc byle jak...	A
Więc kto powie mi jak radzić sobie mam	d B F
Taki wielki świat nade mną mam	C d
Ileś tam lat, lecz to niewiele da	B F
Doświadczenia brak	C
Będziesz w pocie czoła	d
Walczyć o swój świat	F
Będziesz wodą żyć i chlebem	d
Myśleć będziesz nad swym celem	g C
Tak podobno mówił on	d
Człowiekowi co	F
Zbłądził jedząc owoc wiedzy	d
Bo chciał wiedzieć co miał wiedzieć	g C
Tak już w życiu bywa	d
Od zarania lat	F
Że kto winny musi być	d
Ten winny będzie choćby nie wiem jak	g C d
Starął się sam	A
Więc kto powie mi jak radzić sobie mam	d B F
Taki wielki świat nade mną mam	C d
Ileś tam lat, lecz to niewiele da	B F
Doświadczenia brak	C

Lipstick on the glass

Maanam

Capo III

Otwieram drzwi, to jesteś ty e a
Przybiegłaś, widzę jeszcze drżysz e a
Gorące usta, gorące dłonie e a
W półmroku cała lśniesz e a
Powolnym ruchem sięgasz a
I patrzysz poprzez szkło a
Falujesz w rytmie zmierzchu e a
Przeciągasz się jak kot e a

Dotykam cię, a wtedy ty e a
Przymykasz czarne oczy e a
Budzisz się, znów cała lśniesz e a
Śni się róża nocy e a
Odchodzisz lecz zostawiasz a
Na szklance szminki ślad a
To nic, że ona przyjdzie e a
Zapyta jeszcze raz e a

Whose that lipstick on the glass e a
Whose that lipstick... (Lipstick, lipstick) e a
Whose that lipstick on the glass e a
Whose that lipstick...(Lipstick, lipstick) e a

Dotykam Cię, a wtedy Ty, przymykasz czarne oczy e a e a
Budzisz się, znów cała lśniesz, lśni się róża nocy e a e a
Odchodzisz, lecz zostawiasz, na szklance szminki ślad a a
To nic, że ona przyjdzie, zapyta jeszcze raz e a e a

Whose that lipstick...

Otwieram drzwi, to znowu Ty, przybiegłaś, widzę jeszcze drżysz e a e a
Gorące usta, gorące dłonie, w półmroku cała lśniesz e a e a
Odchodzisz, lecz zostawiasz, na szklance szminki ślad a a
To nic, że ona przyjdzie, zapyta jeszcze raz e a e a

Whose that lipstick...

Lubię mówić z tobą

Akurat

Kiedy z serca płyną słowa
Uderzają z wielką mocą
Krążą blisko wśród nas ot tak
Dając chętnym szczere złoto

cis E
H cis

I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

cis E H cis

Każdy myśli to co myśli
Myśli sobie moja głowa
Może w końcu mi się uda
Wypowiedzieć proste słowa

cis E
H cis

I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

cis E H cis

Mała wojna

Lady Pank

Aniołowie jeśli tylko są
Kryją się w metalowych bunkrach
Takie listy szybko dra
Chcą mnie dziś, chcą mnie widzieć jutro
Paru kumpli już tam jest
Mówią, że krzyżyk piecze w usta
Nauczeni nie bać się
Tylko coś nie pozwala usnąć

gis Fis H
E cis H Fis
gis Fis H
E cis H Fis
gis Fis H
E cis H Fis
gis Fis H
E cis H Fis

Zawsze iść - rozkaz który mam we krwi
Małą wojnę w sobie mieć
Z każdym z was walczyć do utraty tchu
I bez słów ...

E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis

Mogę zwalić ciebie z nóg
Wrogu mój, co wykrzywasz usta
Nie przepraszaj, tylko wstań
Nigdy już nie zobaczysz lustra

gis Fis H
E cis H Fis
gis Fis H
E cis H Fis

Ludzie są ...
... po to, żeby żyć i tańczyć
Ludzie są po to, żeby mogli walczyć
Ludzie są i nie będą nigdy lepsi
Ludzie są ...

E⁷⁺ Fis
gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis

Tacy są...
Ktoś zapłacił za twój...
ból, za szampana łyk
Od tej chwili będziesz...
mój. Nie odwracaj się
Patrz mi w oczy, patrz! O!

A⁵
D⁵ E⁵
A⁵
D⁵ E⁵
Fis⁵
Gis⁵

Ludzie są po to, żeby żyć i tańczyć
Ludzie są po to, żeby mogli walczyć
Ludzie są i nie będą nigdy lepsi
Ludzie są i nie będą nigdy lepsi
Ludzie są i nie będą nigdy lepsi
Ludzie są i nie będą nigdy lepsi

E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H
E⁷⁺ Fis gis H

Marchewkowe pole

Lady Pank

Marchewkowe	D ² A
Pole rośnie wokół mnie	F G
W marchewkowym	D ² A
Polu jak warzywo tkwię	F G
Głową na dół	D ² A
Zakopany niczym struś	F G
Chcesz mnie spotkać	D ² A
Głowę obok w ziemię włóż	F G

Wszystko się może zdarzyć D A e B

Marchewkowe	D ² A
O ogrodzie miewam sny	F G
W marchewkowym	D ² A
Stanie jest najlepiej mi	F G
Rosnę sobie	D ² A
Dołem głowa górą nać	F G
Kto mi powie	D ² A
Co się jeszcze może stać	F G

Wszystko się może zdarzyć D A e B

Matura 2001

Farben Lehre

Moja dziewczyna ma dzisiaj maturę h fis
Nie ma czasu dla mnie w ogóle h fis
Nie śpi po nocach, strasznie się boi h fis
Szkoda mi dziewczyny mojej h fis

Hura hura, dzisiaj matura D A h
Marynara i fryzura, matura D A h
Hura hura Broniewski, Stachura D A h
Marynara i fryzura, matura D A h

Mój kolega ma dzisiaj maturę h fis
Nie ma czasu na piwo w ogóle h fis
Puchną oczy, w gardle suszy h fis
Szkoda mi tak młodej duszy h fis

Hura hura, dzisiaj matura ...

Nie matura, a chęć szczera h fis
Zrobi z Ciebie oficera h fis
Warto byś o tym pamiętał h fis
Gdybyś w razie nie zdał h fis

Hura hura, dzisiaj matura ...

Warto byś o tym pamiętał h fis
Gdybyś w razie nie zdał h fis
Warto byś o tym pamiętała h fis
Widząc GENERAŁA h

Hura hura, dzisiaj matura ...

Mogło być nic

Kwiat Jabłoni

Jestem tu zupełnie sam e
Choć przed chwilą stałem w tłumie D
Leżę pośród czterech ścian C
Czuje jakbym w środku topił się A

Szary sufit nie chce spaść e
Moje ciało nie podniesie mnie D
Przecież ty masz tak jak ja C
Że wszystkiego coraz więcej chcesz D e
Więcej chcesz D

I to zapiera dech e
Że jest coś a nie nic C
Gdy budzisz się G
To nadal jesteś ty D
I to zapiera dech e
Że obok Ciebie jest ktoś C
I że mogło być nic G D

A jest wszystko D e
A jest wszystko C G
Jest wszystko D e (C G D)

Jesteś tu zupełnie sam e
Najzwyczajniej w świecie jesteś D
Nikt nie czeka na twój znak C
Nikt nie patrzy jak potykasz się A

Nie ma fanfar złotych bram e
Barwnych świateł ciepła tłumu D
Piękno da się znaleźć tam C
Nawet w ciszy i bezruchu D e
D

I to zapiera dech e
Że jest coś a nie nic C
Gdy budzisz się G
To nadal jesteś ty D
I to zapiera dech e
Że obok Ciebie jest ktoś C
I że mogło być nic G D

A jest wszystko D e
A jest wszystko C G
Jest wszystko D e (C G D)

A skoro szarość nie zachwyca	A
To ilu potrzebujesz barw	e
Bo chociaż wczoraj zaszło słońce	C
To nie musi jutro wstać	D
I to zapiera dech	e
Że jest coś a nie nic	C
Gdy budzisz się	G
To nadal jesteś ty	D
I to zapiera dech	e
Że obok Ciebie jest ktoś	C
I że mogło być nic	G D
A jest wszystko	D e
A jest wszystko	C G
Jest wszystko	D e (C G D)

Moralne salto

Strachy na lachy

Z krucyfiksu co noc patrzy się na nią
Kiedy składa na pół sukienkę tanią
Nie powie nic kiedy znów włoży ją rano
Wszystko już o niej wie tani stróż anioł

e h⁷ e h⁷ e
e h⁷ C h⁷ e
e h⁷ e h⁷ e
e h⁷ C h⁷ e

Drugi rok stoi tam za firanką
Nie wybaczy mu że on poszedł z tamtą
Wylało się na stół moralne salto
Smutna historia ta z dominantą

e h⁷ e h⁷ e
e h⁷ C h⁷ e
e h⁷ e h⁷ e
e h⁷ C h⁷ e

Snów dziwnych jej pięć
Jak palców jest pięć u dłoni każdej
Ściera swój uśmiech ze starych zdjęć
Jego uśmiechu część
Głodne oczy nakarmi
Dobrze wie już że my
Się nie dzieli przez trzy
Z młodszymi koleżankami
Jeśli już ktoś dziś puka w jej drzwi
To z całych sił tylko przeciąg
Przeciąg trzaska złudzeniami
Przeciąg trzaska złudzeniami

G D e
e C h⁷ e
G D e
e C
h⁷ e
G D e
e C
h⁷ e
G D e
e C h⁷ e
G D e
e C h⁷ e

Mocniej wtuli się w koc w czarnej godzinie
Nie policzy tych łez zostały w kinie
Pożegna ją dym ze świec popiół w kominie
Z krzyża zszedł dziś w tę noc nie będzie przy niej

e h⁷ e h⁷ e
e h⁷ C h⁷ e
e h⁷ e h⁷ e
e h⁷ C h⁷ e

Ona coraz śmielszą ma chęć
W kuchni palnik z gazem
Sama sobie wydaje się tłem
i życie jej puszcza się płazem
Ona przeklina ten dzień
I siebie przed ołtarzem
Nie pytaj mnie skąd o tym wiem
Opowiem ci o tym innym razem...

G D e
e C h⁷ e
G D e
e C h⁷ e
G D e
e C h⁷ e
G D e
e C h⁷ e

Snów dziwnych jej pięć ...

Nie fajnie jej z tym
nie pytaj czy jej fajnie

G D e
G D e

Na jednej z dzikich plaż

Rotary

C C² C C⁷⁺ C a a²

Samochód w deszczu stał
Radio przestało grać
Dotknąłem kolan twych
Nie liczyliśmy gwiazd

C C² C C⁷⁺ C a a²

Lubiła tańczyć
Pełna radości tak
Ciągle goniła wiatr
Spragniona życia wciąż
Zawsze gubiła coś
Nie chciała nic
Nie rozumiałem
Kiedy mówiła mi
Dzisiaj ostatni raz
Zatańczmy proszę tak
Jak gdyby umarł czas
Mówiła mi

F
G
e a
F
G
e a
F
G
e a
F
G
a²

Mieliśmy wiecznie trwać
Na jednej z dzikich plaż
Chciałem ze wszystkich sił
Pozostać z tobą tam

C C² C C⁷⁺ C a a²

Lubiła tańczyć...

Nie płacz Ewka

Perfect

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak
Na twe babskie łzy
Po ulicy miłość hula wiatr
Wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczny prawdy sens
Roztrwonili w grach
W półlitrowkach pustych S.O.S
Wysyłają w świat

Żegnam was już wiem
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw
Idę sam, właśnie tam
Gdzie czekają mnie

Tam przyjaciół kilku mam, od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was
Nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat
Pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat
Oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat
Obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal
Zdrada płynie z ust

Żegnam was już wiem...

Nie stało się nic

Robert Gawliński

Jeden dzień jedna noc
A w życiu jakby piękniej
Byłem z nią parę chwil
Było tak namiętnie

g c
D
g c
D

A teraz jestem tu ludzi tłum
A myśli takie dziwne
Nie wiem czy sam tego chcę
Lecz nikt tu nie jest winny

g c
D
g c
D

Myślę że nie stało się nic

g c D

Już jakiś czas nie ma jej
Tańczę, wódkę piję
Może dziś to będziesz ty
przecież mama cię nie zbije

g c
D
g c
D

Jesteśmy tu ludzi tłum
A myśli dookoła
Nie wiem czy sam tego chcę
Chyba jedź do domu

g c
D
g c
D

Myślę że nie stało się nic

Później gdzieś widziałem ją
Znowu była z innym
Krzyczał coś szarpał ją
Uciekła do windy

g c
D
g c
D

A teraz jestem tu ludzi tłum
I znowu myśli dziwne
Może bym mógł zostać z nią
I nikt tu nie jest winny

g c
D
g c
D

Myślę że nie stało się nic

Noc komety

Budka Suflera

Wizje chodźcie do mnie	d
Blisko najbliżej	d
Zostańcie w mojej głowie	C
Najdziksze sny	d
Oto jest wasza scena	d
Reflektor niżej	d
Korowód moich marzeń	C
Wiruje łśni	d
Skąd wziął się ten śnieg	d
Pośrodku lata	d
Skąd ten saksofon, który	C
Pod czaszką gra	d
Już eksplodują lustra	d
Całego świat	d
I nieskończenie wolno	C
Pulsuje czas	d (C)
Nadciąga noc komety	B
Ognistych meteorów deszcz	d (C)
Nie dowiesz się z gazety	B
Kto przeżyje swoją śmierć	d (C)
Blaski odbłaski	d
powódź pozłoty	d
Krzyże południa	C
I gwiazdny pył	d
Stosy diamentów	d
Co zimnym światłem	d
Będą się palić	C
Do kresu dni	d (C)
Nadciąga noc ...	
Błądą dłonią świt /	e
Otrze pot i łzy /	e
Koszmar minie /	C
Znikną duszne sny /x4	A

O sobie samym

Robert Gawliński

Kiedy tak patrzysz na mnie i czuję twój lęk
Taki sam jak mój przed nieznanym
Nie wiem co będzie z nami
I niewiele wiem sam o sobie samym

D E⁷
G D
D E⁷
G D

Patrz tylu ludzi pobłądziło gdzieś
Ich drogi rozeszły się i straciły sens
Nie wiem co będzie z nami
I niewiele wiem sam o sobie samym

D E⁷
G D
D E⁷
G D

Uuu...

D G h A

Lecz proszę cię teraz uwierz mi
Nie ważne w życiu są przyszłe dni
Ja wierzę że miłość zawsze trwa
choćby zło miało najlepszy czas

D G
h A
D G
h A

Patrz tylu ludzi błądzi gdzieś
Ich domy rozpadły się straciły sens
Więc jeśli piękno żyje w nas
To dajmy mu siłę i pozwólmy mu trwać

D G
h A
D G
h A

Ja wiem więc proszę uwierz mi
Nie ważne w życiu są przyszłe dni
I jeśli piękno żyje w nas
To dajmy mu siłę i pozwólmy mu trwać

D G
h A
D G
h A

Uuu...

D G h A

Oprócz błękitnego nieba

Golden Life

Kiedy jestem sam e D
Przyjaciele są daleko, ode mnie, ode mnie H⁷ C D
Gdy mam wreszcie czas dla siebie H⁷

Kiedy sobie wspominam e D
Dawne, dobre czasy, H⁷ C D
Czuje się jakoś dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza H⁷

Oprócz błękitnego nieba C D e
Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Gdzie są wszystkie dziewczęta, e D
Które kiedyś tak bardzo kochałem, kochałem H⁷ C D
Kto z przyjaciół pamięta ile razy dla nich przegrałem H⁷

W gardle zaschło mi e D
I butelka zupełnie, zupełnie, już pusta, już pusta H⁷ C D
Nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka H⁷

Oprócz błękitnego nieba C D e
Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Oprócz drogi szerokiej, oprócz góry wysokiej C D e
Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba

Oprócz błękitnego nieba C D e
Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Pa, pa, pa

Akurat

Gis⁴ Gis Fis⁴ Fis

Jest już bardzo późno
Pora już spać
Jutro do przedszkola
Będę musiał wstać
Jestem tak szczęśliwy
Bo w dzisiejszym dniu
Sam zawiązałem
Na kokardkę but

fis A
E⁴ E E⁴ E
fis A
E⁴ E E⁴ E
fis A
E⁴ E E⁴ E
fis A
E⁴ E E⁴ E

Kiedy o tym myślę
Nie chce mi się spać

cis h
cis fis⁴ fis

A księżyc opowiada mi
Najpiękniejsze w jego życiu sny
Na suficie dobrze widzę je
Są takie kolorowe | x2

D E
cis D
D E
cis D

Jest już bardzo późno
Chcę jeszcze spać
Zaraz do przedszkola
Będę musiał wstać
Jedno co mnie cieszy
To radosna myśl
Sam zawiążę buty
I podreptam w nich

fis A
E⁴ E E⁴ E
fis A
E⁴ E E⁴ E
fis A
E⁴ E E⁴ E
fis A
E⁴ E E⁴ E

Kiedy o tym myślę
Nie chce mi się spać

cis h
cis fis⁴ fis

A słońce opowiada mi
Najcieplejsze w jego życiu dni
Na błękitnie dobrze widzę je
Są takie kolorowe | x2

D E
cis D
D E
cis D

Pa, pa, pa...

D E cis D

Gis⁴ Gis Fis⁴ Fis

Peggy Brown

Myslovitz

O Peggy Brown, o Peggy Brown
Kto Ciebie ukochać będzie umiał

a G
C F

Jedyne o czym wciąż myślę
To ciemnowłosa dziewczyna
Choć nie chce dać czego proszę
W oddali od siebie mnie trzyma
Choć nie chce moich przysiąg
Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

a G
C F

O Peggy Brown, o Peggy Brown
Kto Ciebie ukochać będzie umiał

Jej głos jest dla mnie muzyką
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dziś skromnie opuszczona

a G
C F

O Peggy Brown, o Peggy Brown
Kto Ciebie ukochać będzie umiał

Nocami w samotności
Rozpustny sen widziałem
Żeśmy w jednym łóżku
Spojeni ciało z ciałem
Ale tym snem najśmielszym
Tweju dumy nie urażę, o nie

a G
C F

O Peggy Brown, o Peggy Brown
Kto Ciebie ukochać będzie umiał

Piła tango

Strachy na Lachy

Oto historia z kantem
Co podwójne ma dno
Gdyby napisał ją Dante
To nie tak by to szło

a a² a d E

Grzesiek Kubiak czyli Kuba rządził naszą podstawówką
Po lekcjach na boisku ganiał za mną z cegłówką
W Pile było jak w Chile każdy miał czerwone ryło
Mniej lub bardziej to pamiętasz spytaj jak to było
W czasach gdy nad Piłą jeszcze latały samoloty
Wojewoda Śliwiński kazał pomalować płoty
Potem wszystkie płoty w Pile miały kolor zieleni
Rogaczem na wieżowcu Piła witała jeleni

a a² a d E

Statek Piła tango
czarna bandera
to tylko Piła tango
tańczysz to teraz
płynie statek Piła tango
czarna bandera
Ukłoń się ściwirom
żyj nie umieraj

a a² a d E

Gruby jak armata Szczepan błąkał się po kuli ziemskiej
Trafił do Ameryki prosto z Legii cudzoziemskiej
Baca w Londynie z Buchami się sąsiedzi
Lżej się tam halucynuje nikt go tam nie śledzi
Karawan z Holandii on przyjechał tutaj wreszcie
Są już Kula, Czarny Dusioł słysząc strzały na mieście
Znam jednak takie miejsca gdzie lepiej chodzić z nożem
Całe Górne i Podlasie wszyscy są za Kolejorzem (Hej Kolejorz!)

a a² a d E

Statek Piła...

Andrzej Kozak – Mandaryn znana postać medialna
Tyci przy nim jest kosmos gaśnie gwiazda polarna
Jest tu Siwy, który w rękach niebezpieczne ma narzędzie
A kiedy Siwy tańczy znaczy mordobicie będzie
U Budzików "Pod tytułem" chleją nawet z gór szkieły
Zbigu śpi na stoliku ma nieczynny przełyk
Lecz spokojnie panowie według mej najlepszej wiedzy
Najszersze gardła tu to mają z INRI koledzy (Polej, polej...)

a a² a d E

Statek Piła...

Nad rzeką latem ferajna na grilla się zasadza
Auta z Niemiec sam wiem kto je tu sprowadza
Żaden spleen i cud na ulicach nie śpią złotówki
W Pile święta jest rodzina i święte są żarówki
Nic nie szkodzi, że z wieczora miasto dławi się w fetorach
Ważne, że jest żużel i kiełbasy senatora
Fajne z Wincentego Pola idą w świat dziewczyny
Po pokładzie jeździ Jojo bicyklem z Ukrainy

a a² a d E

Statek Piła...

To jest historia z kantem
Co podwójne ma dno
Gdyby napisał ją Dante
To nie tak by to szło

a a² a d E

Polska

Kult

Poranne zorze, poranne zorze a
Gdy idę w Sopocie nad morzem a
Po plaży brudno - piaskowej G
Bałtyk śmierdzi ropą naftową a
Poranne chodniki a
Gdy idę, nie rozmawiam z nikim a
Jak jest w niedzielę nad ranem G
Po sobotnich balach chodniki zarzygane a

Polska a
Mieszkam w Polsce a
Mieszkam w Polsce a
Mieszkam tu, tu, tu, tu a G

Koncerty popołudniowe a
Pełne bezmózgów w służbie porządkowej a
Patrzą wokoło, bo swędzą ich ręce G
Kochają bić coraz więcej i więcej a
Znowu wieczorne przygody a
Gdy wchodzę na kamienne schody a
Zaczepia mnie pijanych meneli wielu G
Jutro spotkają się w kościele a

Polska...

Nocne sklepy z mlekiem a
I patrzę, co się dzieje pod sklepem a
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści G
Żądają dla niego kary śmierci a
Znowu poranne pociągi a
Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi a
Czy byłeś kiedyś u nas na dworcu w nocy G
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy a

Polska...

Scenariusz dla moich sąsiadów

Myslovitz

Kiedy powrócisz już ja będę czekał
Ulicą pójde wzdłuż kupię gazetę
Zabiorę z sobą psa usiądę na ławce
Skończę scenariusz by gotowy był

A cis G F E
A cis G F E
A cis G F E
A cis G F E

Wieczorem wieczorem przed mym domem
Wystawię ekran i wyświetlę film
Coś o mnie i o tobie
Będę leczył chore sąsiadów sny

C E
F C
C E
F C E

Z nieba przyleciał mój wielki przyjaciel
Kiedy lądował ja jadłem kanapkę
Wyśnił że chyba jest chorym człowiekiem
Usiądź wygodnie i nie martw się bo

A cis G F E
A cis G F E
A cis G F E
A cis G F E

Wieczorem wieczorem przed mym domem
Wystawię ekran i wyświetlę film
Coś o mnie i o tobie
Będę leczył chore sąsiadów sny

C E
F C
C E
F C E

Sen o Victorii

Dżem

Dzisiaj miałem piękny sen,
naprawdę piękny sen.
Wolności moja, śniłem że
wziąłem z Tobą ślub.

C e F
C e F
C e F
d F C

Słońce nas błogosławiło
i Księżyc też tam był.
Wszystkie gwiazdy nieba... nieba,
wszystkie gwiazdy pod.

C e F
C e F
C e F
d F C

O Victorio, moja Victorio
Dlaczego mam Cię tylko w snach?
Wolności moja Ty Victorio
Opanuj w końcu cały świat

C e F
C e F
C e F
d F C

Och, gdyby tak wszyscy ludzie,
mogli przeżyć w życiu taki jeden dzień,
Gdy wolność, wszystkich ludzi zbudzi, No
i powie: "Idźcie tańczyć, to nie sen"

C e F
C e F
C e F
d F C

O Victorio, moja Victorio...

Szary świat

Kwiat Jabłoni, Sanah

Lubiła róże i śpiewała jazz	D h
Wiecznie nie w swojej skórze	G
Pytała, jak to jest	A h
Zanurzona w marzeniach,	D
Gdy wkładała dres	h
Mówili tak w telewizji	G
Trzeba jakieś mieć	A h
A gdyby na parkiet ktoś	G D
Porwał ją choć raz	A
Zniknąłby cały świat	G D
Gdy orkiestra gra	A
Lecz ta melodia się skończy i tak	h
Tańcz ze mną	G
Niech ściany się kręcą	D A
No tańcz	A
Ta melodia się skończy i tak	h A G
Tańcz ze mną	G
Sekundy pędzą	D A
No tańcz	A
Potem powróci mój szary świat	h A G
On lubił się włóczyć po mieście co dzień	D h
Na pamięć ulic się uczyć	G
Przyjacielem cień	A h
Mieszkanie nieduże i kredytów pięć	D h
Bez windy na samej górze	G
Uśmiechnięty szedł	A h
A gdyby na parkiet ktoś	G D
Porwał go choć raz	A
Zniknąłby cały świat	G D
Gdy orkiestra gra	A
Lecz ta melodia się skończy i tak	h
Tańcz ze mną...	G
Wróci szary świat	G D A
No tańcz	A
Potem powróci mój	h
Wróci szary świat	G D A
No tańcz	A
Potem powróci mój szary świat	h A G
Tańcz ze mną...	G

Tak tak to ja

Obywatel G.C.

W końcu powiem ci co myślę
Tak prosto w twarz
Kiedy cię widzę to się wstydzę
Że ciągle nosi ciebie świat

a F e G
a F e G
a F e G
a F e G

I wiedz że
Że teraz znam
Znam każdą odpowiedź
No powiedz coś

F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}

Na wszystko
Na wszystko
Mam odpowiedź ostrą
I nie uciekniesz teraz mi
Zakrywasz twarz przed ciosem
I robisz milion głupich min

a F e G
a F e G
a F e G
a F e G

Poczekaj poczekaj no
Już ja cię urządzę
Powtarzasz to
To wszystko co robię
Już mam cię dość
Tych oczu pustych
Poczekaj zaraz zbiję lustro
Tak tak

F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}

Tak tak tam w lustrze to niestety ja
Tak tak ten sam
Tak tak tam w lustrze to niestety ja
Tak tak ten sam

a C F G E
G
a C F G E
G

Dopiero teraz gdy nie słyszy nikt
Bądź spokojny w domu jesteś sam
Do wanny wlałeś ciepłą wodę i
Ogłaszasz w lustrze że chcesz zmienić świat

a F e G
a F e G
a F e G
a F e G

Ja wiem że
Trochę się starasz
Lecz powiedz mi
Ile przed lustrem
Spędziłeś dni

F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}

Tak tak tam w lustrze to niestety ja
Tak tak ten sam
Tak tak tam w lustrze to niestety ja
Tak tak ten sam

a C F G E
G
a C F G E
G

Już nawet ja
Ja ci nie wierzę
Uspokój się
Schowaj ten język
No dobrze wiem
Że się starałeś
Uspokój się
Wczoraj nie spałeś

F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}
F⁷⁺
d^{add9}

Tak tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak tak ten sam
Tak tak tam w lustrze
To niestety ja
Tak tak ten sam

Takie tango

Budka Suflera

Na sali wielkiej i błyszczącej tak jak nocne Buenos Aires
Które nie chce spać
Orkiestra stroi instrumenty, daje znak i zaraz zacznie
Nowe tango grać

d C d C
B A d
d C d C
B A d

Siedzimy obok obojętni wobec siebie jak turyści
Wystukując rytm
Nie będzie tanga między nami choćby nawet cud się ziścił
Nie pomoże nic

d C d C
B A d
d C d C
B A d

Chociaż płyną ostre nuty
W żyłach płonie krew
Nigdy żadne z nas do tańca
Nie poderwie się

g
g F C
g
g F C

Bo do tanga trzeba dwojga
Zgodnych ciał i chętnych serc
Bo do tanga trzeba dwojga
Tak ten świat złożony jest

d C d C
d C d C
d C d C
d C d C

Tadadada, tadadada,
Tatadadadada

d C
B A d

Zaleje w końcu Buenos Aires noc tak gęsta jak atrament
A gdy przyjdzie brzask
Coś co było w naszych sercach kiedyś, kiedyś jak świecący diament
Cały straci blask

d C d C
B A d
d C d C
B A d

I choć znowu będą grali
Bóg to jeden wie
Nigdy razem na tej sali
Nie spotkamy się

g
g F C
g
g F C

Bo do tanga...

Teksański

Hey

Herbata stygnie zapada zmrok
A pod piórem ciągle nic
Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst
Gdyby chociaż
Mucha zjawiała się
Mogłabym ją
Zabić a później to opisać

D G A

W moich słowach słowa czai się
Nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
Zawiedziesz się

G A D

A może zmienić zasady gry
Chcesz usłyszeć słowa
To sam je sobie wymyśl

D G A

Nabij diabła, chmurę śmierci weź
Pomoże ci
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się
Wyśpiewasz je sam

G A D

To co czujesz

Brygada Kryzys

Powiedz mi, o co Ci w ogóle chodzi
Powiedz mi, po co Ci te kombinacje.
Nie musimy się katować-
nienormalną sytuacją.

h G Fis⁷

Nauczymy się kochać,
przestaniemy się bać,
a życie stanie się muzyką.
Bo się stanie- to co ma się stać.

h G Fis⁷

To co czujesz, to co wiesz... x4

h G Fis⁷

Powiedz mi, po co nam rozmowa.
Powiedz mi, po co te gesty.
Powiedz mi, po co nam są słowa.
Jest już tylko- to co jest.

h G Fis⁷

Więc nie pytaj mnie, nie, nie, nie, nie, nie...
I nic nie mów, nie mów więcej.
Płonie, płonie, płonie, płonie, płonie ogień.
Płonie w każdym sercu, bo:

h G Fis⁷

To co czujesz, to co wiesz...

Tolerancja

Stanisław Sojka

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie
Budować ściany wokół siebie marna sztuka
Wrażliwe słowo czuły dotyk wystarczą
Czasami tylko tego pragnę tego szukam

D A
A D
D A
D A D A D

Na miły Bóg
Życie nie tylko po to jest by brać
Życie nie po to by beczynn timerwać
I aby żyć siebie samego trzeba dać

A
D G A
D G A
D G A

Problemy twoje, moje, nasze boje, polityka
A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień, niech rzuci
Daleko raj gdy na człowieka się zamykam

D A
A D
D A
D A D A D

Na miły Bóg
Życie nie tylko po to jest by brać
Życie nie po to by beczynn timerwać
I aby żyć siebie samego trzeba dać

A
D G A
D G A
D G A

Tu trzeba krzyczeć

Pidżama Porno

Są w tym rządzie same wampirzyce i alfonsy
Same niemodne kiecki i oplute wąsy
Są w tym kraju gęby tylko by śpiewały amen
Chwała najwyższemu, prowadź wodzu na parlament

gis Fis
E gis
gis Fis
E gis

Tu trzeba krzyczeć, trzeba się drzeć
Tu trzeba krzyczeć, trzeba się drzeć
Tu trzeba krzyczeć, trzeba się drzeć
Tu trzeba krzyczeć...

gis Fis
E gis
gis Fis
E gis

Ci co jeszcze nie powstałi już się pokłócili
Kto będzie najważniejszy przy stole na wigilii
Sprawa ta jest prosta, przekaz oczywisty
Świat nie umrze z przejedzenia, my umrzemy z nienawiści

gis Fis
E gis
gis Fis
E gis

Tu trzeba krzyczeć...

Żadnej zbrodni nie popełnił, a go utopili w grzechach
Bomba nie wybuchła, a Hitler nie dojechał
To tak jak na egzamin źle napisać ściągę
Wodę w morzu solić, gwizdać na pociągi

gis Fis
E gis
gis Fis
E gis

Tu trzeba krzyczeć...

Na słabych i bezbronnych policyjne trąbią surmy
Ten gnój to prokurator, musi mieć coś z kurwy
Gdzie byłeś? Co zrobiłeś? Na więcej nie pozwolę
Weź mnie teraz nie przepraszaaj, teraz to ja Cię pierdołę

gis Fis
E gis
gis Fis
E gis

Tu trzeba krzyczeć...

Turysta

Kwiat Jabłoni

Lubię mówić, lecz nie lubię słyszeć, d
Kiedy ktoś mówi i zakłóca moją cenną ciszę, C G
Lubię przejąc się na małą chwilę, d
Nie lubię kiedy ktoś zakłóca moją ciszę. C G

Widzę, jak się dookoła topią, d
Widzę jak chodzą szukać swego wybawienia boso, C G
Wciąga cały świat ich aż po szyję, d
A ja nie pomogę, no bo lubię moją ciszę C G

A gdybyś tak umiał czuć tak jak ja d C
I chciałbyś sam się otworzyć na świat B A
Oglądasz choć jest tak mało światła d C
Przestań zwiedzać świat G A d

Słyszę, jak mi strasznie bije serce d
Ale nie widzę, że mam bardzo często brudne ręce C G
Chodzę w koło i wszystko oglądam d
Jestem turystą, więc oglądam to, co spotkam C G

I czasem coś tam do mnie ludzie mówią d
Czasem rozumiem, czasem nie chcę, bo za bardzo trują C G
Pomyśl, mówią, jak ich życie szare d
O czym tu myśleć, przecież głodu nie ma wcale C G

A gdybyś tak umiał czuć tak jak ja d C
I chciałbyś sam się otworzyć na świat B A
Oglądasz choć jest tak mało światła d C
Przestań zwiedzać świat G A d

Twoje oczy lubią mnie

Strachy na lachy

Twój niewyraźny głos	g d
Muska się po pięciolinii	F g
Śmiejesz mi się w nos	g d
Chcesz mnie obcyganić	F g
Czujesz łatwy łup	g d
Jesteś wszak sprytnym złodziejem	F g
Nie rzucasz słów na wiatr	g d
Dobrze wiesz, że już wieje	F g
	c (c d Dis F)

Twoje oczy lubią mnie i to mnie zgubi | x4

g g c F

Ty nie naciągasz strun	g d
Ty nie walisz w bęben	F g
Każda jednoznaczność	g d
Według ciebie jest błędem	F g
Bojkotujesz konkret	g d
Wystarczy ci jedynie zarys	F g
Cóż mi możesz dać?	g d
Wiśnie piołun i curry?	F g
	c (c d Dis F)

Twoje oczy...

Lekko ściszasz głos	g d
Lekko poprawiasz grzywkę	F g
A co ukryłeś tam?	g d
Tam mam zaszytą wszywkę	F g
Tam schowaną mam	g d
Pamiętkę po innej dziewczynie	F g
Gram w to jeszcze raz	g d
Zagram z tobą i zginę	F g
	c (c d Dis F)

Twoje oczy...

Twój cały świat

IRA

Srebrną igłą znaczysz swoje małe sny,
W kieliszku marzeń topisz dni.
Twoich gniewnych bogów dawno pokrył kurz,
Ogień w twym sercu nie płonie już.

A² fis Fis⁴ D²
E A² A⁴ E A²
fis fis⁹ D
E A E A A² E⁴ E

Jeszcze jedna pusta noc,
Jeszcze jeden w lustro gest
Twój cały świat - mała popiołu garść,
Twój cały świat - trochę dat,
Twój cały świat - kilka fałszywych prawd,
Twój cały świat, uuuuuuuuuuu.

D² A A⁴ A A⁴ E
E⁴ E⁷ D E E⁴ E D
A E
D D⁴ D E E⁴ E
A E
D D⁴ E E⁴ E A²

W domach z betonu

Martyna Jakubowicz

Obudziłam się później niż zwykle
Wstałam z łóżka, w radiu była muzyka
Najpierw zdjęłam koszulę, potem trochę tańczyłam
I przez chwilę się czułam jak dziewczyny w "świerszчыkach"

e G
h A e
e G h
A e

W domach z betonu
Nie ma wolnej miłości
Są stosunki małżeńskie oraz akty nierządne
Casanova tu u nas nie gości

C G
h A e
C G h
A e

Ten z przeciwka, co ma kota i rower
Stał przy oknie nieruchomo jak skała
Pomyślałam: "To dla ciebie ta rewia
Rusz się, przecież nie będę tak stała"

e G
h A e
e G h
A e

W domach z betonu...

Po południu zobaczyłam go w sklepie
Patrzył we mnie jak w jakiś obrazek
Ruchem głowy pokazał mi okno
Więc ten wieczór spędzimy znów razem

e G
h A e
e G h
A e

W domach z betonu...

Casanova tu u nas nie gości- nie gości (Tu).

C G h A e

W piwnicy u dziadka

Happysad

Pamiętasz to miejsce w piwnicy u dziadka C a
Kiedy przychodziła jesień zrzucali tam węgiel i jabłka C a
I tam całowaliśmy się pierwszy raz d G (C)

Brałem wtedy Twoje ręce C
I kładłem je sobie na twarz a
A skronie pulsowały gościem C
Gdy dłonie masowały łądzwie a
No a na górze szalała burza C
I wiatr z miejsca na miejsce przeganiał piach a
Kałuże wypłyły podwórzu do cna C
A buda ganiała psa a

No gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam? d G (C)

A kiedy przychodziła zima C
I w mig w czarno-biały zmieniał się świat a
Lizaliśmy paprocie na szybach C
A mróz trzaskał jak bat a
No a jeśli wychylaliśmy nosa C
No to tylko na moment nad staw a
A coby rybom podać tlen C
No ale póki jeszcze był dzień wracaliśmy pod dach a

No gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam? d G (C)

A na wiosnę i letnie dni radosne C
Biegliśmy co świt na sad a
I tam zwykle chicchraliśmy się w głos C
Kiedy rosa łaskotała nas po stopach a
Podsadzałem Cię wtedy na wiśnie C
No i stamtąd strzelaliśmy do wron a
A pestki to była nasza broń C
A pestki to była nasza broń a
Tak, pestki to była nasza broń C
A dom to schron był nasz a

No gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam? d G (C)

A teraz, teraz to jest wojna	C
I dzień za dniem coraz bardziej kończy się świat	a
Kolejna armia bogobojna nie wiedzieć czemu upatrzyła sobie nas	C
Strzelają do nas jak do wron	a
Tyle że z ostrej broni ze wszystkich stron	C
Kwiaty we włosach potargał wiatr	a
Jak smród po gaciach lata za nami strach	C
	a
No a my, a my to się nie znamy już prawie	C
Czasem napiszesz coś zza oceanu	a
Jakieś myśli ledwie poukładane	C
Wrzucisz mi do skrzynki ze spamem	a
Ale któregoś pięknego dnia	C
Zaraz przed tym jak wszystko trafi szlag	a
Ja sięgnę do pamięci dna	C
No i stamtąd wyciągnę ten ślad	a
Bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?	d G (C C ⁷⁺)
No bo gdzie było nam tak bezpiecznie jak tam?	d G (C)

Wehikuł czasu

Dżem

Pamiętam dobrze ideał swój
Marzeniami żyłem jak król
Siódma rano, to dla mnie noc
Pracować nie chciałem, włóczyłem się
Za to do puszki zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwo i chleb
Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień

A E fis D
A E D A

Tylko nocą do klubu Puls
Jam session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz
Ci wspaniali ludzie nie powrócą
Nie powrócą już

E fis D A
E fis D A
E fis D A
E fis D
D

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał, by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie mi ktoś

A E fis D
A E D A

Tylko nocą do klubu Puls...

Wieża radości, wieża samotności

Sztywny Pal Azji

Mieszkam w wysokiej wieży otoczonej fosą
Mam parasol, który chroni mnie przed nocą
Oddycham głęboko, stawiam piedestały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

a C F G
a C F G
a C F G
a C F G

Stawiam świat na głowie do góry nogami
Na odwrót i wspan bawię się słowami
Na białym czarnym kreślę jakieś plany
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

e a
e a
e a
F G a

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie obroni
Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic
Pałają się na stosie moje ideały
Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

a C F G
a C F G
a C F G
a C F G

Stawiam świat na głowie...

Włosy

Elektryczne Gitary

Kiedy jesteś piękny i młody	a C D E
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody,	a C D E
Tylko noś, noś, noś długie włosy Jak my.	a C D E a G F E
Kiedy jesteś stary i brzydki	a C D E
Nie, nie, nie, nie używaj maszynki ani brzytwy,	a C D E
Tylko noś, noś, noś długie włosy, Jak my	a C D E a G F E
Bo najlepszy sposób na dziewczynę	a C D E
Zrobić sobie z włosów pelerynę,	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy, Jak my.	a C D E a G F E
Już cię rodzina z domu wygania	a C D E
Już cię fryzjer z nożycami gania,	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy, Jak my.	a C D E a G F E
Idzie hippis z długimi włosami	a C D E
skręcił z kruczej idzie alejami	a C D E
a ty noś noś noś długie włosy jak my	a C D E a G F E
Idzie żołnierz z długimi włosami	a C D E
WSW go goni alejami	a C D E
a ty noś noś noś długie włosy jak my	a C D E a G F E
Bo najlepszy sposób na kobietę	a C D E
Zrobić sobie z włosów bransoletę,	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy, Jak my.	a C D E a G F E
Znów cię rodzina z domu wygania...	
Idzie ojciec niesie nowe szachy	a C D E
Długie włosy wiszą mu spod pachy,	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy, Jak my.	a C D E a G F E
Idzie ciotka, idzie całkiem bosa	a C D E
Długie włosy wiszą jej u nosa,	a C D E
A ty noś, noś, noś długie włosy Jak my	a C D E a G F E
I niech cię rodzina z domu wygania...	

Wodymi daj

Kwiat Jabłoni

Wrzuceni są w świat d
I wrzuceni są w siebie d
Oooo wszyscy pod niebem F C d

Czy będziesz żył tak jak pan d
Lub gdzieś pod płotem i sam d
Oooo tego nie wiesz F C d

Czy będziesz żył pośród gór d
Czy może miast wielkich mur zasłoni je d
Wrzuceni w siebie F C d

Jak wielki pożar jest świat d
Co wiecznie trawić się ma d
Od nieba aż aż po ziemię F C d

Więc przez płonący las przeprowadź mnie B C d
Niech z nieba spadnie na mnie wielki deszcz B C d
I przez płonący las przeprowadź mnie B C d
Jak wielka rzeka wpłyn, uratuj mnie B C d

I wciąż poznają ten świat d
Poznają gwiazdy i ziemię d
Oooo wszyscy pod niebem F C d

Czy poznasz świat lejąc łzy d
Lub w zgodzie z nim będziesz żyć d
Zależy tylko od ciebie F C d

Czy będziesz stapać po dnie d
Lub z głową w chmurach we śnie d
Aaaa Wrzuceni w siebie F C d

Choć wiecznie płonie ten świat d
To w sercu wierzę, że ja d
Aaaa Już się nie zmienię F C d

Więc przez płonący...

Wody mi daj, wody mi daj d
Wody mi daj, wody mi daj d
Wody mi daj, wody mi daj F
Wody mi daj, wody mi daj g

Więc przez płonący...

Wojenka

Lao Che

Raz i dwa, raz i dwa	d a B
Dziewczynka Wojenka na imię ma	B d C
Trzy i cztery, trzy i cztery	d a B
Dziwne ona ma maniery	B d C
Pięć i sześć, pięć i sześć	d a B
Wcale lodów nie chce jeść	B d C
Siedem, osiem, siedem, osiem	d a B
Wciąż o kości tylko prosi	B d C
Dziewięć, dziesięć, dziewięć, dziesięć	d a B
Kto z was kości jej przyniesie	B d C
Może ja, może ty	d a B
Licz od nowa: raz, dwa, trzy	B d C

Gdyby do nas przyszła	d
Skłamałbym, że wyszłaś	a
Że na świat nie przyszłaś	d
Kłamałbym jak popadnie	a
Choć kłamać, córeńko	B
Nieładnie x3	d a B (B d C)

Gdy dorosły chmurny - marszczy brew	d a B
Wtedy wojna jest i sika krew	B d C
Wojna to sport, a sport to zdrowie	d a B
Skoki do gardła i rzuty ołowiem	B d C
Zawsze jest powód do użycia noża	d a B
Płock żąda dostępu do morza	B d C
Żołnierz na wojnie gnije w okopie	d a B
Żona pisze: brzuch duży i mały kopie	B d C
Myśli żołnierz - w dupie z wami /	d a B
I waszymi wojnami / x3	B d C

Gdyby do nas przyszła...

Gdyby do nas przyszła	d
Żeby ją zaraza ścisła	a
Żeby ją zabrała Wisła	d
Jak mnie słyszysz	a B
Ja Wisła, Ja Wisła /x3	d a B (B d C)

Wracam

Lasery

Droga zostaje w tyle	A
I światła, miasta	A
Wyłączam się na chwilę	A
Do siebie wracam	A
Zostanę dzisiaj tu	fis D A
Nie potrzebuję słów	fis D A
Wracam do domu	fis D
Dom to tam, gdzie jesteś Ty	A E
To takie proste	fis D
Tylko tam chcę teraz być	A E
Zostanę dzisiaj tu	fis D A
Nie potrzebuje słów	fis D A E
Gdzie byłaś, gdy nie było	A
Wokół nikogo?	A
Nie mów mi tego nigdy	A
Bądź dla mnie sobą	A
Zostanę dzisiaj tu	fis D A
Nie potrzebuję słów	fis D A
Wracam do domu	fis D
Dom to tam, gdzie jesteś Ty	A E
To takie proste	fis D
Tylko tam chcę teraz być	A E
Zostanę dzisiaj tu	fis D A
Nie potrzebuje słów	fis D A E
Znasz mnie tak, jak nikt inny nie zna	fis D A E
Już nie będzie tak łatwo przestać	fis D A E
Za późno Za późno	fis D A E
Za późno	fis D A E
Za późno Za późno	fis D A E
Za późno	fis D A E
Wracam do domu	fis D
Dom to tam, gdzie jesteś Ty	A E
To takie proste	fis D
Tylko tam chcę teraz być	A E
Zostanę dzisiaj tu	fis D A
Nie potrzebuje słów	fis D A E

Wrony

Piotr Rogucki

Capo I

Zamknąłem drzwi i okna
Straciłem wzrok i mowę
Zgasilem ogień w moim domu
W postaniach wrzeszczą wrony
Zmrożone szronem drogi
Nikogo nigdy już nie spotkam...
Pomiędzy mną a Bogiem
Pomiędzy mną a światem
Pomiędzy wszystkim rośnie noc
Zasiałem wiatr za oknem
Wychodzę zawstydzony
Sam w mrok wychodzę zbierać plon

e^{add9}
C⁷⁺
a⁷ h⁷ e^{add9}

Nim zamienię się w kamień
Rozrzucę na wiatr
Moje listy z wierszami
Moją wiarę i czas
Nim zamienię się w kamień
Wykrzyczę do gwiazd
Że nikogo z nas nie minie...

a⁷ h⁷
C

a⁷ h⁷ e^{add9}

Nie próbuj do mnie dzwonić
Nie próbuj szukać drogi
Spaliłem wszystkie fotografie
Horyzont tonie w mroku
Nadchodzi piękny koniec
Zabrakło słów zabrakło znaczeń ...
Na pewno będzie wojna
Na pewno coś się stanie
Niepokój rośnie w moich snach
Zwycięży paranoja
Zabierze całą wiarę
Jak mam ocalić się od zła

e^{add9}
C⁷⁺
a⁷ h⁷ e^{add9}

Nim zamienię się w kamień
Rozrzucę na wiatr
Moje listy z wierszami
Moją wiarę i czas
Nim zamienię się w kamień
Wykrzyczę do gwiazd
Że nikogo z nas nie minie... strach ...

a⁷ h⁷
C

a⁷ h⁷ e^{add9}

Wzięli zamknęli mi klub

Kwiat Jabłoni

Chcę dziś zwojować cały świat d
Właśnie dzisiaj udowodnię - jestem czegoś wart C G
Idę już Krakowskim zbliżam się d
Już niedługo, już za chwilę, za minuty dwie C G

I nagle serce staje i aż zapiera dech d
Świat szybko wiruje a ja pewna jestem że d A (A C Cis)
Wzięli zamknęli dziś mój ulubiony klub d
Pod drzwiami ludzi tłum już nie zabaluje tu C G
Okna zabite, techno nie poleci już d
Na blacie gruby kurz, a my nie zatańczymy tu C G

Światła ulic wyznaczają szlak d
Wyobrażam sobie w głowie jak za dawnych lat C G
Po zajęciach pójdę właśnie tam d
Miesiąc kończy się, no ale na jedno mnie stać C G

I nagle serce staje...

Wzięli zamknęli mi klub (edit)

Kwiat Jabłoni + HK

Chcę dziś zwojować cały świat d
Właśnie dzisiaj udowodnię - jestem czegoś wart C G
Idę już Krakowskim zbliżam się d
Już niedługo, już za chwilę, za minuty dwie C G

I nagle serce staje i aż zapiera dech d
Świat szybko wiruje, a ja pewna jestem, że d A (A C Cis)
Wzięli zamknęli dziś mój ulubiony klub d
Pod drzwiami ludzi tłum już się nie napije tu C G
Okna otwarte, fletu nie usłyszysz już d
Na blacie gruby kurz, do Rio nie płyniemy tu C G

Światła ulic wyznaczają szlak d
Wyobrażam sobie w głowie jak za dawnych lat C G
Po zajęciach pójdę właśnie tam d
Miesiąc kończy się, no ale na jedno mnie stać C G

I nagle serce staje...

Wzięli otwarli dziś mój ulubiony klub d
Pod drzwiami ludzi tłum, już się napije tu C G
Okno otwarte, fletu nie usłyszysz już d
Na blacie gruby kurz, do Rio popłyniemy tu C G

Za mgłą

KSU

Dosyć często rozważam **fis E D²**
Co jest warte me życie
Setka zgranych kawałków
Miraż bycia na szczycie
W takich chwilach najczęściej
Ruszę gdzieś w Połoniny
Tam zmęczony wspinaczką
Człowiek staje się inny

Tam na dole zostało **h D**
Wszystko to co cię męczy **A fis**
Patrząc z góry wokoło **h D**
Świat wydaje się lepszy **A fis**

Tam na dole zostało wszystko **h D**
Wszystko to co cię męczy **A fis**
Patrząc z góry wokoło **h D**
Świat wydaje się lepszy **A fis**

Uczesane przez wiatry **fis E D²**
Gołe szczyty Połonin
Proszą byś po nich poszedł
Biesom, Czadom się skłonił
Z twarzą moką od deszczu
Przeziębnięty, zmęczony
Od złych rzeczy na dole
Jesteś mgłą oddzielony

Tam na dole... | 2x

Za ostatni grosz

Budka Suflera

Capo I

Jaki jest wynik gry e
Nie wiem, nie pytaj mnie, D
Jak na imię tej grze, a
Tego nie wiem już też. e
Wczoraj tak było tak, e
Nie znaczyło zaś nie, D
Nie mieszało się nam a
Czarne z białym co dzień. e

Wczoraj niewinni tak, e
Dzisiaj pionki w grze, D
Wczoraj błękitny wiatr, a
Dzisiaj duszny zły sen. e
Z drugiej strony mych snów e
Wszystko lepszy ma smak, D
Bo w powietrzu jest luz a
I muzyka wciąż gra. e

Za ostatni grosz a
Kupię dziś chociaż cień tamtych dni D e
Za ostatni grosz a
Wino z zielonych lat chcę znów pić. D e

Kiedy zaczął się wić kręty, pochyły szlak, e D
Gdzie był pierwszy nasz krok w rozpadlinę bez dna a e
Gdy srebrników garść przekonała nas, że e D
Kiedy dają, to brać, każdy głupi to wie. a e

Bilans zysków i strat prowadzimy od lat, e D
Nie ma czego w nim kryć, nie ma czego się bać. a e
Skąd więc na lustra dnie, z progu każdego dnia e D
Wita cię najpierw wstręt, potem brat jego strach. a e

Za ostatni grosz a
Kupię dziś chociaż cień tamtych dni D e
Za ostatni grosz a
Wino z zielonych lat chcę znów pić D e

Za siódmą chmurą

Kwiat Jabłoni

Za siódmą chmurą, niejedną rzeką
Jest świat, co się tylko w nadziei mieści
Dla jednych w życiu bywa pociechą
Dla niego niejeden już stał się lepszy

a G C d
a G d
a G C d
a G d

Ten, który zamknie oczy zmęczone
Otworzyć je może po tamtej stronie
Na sercu ciężko, myśli złęknione
Że drogi nie ma w powrotną stronę

a G C d
a G d
a G C d
a G d

Na na na na na na na na na
Na na na na na na na na na
Na na na na na na na na na
Na na na na na na na na na na na

F C G a
F C G a
F C G a
F C E E⁷ a

Znalazł się jednak człowiek bezradny
Spokoju nigdy nie umiał zaznać
Strzelił i wydał oddech ostatni
By swoje myśli daleko zabrać

a G C d
a G d
a G C d
a G d

Leciał wytrwale, okrążył chmury
Rzeki przepłynął, wyprzedził światło
Gdy ład odnalazł, stanął na górze
Oczy zamgliło, oddechu zabrakło

a G C d
a G d
a G C d
a G d

Na na na na na na na na na
Na na na na na na na na na
Na na na na na na na na na
Na na na na na na na na na na na

F C G a
F C G a
F C G a
F C E E⁷ a

Zawsze tam gdzie ty

Lady Pank

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr, C a G
By zabrał mnie z powrotem tam, gdzie masz swój świat. C a G
Poskładałam wszystkie szeptu w jeden ciepły krzyk. C a G
Żeby znalazł się aż tam, gdzie pochowałeś sny. C a G

Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G
By do ciebie wracać każdą nocą złotą C a
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens F G
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem C a
Być tam, zawsze tam gdzie ty. F G

Nie pytaj mnie o jutro, ta za tysiąc lat. C a G
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas. C a G
Poskładałam nasze szeptu w jeden ciepły krzyk, C a G
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łązy. C a G

Już teraz wiem, że dni są tylko po to . . .

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a
Być tam, zawsze tam, gdzie ty F G
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie C a
Być tam, zawsze tam, gdzie ty. F G
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a
Być tam, zawsze tam, gdzie ty F G

Zazdrość

Hey

Są chwile
Gdy wolałabym martwym widzieć Cię
Nie musiałabym
Się Tobą dzielić nie, nie

h G A fis

Gdybym mogła, schowałabym
Twoje oczy w mojej kieszeni
Żebyś nie mógł oglądać tych
Które są dla nas zagrożeniem

h G A fis

Do pracy
Nie mogę puścić Cię nie, nie
Tam tyle kobiet
I każda w myślach gwałci Cię

h G A fis

Złotą klatkę sprawię Ci
Będę karmić owocami
A do nogi przymocuję
Złotą kulę z diamentami

h G A fis

Piosenki zagraniczne



4 Chord Song

Axis of Awesome (ft. others)

My life is brilliant, my love is pure.
I saw an angel, of this I'm sure.

D A
h G

Forever young, I wanna
be forever young.

D A
h G

If I could, then I would,
I'll go wherever you will, (go)

D A
h G

Can you feel, the love tonight?
Pictures of you, pictures of me,
up upon your wall for the world to see.
'cause I cant live, with or without you.

D A h G
D A
h G
D A h G

[DOUBLE TIME!]

When I find myself in times of trouble,
Mother mary, comes to me.
Sometimes I feel like I dont have a partner.

D A
h G
D A h G

No woman, no cry,
It surely is a dream,
I come from the land down under.

D A
h D
D A h G

Take on me,(When I come around)
Take Me On,(When I come around)
I'll be gone
In a day or, two.

D A h G
D A h G
D A h G
D A h G

Gonna take a lot to drag me away from you.
There's nothing that a hundred men or more could ever do.

D A h G
D A h G

With a thousand eyes and a good disguise
hit 'em right between the eyes, hit 'em right between the eyes.

h G D A
h G D A

'Cause I'm not here for your entertainment,
you don't really wanna mess with me tonight.

h G D A
h G D A

Cant read my, cant read my, no he can't read my,
poker face, come on Barbie lets go party.

h G D A
h G D A

Nothings right I'm torn,
I'm all out of faith,
this is how I feel,
I'm cold and I am shamed,
lying naked on the floor.
Illusion never changed,
into something real,
I'm wide awake and I can see I'm more than a bird,
I'm more than a plane,
I'm a bird-plane,
I'm a bird-plane,
A mother fucking bird-plane.

D
A
h
G
D
A
h
G D
A
h G
D A
h G

Ain't no Sunshine

Bill Withers

Ain't no sunshine when she's gone.
It's not warm when she's away.

a e G a
a e G a

Ain't no sunshine when she's gone,
And she's always gone too long,
Anytime she goes away.

a e
e Dis⁵ d
a e G a

Wonder this time where she's gone.
Wonder if she's gone to stay.

a e G a
a e G a

Ain't no sunshine when she's gone,
And this house just ain't no home,
Anytime she goes away

a e
e Dis⁵ d
a e G a

And I know, I know, I know, I know,
I know, I know, I know, I know, I know,
I know, I know, I know, I know, I know,
I know, I know... Hey, I oughta leave young thing alone,
But ain't no sunshine when she's gone.

a
a
a
a e Dis⁵ d
a e G a

Ain't no sunshine when she's gone,
Only darkness everyday.

a e G a
a e G a

Ain't no sunshine when she's gone,
And this house just ain't no home,
Anytime she goes away.
Anytime she goes away.
Anytime she goes away.
anytime she goes away.

a e
e Dis⁵ d
a e G a
a e G a
a e G a
a e G a

Always Look on the Bright Side of Life

Monty Python

Some things in life are bad, they can really make you mad
Other things just make you swear and curse
When you're chewing on life's gristle
Don't grumble, give a whistle
And this'll help things turn out for the best

a D G e
a D G
a D
G e
a D⁷

And always look on the bright side of life
Always look on the light side of life

G e a D⁷ G e a D⁷
G e a D⁷ G e a D⁷

If life seems jolly rotten, there's something you've forgotten
and that's to laugh and smile and dance and sing
When you're feeling in the dumps, don't be silly chumps
Just purse your lips and whistle - that's the thing

a D G e
a D G
a D G e
a D⁷

And always look on the bright side of life
Always look on the light side of life

G e a D⁷ G e a D⁷
G e a D⁷ G e a D⁷

For life is quite absurd and death's the final word
You must always face the curtain with a bow
Forget about your sin - give the audience a grin
Enjoy it - it's your last chance anyhow

a D G e
a D G
a D G e
a D⁷

So always look on the bright side of death
Just before you draw your terminal breath

G e a D⁷ G e a D⁷
G e a D⁷ G e a D⁷

Life's a piece of shit, when you look at it
Life's a laugh and death's a joke, it's true
You'll see it's all a show,
keep 'em laughing as you go
Just remember that the last laugh is on you

a D G e
a D G
a D
G e
a D⁷

And always look on the bright side of life
Always look on the right side of life

G e a D⁷ G e a D⁷
G e a D⁷ G e a D⁷

Always look on the bright side of life
Always look on the bright side of life

A f i s h E⁷ A f i s h
E⁷
A f i s h E⁷ A f i s h
E⁷

Because the Night

Patti Smith

Take me now, baby, here as I am h G A h
Hold me close, try and understand h G A h
Desire is hunger is the fire I breathe h G A h
Love is a banquet on which we feed h G A h

Come on now try and understand G A D A
The way I feel when I'm in your hands h G A
Take my hand, come undercover D G A
They can't hurt you now can't hurt you now C h
can't hurt you now Fis

Because the night belongs to lovers h G A
Because the night belongs to lust h G A h
Because the night belongs to lovers h G A
Because the night belongs to us h G A h

Have I doubt when I'm alone h G A h
Love is a ring, the telephone h G A h
Love is an angel disguised as lust h G A h
Here in our bed until the morning comes h G A h

Come on now, try and understand G A D A
The way I feel under your command h G A
Take my hand as the sun descends D G A
They can't touch you now, can't touch you now C h
can't touch you now Fis

Because the night belongs to lovers...

With love, we sleep D A
With doubt, the vicious circle D A
Turns and burns h A
Without you, I cannot live D A h
Forgive, the yearning burning A D A
I believe it's time, too real to feel G D G
So touch me now, touch me now, touch me now h D G Fis

Because the night belongs to lovers...

Because tonight there are two lovers h G A h
(Because tonight) if we believe in the night we trust h G A h
Because tonight there are two lovers h G A h
Because the night belongs to lust h G A h

Bleeding Out

Imagine Dragons

I'm bleeding out	e C
So if the last thing that I do	G D
Is bring you down	e C
I'll bleed out for you	G D
So I bare my skin	e
And I count my sins	C
And I close my eyes	G
And I take it in	D
I'm bleeding out	e C
I'm bleeding out for you, for you	G D

e

When the day has come	e C
That I've lost my way around	G D
And the seasons stop	e C
And hide beneath the ground	G D
When the sky turns gray	e C
And everything is screaming	G D
I will reach inside	e C
Just to find my heart is beating	G D

Oh, you tell me to hold on	e C
Oh, you tell me to hold on	G D
But innocence is gone	e C
And what was right is wrong	G D

'Cause I'm bleeding out...

When the hour is nigh	e C
And hopelessness is sinking in	G D
And the wolves all cry	e C
To fill the night with hollering	G D
When your eyes are red	e C
And emptiness is all you know	G D
With the darkness fed	e C
I will be your scarecrow	G D

You tell me to hold on	e C
Oh, you tell me to hold on	G D
But innocence is gone	e C
And what was right is wrong	G D

'Cause I'm bleeding out...

Blowing in the Wind

Bob Dylan

How many roads must a man walk down,
before you can call him a man?
How many seas must a white dove sail,
before she sleeps in the sand?
Yes, and how many times must the cannon balls fly,
before they're forever banned?

D G D
G A
G D
e A⁷
D G D
G A

The answer, my friend, is blowin' in the wind
the answer is blowing in the wind.

e A⁷ D h
G A⁷ D

Yes, and how many times must a man look up,
before he can see in the sky?
Yes, and how many ears must one man have,
before he can hear people cry?
Yes, and how many deaths will it take 'til he knows
that too many people have died?

D G D
G A
G D
e A⁷
D G D
G A

The answer, my friend, is blowin' in the wind...

Yes, and how many years can a mountain exist,
before it's washed to the sea?
Yes, and how many years can some people exist,
before they're allowed to be free?
Yes, and how many times can a man turn his head,
pretending he just doesn't see?

D G D
G A
G D
e A⁷
D G D
G A

The answer, my friend, is blowin' in the wind...

Californication

Red Hot Chilli Peppers

Psychic spies from China try to steal your mind's elation a F
And little girls from Sweden dream of silver-screen quotation a F
And if you want these kind of dreams, it's Californication C G F d

It's the edge of the world and all of Western civilization a F
The sun may rise in the East, at least it settled in a final location a F
It's understood that Hollywood sells Californication C G F d

Pay your surgeon very well to break the spell of aging a F⁺
Celebrity skin: is this your chin or is that war you're waging? a F⁺
First born unicorn a F⁺
Hardcore soft porn a F⁺

Dream of Californication C G d a
Dream of Californication C G d
Dream of Californication C G d a
Dream of Californication C G d

Marry me, girl, be my fairy to the world, be my very own constellation a F
A teenage bride with a baby inside getting high on information a F
And buy me a star on the boulevard, it's Californication C G F d

Space may be the final frontier but it's made in a Hollywood basement a F
And Cobain, can you hear the spheres singing songs off Station to Station? a F
And Alderaan's not far away, it's Californication C G F d

Born and raised by those who praise control of population a F⁺
Well, everybody's been there, and I don't mean on vacation a F⁺
First born unicorn a F⁺
Hardcore soft porn a F⁺

Dream of Californication...

Destruction leads to a very rough road but it also breeds creation a F
And earthquakes are to a girl's guitar, they're just another good vibration a F
And tidal waves couldn't save the world from Californication C G F d

Pay your surgeon very well to break the spell of aging a F⁺
Sicker than the rest, there is no test, but this is what you're craving a F⁺
First born unicorn a F⁺
Hardcore soft porn a F⁺

Dream of Californication...

Country Roads

John Denver

Almost heaven, West Virginia, A fis
Blue Ridge Mountains, Shenandoah River. E D A
Life is old there, older than the trees, A fis
Younger than the mountains growin' like a breeze E D A

Country Roads, take me home A E
To the place I belong: fis D
West Virginia, mountain momma, A E
Take me home, Country Roads. D A

All my memories gather 'round her, A fis
Miner's lady, stranger to blue water. E D A
Dark and dusty, painted on the sky, A fis
Misty taste of moonshine, teardrop in my eye. E D A

I hear her voice, in the mornin' hours she calls me, fis E A
The radio reminds me of my home far away, D A E
And drivin' down the road fis G
I get a feelin' that I should have been home D A
yesterday, yester day. E E⁷

Country Roads, take me home H Fis
To the place I belong: gis E
West Virginia, mountain momma, H Fis
Take me home, Country Roads. E H

West Virginia, mountain momma, H Fis
Take me home, Country Roads E H

Creep

Radiohead

G H C c

When you were here before, couldn't look you in the eyes
You're just like an angel, your skin makes me cry
You float like a feather in a beautiful world
I wish I was special, you're so fucking special

G H

C c

G H

C c

But I'm a creep, I'm a weirdo
What the hell am I doing here? I don't belong here

G H

C c

I don't care if it hurts, I wanna have control
I want a perfect body, I want a perfect soul
I want you to notice when I'm not around
You're so fucking special, I wish I was special

G H

C c

G H

C c

But I'm a creep, I'm a weirdo
What the hell am I doing here? I don't belong here

G H

C c

Oooh, oooh, she's running out the door ...
She's running out, she run, run, run ...
Ruuuuuuuun ...
Ruuuuuuuuuun ...

G H

C c

G H

C c

Whatever makes you happy, whatever you want
You're so fucking special, I wish I was special

G H

C c

But I'm a creep, I'm a weirdo
What the hell am I doing here? I don't belong here
I don't belong here

G H

C c

G

Cross My Heart And Hope To Die

Me and That Man

a F⁷ a C a
a F⁷ a a/G a

I ain't looking for compassion
I ain't come to raise the dead
I ain't much for you to offer
Just a cargo of tears and of pain

a
F a
a
F a

I ain't coming for forgiveness
I'm not paying for my sins
I betrayed you my sweet Jesus
I have chosen hell on earth

a
F a
a
F a

I will get away with murder
I will get away with crime
It's the innocence I rape
I won't stop until I'm done

G a
G a
G a
G a

I ain't come here for a coffee
I ain't looking for no fun
Don't expect me to be sober
Well you know I'm running wild

a
F a
a
F a

I can't wear no crown of thorns
Well you know I never pray
I won't offer no salvation
I was born to raise some hell

a
F a
a
F a

I will get away with murder...

In the garden met my old friend
He's the one with many names
You have always been like a brother
Good to have you back again

a
F a
a
F a

Now I wear my graveyard-suit
And I smoke the black cigars
I sing hosanna hosanna!
At the funeral of god

a
F a
a
F a

I will get away with murder...

We ain't coming for forgiveness
We're not paying for our sins
We betrayed you our sweet Jesus
We have chosen hell on earth

G a
G a
G a
G a

Czapajew Gieroj

Ura ura ura a
Czapajew gieroj d
Za stalinu za rodinu E
Na boj na boj na boj E E⁷
Za mir, za mir, za mir a
My pajdiom na wraga d
Za matuszku Rasiju E
Za bialego cara a

I job twoju mat' E a
My kulturnyj narod d
My giermancow nie boimsia E
I wsiegda idiom wperiod! E E⁷
Rassija, Rassija, Rassija maja a d
Taka malienka Polska pobiedila tiebia. E a

Kagda ja byl mal'cziszkoj, a
Nosil ja briuki-klisz d a
Salamiennuju szliapu / d a
W karmanie finskij nozh / x2 E a A⁷ (Ea)

Ura ura ura...

Da mat' byla artistkoj a
Otec byl kapitan, d a
Siestrica gimnazistkoj / d a
A ja byl huligan / x2 E a A⁷ (Ea)

Ura ura ura...

Ja mat' swoju zariezal, a
Otca ja zastrielil, d a
Siestricu gimnazistku / d a
W ubornoj utopil / x2 E a A⁷ (Ea)

Ura ura ura...

Da mat' liezhit w bol'nice, a
Otec w syroj ziemi d a
Siestrica gimnazistka, / d a
Kaczajetsa w gownie / x2 E a A⁷ (Ea)

Ura ura ura...

Englishman in New York

Sting

I don't drink coffee, I take tea, my dear
I like my toast done on one side
And you can hear it in my accent when I talk
I'm an Englishman in New York

e A h h⁷

See me walking down Fifth Avenue
A walking cane here at my side
I take it everywhere I walk
I'm an Englishman in New York

e A h h⁷

I'm an alien, I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York
I'm an alien, I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York

e A h h⁷

If "Manners maketh man",
as someone said
Then he's the hero of the day
It takes a man to suffer ignorance and smile
Be yourself no matter what they say

e A h h⁷

I'm an alien, I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York
I'm an alien, I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York

e A h h⁷

Modesty, propriety can lead to notoriety
You could end up as the only one
Gentleness, sobriety are rare in this society
At night a candle's brighter than the sun

D A A⁷
h fis fis⁷
G A
Fis h

Takes more than combat gear to make a man
Takes more than a licence for a gun
Confront your enemies,
avoid them when you can
A gentleman will walk but never run

e A h h⁷

If "Manners maketh man",
as someone said
Then he's the hero of the day
It takes a man to suffer ignorance and smile
Be yourself no matter what they say

e A h h⁷

Be yourself no matter what they say (x3)

e A h h⁷

I'm an alien, I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York
I'm an alien, I'm a legal alien
I'm an Englishman in New York

e A h h⁷

Freed from Desire

Gala

Capo III

My love has got no money - he's got his strong beliefs **a⁷ C⁷⁺**
My love has got no power- he's got his strong beliefs **F E⁷**
My love has got no fame - he's got his strong beliefs **a⁷ C⁷⁺**
My love has got no money - he's got his strong beliefs **F E⁷**

Want more and more **F**
People just want more and more **G**
Freedom and love, what he's looking for **a⁷ C⁷⁺**
Want more and more **F**
People just want more and more **G**
Freedom and love, what he's looking for **a⁷ C⁷⁺**

Freed from desire - mind and senses purified **F G**
Freed from desire - mind and senses purified **a⁷ C⁷⁺**
Freed from desire - mind and senses purified **F G**
Freed from desire **a⁷ C⁷⁺**

Lalalalalana nanana nana **F G**
Lalalalalana nanana nana **a⁷ C⁷⁺**
Lalalalalana nanana nana **F G**
Lalalalalana nanana nana **a⁷ C⁷⁺**

h D⁷⁺ G Fis

My love has got no money - he's got his strong beliefs **h D⁷⁺**
My love has got no power- he's got his strong beliefs **G Fis**
My love has got no fame - he's got his strong beliefs **h D⁷⁺**
My love has got no money - he's got his strong beliefs **G Fis**

Want more and more **G**
People just want more and more **A**
Freedom and love, what he's looking for **h D⁷⁺**
Want more and more **G**
People just want more and more **A**
Freedom and love, what he's looking for **h D⁷⁺**

Freed from desire - mind and senses purified **G A**
Freed from desire - mind and senses purified **h D⁷⁺**
Freed from desire - mind and senses purified **G A**
Freed from desire **h D⁷⁺**

Lalalalalalana nanana nana
Lalalalalalana nanana nana
Lalalalalalana nanana nana
Lalalalalalana nanana nana

G A
h D⁷⁺
G A
h E⁷

My love has got no money - he's got his strong beliefs
My love has got no power- he's got his strong beliefs
My love has got no fame - he's got his strong beliefs
My love has got no money - he's got his strong beliefs

G A
h E⁷
G A
h E⁷

Lalalalalalana nanana nana
Lalalalalalana nanana nana
Lalalalalalana nanana nana
Lalalalalalana nanana nana

G A
h D⁷⁺
G A
h D⁷⁺

Guaranteed

Eddie Vedder

On bended knee is no way to be free E Gis
Lifting up an empty cup, I ask silently E⁷ A
All my destinations will accept the one that's me A E
So I can breathe H

Circles they grow and they swallow people whole E Gis
Half their lives they say goodnight to wives they'll never know E⁷ A
A mind full of questions, and a teacher in my soul A E
And so it goes H

Don't come closer or I'll have to go E Gis
Holding me like gravity are places that pull E⁷ A
If ever there was someone to keep me at home A E
It would be you H

Everyone I come across, in cages they bought E Gis
They think of me and my wandering, but I'm never what they thought E⁷ A
I've got my indignation, but I'm pure in all my thoughts A E
I'm alive H

Wind in my hair, I feel part of everywhere E Gis
Underneath my being is a road that disappeared E⁷ A
Late at night I hear the trees, they're singing with the dead A E
Overhead... H

Leave it to me as I find a way to be E Gis
Consider me a satellite, forever orbiting E⁷ A
I knew all the rules, but the rules did not know me A E
Guaranteed H

Hallelujah

Leonard Cohen

I've heard there was a secret chord
That David played, and it pleased the Lord
But you don't really care for music, do you?
It goes like this, the fourth, the fifth
The minor falls, the major lifts
The baffled king composing Hallelujah

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Hallelujah...

a F
a F
C G C a

Your faith was strong but you needed proof
You saw her bathing on the roof
Her beauty and the moonlight overthrew her
She tied you to a kitchen chair
She broke your throne, and she cut your hair
And from your lips she drew the Hallelujah

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Hallelujah...

a F
a F
C G C a

Baby I have been here before
I know this room, I've walked this floor
I used to live alone before I knew you
I've seen your flag on the marble arch
Love is not a victory march
It's a cold and it's a broken Hallelujah

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Hallelujah...

a F
a F
C G C a

Maybe there's a God above
But all I've ever learned from love
Was how to shoot somebody who outdrew you
And it's not a cry that you hear at night
It's not somebody who's seen the light
It's a cold and it's a broken Hallelujah

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Hallelujah...

a F
a F
C G C a

I did my best, it wasn't much
I couldn't feel, so I tried to touch
I've told the truth, I didn't come to fool you
And even though it all went wrong
I'll stand before the Lord of Song
With nothing on my tongue but Hallelujah

C a
C a
F G C G
C F G
a F B⁷⁺
G E

Hallelujah...

a F
a F
C G C a

House of the Rising Sun

The Animals

There is a house in New Orleans a C D F
They call the Rising Sun a C E
And it's been the ruin of many a poor boy a C D F
And God I know I'm one a E a E

My mother was a tailor a C D F
She sewed my new bluejeans a C E
My father was a gamblin' man a C D F
Down in New Orleans a E a E

Now the only thing a gambler needs a C D F
Is a suitcase and trunk a C E
And the only time he's satisfied a C D F
Is when he's on a drunk a E a E

Oh mother tell your children a C D F
Not to do what I have done a C E
Spend your lives in sin and misery a C D F
In the House of the Rising Sun a E a E

Well, I got one foot on the platform a C D F
The other on the train a C E
I'm goin' back to New Orleans a C D F
To wear that ball and chain a E a E

Well, there is a house in New Orleans a C D F
They call the Rising Sun a C E
And it's been the ruin of many a poor boy a C D F
And God I know I'm one a E a E

Hurt

Johnny Cash (oryg. Nine Inch Nails)

I hurt myself today	C D a
To see if I still feel	C D a
I focus on the pain	C D a
The only thing that's real	C D a
The needle tears a hole	C D a
The old familiar sting	C D a
Try to kill it all the way	C D a
But I remember everything	C D a G
What have I become?	a F
My sweetest friend	C G
Everyone I know	a F
Goes away in the end	C G
And you could have it all	a F
My empire of dirt	G
I will let you down	a F
I will make you hurt.	G a
I wear this crown of thorns	C D a
Upon my liars chair	C D a
Full of broken thoughts	C D a
I cannot repair	C D a
Beneath the stains of time	C D a
The feelings disappear	C D a
You are someone else	C D a
I am still right here.	C D a G
What have I become?	a F
My sweetest friend	C G
Everyone I know	a F
Goes away in the end	C G
And you could have it all	a F
My empire of dirt	G
I will let you down	a F
I will make you hurt.	G a
If I could start again	a F
A million miles away	G
I would keep myself	a F
I would find a way.	G

I See Fire

Ed Sheeran

Capo VI

Oh, misty eye of the mountain below
Keep careful watch of my brothers' souls
And should the sky be filled with fire and smoke
Keep watching over Durin's sons

e C D e

If this is to end in fire
Then we should all burn together
Watch the flames climb high
Into the night
Calling out father oh
Stand by and we will
Watch the flames burn auburn on
The mountain side

e G
D C
e G
D a⁷
e G
D C
a⁷ G'/B
C

e C D e

And if we should die tonight
Then we should all die together
Raise a glass of wine
For the last time
Calling out father oh
Prepare as we will
Watch the flames burn auburn on
The mountain side
Desolation comes upon the sky

e G
D C
e G
D a⁷
e G
D C
a⁷ G'/B
C
a⁷ G'/B C

Now I see fire
Inside the mountain
I see fire
Burning the trees
And I see fire
Hollowing souls
I see fire
Blood in the breeze
And I hope that you remember me

e⁷ C^{add9}
D⁴ e⁷
e⁷ C^{add9}
D⁴ e⁷
e⁷ C^{add9}
D⁴ e⁷
e⁷ C^{add9}
D⁴ a⁷

e C D e

Oh, should my people fall	e G
Then surely I'll do the same	D C
Confined in mountain halls	e G
We got too close to the flame	D a
Calling out father oh	e G
Hold fast and we will	D C
Watch the flames burn auburn on	a ⁷ G'/B
The mountain side	C
Desolation comes upon the sky	a ⁷ G'/B C

Now I see fire...	e ⁷ C ^{add9}
-------------------	----------------------------------

And if the night is burning	a ⁷ e ⁷
I will cover my eyes	G D
For if the dark returns	a ⁷ e ⁷
Then my brothers will die	G D
And as the sky is falling down	a ⁷ e ⁷
It crashed into this lonely town	G D
And with that shadow upon the ground	a ⁷ G'/B
I hear my people screaming out	C D

Now I see fire	e ⁷ C ^{add9}
Inside the mountain	D ⁴ e ⁷
I see fire	e ⁷ C ^{add9}
Burning the trees	D ⁴ e ⁷
And I see fire	e ⁷ C ^{add9}
Hollowing souls	D ⁴ e ⁷
I see fire	e ⁷ C ^{add9}
Blood in the breeze	D ⁴ e ⁷
I see fire	e ⁷ C ^{add9}
Oh you know I saw a city burning out	
And I see fire	e ⁷ C ^{add9}
Feel the heat upon my skin	
And I see fire	e ⁷ C ^{add9}
Oh-ooo-oh-oooooo	
And I see fire burn auburn	e ⁷ C ^{add9}
On the mountain side	D ⁴ e ⁷

Imagine

Jonh Lennon

Imagine there's no heaven
It's easy if you try
No hell below us
Above us only sky

C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F

Imagine all the people
Living for today a-hah

F a[/]E d⁷ F[/]C
G C[/]G G⁷

Imagine there's no countries
It isn't hard to do
Nothing to kill or die for
And no religion too

C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F

Imagine all the people
Living life in peace - you-hou-hou-ou-ou

F a[/]E d⁷ F[/]C
G C[/]G G⁷

You may say I'm a dreamer
But I'm not the only one
I hope some day you'll join us
And the world will be as one

F G C C⁷⁺ E E⁷
F G C C⁷⁺ E E⁷
F G C C⁷⁺ E E⁷
F G C

Imagine no possessions
I wonder if you can
No need for greed or hunger
A brotherhood of man

C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F
C C⁷⁺ F

Imagine all the people
Sharing all the world - you-hou-hou-ou

F a[/]E d⁷ F[/]C
G C[/]G G⁷

You may say I'm a dreamer
But I'm not the only one
I hope some day you'll join us
And the world will live as one

F G C C⁷⁺ E E⁷
F G C C⁷⁺ E E⁷
F G C C⁷⁺ E E⁷
F G C

In Hell I'll Be in a Good Company

The Dead South

g F
g c g D⁷ g
g F D⁷ g

Dead Love couldn't go no further,
Proud of and disgusted by her,
Push shove, a little bruised and battered,
Oh Lord I ain't comin' home with you
My lifes a bit more colder,
Dead wife is what I told her,
Brass knife sinks into my shoulder,
Oh babe don't know what I'm gonna do

g
g
g
F D⁷ g
g
g
g
F D⁷ g

I see my red head, messed bed, tear shed, queen bee, my squeeze.
The stage it smells, tells, hells bells, mis-spells, knocks me on my knees
It didn't hurt, flirt, blood squirt, stuffed shirt, hang me on a tree
After I count down, three rounds, in Hell I'll be in good company
in Hell I'll be in a good company
in Hell I'll be in a good company

g
F
g c
g D⁷ g
g F D⁷ g
g F D⁷ g

In the Shadows

The Rasmus

D fis h fis
D fis h fis

No sleep, no sleep until I'm done with finding the answer
Won't stop, won't stop before I find a cure for this cancer
Sometimes I feel like goin' down, I'm so disconnected
Somehow I know that I am haunted to be wanted

h fis h fis
h fis h fis
D fis h fis
D fis h fis

I've been watchin', I've been waitin'
In the shadows for my time
I've been searchin', I've been livin'
For tomorrows all my life

D fis
h fis
D fis
h fis

They say that I must learn to kill before I can feel safe
But I, I'd rather kill myself than turn into their slave
Sometimes, I feel that I should go and play with the thunder
Somehow, I just don't wanna stay and wait for a wonder

h fis h fis
h fis h fis
D fis h fis
D fis h fis

I've been watchin', I've been waitin'...

Lately, I've been walking, walking
In circles, watching, waiting for something
Feel me, touch me, heal me, come, take me higher

D E
fis A
h A fis fis f e

I've been watchin', I've been waitin'...

'Cause I've had the time of my life
No, I never felt this way before
Yes, I swear (yes, I swear), it's the truth
And I owe it all to you

E cis D
D
E cis D
D

Now I've had the time of my life
No, I never felt this way before
Yes, I swear (yes, I swear), it's the truth
And I owe it all to you

E cis D
D
E cis D
D

Jolene

Dolly Parton

Jolene, Jolene, Jolene, Jolene a C G a
I'm begging of you please don't take my man G a
Jolene, Jolene, Jolene, Jolene a C G a
Please don't take him just because you can G a

Your beauty is beyond compare a C
With flaming locks of auburn hair G a
With ivory skin and eyes of emerald green

Your smile is like a breath of spring a C
Your voice is soft like summer rain G a
And I cannot compete with you, Jolene

He talks about you in his sleep a C
There's nothing I can do to keep G a
From crying when he calls your name, Jolene

And I can easily understand a C
How you could easily take my man G a
But you don't know what he means to me, Jolene

Jolene, Jolene...

You could have your choice of men a C
But I could never love again G a
He's the only one for me, Jolene

I had to have this talk with you a C
My happiness depends on you G a
And whatever you decide to do, Jolene

Jolene, Jolene...

Knockin' on Heavens' Doors

Bob Dylan

Mama, take this badge off of me
I can't use it anymore
It's gettin' dark, too dark to see
I feel I'm knockin' on heaven's door

G D a

G D C

Knock, knock, knockin' on heaven's door
Knock, knock, knockin' on heaven's door
Knock, knock, knockin' on heaven's door
Knock, knock, knockin' on heaven's door

G D C

Mama, put my guns in the ground
I can't shoot them anymore
That long black cloud is comin' down
I feel I'm knockin' on heaven's door

G D a

G D C

Knock, knock, knockin' on heaven's door
Knock, knock, knockin' on heaven's door
Knock, knock, knockin' on heaven's door
Knock, knock, knockin' on heaven's door

Lemon Tree

Fool's Garden

e h e h e h
a⁷ h e

I'm sittin' here in the boring room
It's just another rainy Sunday afternoon
I'm wastin' my time, I got nothin' to do
I'm hangin' around, I'm waitin' for you
But nothing ever happens - and I wonder

e h
e h
e h
e h
a² h⁷ e

I'm drivin' around in my car
I'm drivin' too fast, I'm drivin' too far
I'd like to change my point of view
I feel so lonely, I'm waitin' for you
But nothing ever happens - and I wonder

e h
e h
e h
e h
a² h⁷ e

I wonder how, I wonder why
Yesterday, you told me 'bout the blue, blue sky
And all that I can see is just a yellow lemon tree
I'm turnin' my head up and down
I'm turnin', turnin', turnin', turnin', turnin' around
And all that I can see is just another lemon tree

G D
e h
a⁷ D G (D)
G D
e h
a⁷ D D⁷

Sing!

e h
e h
a² h⁷ e

I'm sittin' here, I missed the power
I'd like to go out, takin' a shower
But there's a heavy cloud inside my head
I feel so tired, put myself into bed
Well, nothing ever happens - and I wonder

e h
e h
e h
e h
a h e

Isolation is not good for me
Isolation, I don't want to sit on the lemon tree

H⁷ e
D⁶ G f⁷

I'm steppin' around in the desert of joy
Maybe, anyhow, I'll get another toy
And everything will happen - and you wonder

e h
e h
a h e

I wonder how, I wonder why
Yesterday, you told me 'bout the blue, blue sky
And all that I can see is just a yellow lemon tree
I'm turnin' my head up and down
I'm turnin', turnin', turnin', turnin', turnin' around
And all that I can see is just another lemon tree

G D
e h
a⁷ D G (D)
G D
e h
a⁷ D D⁷

I wonder how, I wonder why	G D
Yesterday, you told me 'bout the blue, blue sky	e h
And all that I can see is just a yellow lemon tree	C D G (D)
I'm turnin' my head up and down	G D
I'm turnin', turnin', turnin', turnin', turnin' around	e h
And all that I can see	a
And all that I can see	C A ⁷
And all that I can see is just another lemon tree	C A ⁷ D

I wonder how, I wonder why	G D
Yesterday, you told me 'bout the blue, blue sky	e h
And all that I can see	a ⁷ D
And all that I can see	a ⁷ D
And all that I can see is just another lemon tree	a ⁷ D G

Let It Be

The Beatles

A E fis D
A E

When I find myself in times of trouble
Mother Mary comes to me
Speaking words of wisdom
Let it be
And in my hour of dark ness
She is standing right in front of me
Speaking words of wisdom
Let it be

A E
fis D
A E
D A E A
A E
fis D
A E
D A E A

Let it be, let it be, let it be, let it be
Whisper words of wisdom
Let it be

fis E D A
A E
D A

And when the broken hearted people
Living in the world agree
There will be an answer
Let it be
For though they may be parted there is
Still a chance that they will see
There will be an answer
Let it be

A E
fis D
A E
D A E A
A E
fis D
A E
D A E A

Let it be, let it beeee,
Let it be, let it be
Yeah, there will be an answer
Let it be medskip
Let it be, let it beee,
let it be, let it be
Whisper words of wisdom
Let it be

fis E
D A
A E
D A E A
fis E
D A
fis E
D A E A

A E D A E A

Let it be, let it beeee,
Let it be, let it be,
Whisper words of wisdom
Let it be

fis E
D A
A E
D A E A

And when the night is cloudy
There is still a light that shines on me
Shine until tomorrow
Let it be
I wake up to the sound of music
Mother Mary comes to me
Speaking words of wisdom
Let it be

A E
fis D
A E
D A E A
A E
fis D
A E
D A E A

Let it be, let it beeee,
Let it be, let it be
Yeah, there will be an answer
Let it be medskip
Let it be, let it beeee,
Let it be, let it be
Yeah, there will be an answer
Let it be
Let it be, let it be,
Let it be, yeah, let it be
Whisper words of wisdom
Let it be

fis E
D A
A E
D A E A
fis E
D A
A E
D A E A
fis E
D A
A E
D A E A

D A E D A

Little Talks

Of Monsters and Men

Capo I

Hey! | x4

a F C G

I don't like walking around this old and empty house
So hold my hand, I'll walk with you my dear
The stairs creak as I sleep, it's keeping me awake
It's the house telling you to close your eyes
Some days I can't even trust myself
It's killing me to see you this way
'Cause though the truth may vary
This ship will carry
Our bodies safe to shore

a F C
a F C
a F C
a F C
a F C
a F C
a F
C G
a F C

Hey! | x3

a F C G

There's an old voice in my head that's holding me back
Tell her that I miss our little talks
Soon it will be over and buried with our past
We used to play outside when we were young (and full of life and full of love)
Some days I don't know if I am wrong or right
Your mind is playing tricks on you my dear
'Cause though the truth may vary
This ship will carry
Our bodies safe to shore

a F C

a F
C G
a F C

Don't listen to a word I say. Hey!
The screams all sound the same. Hey!
'Cause though the truth may vary
This ship will carry
Our bodies safe to shore

a F C G

You're gone, gone, gone away. I watched you disappear
All that's left is a ghost of you
Now we're torn, torn, torn apart, there's nothing we can do.
Just let me go, we'll meet again soon.
Now wait, wait, wait for me. Please hang around
I see you when I fall asleep. Hey!

a
a
a
a
a F C
a F C

Don't listen to a word I say. Hey!
The screams all sound the same. Hey!
'Cause though the truth may vary
This ship will carry
Our bodies safe to shore

a F C G

She'll make you take your clothes off and go dancing in the rain
She'll make you live her crazy life, but she'll take away your pain
Like a bullet to your brain
Come on!

g a
B C
A⁷

Upside, inside out, she's livin' la vida loca
She'll push and pull you down, livin' la vida loca
Her lips are devil red and her skin's the color mocha
She will wear you out livin' la vida loca
Come on! Livin' la vida loca
Come on! She's livin' la vida loca

d C d
d C d
d C d
d C d
d C d
d C d

Livin' On a Prayer

Bon Jovi

Tommy used to work on the docks, union's been on strike e e² e
He's down on his luck, it's tough, so tough e C D
Gina works the diner all day working for her man e e² e
She brings home her pay, for love, for love e C D

She says, we've got to hold on to what we've got e C D
It doesn't make a difference if we make it or not e C D
We've got each other and that's a lot for love e C D
We'll give it a shot e C D

Woah, we're half way there e C D
Woah, livin' on a prayer G C D
Take my hand, we'll make it I swear e C D
Woah, livin' on a prayer G C D

Tommy's got his six-string in hock e e² e
Now he's holding in what he used to make it talk e C D e
So tough, it's tough e e² e
Gina dreams of running away e C D e
When she cries in the night, Tommy whispers
Baby, it's okay, someday

We've got to hold on to what we've got e C D
It doesn't make a difference if we make it or not e C D
We've got each other and that's a lot for love e C D
We'll give it a shot e C D

Woah, we're half way there e C D
Woah, livin' on a prayer G C D
Take my hand, we'll make it I swear e C D
Woah, livin' on a prayer G C D
Livin' on a prayer

Mad World

Tears for Fears

All around me are familiar faces e G
Worn out places, worn out faces D A
Bright and early for the daily races e G
Going nowhere, going nowhere D A

Their tears are filling up their glasses e G
No expression, no expression D A
Hide my head, I wanna drown my sorrow e G
No tomorrow, no tomorrow D A

 And I find it kind of funny, I find it kind of sad e A e
 The dreams in which I'm dying, are the best I've ever had A e
 I find it hard to tell you, I find it hard to take A e
 When people run in circles, it's a very, very A
 Mad world, mad world e A e A

Children waiting for the day they feel good e G
Happy birthday, happy birthday D A
And I feel the way that every child should e G
Sit and listen, sit and listen D A

Went to school and I was very nervous e G
No one knew me, no one knew me D A
"Hello, teacher! Tell me, what's my lesson?" e G
Look right through me, look right through me D A

 And I find it kind of funny, I find it kind of sad e A e
 The dreams in which I'm dying, are the best I've ever had A e
 I find it hard to tell you, I find it hard to take A e
 When people run in circles, it's a very, very A
 Mad world, mad world e A e A

Man Who Sold the World

David Bowie

A d F d

We passed upon the stair, we spoke of was and when
Although I wasn't there, he said I was his friend
Which came as a surprise, I spoke into his eyes
I thought you died alone, a long long time ago

A d

A F

C A

d C

Oh no, not me
I never lost control
You're face to face
With the Man Who Sold the World

C F

Cis F

C F

Cis A

I laughed and shook his hand, and made my way back home
I searched a foreign land, for years and years I roamed
I gazed a gazeless stare, I walked a million hills
I must have died alone, a long long time ago

A d

A F

C A

d C

Who knows? Not me
I never lost control
You're face to face
With the Man Who Sold the World

C F

Cis F

C F

Cis A

My Life

Imagine Dragons

Can I wish on a star for another life? D A
'Cause it feels like I'm all on my own tonight h fis
And I find myself in pieces G D A
There are pills on the table and a thought in my head D A
And I walk through the halls where I used to be led h fis
My heart is filled with reasons G D A

I'm tryin' to be somebody else D fis
I'm findin' it hard to love myself g D
I've wanted to be somebody new D fis
But that is impossible to do g D

I'm runnin' out of my mind D A
Is this really my life? h G
I'm runnin' out of time D A
Is this really my life? My life h G

I could run from it all but I'd only get lost D A
Oh, I've walked on the bridge that I shouldn't have crossed h fis
And I find myself, a user G D A
Oh, I wake every day with addictions to feed D A
They all call me a friend but I'll never be freed h fis
From the face of a faithless future G D A

I'm tryin' to be somebody else D fis
I'm findin' it hard to love myself g D
I've wanted to be somebody new D fis
But that is impossible to do g D

I'm runnin' out of my mind D A
Is this really my life? h G
I'm runnin' out of time D A
Is this really my life? My life h G

These years pass by and we're growin' older D A h
And I think of you, all we've made it through G
Some have passed away, some have moved on D A
But I'm still here today (I'm here today) h G

D A h G
D fis g D

These years pass by and I'm growin' older
And I think of you, and all we've made it through
Some have passed away, there's no words to say
No second tries, is this my life?
And I think of you

D A h
G
D A
h G D A h
G

I'm runnin' out of my mind
Is this really my life?
I'm runnin' out of time
Is this really my life? My life

D A
h G
D A
h G

Oh, Pretty Woman

Ray Orbison

Pretty woman, walkin' down the street	A fis
Pretty woman the kind I like to meet	A fis
Pretty woman I don't believe you, you're not the truth	D E
No one could look as good as you (mercy)	E ⁷
Pretty woman won't you pardon me	A fis
Pretty woman I couldn't help but see	A fis
Pretty woman that you look lovely as can be	D E
Are you lonely just like me	E ⁷
Pretty woman stop awhile	d G
Pretty woman talk awhile	C a
Pretty woman give your smile to me	d G ⁷ C
Pretty woman yeah, yeah, yeah	d G
Pretty woman look my way	C a
Pretty woman say you'll stay with me	d G ⁷ C A
'Cause I need you, I'll treat you right	fis d E A
Come with me baby, be mine tonight	fis d E ⁷
Pretty woman don't walk on by	A fis
Pretty woman don't make me cry	A fis
Pretty woman don't walk away, hey, OK	D E
If that's the way it must be, OK	
I guess I'll go on home, it's late	
There'll be tomorrow night, but wait	
What do I see?	E ⁷
Is she walkin' back to me?	
Yeah, she's walkin' back to me	

Otherside

Red Hot Chili Peppers

How long, how long will I slide?
Separate my siiii-iiide
I don't, don't believe it's baaa-aaad
Slittin' my throat it's all I ever

a F C
G a F
C G a F
C G

I heard your voice through a photograph
I thought it up and brought up the past
Once you know you can never go back
I've got to take it on the otherside

a e
a e
a e
G A

Centuries are what it meant to me
A cemetery where I marry the sea
Stranger things never change my mind
I've got to take it on the otherside
Take it on the otherside
Take it on
Take it on

a e
a e
a e
G A
G A
G
A

How long, how long will I slide?...

a F C

Pour my life into a paper cup
The ashtray's full and I'm spillin' my guts
She wants to know am I still a slut
I've got to take it on the otherside

a e
a e
a e
G A

Scarlet starlet and she's in my bed
A candidate for a soul mate bled
Push the trigger and pull the thread
I've got to take it on the otherside
Take it on the otherside
Take it on
Take it on

a e
a e
a e
G A
G A
G
A

How long, how long will I slide?...

a F C

Turn me on take me for a hard ride
Burn me out leave me on the otherside
I yell and tell it that it's not my friend
I tear it down I tear it down, and then it's born again

e
C
e
C

How long, how long will I slide?...

a F C

Paparazzi

Lady Gaga

We are the crowd h
We're coming out h
Got my flash on, it's true h
Need that picture of you h
It's so magical h G
We'd be so fantastical G h

Leather and jeans h
Garage glamorous h
Not sure what it means h
But this photo of us h
It don't have a price h G
Ready for those flashing lights G e
'Cause you know that baby I

I'm your biggest fan G
I'll follow you until you love me D e
Papa-paparazzi C
Baby, there's no other superstar G D
You know that I'll be e
Your papa-paparazzi C
Promise I'll be kind G D
But I won't stop until that boy is mine e C
Baby, you'll be famous G
Chase you down until you love me D e
Papa-paparazzi C

I'll be your girl h
Backstage at your show h
Velvet ropes and guitars h
Yeah 'cause you're my rock star h
In between the sets h G
Eyeliner and cigarettes G h

Shadow is burnt h
Yellow dance and we turn h
My lashes are dry h
Purple teardrops I cry, h
It don't have a price h G
Loving you is cherry pie G e
'Cause you know that baby I

I'm your biggest fan	G
I'll follow you until you love me	D e
Papa-paparazzi	C
Baby, there's no other superstar	G D
You know that I'll be	e
Your papa-paparazzi	C
Promise I'll be kind	G D
But I won't stop until that boy is mine	e C
Baby, you'll be famous	G
Chase you down until you love me	D e
Papa-paparazzi	C

Real good	h
We dance in the studio	h
Snap snap to that shit on the radio	h
Don't stop for anyone	h
We're plastic but we still have fun!	G

I'm your biggest fan	G
I'll follow you until you love me	D e
Papa-paparazzi	C
Baby, there's no other superstar	G D
You know that I'll be	e
Your papa-paparazzi	C
Promise I'll be kind	G D
But I won't stop until that boy is mine	e C
Baby, you'll be famous	G
Chase you down until you love me	D e
Papa-paparazzi	C

Photograph

Ed Sheeran

Loving can hurt, loving can hurt sometimes
But it's the only thing that I know
When it gets hard, you know it can get hard sometimes
It is the only thing makes us feel alive

E cis⁷
H⁴ A⁹
E cis⁷
H⁴ A⁹

We keep this love in a photograph
We made these memories for ourselves
Where our eyes are never closing
Hearts are never broken
And time's forever frozen, still

cis⁷ A⁹
E H⁴
cis⁷
A⁹
E H⁴

So you can keep me
Inside the pocket of your ripped jeans
Holding me closer 'til our eyes meet
You won't ever be alone, wait for me to come home

E
B⁴
cis⁷
A⁹

Loving can heal, loving can mend your soul
And it's the only thing that I know
I swear it will get easier
Remember that with every piece of ya
And it's the only thing we take with us when we die

E cis⁷
H⁴ A⁹
E
cis⁷
H⁴ A⁹

We keep this love in a photograph
We made these memories for ourselves
Where our eyes are never closing
Hearts were never broken
And time's forever frozen, still

cis⁷ A⁹
E H⁴
cis⁷
A⁹
E H⁴

So you can keep me inside the pocket
Of your ripped jeans
Holding me closer 'til our eyes meet
You won't ever be alone

E
H⁴
cis⁷
A⁹

And if you hurt me
That's okay, baby, only words bleed
Inside these pages, you just hold me
And I won't ever let you go
Wait for me to come home
Wait for me to come home
Wait for me to come home
Wait for me to come home

E
H⁴
cis⁷
A⁹
cis⁷
A⁹
E
H⁴

So you could fit me
Inside the necklace you got when you were sixteen
Next to your heartbeat where I should be
Keep it deep within your soul

E
H⁴
cis⁷
A⁹

And if you hurt me
Well, that's okay, baby, only words bleed
Inside these pages, you just hold me
And I won't ever let you go

E
H⁴
cis⁷
A⁹

When I'm away, I will remember how you
Kissed me, under the lamppost back on
Sixth street, hearing you whisper through the phone
"Wait for me to come home"

E
B⁴
cis⁷
A⁹

Scarborough Fair

Simon and Garfunkel

Capo VII

a D² C⁷⁺
a⁶ a² a² a⁶

Are you going to Scarborough Fair?
Parsley, sage, rosemary, and thyme
Remember me to one who lives there
She once was a true love of mine

a G a
C a C D a
a C G a G
a G a

Tell her to make me a cambric shirt
Parsley, sage, rosemary, and thyme
Without no seams nor needlework
Then she'll be a true love of mine

a G a
C a C D a
a C G a G
a G a

(On the side of a hill, in the deep forest green
Tracing of sparrow on snow-crested ground
Blankets and bedclothes, the child of the mountain
Sleeps unaware of the clarion call)

Tell her to find me an acre of land
Parsley, sage, rosemary, and thyme
Between the saltwater and the sea strands
Then she'll be a true love of mine

a G a
C a C D a
a C G a G
a G a

(On the side of a hill, a sprinkling of leaves
Washes the grave with silvery tears
A soldier cleans and polishes a gun)

Tell her to reap it with a sickle of leather
Parsley, sage, rosemary, and thyme
And gather it all in a bunch of heather
Then she'll be a true love of mine

a G a
C a C D a
a C G a G
a G a

(War bellows, blazing in scarlet battalions
Generals order their soldiers to kill
And to fight for a cause they've long ago forgotten)

Are you going to Scarborough Fair?
Parsley, sage, rosemary, and thyme
Remember me to one who lives there
She once was a true love of mine

a G a
C a C D a
a C G a G
a G a

Society

Eddie Vedder

Oh it's a mystery to me. C G a
We have a greed, with which we have agreed... C F G
And you think you have to want more than you need... F G a
Until you have it all, you won't be free. F G a

Society, you're a crazy breed. F C
I hope you're not lonely, without me. G a

When you want more than you have, you think you need... C G a
And when you think more than you want, your thoughts begin to bleed. C F G
I think I need to find a bigger place... F G a
Cause when you have more than you think, you need more space. F G a

Society, you're a crazy breed. F C
I hope you're not lonely, without me. G a
Society, crazy indeed... F C
I hope you're not lonely, without me. G a

There's those thinkin' more or less, less is more, C G a
But if less is more, how you keepin' score? C F G
It means for every point you make, your level drops. F G a
Kinda like you're startin' from the top... F G a
And you can't do that. a

Society, you're a crazy breed. F C
I hope you're not lonely, without me. G a
Society, crazy indeed... F C
I hope you're not lonely, without me G a

Society, have mercy on me. F C
I hope you're not angry, if I disagree. G a
Society, crazy indeed. F C
I hope you're not lonely... G a
Without me.

The Islander

Nightwish

An old man by a seashore	h h ²
At the end of day	G
Gazes the horizon	A D ²
With seawinds in his face	A h
Tempest-tossed island	h h ²
Seasons all the same	G
Anchorage unpainted	A D ²
And a ship without a name	A h h
Sea without a shore	h h ²
For the banished one unheard	G
He lightens the beacon, light	A D ²
At the end of world	A h
Showing the way	h h ²
Lighting hope in their hearts	G
The ones on their travels	A D ²
Homeward from afar	A h h
This is for long-forgotten	G D A h
Light at the end of the world	G D e h
Horizon crying	G D A h
The tears he left behind long ago	G D e
The albatross is flying	h h ²
Making him daydream	G
The time before he became	A D ²
One of the world's unseen	A h
Princess in the tower	h h ²
Children in the fields	G
Life gave him it all:	A D ²
An island of the universe	A h h

Now his love's a memory
A ghost in the fog
He sets the sails one last time
Saying farewell to the world
Anchor to the water
Seabed far below
Grass still in his feet
And a smile beneath his brow

h h²

G

A D²

A h

h h²

G

A D²

A h

h

This is for long-forgotten
Light at the end of the world
Horizon crying
The tears he left behind long ago

G D A h

G D e h

G D A h

G D e

Titanium

David Guetta

Capo II

You shout it out	C G
But I can't hear a word you say	a
I'm talking loud, not saying much	C G a
I'm criticized, but all your bullets ricochet	C G a
Shoot me down, but I get up	C G a
I'm bulletproof, nothing to lose	F G e
Fire away, fire away	a F
Ricochet, you take your aim	G e
Fire away, fire away	a F
You shoot me down, but I won't fall	G e
I am titanium	a a ² F
You shoot me down, but I won't fall	G e
I am titanium	a a ² F
Cut me down	C G
But it's you who'll have further to fall	a
Ghost town and haunted love	C G a
Raise your voice	C G a
Sticks and stones may break my bones	C G a
Talking loud, not saying much	
I'm bulletproof...	
Stone-hard, machine gun	F G e
Firing at the ones who run	a
Stone-hard as bulletproof glass	F G a
You shoot me down, but I won't fall	F G e
I am titanium	a a ² F

We Didn't Start the Fire

Billy Joel

Harry Truman, Doris Day, Red China, Johnnie Ray G D
South Pacific, Walter Winchell, Joe DiMaggio e C
Joe McCarthy, Richard Nixon, Studebaker, television G D
North Korea, South Korea, Marilyn Monroe e C

Rosenbergs, H-bomb, Sugar Ray, Panmunjom G D
Brando, "The King and I", and "The Catcher in the Rye" e C
Eisenhower, Vaccine, England's got a new queen G D
Marciano, Liberace, Santayana, goodbye e C

We didn't start the fire G D
It was always burning, since the world's been turning e C
We didn't start the fire G D
No, we didn't light it, but we tried to fight it e C

Joseph Stalin, Malenkov, Nasser and Prokofiev G D
Rockefeller, Campanella, Communist Bloc e C
Roy Cohn, Juan Peron, Toscanini, Dacron G D
Dien Bien Phu falls, "Rock Around the Clock" e C

Einstein, James Dean, Brooklyn's got a winning team G D
Davy Crockett, Peter Pan, Elvis Presley, Disneyland e C
Bardot, Budapest, Alabama, Krushchev G D
Princess Grace, Peyton Place, Trouble in the Suez e C

We didn't start the fire...

Little Rock, Pasternak, Mickey Mantle, Kerouac C A
Sputnik, Chou En-Lai, "Bridge on the River Kwai" e D
Lebanon, Charles de Gaulle, California baseball C A
Starkweather homicide, children of thalidomide e D

We didn't start the fire...

What's Up

4 Non Blondes

25 years in my life and still
I'm trying to get up that great big hill of hope for a destination.
I realized quickly when I knew I should
That the world was made up of this brotherhood of man
For whatever that means

A h D A

And so I cry sometimes when I'm lying in bed
Just to get it all out what's in my head
And I, I'm feelin' a little peculiar
And so I wake in the mornin' and I step outside,
Then I take a deep breath
And I get real high
And I scream from the top of my lungs: "what's goin' on?"

A h D A

And I said hey yeah yeah-eh-eh hey yeah yeah
I said "Hey! What's goin' on?"
And I said hey yeah yeah-eh-eh hey yeah yeah
I said "Hey! What's goin' on?"
Woo, woo woo

A h D A

And I try, oh my God, do I try
I try all the time in this institution.
And I pray, oh my God, do I pray?
I pray every single day for a revolution

A h D A

And so I cry sometimes when I'm lyin' in bed
just to get it all out what's in my head.
And I, I am feelin' a little peculiar.
And so I wake up in the mornin' and I step outside,
Then I take a deep breath
And I get real high
And I scream from the top of my lungs: "what's goin' on?"

A h D A

And I said hey yeah...

25 years and my life is still
Trying to get up that great big hill of hope
For a destination

A h D A

Wicked Game

Chris Isaac

The world was on fire and no one could save me but you **h A E**
It's strange what desire will make foolish people do
And I never dreamed that I'd meet somebody like you
And I never dreamed that I'd lose somebody like you

No, I don't want to fall in love **h A E**
No, I don't want to fall in love
With you. With you

What a wicked game to play, to make me feel this way **h A E**
What a wicked thing to do, to let me dream of you
What a wicked thing to say, you never felt that way
What a wicked thing to do, to make me dream of you and

I don't want to fall in love **h A E**
No, I don't want to fall in love
With you. With you

The world was on fire and no one could save me but you **h A E**
It's strange what desire will make foolish people do
And I never dreamed that I'd meet somebody like you
And I never dreamed that I'd lose somebody like you

No I, don't want to fall in love **h A E**
No I, don't want to fall in love
No I
No I
Nobody loves no one

Wind of Change

Scorpions

	F d F d a d a G
I follow the Moskva down to Gorky Park	C d C
Listening to the wind of change	d a G
An August summer night, soldiers passing by	C d C
Listening to the wind of change	d a G
	F d F d a d a G
The world is closing in and did you ever think	C d C
That we could be so close like brothers?	d a G
The future's in the air, I can feel it everywhere	C d C
Blowing with the wind of change	d a G
Take me to the magic of the moment	C G ⁵ d G ⁵
On a glory night	C G ⁵
Where the children of tomorrow dream away	d G ⁵ a ⁷
In the wind of change	F G ⁵
Walking down the street	C d C
And distant memories are buried in the past forever	d a G
I follow the Moskva and down to Gorky Park	C d C
Listening to the wind of change	d a G
Take me to the magic of the moment	C G ⁵ d G ⁵
On a glory night	C G ⁵
Where the children of tomorrow share their dreams	d G ⁵ a ⁷
With you and me	F G ⁵
Take me to the magic of the moment	C G ⁵ d G ⁵
On a glory night	C G ⁵
Where the children of tomorrow dream away	d G ⁵ a ⁷
In the wind of change	F G ⁵
The wind of change blows straight into the face of time	a ⁷ G ⁵
Like a storm wind that will ring the freedom bell	a ⁷ G ⁵
For peace of mind	C
Let your balalaika sing what my guitar wants to say	d E ⁷
Take me to the magic of the moment	C G ⁵ d G ⁵
On a glory night	C G ⁵
Where the children of tomorrow share their dreams	d G ⁵ a ⁷
With you and me	F G ⁵

Take me to the magic of the moment
On a glory night
Where the children of tomorrow dream away
In the wind of change

C G⁵ d G⁵
C G⁵
d G⁵ a⁷
F G⁵

F d F d a d a G

Zombie

Cranberries

Another head hangs lowly e C
Child is slowly taken G D
And the violence causes silence
Who are we mistaken?

But you see, it's not me e C
It's not my family G D
In your head, in your head, they are fighting
With their tanks, and their bombs,
and their bombs, and their guns
In your head, in your head, they are crying

What's in your head, in your head? e C
Zombie, zombie, zombie-ie-ie G D
What's in your head, in your head?
Zombie, zombie, zombie-ie-ie, oh

Another mother's breakin' e C
Heart is takin' over G D
When the violence causes silence
We must be mistaken

It's the same old theme e C
In two thousand eighteen G D
In your head, in your head, they're still fightin'
With their tanks, and their bombs
And their guns, and their drones
In your head, in your head, they are dyin'

What's in your head, in your head? e C
Zombie, zombie, zombie-ie-ie G D
What's in your head, in your head?
Zombie, zombie, zombie-ie-ie, oh
It's the same old theme
In two thousand eight-teen
In your head, in your head, they're dyin'
What's in your head, in your head?
Zombie, zombie, zombie-ie-ie
What's in your head, in your head?
Zombie, zombie, zombie-ie-ie
Oh oh oh oh
Ie-ie, oh

Zzyzx Rd.

Corey Taylor

Dis Standard

I don't know how else to put this C
It's taken me so long to do this a
I'm falling asleep and I can't see straight F⁷⁺ C G
My muscles feel like a melee C
My body's curled in a U-shape a
I put on my best but I'm still afraid F⁷⁺ C G

Propped up by lies and promises C
Saving my place as life forgets a
Maybe it's time I saw the world F⁷⁺ C G
I'm only here for a while C
But patience is not my style a
And I'm so tired that I gotta go F G C

What am I supposed to hide now? a
What am I suppose to do? F⁷⁺
Did you really think I wouldn't see this through C G
Tell me I should stick around for you a
Tell me I could have it all F⁷⁺
I'm still too tired to care and I gotta go C G
C a F⁷⁺ G

I get to go home in one week C
But I'm leaving home in three weeks a
They throw me a bone just to pick me dry F⁷⁺ C G
I'm following suit and directions C
I crawl up inside for protection a
I'm told what to do and I don't know why F⁷⁺ C G

I'm over existing in limbo C
I'm over the myths and placebos a
I don't really mind if I just fade away F⁷⁺ C G
I'm ready to live with my family C
I'm ready to die in obscurity a
'Cause I'm so tired that I gotta go F G C

Oh, where am I supposed to hide now? a
What am I supposed to do? F⁷⁺
You still don't think I'm going see this through C G
Tell me I'm a part of history a
Tell me I can have it all F⁷⁺
I'm still too tired to care and I gotta go C G
C a F⁷⁺ G

Yapa 2023

yapa

**Ogólnopolski Studencki Przegląd
Piosenki Turystycznej**

Ballada o morzu

Hania Czajkowska

Tak jak ćmy szukają światła
Tak i my szukamy siebie na północy

C
D h e h

Cisza ukołysała wodę
Nie ma nawet małych fal
Taki spokój mąci głowę
Przecież opowiadał wiatr

e h e h
C D H
e h G D e
C H

Jak na morze wyruszymy
Będzie ciężko wrócić nam
Nieznane lądy odkryjemy zobaczymy
Pokochamy całym sercem nowy świat

C G D
C G H
C G H e
C H

Kołysze nas morze szerokie
Prowadzi gdzieś w daleki świat
W oddali światła portów kolorowe
A na morzu tylko ja

C G D
C G H
C G H e
C D e

Gdy po latach znów zobaczysz
Mały statek wielki prom
Zatęsknisz za ogromnym oceanem
Za morzem gdzie jest twój dom

e h e h
C D H
e h G D e
C H

I znów zakołysze cię morze szerokie
Poprowadzi w wielki świat
Te same światła portów kolorowe
I ta sama łajba od kilku dobrych lat

C G D
C G H
C G H e
C H

Kołysze nas morze szerokie
Prowadzi gdzieś w daleki świat
W oddali światła portów kolorowe
A na morzu tylko ja
A na morzu tylko ja
A na morzu tylko hula wiatr

C G D
C G H
C G H e
C D e
C D e
C D e h e

Do Wietnamca

sł. Kuśka Brothers, muz. Sting

Gdy poczujesz nagle ostry głód
Azjatyckiej kuchni chcesz
Zapach budy cię powali z nóg
Do Wietnamca pójdziesz zjeść

e A h
e A h
e A h
e A h

oo, Do Wietnamca
Idę do Wietnamca
Kaczka hun
i grzyby mun

e A
h
e A
h

Waruj piesku pan twój idzie zjeść
A ty grzecznie tutaj siedź
Duże porcje zawsze tutaj są
I am Englishman in New York

e A h
e A h
e A h
e A h

oo, Do Wietnamca...

Kurczak słodko-kwasny,
I krewetki w maśle,
Ryba w pięciu smakach tutaj jest.

D
A
h fis

Może mi odpowie
Skośnooki człowiek
Co ja jem i gdzie się podział pies?!

G
A
Fis h

oo, Do Wietnamca...

Dom

sł. Aleksandra Sawicka, muz. Aleksandra Sawicka, Szymon Jasiński

W tym moim domu wyśnionym
co stać będzie na skraju łąki
Gdy sięgnę ręką za okno
Leżąc w łóżku zerwę poziomki

A
cis
fis
F E

Zegar spieszyć nie będzie się wcale
Wskazówkom damy odpocząć
A kukułka, co etat tam miała
Wyfrunie w niebo nocą

A
cis
fis
F E

Bo taki dom mi się marzy
Co adres wreszcie ma jeden
Gdzie każdy gość i wędrowiec
Zostanie przyjacielem

A
cis
fis
D E

Gdzie góry pukać mi do okien
Będą na każde spotkanie
Nocą zaś przykryją mgłami
Przygotowane dla mnie posłanie

A
cis
fis
D A

Goście wciąż do mych drzwi będą pukać
Choć nie muszą, bo drzwi są otwarte
Usiądziemy razem przy stole
Kiedy słońce zakończy swą wartę

A
cis
fis
F E

I gdy wieczór zacznie się tulić
Chłodem do okien i w kątach się mościć
Rozgrzejemy ściany muzyką
Nuty będą się mogły rozgościć

A
cis
fis
F E

Bo taki dom mi się marzy...

I czy jesienią, zimą, czy wiosną
Dom ten będziesz chciał znaleźć
To wystarczy, że o nim pomyślisz
Bo przecież tak pięknie jest marzyć

cis⁷ fis
cis⁷ fis
h⁷ fis
F E

Bo taki dom mi się marzy...

Domy szczęśliwe

sł. Aleksandra Bacińska, muz. Maciej Rzeźnikowski

W naszym domu z radością dziecięcą
Uśmiechają się w lustrach twarze
Na szlachetnych półkach książących
Książkom jeszcze wciąż chce się marzyć

A H cis
D A h
D A h
E⁷⁺ c

Chleb się piecze, bo piec się lubi
Pachnie miodem, tulipanami
Nawet, jeśli czapkę gdzieś zgubisz
Ciepło znajdziesz między słowami

A H cis
D A h
D A h
E⁷⁺ c

Bo są jeszcze domy szczęśliwe
Niezależnie od liczby pokoi
W których drzemią dzemy ze śliwek
Lampy w kącie za karę nie stoją

Fis
cis
E
h (D) Fis

Na podłodze jasno drewnianej
Dywan leży do góry brzuchem
A na stole niepostręcane
Leżą sobie rozmów okruchy

A H cis
D A h
D A h
E⁷⁺ c

Głosy snują się już od rana
Harmonijne jak flażolety
W takiej kuchni, uwierz kochany
Wciąż na życie ma się apetyt

A H cis
D A h
D A h
E⁷⁺ c

Bo są jeszcze domy szczęśliwe...

Oczy się odszukać potrafią
I kanapa wie, po co stoi
Rzeczy ważne jak swetry w szafie
Układają się tam powoli

A H cis
D A h
D A h
E⁷⁺ c

Gość jak Bóg w dom niefrasobliwie
W ugoszczonej zachodzi w głowę
Skąd się biorą domy szczęśliwe
Niekoniecznie przecież bukowe

A H cis
D A h
D A h
E⁷⁺ c

Bo są jeszcze domy szczęśliwe...

Jeszcze grajmy

Aleksandra Kiełb-Szawuła

Capo II

Pieśni szkatuła otwarta	a
W niej skarby są nieprzebrane	F ⁷⁺
A każda śpiewka jest warta	F
I winna zmęczenia nad ranem	e
Klucze przyjaźni otworzą	a
Furtkę szalonej przygody	F ⁷⁺
A w wyobraźni zakwitną	F
Tajne poezji ogrody	e
Jeszcze grajmy, grajmy jeszcze	C G C G
Chociaż blisko koniec drogi	F e a
Jeszcze nas otulą deszcze	C G C G
Jeszcze nas zabolą nogi	F e a
Gotowe do podróży	a
Tom wierszy mocna herbata	F ⁷⁺
Nad nami jaskółka wróży	F
Pierwszy pogodny dzień lata	e
Jeszcze grajmy, grajmy jeszcze...	
Zanurzymy się kolorach	a
We mgle mający już wieczność	F ⁷⁺
To na śpiewanie pora	F
Na zwykłą ciepłą serdeczność	e
Jeszcze grajmy, grajmy jeszcze...	

Małe kina

sł. Konstanty Ildefons Gałczyński, muz. Jacek Małecki

Najlepsze te małe kina	C
W rozterce i w udręce	d
Z krzesłami wyściełanymi	F
Pluszem czerwonym jak serce.	C
Na dworze jeszcze widno	C
A już się lampa kołysze	d
I cienie meandrem biegną	F
Nad zwiastującym afiszem.	C
Chłopcy drą się wniebogłasy	d
W promieniach sztucznego światła,	F
Sprzedają papierosy,	d
Irysy i sznurowadła.	F
O, już się wieczór zaczyna!	C d
O, już księżyc wyciąga ręce.	F C (G) C
Najlepsze te małe kina	C d
W rozterce i udręce.	F C (G) C
Łaaaj, łaba, łaba daj.	C d
Łaba, łabada, badałabada, łabada, badałabada łaj.	F C (G) C
Łaaaj, łaba, łaba daj.	C d
Łaba, łabada, badałabada, łabada, badałabada łaj.	F C (G) C
O, jakże tu miło się wtulić	C
I deszcz, zawieruchę przeczekać,	d
I nic, i nic nie mówić,	F
I trwać, i nie uciekać.	C
Srebrzysta smuga płynie	C
Przez umęczone serce.	d
Drzemiesz w tym małym kinie	F
Jak list miłosny w kopercie:	C
"Ty moje śliczne śliczności!	C
Znów się do łóżka sam kładę.	d
Na jakim spotkam cię moście?	F
Twój pluszowy niedźwiadek".	C
Chłopcy drą się wniebogłasy...	
Wychodzisz zatumaniony,	C
Zasnuty, zakiniony	d
Przez wietrzne peryferie	F
Wędrujesz i myślisz, że...	C

Najlepsze te małe kina,
Gdzie wszystko się zapomina,
Że to gospoda ubogich,
Którym dzień spłynął źle.

C
d
F
C

Chłopcy drą się wniebogłosy...

Moja fantazja

Fasolki

To szkiełko nigdy nie kłamie
Na każde pytanie odpowie
Wystarczy wziąć je do ręki,
I wszystko będzie różowe.

G h
C a
D e
C D

Wystarczy wziąć je do ręki,
Dosypać ziarnko fantazji,
I już za chwilę można
Dolecieć aż do gwiazdy!

G h
C a
D e
C D

Bo fantazja, fantazja
Bo fantazja jest od tego,
Aby bawić się, aby bawić się,
Aby bawić się na całego!

G h
a C D
G h
a C D

To szkiełko nigdy nie płacze,
Zawsze jest w dobrym humorze,
To szkiełko wszystko rozumie,
Kazdemu chętnie pomoże.

G h
C a
D e
C D

Wystarczy wziąć je do ręki,
Ziarnko fantazji dosypać,
I już za chwilę można
Z Panem Kleksem się spotykać

G h
C a
D e
C D

Bo fantazja, fantazja...

Nie chodź tam

Jerzy Reiser

C F C
B F C G
C F C
B F G C

Tak smutno patrzysz przez otwarte okno
Już się latarnie w mieście zapalają
I nic nie mówisz, patrzysz tylko w dół
Nie chodź tam, gdzie uliczny, obcy tłum

a e
F C
F D
a F G C

Usiądź tu obok mnie w fotelu
Słonecznikowe pestki gryź
A ja piosenkę Ci zanucę
Tę, której słuchać chciałybyś

C F G C
C F G C
C F E a
F C G C

Nie strącaj z biurka kałamarza
Nie zrywaj z kalendarza dni
Jeśli nie lubisz tej piosenki
Inną, ładniejszą zagram Ci

C F G C
C F G C
C F E a
F C G C

Zasnęło słońce gdzieś za antenami
Wyłażą koty z piwnic i śmietników
Zadzwoił tramwaj, już ostatni kurs
Nie chodź tam - puste place, zniknął tłum

a e
F C
F D
a F G C

Usiądź tu obok mnie w fotelu...

A kiedy przyjdiesz do mnie znów pojutrze
Popatrzysz smutno przez okno otwarte
Wsłuchasz się w miasta przedwieczorny szum
Powiem Ci: nie chodź tam gdzie obcy tłum

a e
F C
F D
a F G C

Siądziesz tu obok mnie w fotelu
Słonecznikowe pestki gryźć
A ja piosenkę Ci zanucę
Tę, której słuchać chciałybyś

C F G C
C F G C
C F E a
F C G C

Może kałamarz strącisz z biurka
Lub z kalendarza zerwiesz dzień
Może już lubisz tę piosenkę
A może nawet lubisz mnie

C F G C
C F G C
C F E a
F C G C

Pańska 7 8 2

Słodki Całus od Buby

Nad Gdańskiem słońce zachodzi,
Nad Gdańskiem budzi się nuda.
I tak tu jest prawie co dzień,
No, chyba, że coś nam się uda...

G C
G C
A D
A D

Na nie dopite pół litra
I na zabawy szampańskie
Mamy dom, mamy dom,
mamy dom przy ulicy Pańskiej.
Mamy dom, mamy dom,
mamy dom przy ulicy Pańskiej.

E
D A
G C
F C G
G C
F C G

Tu nasze stare przyjaźnie,
Tu pierwsze wielkie miłości,
To tu krzyżują się drogi
Wydarzeń i wiadomości.

G C
G C
A D
A D

Na tłum znajomych do świtu
I na wieczory bezpieczeństwa
Mamy dom, mamy dom,
Mamy dom przy ulicy Pańskiej.
Mamy dom, mamy dom,
mamy dom przy ulicy Pańskiej.

E
D A
G C
F C G
G C
F C G

Wolno zmieniają się czasy
I domy rosną nam własne,
I wszystko jest jakieś inne,
I nic nie będzie jak dawniej...

G C
G C
A D
A D

Jedno musimy zachować
Nieważne jaki to adres
Mamy dom, mamy dom,
Mamy dom przy ulicy Pańskiej.
Mamy dom, mamy dom,
mamy dom przy ulicy Pańskiej.

E
D A
G C
F C G
G C
F C G

Piosenka regałowa (Ananas)

Z dna szuflady

Bywa że czasem spadnie ciśnienie G C⁹
Albo na giełdzie indeks WIG G C⁹
A na nas dzisiaj spadł ananas G C⁹
Nie spodziewał się go chyba nikt G C⁹

A na nas D C
Ananas dzisiaj spadł D C

Gdy gwiazda spada pomyśl życzenie G C⁹
O tym prawidło wie każdy kiep G C⁹
Ale co zrobisz gdy ananasem G C⁹
Niespodziewanie dostaniesz w łeb G C⁹

A na nas D C
Ananas dzisiaj spadł D C

Gdyby to chociaż była kapusta G C⁹
To niezły bigos można by rzec G C⁹
Ale co zrobisz kiedy ananas G C⁹
Niespodziewanie leci na łeb G C⁹

A na nas D C
Ananas dzisiaj spadł D C

Nie wie mecenas i sąsiad nie wie G C⁹
I selekcyoner kopanej też nie G C⁹
No bo co robić, no bo co robić G C⁹
Kiedy ananas z głową przywita się G C⁹

A na nas D C
Ananas dzisiaj spadł D C

Nie uczą o tym w żadnych szkołach G C⁹
Na uniwerku chyba też nie G C⁹
No więc co robić, no więc co robić G C⁹
Kiedy ananas z głową przywita się G C⁹

A na nas D C
Ananas dzisiaj spadł D C

Odpowiedź na to pytanie jest prosta G C⁹
I chyba każdy taką tu da G C⁹
Gdy ananasem dostaniesz w głowę G C⁹
To krzyczysz głośno: Ozesz, ała G C⁹

A na nas D C
Ananas dzisiaj spadł D C

Raz do roku

Słodki całus od Buby

Zakochajmy się w sobie
Raz do roku
Postawmy świat na głowie
Raz do roku

D
G⁹
D
G⁹

Bez konsekwencji, bez granic
Bez odpowiedzi na zasadnicze pytania
Raz do roku

D
A
G⁹ D

Jak dla wędrownych ptaków wyspa na bezkresnym oceanie
Jak dla spragnionego pierwszy wody łyk
Tak ty bądź dla mnie
Bądź dla mnie

A G⁹ D
A G⁹
e⁷
G

Tak, jak noc po ciężkim dniu, jak w ogrodzie świerszczy granie,
Jak na serce wonny miód,
Tak ty bądź dla mnie,
Bądź dla mnie...

A G⁹ D
A G⁹
e⁷
G

A na co dzień - linia życia ukośna,
A na co dzień - lekkość bytu nieznośna
Szczerzy kły i pajęczą snuje nić

fis e
fis G
fis G e G

Jak dla wędrownych ptaków wyspa na bezkresnym oceanie
Tak jak noc po ciężkim dniu
Tak ty bądź dla mnie
Bądź dla mnie

A G⁹ D
A G⁹
e⁷
G

Rozmowa (Jano)

Pytasz się mnie, Jano D e G A
Czy jeszcze śpiewamy D e G A
Czy ciągle jeździmy D e G A
Z pieśnią po kraju... D e G A

Ja już prawie zapomniałem, Jano D e G A
Jakie to jest ważne, D e G A
Żeby się ludzie D e G A
Nawzajem słuchali. D e G A

Od Beskidu wiosna idzie G
Już ją czuć, D h
Chociaż góry otulone w biały puch. D G A
Obudź się, jeszcze wszystko możesz zmienić, e f i s h
Głowę trzymaj wysoko w chmurach D G e D
Nogi twardo na ziemi.

Pytasz się mnie, Jano D e G A
Co tam u chłopaków D e G A
Czy wszyscy szczęśliwi, D e G A
czy są kochani... D e G A

Co mam ci powiedzieć, Jano D e G A
tak właściwie - nie wiem, D e G A
Jakoś nigdy o tym szczerze D e G A
Nie rozmawiamy. D e G A

Od Beskidu wiosna idzie...

Tak sobie stoimy, Jano D e G A
W biegu rozmawiamy, D e G A
Nie mam nawet czasu, D e G A
żeby cię odwiedzić... D e G A

Szczęście, że zostało, Jano D e G A
jeszcze kilka marzeń D e G A
Wierzę, przyjdzie czas, D e G A
uda się je spełnić... D e G A

Od Beskidu wiosna idzie...

Siup

Łukasz Majewski

Capo III

Najprościej w młodości jest kochać na moście,
Bo gdy coś nie wyjdzie to - siup!
Jak dobrze się spłynie, choć życie przeminie,
To miłość przynajmniej po grób.

G C
G D
G C
G D G

Że pierwszy amory to słabe Love Story
Zapewne z autopsji to wiecie
Mnie przed tym ostrzegał najlepszy kolega
Kolega najlepszy na świecie

G C
G D
G C
G D G

Czy wiatr, śnieg czy deszcze pod oknem tej pierwszej
Jak radził przyjaciel, tak stałem.
Do dzisiaj co rano mi strzyka kolano
I tyle ich dwoje widziałem

G C
G D
G C
G D G

Najprościej w młodości jest kochać na moście...

Jak kot w deszczu strugach zjawiała się druga
Z przeszłością i sercem na bakier
Przyłgnęła do rany, miauknęła Kochany
Od dziś jesteś moim chłopakiem

G C
G D
G C
G D G

Spełniałem zachcianki drapieżnej i kochanki
W kieszeni wytarła się dziura
A finał jest taki na sercu mam kłaki
A ona innego kocura

G C
G D
G C
G D G

Najprościej w młodości jest kochać na moście...

Gdy przysłała ta trzecia to strach mnie obleciał
Bo miała już plany na lata
Na domek z ogródkiem i basen i łódkę
I chciała zobaczyć pół świata

G C
G D
G C
G D G

Wzdychała, że piękne jest morze śródziemne
Szeptła, że wróci, że kocha
Wycieczkę wciąż spłacam została mi rata
A ona wyjść chciała za Włocha (tam wyszła za)

G C
G D
G C
G D G

Najprościej w młodości jest kochać na moście...

Wiara

Grzmiąca Półlitrowa

Mam jeszcze dosyć wiary
W Ciebie w Siebie i w nas
Wziąłem ją z mojej gitary
Tego nauczył mnie czas

A E
D A
A E
D E A

Teraz popłynę z powietrzem
Światłem opadłym z gwiazd
Dni ponazywam odeszłe
Z naszych podniebnych lat

A E
D A
A E
D E A

Ty ze swej drogi nie wracaj
Choćby dogonił Cię krzyk
Słowa nic przecież nie znaczą
To tylko umarł nikt

A E
D A
A E
D E A

Z pudła gitary

sł. Krzysztof Kasperczyk, muz. Maciej Rzeźnikowski

Capo II

Coś u mnie dźwięczy, coś u mnie straszy	D
A to gitara woła mnie z szafy	D h
I mówi do mnie to stare pudło	e
Że grać znów chce, że w szafie nudno	A
A ja, żem grajek – gitarzysta,	D A
Melodię w głowie mam	h G
Okazję chętnie wykorzystam,	e h
Siadam w fotelu – gram	G A

Za kilka dźwięków, za nutek parę	D G
Oddałbym serce, oddałbym duszę,	D A
Melodię biorę z pudła gitary,	h G
Śpiewam bo chcę, śpiewam bo muszę	D A

fotel jak okręt w dal ze mną płynie	D
Po falach z nutek i pięciolinii	D h
Tylko czasami wpływa do portów	e
Znajomych chwytów, znanych akordów;	A
A ja, żem grajek – gitarzysta,	D A
Melodię w głowie mam	h G
Zapadam się w bezpieczną przystań,	e h
Siedzę w fotelu – gram	G A

Za kilka dźwięków, za nutek parę...

Autorskie



Ameba

Jagoda Ciszewska

Mój ulubiony kolor to szary, jak tej myszy co pod miotłą się chowa
Twarz zasłaniają grube okulary, wzroku z wami nie muszę krzyżować
Tak cichutko, bez konfliktów jak ameba egzystuje
Ale w głębi coś wrze, coś kipi, w emocjach się gotuje

A cis
H fis
A cis
H A

Zabierz ten blokujący lęk
Weź ten strach, co opuszcza moją głowę
Ku dołowi
Ale oddaj tlen
I spokojny oddech
I odwagę by prawdziwego życia doznać

A cis
E H cis
cis
A
cis
H fis

Znów nikt nie zauważył mojej obecności
O uwagę nigdy nie proszę, łatwiej smutek w sobie nosić
Ile tak można granica cierpliwości się przegina
Opuszczam strefę komfortu, już tak dłużej nie wytrzymam

A cis
H fis
A cis
H A

Zabierz ten blokujący lęk
Weź ten strach, co opuszcza moją głowę
Ku dołowi
Ale oddaj tlen
I spokojny oddech
I odwagę by prawdziwego życia doznać

A cis
E H cis
cis
A
cis
H fis

Czas na zmianę, barier przełamanie
Trudna będzie droga, ale się nie poddam
Twarz odsłonię i do góry broda
Ubieram kolory już nie cicha woda, bo...

cis H
A H
cis H
A H

Zabrałeś ten blokujący lęk
Wziąłeś strach, co opuszczał moją głowę
Ku dołowi
Oddałeś tlen
I spokojny oddech
I odwagę by prawdziwego życia doznać, ludzi poznać

A cis
E H cis
cis
A
cis
H fis

Co lubię najbardziej

Artur Wyrwol

Capo III

Hej, śpiewanie piosenek i picie alkoholu,
To jest to co lubię najbardziej,
To jest to co lubię najbardziej,
Pić alkohol

C F G
C F
C G
C

I do tego chodzić po górach

b

To Koliiba,
Hawiarska Koliba

C F G
C

Córko gór, synu morza

Jagoda Ciszewska

Z miasteczka po północy **B F**
Na kolibę przyszli chłopcy **g a**
Żeglarz wchodzi pełna sala **B F**
Ona z gitarą, w oknie grała **G A**

Córko gór, synu morza **d a**
Niestraszne wam rozdroża **B F**
Do kołyski swoich dzieci **d a**
Zaśpiewacie mórskie opowieści **B d**

Jej włosy jak fala **B F**
On spojrzenie ma jak skała **g a**
Jej głos jak morze głęboki **B F**
On jak szczyty wysoki **G A**

Córko gór, synu morza **d a**
Niestraszne wam rozdroża **B F**
Do kołyski swoich dzieci **d a**
Zaśpiewacie mórskie opowieści **B d**

Dziewczyno z Koliby **B F**
Czy ty jesteś na niby **g a**
Z AKŻ-etu chłopaku **B F**
Ty mój morski cudaku (pijaku) **G A**

Córko gór, synu morza **d a**
Niestraszne wam rozdroża **B F**
Do kołyski swoich dzieci **d a**
Zaśpiewacie mórskie opowieści **B d**

Przygody studiów już koniec **B F**
Ich miłość nie utonie **g a**
Plecak przeżyć zakładają **B F**
Wiatru w żagle dostają **G A**

Córko gór, synu morza **d a**
Niestraszne wam rozdroża **B F**
Do kołyski swoich dzieci **d a**
Zaśpiewacie mórskie opowieści **B d**

Córko gór, synu morza **d a**
Niestraszne wam rozdroża **B F**
W życia rejs wypływacie **d a**
Dorosłości szlaki przemierzacie **B d**

Dzięki

sł. Mateusz Szwed, muz. Artur Wyrwol

a a D C G

Dzięki Wam góry za to cudne zmęczenie,
Dzięki Ci ogniu, za ten jasny czar,
Dzięki Ci wodzie, że gasisz pragnienie,
Dzięki wam wszystkim, za ten dar.

F C G

F C G

F C G

F C G

Za to, że mogę...

(G)

Rzucić to szare, smutne miasto,

a a

Rzucić ten męczący zgiełk,

D C G

Wzniecić na nowo, to co w nas zgasło,

a a

Wyruszyć tam gdzie słyhać śpiew

D C G

Dzięki Wam góry...

Za to, że mogę...

(G)

Bosą stopą poczuć ziemię,

a a

Zasnąć tam, gdzie żyją sny.

D C G

Pośród ciszy zagrać siebie,

a a

Wtulić w kołnierz górskiej mgły

D C G

Dzięki Wam góry...

Meteopata

Jagoda Ciszewska

Kiedy pada deszcz tracę wszystkie siły **fis h**
Nic na to nie poradzę, że jestem niemiły **E fis**
Gdy wygląda słońce radosnym się staje **fis h**
Wtedy za darmo uśmiechy rozdaje **E fis**

Meteopata muszę być, **fis h**
nie ma sensu dłużej się z tym kryć **E fis**
Meteopata zimny drań **fis h**
Tylko pogoda wpływa nań **E fis**

Burza, piorun, grzmot, z moich oczu błyski **fis h**
Lepiej nie podchodźcie bo obję pyski **E fis**
Ale kiedy wiatr chmury rozgoni **fis h**
Tęcza na niebie, ja serce jak na dłoni **E fis**

Meteopata muszę być, **fis h**
nie ma sensu dłużej się z tym kryć **E fis**
Meteopata zimny drań **fis h**
Tylko pogoda wpływa nań **E fis**

Tak naprawdę jestem strasznie wrażliwy **fis h**
Odwagi mi brak, by odrzucić wpływy **E fis**
Pogody, natury, nurty zmienne **fis h**
Które niczemu nie są wierne **E fis**

Meteopata nie chce być **fis h**
Pogoda niech nie mówi jak mam żyć **E fis**
Meteopata już nie ja **fis h**
Dajcie mi szansę odnajdę siebie sam **E fis**

Niedotlenieni

Jagoda Ciszewska

My zwykłą życia codziennością Niedotlenieni W górach szukamy wciąż powietrza Niedotlenieni	d g a ⁷ d d g a ⁷ d
Monotonia i rutyna Co usypia nasze zmysły Chce odebrać nam marzenia Wyrzucić wszystkie pomysły do Wisły	d g C d d g C F A ⁷
My zwykłą życia codziennością Niedotlenieni W górach szukamy wciąż powietrza Niedotlenieni	d g a ⁷ d d g a ⁷ d
I chociaż tlenu tam brakuje Razem ze wzrostem wysokości Oddech wolności każdy czuje Nikt nie odbierze nam na szczytach radości	F C g d F C g F A ⁷
My zwykłą życia codziennością Niedotlenieni W górach szukamy wciąż powietrza Niedotlenieni	d g a ⁷ d d g a ⁷ d
Dzika pogoń za mamoną Co człowieka nie nasyci Nas głodne wilki nie dogonią Bo nie pójdziemy na wyścigi za niczym	d g C d d g C F A ⁷
My zwykłą życia codziennością Niedotlenieni W górach szukamy wciąż powietrza Niedotlenieni	d g a ⁷ d d g a ⁷ d
Oddychaj sam, odłącz schematów respirator Przestań być niedotleniony Oddychaj sam, nie daj udusić się światu Który jest niedotleniony	d a ⁷ d a ⁷ d d a ⁷ d a ⁷ d
My zwykłą życia codziennością Niedotlenieni W górach szukamy wciąż powietrza Niedotlenieni	d g a ⁷ d d g a ⁷ d

Pokażę ci ten szlak

Jagoda Ciszewska

Nie musisz wiele brać
W plecaku dom pomieścisz
Płomień ogniska
Ciepło da

cis
A
fis gis
cis
A gis

Jednego ognia brak
Ognia Twojej obecności co
Razem z księżycem
Rozjaśni mrok

cis
A
fis gis
cis
A gis

Chodź pokażę Ci tę drogę
Pokaże Ci ten szlak
Gdzie życia problemy znikną nam

A a
cis
fis Gis⁷ cis
A gis

Zaufaj mi daj rękę
A minie cały strach
I tylko radość tej wędrówki
I tylko piękno gór widoków
Pozostanie w nas

A a
cis
fis gis
fis Gis⁷
cis

Nie trzeba żadnych słów
Ciszy odgłos jest najszczęśliwszy
I spojrzenia prosto w oczy
Uśmiech Twój

cis
A
fis gis
cis
A gis

Razem pokonamy trud
On umocni nasze więzi
Wspólne wspomnienia
Dotyk skał

cis
A
fis gis
cis
A gis

Chodź pokażę Ci tę drogę
Pokaże Ci ten szlak
Gdzie życia problemy znikną nam

A a
cis
fis Gis⁷ cis
A gis

Zaufaj mi daj rękę
A minie cały strach
I tylko radość tej wędrówki
I tylko piękno gór widoków
Pozostanie w nas

A a
cis
fis gis
fis Gis⁷
cis

Zaufaj mi daj rękę
A minie cały strach
I tylko radość tej wędrówk
I tylko piękno gór widoków
Pozostanie w nas
Pozostanie w nas
Pozostanie na zawsze

A a
cis
fis gis
fis Gis⁷
cis A gis
cis A gis
A fis gis cis

Z wiatrem

Jagoda Ciszewska

Ciągły pęd
Z wiatrem gnasz
Nie zatrzymasz się na chwilę
Taka sama każda twarz
Ale zwolnij i
Wrzuć niższy bieg
A zobaczysz wkoło tyle
Całkiem nowy ujrzysz świat

e
G
D
C
e
G
D
A⁴ A

Świat co wokół zawsze był
Ale jakiś inny
Pełen gestów, uśmiechów
Nowych uczuć, wrażeń dziwnych
Bo już dawno zapomnianych
Zakopanych głęboko
Zakurzonych w szafie razem z czasem...
Twoim drogocennym skarbem

C
G
D
e
C
a
e D
e

C G D e
C D e

Ciągły pęd
Z wiatrem gnam
Nie zatrzymam się na chwilę
Znów umyka mi ta twarz
Ale zwolnię i
Wrzucę niższy bieg
A zobaczę wkoło tyle
W końcu ujrzę Cię

e
G
D
C
e
G
D
A⁴ A

Kogoś, kto obok zawsze był
Ale nigdy bliski
Niepoznany, nieodkryty
Tak bezcennie tajemniczy
Chcę podzielić się mym skarbem
Oddać czasu część
Coraz większą i większą, bo już wiem...
To ty jesteś klejnotem

C
G
D
e
C
a
e D
e

Ciągły pęd
Z wiatrem gnam
Nie zatrzymam się na chwilę
Znów umyka Twoja twarz
Ale zwolnię i
Wrzucę niższy bieg
A zobaczę wkoło tyle
W końcu ujrzę Cię

e
G
D
C
e
G
D
A⁴ A

Yapa 2024

yapa
**Ogólnopolski Studencki Przegląd
Piosenki Turystycznej**

Danse Macabre

Na Poddaszu

Świat się kończy proszę państwa,
Polska jest od gór do Gdańska jeszcze
Covid niby był i minął
ale ktoś kto z Chin przyplął ma dreszcze
Jeden z drugim się powiesił,
źle do tego wziął się trzeci, więc żyje
A ja wciąż jestem samotna,
jem słodyczkę, głaszczę kota i tyję

D D⁵
A²
E E\G
A
D D⁵
A²
E E\G
A

Tańczmy danse macabre,
Niech czują że żyją,
Każda rączka w inną stronę, wszystkie pary pogubione,
Tańczmy danse macabre

D D⁵
A²
E E\G
A

Ona obejmuje czule,
Chłop pod rękę tańczy z królem danse macabre,
Nie zabawa to dla tchórzy
Bo czyś mały jest czy duży, danse macabre
Ona tańczy ze wszystkimi
Ona tu jest gospodynią, danse macabre
Ona tańczy ze wszystkimi
Ten szczęśliwy kto ją minął, danse macabre

D D⁵
A²
E E\G
A
D D⁵
A²
E E\G
A

Tańczmy danse macabre,
Niech czują że żyją,
Każda rączka w inną stronę, wszystkie pary pogubione,
Tańczmy danse macabre

D D⁵
A²
E E\G
A

Do Wetliny

Pod Wiatr

Dawno już tu w Bieszczadach nie szumiały buki nam
Dziś na połoninach nie ma śladu naszych stóp
Szlakiem trawą porośniętym, donikąd wiedzie czas
Życie zwiódło nas ze szlaku, ale powrócimy tu

G D G
e a C D
G D G
e a C D

Do Wetliny, do chłopaków z gitarami
Do Wetliny, do dziewczyn jak miód
Do Wetliny, na kielonek z aniołami
Do Wetliny, powrócimy znów

C G D e
C G D
C G D e
C D G

Zabierz glany rozklejone, bo tak wiele przeszły już
Plecak, który był ci bratem od tak wielu lat
I gitarę, która grała, gdy komarów śpiewał rój
I tę radość, która w strugach deszczu gnała nas na

G D G
e a C D
G D G
e a C D

Do Wetliny, do chłopaków z gitarami...

Głos

Oreada

Po coś ty dziewczeczko z domu wychodziła,
Po coś śliczne lica malunkiem szpeciła,
Miała byś ty chłopca, piękną białą suknię
Gromadkę dzieciaków i śliczną chałupkę
Miała byś ty chłopca, piękną białą suknię
Gromadkę dzieciaków i śliczną chałupkę

e
C D
e
C D

e D e D
G a
e D e D
a h

Po coś ty dziewczeczko nad rzeczkę chodziła,
Czemuś ty warkocza nigdy nie nosiła
Miała byś ty chłopca, boć w tradycji siła
Skrzynia twoja wianna w słońcu by się skrzyła
Miała byś ty chłopca, boć w tradycji siła
Skrzynia twoja wianna w słońcu by się skrzyła

e
C D
e
C D

e D e D
G a
e D e D
a h

A ja słyszę głos, chcę byc wolna jak w lesie kos
A ja słyszę głos, biec po horyzont, kuć własny los

a h e C
a h e C

Po coś ty dziewczeczko w noc pod dębem stała,
Iluś ty kochanków cierpliwie czekała
Miała byś ty chłopca, poczciwego Janka
Co by cię pilnował, przyniósł coś do garnka
Miała byś ty chłopca, poczciwego Janka
Co by cię pilnował, przyniósł coś do garnka

e
C D
e
C D

e D e D
G a
e D e D
a h

A ja słyszę głos, chcę byc wolna jak w lesie kos
A ja słyszę głos, biec po horyzont, kuć własny los

a h e C
a h e C

Hej

Przedwieczór

Capo III

Hej, poczekajmy
Hej, posłuchajmy ciszy
Hej, odpocznijmy

G
G C
G C

Dzień ma tylko kilka godzin
Życie tylko kilka lat
Mija nam na snuciu planów,
które i tak i tak i tak...

G G\H C
G G\H C
G G\H C
G G\H C
G G\H C
a D

Hej, już nie płoszymy
Hej i nie straszmy saren na dzikiej łące
Hej, niech odpoczną, hej posłuchają ciszy

G
G C
G C

Dzień ma tylko kilka godzin...

Chciałoby się przeżyć wszystko,
Spełnić każdy sen,
Nie marnować ani dnia,
Ale na te wszystkie plany za mało życia

a e
G
C
a C D

Chcę chłonać wzrokiem
Hej i oddechem kolor i zapach liści brzozy
Na różowo-granatowo-ponurym niebie po ulewie dnia

G
C
G C

Dzień ma tylko kilka godzin
Życie tylko kilka lat
Mija nam na snuciu planów,
które i tak i tak i tak...
I tak i tak i tak i tak...
I tak
Trafi...

G G\H C
G G\H C
G G\H C
G G\H C
G G\H C
C G\B a G\B C G\B
a G\B
G

Helena Montana

Bardbarian

W pewnym dużym, pięknym mieście żyli sobie prości ludzie
I dworzanie, i mieszczenie, którzy pracowali w trudzie
Każdy z nich miał swoje troski, każdy z nich miał ciężki los
Ale ona jedna zawsze brała ich pod włos

C G a F⁷⁺

Helena Montana. Znana kurtyzana.
Helena Montana. Tak piękny miała biust.
Helena Montana. Znana kurtyzana.
Helena Montana. To dzieło wszelkich bóstw.

C F G C

Chociaż chcieli się opierać to nie wychodziło im
I nie jeden już się skusił na małe rym cym cym
Powtarzali, że nie wróca, że to więcej się nie zdarzy
Ale ona wiedziała, że to zwykłe słowa łgarzy

C G a F⁷⁺

Helena Montana. Znana kurtyzana...

Wracali, wracali a jej sława nie malała
Plotka o niej ciągle się rozprzestrzeniała
I klientów tylu miała, że ledwo nadążała
Ale dzielnie nawet po godzinach pracowała

C G a F⁷⁺

Helena Montana. Znana kurtyzana...

Się trochę wzbogaciła na swojej wielkiej sławie
Na nieprzespanych nocach, i na dobrej zabawie
Kupiła sobie burdel, i jako burdel mama
nie musi zarabiać już sama

C G a F⁷⁺

Helena Montana. Znana burdel mama.
Helena Montana. Tak piękny miała biust.
Helena Montana. Znana burdel mama.
Helena Montana. To dzieło wszelkich bóstw.

Karuzela

Ukuleliska

W głowie mam gnój i świat mam swój **B g**
Karuzelą myśli, proszę stój **B F**
Zatrzymaj się, bo nie nadażam **B g**
We własnym żalu się znów pogrążam **B F**

Nie widzę nic i czuję frustrację **B g**
Czy mogę gdzieś złożyć na życie reklamację **B F**
Chyba od tego aż mam halucynacje **B g**
I nie dojadę na ostatnią stację **D**

Ooo, zatrzymaj ją **A F B g**
Ooo, karuzelę myśli złą **A F B g**
Ooo, zatrzymaj już **A F B g**
Ooo, mówi to do ciebie Anioł Stróż **A F B g**

Czy będzie lepiej, czy coś się zmieni **B g**
Może rozczarowań się przede mną mieni **B F**
W mojej głowie nie ma demokracji **B g**
Jest pełna krytyki, pełna frustracji **B F**

Złe wybory, emocje jak potwory **B g**
Rozsądek pożerają, za barana mnie mają **B F**
Czy wydostanę się z tej rozpacz, otchłani **B g**
Bo mam dość tego jak to mnie rani **B F**

Poszła bym spać, by zatrzymać to **B g**
Karuzelę myśli złą **D**

Ooo, zatrzymaj ją...

W głowie Bob Marley "One Love" **B g**
W radiu kierowcy "Take On Me" **B F**
Ta karuzela łez i śmiechu **B g**
Nie chcę się zatrzymać mego wieku **B F**

Ale przynajmniej będzie co wspominać **B g**
Więc nie już co dłużej rozkminiać **B F**
Bo czuję się jak w teledysku Adele **B g**
Wszędzie wkoło czerń i biel **B F**

Czasami tylko odcienie szarości **B g**
Otaczające okruchy naszej radości **D**

Ooo, zatrzymaj ją...

Lejta

Oreada

Pierwszy łyk, by prawdę wyznać,
Drugi by na nogach stać,
Chociaż wiesz, że to trucizna
Wciąż ochotę masz ją lać

a G
a
C G
a

Szkło napętnia się co chwilę,
Coraz lepszy ma to smak,
Świat piękniejszy się wydaje,
Liczyć się przestaje czas

a G
a
C G
a

Dobrze, że my wczoraj nic,
Byśmy się źle czuli,
Wczoraj nic a nic,
Tylko grzecznie spać

F²
G
a
(A B C A)

Dobrze, że my wczoraj nic,
Byśmy się tym struli,
Wczoraj nic a nic,
Cała nasza brać

F²
G
a
(A B C A)

Chociaż smutki, troski żale,
Co dzień towarzyszą nam
Teraz nas nie martwią wcale,
Hej karczmarzu, polej nam

a G
a
C G
a

Dobrze, że my wczoraj nic...

Mówili mi ludzie

Oreada

Mówili mi ludzie, mówili po złości
Że nie ma tu miejsca dla mojej miłości
Mówili mi ludzie, ci serca oschłego
Że tu już nie znajdę mojego miłego

d⁷
d⁷
B⁷⁺
B⁷⁺
C d C d C d

Szeptala mi szałwia, szeptała mi mięta
Że mnie mój kochany nocą nie pamięta
Wołały mnie łąki, usłały szalonej
Na trawach posłanie z zimnych ros splecione

d⁷
d⁷
B⁷⁺
B⁷⁺
C d C d C d

Poprowadzą, powiodą wodnice, utopce
Żeby nie tęskniła za kochanym chłopcem
Poprowadzą, powiodą rusalki i wiły
Tam, gdzie staw, gdzie grobla, gdzie czeka mój miły

g a⁷
d⁷ B⁷⁺
g a⁷
d⁷ B⁷⁺
g a⁷
C d C d
C d C d

Dawały mi osty, dawały mi głogi
Cierniowe trzewiki, na zbolate nogi
Z ostrężyn sukienkę na samotne ciało
Żeby za najmiłszym krwawo zapłakało

d⁷
d⁷
B⁷⁺
B⁷⁺
C d C d C d

Poprowadzą, powiodą wodnice, utopce
Żeby nie tęskniła za kochanym chłopcem
Poprowadzą, powiodą rusalki i wiły
Tam, gdzie staw, gdzie grobla, gdzie czeka mój miły

g a⁷
d⁷ B⁷⁺
g a⁷
d⁷ B⁷⁺
g a⁷
C d C d
C d C d

Poprowadzą, powiodą wodnice, utopce
Żeby nie tęskniła za kochanym chłopcem
Poprowadzą, powiodą złych mamideł drogą
Tam, gdzie staw, gdzie ciemność, gdzie nie ma nikogo
gdzie nie ma, gdzie nie ma, gdzie nie ma nikogo

g a⁷
d⁷ B⁷⁺
g a⁷
d⁷ B⁷⁺
g a⁷
d⁷ B⁷⁺ g a⁷ d⁷ B⁷⁺
g a⁷ d⁷ B⁷⁺

Na wykładzie

Na Poddaszu

Capo V

Na wykładzie zimno było
Janek przyniósł grzane wino
Janek przyniósł grzane wino
Przyniósł w termosie grzane wino

Wykład był ze staropola
I nieludzko wczesna pora
Dziesięć osób z roku chora
Wpiszą ich na listę
Pan profesor czyta Sępa
Co ja z tego zapamiętam
Już za tydzień będą święta
Miła myśl

Na wykładzie zimno było
Janek przyniósł grzane wino
Janek przyniósł grzane wino
Przyniósł w termosie grzane wino

Szmer na sali się zaczyna
Śmieje się Janka dziewczyna
Janek coś pod ławką trzyma
O co gra?
Nikt sonetu nie rozumie
Janek wszystkich czymś częstuje
Ja w powietrzu dusznym czuję
Wina smak

Na wykładzie zimno było...

Już profesor z nami pije
Już się wszystkim lepiej żyje
Blask od młodych tważy bije
Nie śpi nikt o ósmej
Nagle wykład jest ciekawy
Nagle nas Szarzyński bawi
I zdajemy sobie sprawę
Warto żyć

Na wykładzie zimno było...

Rosół

Ranko Ukulele

Rozgrzewasz mą zziębniętą duszę
Gdy cię braknie przeżywam katuszę
Trafiasz przez żołądek do serca
Na nic więcej nie ma w nim miejsca
kiedy gorzej się poczuje
Twa obecność mnie ratujre
Spojrzę w twoje oka ty spojrzysz w moje oczy
Tak zaczyna się uczucie, różnie może się potoczyć

C A⁷ D⁷ G⁷

Tylko rosół mnie rozumie tylko rosół mnie nie zdradzi
Swym ciepłkiem mnie ogrzeje i z choroby wyprowadzi
Ludzie bywają różni ale rosół dobry zawsze
Więc radośnie wypełniam nim paszczę
Dlatego bardzo proszę nie zrozum tego w zły sposób
Kiedy mówię jesteś spoko, ale wole rosół

F e⁷ C E⁷

Całe zło świata znika
Kiedy przybywasz w słoikach
I bez magii masz w sobie to coś
Co przesywa duszę mą na wskroś
Nadajesz życiu smak
Boleśnie odczuwam twój brak
Za każdym razem zakochuje się na nowo
Daje słowo, że nie zamienię cię w pomidorową

C A⁷ D⁷ G⁷

Tylko rosół mnie rozumie tylko rosół mnie nie zdradzi...

Nie tknę cię stopą pod stołem, jestem zajęta rosołem
Od twoich kręconych włosów wole z makaronem rosół
Zamiast przytulenia lepiej daj mi coś zjedzenia
I bardzo proszę nie zrozum tego w zły sposób
Kiedy mówię jesteś spoko ale wole rosół

F e⁷ C E⁷

Spis treści

10 w skali Beauforta	159	Blues rybaka	198
1788	65	Bolero	199
24 lutego (Bijatyka)	160	Bracka	200
24.11.94	319	Buka	325
4 Chord Song	424	Bukowina I	53
A my nie chcemy uciekać stąd	67	Bukowina II	54
Aicha	320	Byłam różą	326
Ain't no Sunshine	426	Californication	431
Ale to już było	192	Chcemy być sobą	327
Alleluja	193	Chciałem być	328
Always Look on the Bright Side of Life	427	Chłopcy z Botany Bay	162
Ameba	508	Chodź pomaluj mój świat	202
Anioł i Diabeł	8	Chory na wyobraźnię	203
Aniołom szepnij to	194	Cień w dolinie mgieł	329
Arahja	321	Cieszyńska	204
Arka Noego	68	Co lubię najbardziej	509
Autoportret Witkacego	69	Co mi Panie dasz	330
Awionetka	287	Country Roads	432
Baba na psy	289	Córko gór, synu morza	510
Babę zesłał Bóg	322	Creep	433
Bajka o Głupim Jasiu	70	Cross My Heart And Hope To Die	434
Ballada ekologiczna	290	Cykady Na cykladach	331
Ballada majowa	108	Czapajew Gieroj	435
Ballada o herbacie	195	Czarne oczy	205
Ballada o krzyżowcu	196	Czarny blues o czwartej nad ranem	113
Ballada o morzu	488	Czarny chleb i czarna kawa	332
Ballada o Świętym Mikołaju	9	Czarny Marcin	206
Ballada wrzesniowa	72	Czarny szlaku prowadź	511
Bar w Beskidzie	10	Czas płynie i zabija rany	114
Baranek	323	Czeska szanta	163
Barcelona	324	Człowiek z liściem na głowie	333
Because the Night	428	Cztery piwka	164
Bellonika z miastem	11	Danse Macabre	519
Bez słów	52	Deesis	15
Bezpowrotnie	12	Długość dźwięku samotności	334
Będiesz moją Panią	197	Dni, których nie znamy	207
Biały kompas	109	Do Jurkiela	17
Bieszczadzki trakt	14	Do kołyski	335
Bieszczadzkie anioły	110	Do lata	208
Bitwa	161	Do prostego człowieka	336
Bleeding Out	429	Do Wetliny	520
Blowing in the Wind	430	Do Wietnamca	489
Blues dla Małej	112	Dolina w długich cieniach	209

Dom wschodzącego słońca	337	Irlandzki sen	219
Dom	490	Irlandzki żeglarz	172
Domy szczęśliwe	491	(I've Had) The Time of My Life	450
Dorosłe dzieci	338	Ja nie śpię, ja śnię	148
Droga Teosiu	210	Jak obłok	220
Drogi proste	339	Jak	118
Dzieci Hioba	74	Jaka jesteś (Bitwa)	221
Dzieci	340	Jaki był ten dzień	346
Dzielna Margot	212	Jałta	79
Dzień dobry	341	Jasnowłosa	173
Dziewczyny bądźcie dla nas dobre na wiosnę	213	Jaworzyna	492
Dzięki	512	Jedwab	347
Dziwnie tak	146	Jedyne co mam	348
Emeryt	165	Jeleń (on mknie)	222
Englishman in New York	436	Jesienna zaduma	349
Epitafium dla Włodzimierza Wysockiego	75	Jesienne wino	223
Fale	166	Jesień idzie	224
Few Days	167	Jest już za późno	119
Fineasz i Ferb	214	Jest taki samotny dom	350
Freed from Desire	438	Jestem	225
Galway	147	Jeszcze grajmy	493
Gdy nie ma dzieci	342	Jeszcze w zielone gramy	351
Gdzie ta keja	169	Jeśli zechcesz odejść, odejdz	352
Gloria	115	Jolene	452
Głos	521	Jolka, Jolka	353
Głupi Gierek	116	Kamienie	21
Gór mi mało	18	Kantyczka z lotu ptaka	81
Górska opowieść	19	Kara Barabasza	82
Góry i ludzie	20	Karuzela	524
Grażka	215	Kebab w cienkim cieście	293
Guaranteed	440	Kiedy byłem małym chłopcem	354
Gumisie	216	Kiedy powiem sobie dość	355
Gwiazda z powiatu Down	170	Kiler	356
Hahahaczyk	343	Kim właściwie była ta piękna pani	120
Hallelujah	441	King	357
Hawiarska Koliba	1	Kluska	227
Hej Leonardo!	217	Knockin' on Heavens' Doors	453
Hej	522	Kocham Cię jak Irlandię	358
Helena Montana	523	Koledzy	359
Hera koka hasz LSD	292	Kolorowy wiatr	228
Hiszpańskie dziewczyny	171	Kolory miasta	360
House of the Rising Sun	443	Kołysanka dla nieznajomej	361
Hurt	444	Kołysanka dla nieznajomej	229
Huštawki	344	Komar	294
I nawet mam już ten dom	218	Kometa	362
I See Fire	445	Koniec	363
Imagine	447	Koń na białym rycerzu	295
Imperatyw	117	Kora	364
In Hell I'll Be in a Good Company	448	Korowód	230
In the Shadows	449	Krajka	22
Irlandia zielona	345	Krakowski Spleen	365
		Krowa	83

Kryzysowa narzeczona	366	Na do widzenia	150
Kto powie mi jak	367	Na jednej z dzikich plaż	378
Landryn - czyli historia o tym jak Jolka przegrała zakład	296	Na wykładzie	527
Lecące bociany	23	Nadzieja	379
Lejta	525	Naprawdę nie dzieje się nic	237
Lekcja historii klasycznej	84	Następny będziesz ty	238
Leluchów	121	Nasza klasa	87
Lemon Tree	454	Nasze przebudzenie	239
Lenin	297	Nawalony	299
Leniwiec	298	Nazywali go marynarz – szanta narciarska	300
Let Her Go	456	Nie brookliński most	127
Let It Be	457	Nie chodź tam	497
Lewe lewe loff	368	Nie dać się jesieni	151
Lipka	231	Nie nie Kocham Cię wcale	240
Lipstick on the glass	369	Nie płacz Ewka	380
List do Boga	232	Nie rozdziobią nas kruki	128
Listy miłosne	24	Nie stało się nic	381
Little Talks	459	Nie wydaj mnie na pożarcie smokom	241
Livin' La Vida Loca	460	Nie zabieraj mi strun	242
Livin' On a Prayer	462	Niebieski cyrkiel	129
Lubię kiedy się zieleni	233	Niebo do wynajęcia	153
Lubię mówić z tobą	370	Niebo pełne gwiazd	243
Łemata	25	Niedotlenieni	514
Mad World	463	Niedźwiedź Janusz	244
Majka	122	Niemanie	245
Majster Bieda	55	Nigdy nie ulegnę	247
Makatka z aniołem	123	Nim wstanie dzień	248
Mała wojna	371	Noc albo oczekiwanie na śniadanie	130
Małe kina	494	Noc komety	382
Mam wszystko jestem niczym	149	Nocny kamboj	88
Man Who Sold the World	464	North West Passage	176
Marchewkowe pole	372	Nuta z Ponidzia	56
Matura 2001	373	O chlebie i winie	249
Meteopata	513	O skutecznym rad sposobie	177
Mewy	174	O sobie samym	383
Między nami tyle śniegu	124	Obława II	91
Miła	234	Obława III	93
Miłość rośnie wokół nas	235	Obława IV	95
Modlitwa końca mojego wieku	125	Obława	89
Modlitwa o śmiech	126	Obudź się	131
Modlitwa o wschodzie słońca	85	Ocean	57
Modlitwa wędrowców	26	Oh, Pretty Woman	467
Mogło być nic	374	Opadły mgły, wstaje nowy dzień	132
Moja dumka	236	Oprócz błękitnego nieba	384
Moja fantazja	496	Orawa	27
Mona	175	Orki z Majorki	301
Moralne salto	376	Otherside	468
Mówili mi ludzie	526	Pa, pa, pa	385
Mury	86	Pańska 7 8 2	498
My Life	465	Paparazzi	469
Na co komu dziś	377	Pastuch	250
		Pedały	302

Peggy Brown	386	Raz do roku	501
Pejzaż horyzontalny	251	Raz na walcu	308
Pejzaże harasymowiczowskie	58	Rio Grande	185
Photograph	471	Riptide	473
Pieśń gruzińska	252	Robbie Loe d'Amour	309
Pieśń na wyjście	133	Rosół	528
Pieśń XXIX	28	Rozmowa (Jano)	502
Piła tango	387	Rozmowy	35
Piłem w Spale, spałem w Pile	253	Róże z Dublina	186
Piosenka dla Wojtka Bellona	134	Rzeka Marzeń	265
Piosenka na przekór przyszłej korekcie	499	Rzeka	61
Piosenka o długopisie	303	Rzewna ballada o pewnej porze roku	310
Piosenka o papierowym żołnierzyku	254	Sanctus	139
Piosenka o zajączku	59	Sarajewo	266
Piosenka pisana nocą	255	Scarborough Fair	474
Piosenka regałowa (Ananas)	500	Scenariusz dla moich sąsiadów	391
Piosenka w samą porę	256	Sen bukowy	36
Piosenka wiosenna	60	Sen Katarzyny II	99
Piosenka z szabli	257	Sen o Victorii	392
Piosenka zauroczonego	135	Siedem grzechów głównych	100
Piwo, wino	29	Sielanka o domu	62
Plasterek cytryny i ja	178	Siup	503
Poczekalnia	97	Słynny niebieski prochowiec	267
Pocztówka z Beskidu	30	Society	475
Pod Jodłą	179	Somosierra	102
Pod kątem ostrym	136	Sponad kufla piwa	37
Pod kątem rozwartym	137	Sprzysiężeni	63
Pod niebem pełnym cudów	258	Stalker	269
Pod sztokfiszem	180	Struna za struną	187
Poezja	31	Studia	270
Pokażę ci ten szlak	515	Superbohater	271
Polanka	32	Syn marnotrawny	103
Polska	389	Szałasolot	272
Połoniny kieleckie	304	Szary świat	393
Połoniny niebieskie	33	Szatan	311
Pomiędzy niebem a piekłem	259	Szczęście	38
Popłyn do Rio	306	Śmiech (Pinokio)	104
Port Amsterdam	181	Śniegowice	39
Postawię dom w górach	34	Świadomość	273
Powiedz, że ci nie jest żal („U Maleho Glena”)	260	Tak tak to ja	394
Pożegnanie Liverpoolu	182	Takie tango	396
Pożegnanie	138	Teksański	397
Preludium dla Leonarda	261	The Islander	476
Press Gang (Branka)	183	Timeraine	189
Prętem po jajach	307	Titanium	478
Prorok nieśmiały	154	To co czujesz	398
Przechyły	184	Tolerancja	399
Przemijanie	262	Tu trzeba krzyczeć	400
Przeżyj to sam	263	Turysta	401
Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał	264	Twoje oczy lubią mnie	402
Rapapara	390	Twój cały świat	403
		U studni	140

Ułańskie stopy	274	Wszystkie drogi prowadzą do Mrągowa	277
Uwertura do nocy czerwcowej	40	Wypić wypijemy	278
W domach z betonu	404	Wytrąciłaś	279
W lesie listopadowym	41	Wytrzymałość materiałów	314
W naszym niebie	42	Wzięli zamknęli mi klub (edit)	416
W piwnicy u dziadka	405	Wzięli zamknęli mi klub	415
W wielkim mieście	275	Z nim będziesz szczęśliwsza	143
Walka Jakuba z Aniołem	105	Z pudła gitary	506
We Didn't Start the Fire	479	Z wiatrem	517
We wtorek w schronisku po sezonie	44	Za mgłą	417
Wehikuł czasu	407	Za ostatni grosz	418
Wellerman	480	Za siódmą chmurą	419
Wędrowiec	45	Zabieszczaduj dzisiaj z nami	144
Wędrujemy	46	Zajębały żule mi	315
What's Up	481	Zaliczenie	316
Wiara	505	Załoga G	420
Wicked Game	482	Zapach róży	280
Wielorybnicy	190	Zapiszę śniegiem w kominie	156
Wiewiórka	47	Zawsze tam gdzie ty	421
Wieża radości, wieża samotności	408	Zazdrość	422
Wilcza zamieć	276	Zbroja	106
Wind of Change	483	Zbyszek	281
Winda VII	155	Zegarmistrz światła	282
Wiosenna pieśń radości	312	Zielone szkiełko	157
Włosy	409	Znajomy smak księżycowy	48
Wodymidaj	410	Znów wędrujemy	283
Wojenka	411	Zombie	485
Wojtką Bellona ostatnia ziemską podróż do Włodawy	141	Zostanie tyle gór	49
Wódko ma	313	Zostawiam wam to wszystko	284
Wracam	412	Zrobię mężczyzn z was	285
Wrony	413	Zrzucam cię	317
Wspinaczka, czyli historia pewnej re- wolucji	414	Zwiewność	50
		Zzyzx Rd.	486